Z dzieła "Une Grande Ame
Une Grande Oeuvre."
Str. 134 i następne.

Dziennik Sł. Zamoyskiej.

Kórnik 7 sierp. 1885.

Po naszym powrocie z Paryża mieliśmy
dnie wizyty nowego księdza, którego u-
mieszczono tu jako zastępcę proboszcza.
Przy drugiej, mama zaryzykowała
pytanie, kiedy będzie pierwsza Komunia
naszych dwóch dziewczynek. To dało
początek rozmowie coraz więcej zado-
walającej tak jedną jak drugą stronę,
a ponieważ na wielu punktach byliśmy
tego samego zdania, skończyło się
następną umową: że wykorzysta się
obecne wakacje ażeby dzieci z parafii
przystąpiły do pierw. Komunii z więk-
szem przygotowaniem, że ksiądz będzie

H. PIOTROWSKI :: KÓRNIK

Tartak i fabryka mebli Kórnik — *Tartak i cegielnia Racot* pow. Kościan

Dostarcza na zamówienie wszelkiego rodzaju drzewo, drzwi, okna i meble oraz cegłę i dachówkę.

Telefon nr. 5

Konta bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Centrala Poznań
Bank Ludowy Kórnik
Powiatowa Kasa Komunalna Kościan
P. K. O. Poznań 205 669

Kórnik, dnia ..... *192*....

ężeniem.

nam przysłał wszystkie dzieci podczas ostatnich trzech dni, poprzedzających pierwszą Komunię św. ażebyśmy pomogły mu przygotować najstarsze; – że ubierze się wszystkie dziewczynki biało z welonami; – że pożyczy się sukienki najbiedniejszym; – że chłopcy dostaną "wstążki." – To ułożywszy, naznaczono dzień pierwszej Komunii św. na czwartek 6 sierpnia, w Wniebowzięcie Najśw. Panny; i rozstaliśmy się na b. dobrej stopie. Wkilka dni potem przybył ks. Leśnicki z swoją miesięczną wizytą; tak się zakrzątał około tego projektu, że zaproszono go wreszcie na kazanie podczas rekolekcyi i ubrania ich dzieciom, co wydawało się czemś nowem dla naszego księdza. Ja, która lubię dokładność we wszystkiem, wzięłam karnecik i kazałam sobie podyktować porządek tych trzech dni, poczem

ułożyłam nasz regulamin. Postanowiono najpierw, że dzieci będą przychodzić o 8 godz. rano, a odchodzić o 6 wieczorem; lecz następnie zdecydowano się na przemówienie przynajmniej tych dzieci, których nie będą z końca. Obiecałam obecną podczas lekcji katechizmu udzielanych w kościele każdego dnia począwszy od środy, co mi dało możność poznania dzieci. W sobotę 1° sierp. Xiądz oznajmił im, że na pierwsze trzy dni przyszłego tygodnia przejdą pod naszą opiekę, co zdawało się uciszyć je i zaciekawić zarazem.
W poniedziałek o 7 1/4 pierwsze przybyły już do kościoła na Mszę św. odprawianą o 8ej do 8ej. Potem natychmiast zabraliśmy je do domu. Kilka z naszych dziewcząt było przeznaczonych do zajmowania się dziećmi podczas tych rekolekcji: będą to Agnieszka Nowakowska która miała trzech chłopców i sypialnię dziewcząt. Zofia Hankiewiczówna miała

H. PIOTROWSKI :: KÓRNIK

Tartak i fabryka mebli Kórnik — *Tartak i cegielnia Racot pow. Kościan*

Dostarcza na zamówienie wszelkiego rodzaju drzewo, drzwi, okna i meble oraz cegłę i dachówkę.

Telefon nr. 5

Konta bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Centrala Poznań
Bank Ludowy Kórnik
Powiatowa Kasa Komunalna Kościan
P. K. O. Poznań 205 669

Kórnik, dnia ..... *192*....

ażeniem.

cztery dziewczynki. Leokadia Neiman trzech chłopców; Frania Robińska trzy dziewczynki i jednego chłopca; Marynia Gerlińska dostała trzech najgorszych łobuzów z Kórnika. Zosia Zborowiczówna dwie dziewczynki; Leontyna Urbańska również dwie dziewczynki; Marynia Żarnowiecka, swoją siostrzyczkę, która ponawiała i jednego chłopca, z którym nikt nie mógł przejść do końca. Bolesia Kaczorek miała nasze dwie mate: Marynkę Konieczną i Agnieszkę Jankowską i dwie inne. Nadto mieliśmy pieczę naszych dziewcząt które ponawiały swą pierwszą Komunię św. i które resztę sobie podzieliły Gerlińska i ja: były ~~#~~ Kasia i Lesia Stomiany; Wiktorka i Frania Stanisławskie i Zosia Chacharowska. —

Oto porządek dnia po Mszy św.

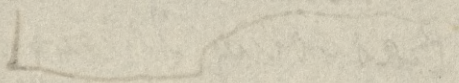
8 g. — Śniadanie,
8 „ 1/4 — Powtórzenie katechizmu

Oferty z zastrz

9 godz. — Czas wolny.
9 1/2 — Nauka X. Lewickiego.
10 g. — Czas wolny. — Spiew.
11 „ 1/4 — Obiad.
11 „ 3/4 — ~~Różaniec~~ Strzelba.
12 1/2 — Różaniec.
1 g. — Czas wolny Spiew.
2 „ 1/2 — Druga nauka X. Lewickiego
3 „ 1/4 — Podwieczorek.
3 „ 3/4 — Lekcja katechizmu X. Wikarego.
4 „ 1/2 — Czas wolny.
5 „ 1/2 — Trzecia nauka X. Lewickiego.
6 „ 1/4. — Kolacya.
7 „ — Odejście esterów. Strzelba.
7 „ 3/4 — Modlitwa — Spoczynek.

Strzelby dziś był najtrudniejszy. Trzeba było potrząsać drzewa, ażeby przeskadzić im spać podczas nauki. Ciemnota rozpaczliwa; niedbalstwo, roztargnienie, niedbalstwo, oto cały przebieg. W pierwszej chwili byłam tem przerażona; zdawało mi się niemożliwem by mógł zrobić coś w trzech miesiącach! Ale wszystkie-

Ofiarowany z zastrz



my się przepiękny i był to zachwycający i wzruszający widok tych małych grup odzielnych, siedzących w cadrze na trawie; każda mając jedną z naszych dziewcząt, a te usiłujące prowizyć, zainteresować zjednać sobie tych dzieci. Ja, co byłem tam tylko by kierować trochę, widziałam jak się zapalały, zmieniły jak pracowały nierozerwanie i zasiadkle podczas tych wolnych chwil.
Następnie, podczas lekcji X. Wikarego i trochę podczas odmawiania różańca zbierały się wkoło mnie; odmawiałyśmy trudniejsze, udzielały sobie rad i tych spostrzeżeń, nawet radości, bo było ich już drugiego dnia, a zwłaszcza trzeciego. Potem obchodziła każda zakątki się przez chwilkę samotności i modlitwy by wrócić następnie do jarzma. Jadały one obiad w tym samym czasie co dzieci, spędzały wraz z nimi przerwy, z wyjątkiem trzeciego dnia, kiedy to

H. PIOTROWSKI :: KÓRNIK

Tartak i fabryka mebli Kórnik — *Tartak i cegielnia Racot* pow. Kościan

Dostarcza na zamówienie wszelkiego rodzaju drzewo, drzwi, okna i meble oraz cegłę i dachówkę.

Telefon nr. 5

Konta bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Centrala Poznań
Bank Ludowy Kórnik
Powiatowa Kasa Komunalna Kościan
P. K. O. Poznań 205 669

Kórnik, dnia ..... *192*....

eżeniem.

cierpiane, nie mogły dalej. Wtenczas "Panie" wyrządzały dzieciom zabawę. W ciągu dnia powierzało jednej z naszych wszystkie dzieci, by przeprowadziła z dziećmi spacer, potem gdy inne brały kolejno z osobna jedno dziecko po drugiem by przebywać rozmowy z nimi, gdy nic nie mogły osiągnąć, przeprowadzały do mnie najtrudniejsze; ja z kolei czytałam co mogłam, usiłowałam je rozrzedzać, podpowiadałam dzieciom odpowiedzi, co przyczyniało nadzieję obszernej spowiedzi dziecięcej, która obszerniej; karałam przerabiałam dalej przedmiot omawiany, by potem przejść do innego. — W środę każdam wszystkim przejście w wpół do 9-ej do kaplicy, i dawałam rady X. Bpa Likowskiego, rozdawałam im małe zwinięte skrawki papieru i ołówki. Pomieszczałam dzieci w pewnem oddaleniu jedne od drugich, sama umieszczałam się przed nimi tak, by nie patrzeć na nie wcale i po wezwaniu Ducha św. zaczęłam im głośno czytać rachunek sumienia, zatrzymując się dostatecznie, by dać im czas do zapisania sobie danych grzechów.

Ofiarą z zasłu

W tem sposób nie kreporatam ich, a stirer
dzie mogłam, przez wiele zewnętrznych
oznak~~ów~~, że tak było bardzo dobrze. Dzieci
były już tak zmienione, że ich dobra wola
była widoczna. Pomimo nie skorzystaliśmy
tego od razu, gdyż wróciwszy ze Mszy św. odprawialiśmy dalej nasz zachodnek rozmieniła
i skorzystaliśmy do na kilka minut przed
nauką X. Leśnickiego, który ustrafił, że nie
można było lepiej, bo mówił mi o żalu. Nie
było już tego dnia drugiej nauki. O 9ej godz.
dzieci odchodziły do kościoła grupami, podług
sporządzenia, jakiego były sobie wybrały.
Po powrocie, nasze dziewczęta zebrały dzieci
części do jeziora, by je wykąpać i wymyć
gruntownie. Kozak był oddał jutro samą
przystugę chłopcom rano o 4 pół do 6tej.
6 godz. 6ej X. Leśnicki mówił o Komunii św.
Tego wieczora mało co widziałam dzieci,
tylko kilka z naszych dziewcząt, które o-
powiadały mi swą radość, już to co do swych
pupilów, już to co do własnego szczęścia.
Rekolekcye dały im go wiele, a następnie

H. PIOTROWSKI :: KÓRNIK

Tartak i fabryka mebli Kórnik — *Tartak i cegielnia Racot pow. Kościan*

Dostarcza na zamówienie wszelkiego rodzaju drzewo, drzwi, okna i meble oraz cegłę i dachówkę.

Telefon nr. 5

Konta bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Centrala Poznań
Bank Ludowy Kórnik
Powiatowa Kasa Komunalna Kościan
P. K. O. Poznań 205 669

Kórnik, dnia ..... *192*....

ężeniem.

uderzającem i poruszającem będą patrzeć na postawę dzieci: jakaż zmiana!!! radość bije od nich wszystkich; będą wolne, szczęśliwe, chętnie przyjmą radości przygotowili sobie nowe ubrania na następny dzień.

Modlitwa będzie krótka, lecz żarliwa. Położywszy dzieci spać, poczem przygotowawszy biała serwetki na uroczystość dnia następnego i rozweselywszy się wielce uszczęśliwione.—

H. PIOTROWSKI :: KÓRNIK

Tartak i fabryka mebli Kórnik — *Tartak i cegielnia Racot* pow. Kościan

Dostarcza na zamówienie wszelkiego rodzaju drzewo, drzwi, okna i meble oraz cegłę i dachówkę.

Telefon nr. 5

Konta bankowe:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Centrala Poznań
Bank Ludowy Kórnik
Powiatowa Kasa Komunalna Kościan
P. K. O. Poznań 205 669

Kórnik, dnia ..... 192....

Lundi, 4 Janvier 86, nous nous sommes décidées Maman et moi à aller faire notre visite au Cal Ledóchowski, redoutant le désagrément qui pourrait nous en venir, grâce aux aimables renseignements qu'on lui avait donnés sur notre compte, tant en ce qui touche l'Œuvre, qu'en ce qui touche ma tante Cécile. A notre grande surprise, il nous fit le meilleur accueil par la beaucoup de toutes sortes de choses puis Maman lui posa une question: «comment sont les œuvres du Tabernacle ou d'autres semblables, qui n'ont rien de religieux en soi, pr obtenir du Pape des indulgences pour encourager les personnes qui en font parties?...

Car, comme de bravo Eminence, nous avons nos enfants à Kornik, et des personnes qui s'en occupent, et je voudrais leur procurer la sécurité de savoir que ce qu'elles font est bon, et je ne sais ce qu'on fait dans ces cas-là, (je persistant) ce n'est ni un couvent, ni la vie religieuse, ni une association où on soit lié par quoique ce soit, mais tt simplement un champs de travail pr ceux qui veulent employer leur temps utilement"..... "Si ce n'est que cela, reprend le Cardinal pouvons que vs m'expliquiez bien de quoi il s'agit je veux bien me charger, ce sera certainement accordé, je pourrai demander aussi

- même les indulgences que vs
désiriez tant" — Maman de lui faire
un petit exposé — mais lui aussi
lui dire „Et ces religieuses
que vs aviez y sont-elles encore?"
— Maman lui dit qu'elle avait en
effet demandé du secours, etc...
qu'il n'y en avait plus qu'une et
qu'on ne l'avait donnée à condi-
tion que nous n'en parlerions pas
— "Alors, interrompit le Cardinal
elle ne figure pas comme re-
ligieuse." — "Non, personne ne
sait qui elle est" — Il sembla
rassuré, mais ajouta-t-il
encore, est-ce que vs comptez
donner un jour à ce que
vous faites une existence reli-
gieuse?

« Non, pas du tout — » dîmes nous ensemble — « Dans mieux, répondit-il, cela facilite les choses » — A partir de ce moment, nous lui dîmes tout ce qu'il était opportun de lui dire par lui prouver jusqu'à quel point c'était peu de chose ....

Tout se passa on ne peut mieux, le cardinal ~~fut~~ engagea Maman à écrire aussi brièvement que possible ce qui se fait, et ce qu'elle demande, promit de porter cela au St Père et de nous obtenir qq chose — A ce moment je m'enhardis à lui dire ~~que~~ ceci : si toutes les indulgences c'est beaucoup

ce n'est pas à dédaigner, mais au fond il suffit de baiser son crucifix ou de faire une oraison jaculatoire pr gagner (aussi grande et plus grande que celle que on obtient dans des indulgences) et où il n'a pas besoin de tant se déranger; mais ce que j'ambitionnerais et ce qui évidemment est impossible.... c'est un mot du Pape approuvant, bénissant ce que nous faisons. — "Ici, dit le Cal il ne faut pas compter; ce "mot" le Pape le dira qd vs serez chez lui; mais pr l'écrire, cela ne se fait que pour les congrégations; seule, comme je suis secrétaire des Brefs, c'est moi qui écrirais

la formule, [illegible] et je tâcherai de la tourner de façon à ce que vs ayiez un peu ce que vs désirez."

De retour à la maison nous racontâmes notre visite à notre Evêque et sur le champ on commença à composer une lettre au Rd Père, pour lui dire en aussi peu de mots que possible ce qu'est notre œuvre, ce qui l'a inspirée, etc. — Mardi, jour de l'Epiphanie, jour de pluie, Maman y a travaillé tant et plus — le lendemain 7, anniversaire de la mort de Mme Perraud —

tous les renseignements que je pourrais désirer. J'espère pouvoir lire cette lettre, qui n'est pas trop longue, au St Sacrement; je suis convaincu qu'elle lui plaira; car il aime les choses claires et simples.

Mardi matin nous allames à l'Eglise de St Girolamo; auprès de laquelle St Philippe fonda son premier Oratoire; nous visitâmes la chambre, où il demeura 33 ans; où il obtint de grandes graces et fit plusieurs miracles; elle sont représentés par des tableaux ou écrits sur des plaques de marbre, scellées dans les murailles. Dans une pièce avoisinante on a réuni les portraits des Saints, qui avaient coutume de le visiter: St Ignace, St Camille de Selli St Charles Borromée et plusieurs autres.

une fenêtre de son premier Oratoire, donne sur l'église; c'est de là que nous entendîmes la messe, qui se disait à un autel, dont le Christ lui a parlé.

Nous demandâmes à St Philippe, de nous obtenir quelque chose de son esprit; d'éclairer le cardinal, sur ce qu'il avait à dire au St Père et à nous; sur ce qu'il avait à lui répondre, à notre sujet. Nous demandâmes si cette œuvre avait vraiment quelque importance et était destinée à faire quelque bien, que Dieu le fasse voir au Cal et au St. Père, ainsi que cela avait eu lieu pr le Pape Pététat, q'il dit soudainement qu'il la voyait "comme un soleil dans l'avenir." Mais que si tout cela ne signifiait rien et ne devait avoir aucun avenir que Dieu le fasse comprendre et qu'il ne permette pas, que Mgr d'Autun

Notre cher Evêque dès le matin déclara qu'il voulait porter la lettre au Card.al lui-même, ce jour là, parceque sa mère le lui avait soufflé — Il voulut que Maman datât la lettre du 7 — il la porta au Cal et revint très-content de sa visite, mais disant qu'il avait été très-opportun qu'il eut parlé au Card.al lui-même de nos affaires, pour dissiper certaines incertitudes du Card.l à l'égard de l'Œuvre. Vous êtes Evêque, lui dit le Card.l, Vous avez un Diocèse et Vous savez toutes les difficultés que soulèvent de ces associations quasi religieuses et combien il faut de

prudence pour ne pas créer de complications interminables dans un diocèse.
Mgr d'Autun lui affirma, que nous ne prétendions à rien autre chose, qu'à la simple vie chrétienne avec les secours qui peuvent nous être donnés par Notre Curé & les prêtres de Notre Paroisse. A la demande de l'Archevêque il changea un ou deux mots, notamment celui d'association qui pouvait cacher la pensée d'association religieuse. Puis, Mgr rapporta ce brouillon, pour nous le faire copier. — Le Conseil devant aller chez le Sr Préau mardi, nous lui portâmes notre copie lundi. (c'était le 11 janvier)
Il nous dit que il l'attendait & ajouta : « Mgr d'Autun m'a donné

trompé, par son amitié pour nous, dans le Cardinal en erreur sur notre compte et que celui-ci donne une fausse impression au St Père. J'ai demandé que nous ne trompions personne, chacun fasse voir en pleine lumière, ce que l'on devait penser de nous et de l'œuvre.

Après avoir prié pour l'Oratoire, pour la S. Pététat, la S. Manole les PP. Lescœurs et Nouvelles; puis, nous avons visité le reste de la maison; on nous a montré sa chambre, l'escalier par où il montait de son oratoire à sa chambre, son masque pris après sa mort, très beau. Nous nous rendîmes ensuite à la Chiesa Nuova, auprès de laquelle il s'est transporté, sur l'ordre du pape Grégoire XIV et où il a passé les dernières années de sa vie

On y montre une foule de reliques de lui; ses lunettes, son linge, son verre, [illegible] morceau de pain, le dernier dont il mangea; des messes s'y disent sans interruption sous l'autel, sous le quel son corps repose. Puis, dans sa chambre, des portraits peints par ses ordres entre autre un St Antonin, Archevêque de Florence, Moine; étonnamment ressemblant au P. Marietti. Je voudrais bien, que Marie pût le copier. —

Rentrés à la maison, après déjeuner, comme nous sortions, la voiture du Cardinal s'arrêta devant notre porte. Il nous dit, qu'il venait de chez le St Père, auquel il avait lu, toute notre supplique; qu'il avait écouté avec intérêt, qu'il n'avait modifié qu'une

chose, relativement aux indulgences, c'est que ~~on aurait~~ l'indulgence pr la récitation de l'office, ne pourrait être obtenue qu'une fois par mois. Cela vaut peut-être mieux, à certains points de vue; ~~car~~ nous risquerions, toutes les fois que nous n'aurions pas envie d'un autre travail, de nous précipiter sur la récitation de l'office, pr obtenir des indulgences. —

Le Cl nous dit encore, (que S.S. Pie IX avait recommandé) de mettre dans le bref, qu'il devait nous délivrer, quelques paroles d'encouragements et d'éloge. —

Nous fumes, comme on peut le penser, bien joyeuses et Mgr nous dit que notre voyage serait largement payé, q. nous aurions obtenu un bref; mais que pr en être sûres nous ne devions en parler à

personne ; même au Cardinal, de peur de faire naître quelque nouvelle difficulté.-

Le lendemain, comme Mgr était au Vatican, chez le Secrétaire d'Etat, Cardinal Jacobini on vint l'appeler auprès du St Père, pour une affaire, dont celui-ci souhaitait l'entretenir. L'audience terminée, Mgr lui dit : « permettez-moi, T.S.P. de vous remercier pour la bénédiction que vous avez accordée hier, au C^l Sedlakowski par une œuvre qui m'intéresse beaucoup. — C'est une bonne œuvre, a répondu le St Père (dont la figure s'illumina) j'ai ordonné au Cardinal de mettre dans le bref, que j'en suis content, et mes encouragements à continuer.

Le 29 janvier nous sûmes que le bref était prêt, qu'il n'y avait qu'à le retirer — mais toutes sortes de circonstances ne nous ont permis de le voir de nos yeux, que le 1er Février — Lad. alla le chercher à la Chancellerie — il porte la date du 26 Janvier 1886, jour de Ste Paule. Monseigneur en fait une traduction en français: c'est très-consolant et encourageant. Dieu soit béni!

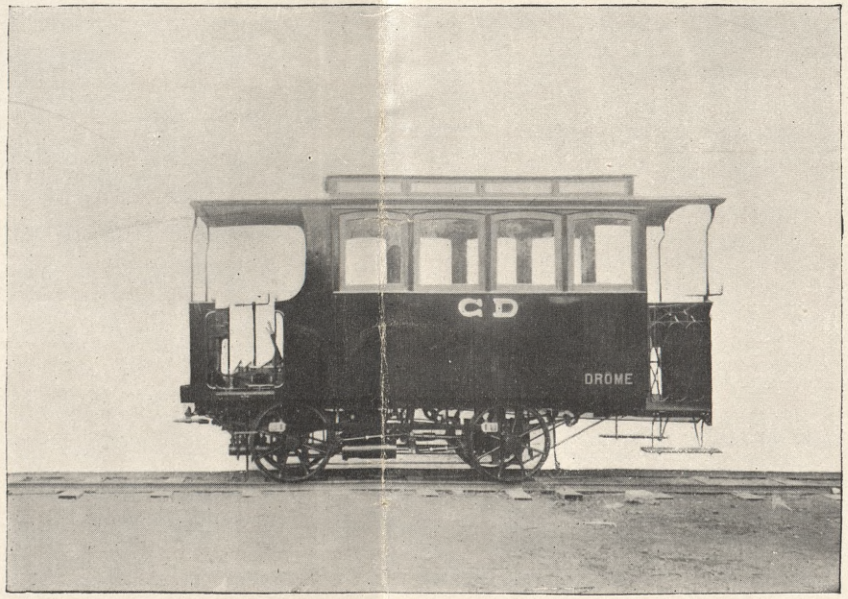
1903.

Przez chwilkę myślano
że założymy 2gi dom rodzinny
Zakładu w Tenczynku,
pod Krakowem — Pozbyto
tam jakiś czas dla spraw-
dzenia czy się to da zrobić.
Załączam listy Sy Bro-
chockiej i Sy Kirmeuth

Dawne listy

ÉTABLISSEMENTS TURGAN

Rue Antonin-Raynaud (ex-rue Carnot) Levallois-Perret.



AUTOMOTRICES-TRAMWAYS A PÉTROLE DE 12 A 30 CHEVAUX

Voies étroites — Voies normales 12 à 24 places.

AUTOMOBILES SUR RAILS

Journal

Dimanche 28 fév. 1904.

Après la traversée si facile, si bonne, réception très-cordiale. Dîné avec les Sœurs — après quoi, essayé de rassurer la Baronne au sujet de mes exigeances par les trois jeunes dames qui la secondent. J'ai dit que nous étions arrivés à la conviction que les retraites menées au travers des devoirs d'état, en mettant seules de côté ce qui n'est pas indispensable, font 99 fois plus de bien que les retraites faites comme en "serre chaude". — J'ai dit que je demanderais seulement que chacune de ses demoiselles eût un peu de temps par elle chacun des jours de retraite. Les dames se sont convaincues

à quel point leur maison avait
besoin de surveillance — et
il faudra bien en tenir compte.
Le soir même sont venus deux dames
qui habitent la maison une
Mme Beaulieu dame de veuve
d'un français, âgée et très-pieuse
et la Comtesse veuve de qui
a un parasol - il fait les douleurs
qu'on peut avoir par ses grands
cheveux blancs aussi — simple,
~~et~~ comme une enfant, et on
sent qu'il y a là qq chose de profond
"Je voudrais, disait-elle qu'on n'ait
à donner mon sang de façon
que je sois prête à mourir pour
Lui" — Ce matin Ste Messe
et sermon (où j'ai saisi qqs mots
par ci par là) et visite faite
à une Mme Bulow très-âgée mais

avec perruque sœur d'un gros bonnet de la diplomatie — a vécu 16 ans en Angleterre, autant à Rome connaît nombre de polonais — petit salon bourré de précieusetés de toute sorte — elle habite au rez de chaussée de la maison et n'a dit d'entrée chez elle sans cérémonie à toute heure — Elle est très fatigante du monde dit-elle — mais on n'en est pas moins sur autour d'elle —

Après cela j'ai commencé à m'organiser — dresser une liste des livres dont je dispose — celle des choses que l'on me faut obtenir comme des tables, encriers et plumes — fait mon petit code de vertu pour le temps de mon séjour ici — Puis je suis allé présenter

mes respects à l'Evêque, qui m'a donné d'utiles mais effrayants renseignements — puis me suis mis en route songeant que ce que nous entreprenons et bénit le Dieu très-bon, comme toujours —

J'ai fait une longue halte de l'église paroissiale — j'en avais grand besoin — car la Baronne m'éprouve singulièrement J'ai beaucoup de peine à me taire comme il faut avec elle!

Fait avec Mlle Fritsch une visite chez les parents — et chez la Supre des Srs de St Joseph sœur de deux dames que Dieu bénisse la retraite

Les petits journaux vendus les faire lire à Mr [illegible] 16 rue de l'Université à 2 h

Journal N° 2 — Copenhague — 1er Mars 1904

Hier soir j'ai pu causer à fond avec les deux dames habitant la maison où j'avais fait la connaissance l'autre soir. L'une d'elle, la Cesse Rantzau, plongée dans le chagrin et si désireuse d'aimer "Dieu jusqu'à mourir pour lui", m'a chargée de redire tout ce qu'elle m'avait confié au Dr Rouvelle pour lui faciliter la suite. L'autre la bonne, excellente Baronne Beaulieu me fait l'effet d'une blanche colombe qui ne connaît rien d'humain ni de terrestre, et semble appelée à répandre la paix et une douce joie sur ceux que viennent pleurer chez elle. Elle dit qu'elle ne sait comment conseiller les gens qui lui demandent comment il faut méditer, parce que elle, elle ne connaît qu'un moyen c'est de regarder. Notre Seigneur — dit-elle n'a rien à dire à des yeux —

Elle m'encombrerait un peu parce que tout ce que je pourrais dire utilement aux autres, est-ce capable de lui donner des scrupules ! Elle a l'air d'être en retraite toute sa vie et elle a une candeur d'enfant avec ses cheveux blancs —

Hier soir nous avons passé la récréation avec les enfants ; on a chanté, les sœurs en français les enfants en danois, Bronia et moi en polonais — puis nous avons étudié le Mario Mater pour le chanter pr l'ouverture de la Retraite - puis je me suis échappée pr causer un peu avec Melle Mackeprang pour voir avec elle comment faire pour qu'elle puisse avoir un peu de temps pendant la retraite.

J'ai obtenu à grd peine de la Baronne que notre Bronia

prenne sur elle le service de
la Nouvelle et le mien) — On a con-
-senti aussi à ce qu'elle fît les
lampes avec l'une des enfants.
C'est bien peu! — Ces dames vont
mettre une enfant de plus à
chaque service pr que cela marche
plus vite, le blanchissage est
supprimé pr cette semaine, les
~~gâteaux~~ biscuits Leers ont été faits à l'avance
— C'est tout ce qu'on a pu faire
pr se donner un peu de temps.
En somme, mon impression
est qu'on perd beaucoup de
temps auprès de la Baronne
C'est certainement pour cela
qu'on ne peut pas faire sa
méditation.... Je commence à
croire que pour le bien de la
maison il faudrait obtenir
de la Baronne et du confesseur

de ces trois jeunes dames non pas qu'on leur donna plus de temps, mais qu'elles tinssent toutes à la preuve ce temps qu'elles auraient je crois facilement — Certainement il faudra pendant la retraite consacrer une des séances à "l'emploi du temps" —

Chaque conversation que j'ai m'apporte des lumières, que je note dans mon carnet. Il est vraiment très utile que je sois arrivée en avance.

A regarder ces trois demoiselles, il me semble que chacune d'elles ferait aussi bien autre chose et que si elles restent ici c'est qu'elles n'ont pas le cœur de se refuser à la Baronne — (Vos impressions)...

No 2 - 2 — Je viens de signer le papier de la pose qui annonce le coloris de Lethiellleux. — Je viens aussi d'avoir la visite d'une grande fille blonde qui est avec sa Mère et une fem catholiques, tandis que le Père, une sœur et quatre fem sont protest. Je lui ai prêté pr lire à haute voix afin de se remettre au français, d'ici la retraite, le petit livre de Chanoan sur les ch. de Jérusalem. Elle n'a jamais fait de retraite et c'est le lendemain de sa confirmation protestante qu'elle a été chercher des sermons catholiques....

5h du soir - J'ai vu Mme Krag qui est très satisfaite depuis que je l'ai mise à l'aise pr ne pas s'enfermer en retraite; j'ai réuni les trois demoiselles de la maison pr voir avec elles comment elles pourraient s'organiser pour profiter le plus possible de la retraite — Nous sommes convenues des questions à traiter avec la Baronne — tenir conseil

une ou deux fois par semaine
(afin de nous perdre de temps
à traîner chez les Baronne)
— obtenir une 1/2 heure fixe
par jour pr que chaque jeune
dame puisse venir prendre
ses ordres et ses permissions
sans perdre du temps à
attendre en vain ou à revenir
10 fois ds sa chambre sans la
trouver — Mettre les leçons
de religion à une autre heure
qu'à 8h du soir, où la moitié
des enfants dort et l'autre
moitié demande à aller se
coucher!....

Je viens d'avoir une scène
de dames — d'une tellement
impayable que j'avais peine
à me défaire de l'idée qu'on
s'était habillé pr jouer la

comédie et me faire rire — j'en ris encore jusqu'aux larmes rien qu'au souvenir ... — une excellente personne ayant les meilleures intentions mais certainement un peu toquée ... Elle ne m'a pas donné beaucoup de mal : elle parlait pour deux et sa gaieté extrême me permettait de rire sans me gêner ...

Tout de suite après elle, un contraste saisissant : une sainte, la Comtesse Ahlefeldt — Quelque chose de ravissant que l'intimité qui s'est établie tout de suite entre nous : c'est une grâce que d'avoir la confiance d'une âme comme celle-là ! Je lui ai demandé son avis sur les sujets à traiter — quelle confusion pour nous que de voir de

âmes de cette pauvre déposséd
de tout secours pendt plusieurs
mois de chaque année vivant
de son Ecriture Sainte — vrai-
-ment une âme Sœur —

Après cela une Mme Salicath
mari protestant, pas d'enfants
qui s'en vint à l'école et
remercia qu'on soit venu
les instruire —

Mlle Jeannine cousine de
l'autre — je lui ai dit que c'est
ce que m'a dit sa mère l'an
dernier qui a été cause
de cette retraite — Cette jeune
fille catholique de l'âme
depuis l'enfance n'a pu
le devenir pr de bon qu'après
la mort de son père il y a
2 ans — lisant bcp, visitant
les pauvres avec sa maman
type de l'indépendance dans mes écrits —

Journal H.E. Copenhague 4/IV.04

Les premières instructions du P. Rouvelle plaisaient aux personnes les plus pieuses, ont réchauffé tt le monde en général; celles d'hier soir a charmé par son côté très-pratique; ce matin il a parlé de l'amour généreux et humble et après midi il entre encore plus dans les détails journaliers de la vie, l'attitude des serviteurs à avoir partout — admirable de pratique — Ainsi, j'ai parlé ce matin du péché mortel, une sorte de leçon de catéchisme — des scrupules, un peu de la confession du péché véniel, et lecture à table sur la pureté de coeur — Il y a une pauvre vieille petite dame, je crois une ancienne gouvernante, qui avait un air maussade tt le temps — ce matin elle est revenue tte rayonnante me remercier, voulait me baiser les mains, tte heureuse des indications précises que j'avais données — qui la délivraient de telles sortes d'angoisses. Mais il y a une vilaine petite créature, infatuée de Dieu et des couvents

qui marchande, qui tâtonne, qui
a peur de se laisser prendre par
que cela ne l'oblige pas trop!...
Elle a besoin qu'on prie pour elle.
Il y en a une autre qui ne me
parlait pas, ici au S. Nouvelle
j'ai été lui faire mes offres de
service ... et j'ai découvert une
personne intelligte et intéressante
qui à présent pense se donner
des vacances comme dame de
compagnie de notre bonne
Je ne sais pas s'il ne s'en suivra
pas autre chose avec le temps.
Mlle Autre, pauvre âme
est arrivée au moment d'une
grande déception ... s'ajoute depuis
n'a pu obtenir que l'obligation de
dire adieu à un fiancé qui
avait promis de se faire ca-
-tholique et qu'on cherche
à expédier en Amérique
par le tirer du bourbier
Dure épreuve de foi — et à la
maison pour la consoler, un papa
qui ne fait que se moquer de cette

- liaisons ; et qui la font trembler
qu'elle fait
pour accomplir toutes ses pratiques
catholiques —

5/1-04 - Hier soir j'ai expliqué
comment on devrait faire l'examen
de conscience — ce matin, j'ai
fait une leçon sur la manière
de s'accuser en confession —
j'ai parlé différ[emment] par 3 catégories
d'âmes : celles qui commettent
souvent le péché mortel, celles
qui ne savent de quoi se
confesser et enfin les ferventes
qui se travaillent — Je crois
que c'était très-clair, grâce à
Dieu — Ces dames ont l'air d'être
très satisfaites qu'on les
prenne à l'abc et qu'on leur
mette les points sur les i —
On commence à me dire

que c'est dommage que cette retraite touche à sa fin — à quoi j'ai répondu que je sortais mercredi, je suis très prête à continuer à leur expliquer une, ou deux fois par jour tout ce qu'elles veulent — Les dames me disent oui ! mais ce sont des leçons comme cela qu'il nous faut — Une française me dit à peu près avec avidité — et puis elle dit : que cette retraite est lumineuse !

On commence aussi à me questionner beaucoup au sujet de notre oeuvre — j'ai donc l'intention après la retraite de prendre quelques heures de récréation, de leur faire un exposé — et leur dire toutes les conditions morales et matérielles

Il me semble qu'il serait bon de
utile ou à d'autres à qui elles
pourront aider, de savoir
qu'il y a un endroit où ils
peuvent voir la vie catho-
lique de tous les jours.

Le P. Nouailhat leur fait des
instructions excellentes surtout
grand c'est moins mystique
et plus pratique, enseignant.
Il leur donne d'excellents
exemples de la vie de tous les jours
il leur parle de la responsabilité
vis à vis de prochain

Mgr Van Suchi est invité ici à
dîner Mardi soir — je ne pense
donc pas partir de Menton —
Il pense que j'aurai mes les 2 ou 3
dernières Epaves — nous attendons

la réponse de l'Institut Normal.
Cette Cour de Suède me confond
elle demeure à la campagne
et fait des efforts extraord
pour arriver à 9 h du matin
avec l'une de ses filles, et
vient (après) Haquelle puis
les deux autres ma-
lades auprès desquelles elle
retourne parfois dans le courant
de la journée. Elle m'a
parlé d'une retraite comme
celle-là pr la Suède ??? ...
je n'ai pas dit non mais j'ai
dit qu'il faudrait s'assurer
de l'assentiment de l'Evêque
de Stockholm (pas commode paraît-
il pr ce qui est laïque) et
puis, que cela ne pourrait
avoir lieu qu'une autre année
Je viens de conseiller
vivement, à notre pauvre fiancé
désespéré d'aller passer

trois mois (c'est tout ce que ses ressources pourraient lui accorder) à Paris à l'Institut Normal ; il paraît que son Père a compris qu'elle avait besoin de faire un voyage et le lui accorderait volontiers.

J'ai l'intention Lundi d'aller voir les Sœurs de charité à Elsnör et la Csse Sparre ; puis je voudrais si possible une tournée de visites de charité chez les personnes qui n'ont pas pu venir.

J'ai aussi la pensée de faire à ces dames 999 propositions : la Bibl. roulante — les réunions qui existent déjà auxquelles toutes ne vont pas encore — Mon petit mauvais sujet, c'est qu'il n'a pas une

seule relation catholique ! Tant
une vieille dame écossaise qui
habite très-loin ! Si elle pouvait
se mettre à travailler de l'ouvroir
pour les pauvres, ou de l'ouvroir
pour les ornements d'Eglise,
cela lui créerait des relations.
On comprend que de la jeune
et vaillante foi s'éveillent de
aussi dures conditions ; cette
petite nièce qui se laisse très
facilement influencer se
trouve toute seule de sa fa-
mille, tout son entourage
étant protestant !

Je n'ai pas encore reçu
les livres que devait m'envoyer
Mlle Villeneuve ; jusqu'ici je
pouvais m'en passer ; mais j'espère
bien que cela arrivera avant mon départ.

Jeudi Saint 09

Après ma méditation et avt la Ste Messe — la Messe des Messes!

Ma petite amie, il me vient une pensée à votre sujet que je veux vous communiquer au plus vite parce qu'elle vous donne un peu de douceur —

1°. je trouve votre idée de veiller vs-même et de dormir une grande partie du jour, — excellente: c'est le Bon Dieu qui vous l'a donnée, c'est un effet de sa miséricorde — ne négligez pas

de t'en beaucoup remercier, et chaque jour — Mais ceci n'est pas ma pensée d'aujourd'hui. La voici : Vous êtes n'est-ce pas membres de cette œuvre ?

A quoi devons-nous tendre, en qualité de membre de cette œuvre ? A la perfection de la vie chrétienne ? — Qu'est-ce qui fait le chrétien ! — la foi, les commandements, Jésus-Christ, l'Eglise — Il y a un commandt qui est singulièrt méprisé actuellement c'est le 4e — il me semble que vous êtes spécialt vouée à le pratiquer : respectez cela !

à quoi devons-vs vs appliquer encore? — à faire pénitence pr les péchés d'autrui aussi bien q. pr les vôtres. Il me semble que de les conditions où vs êtes placés ce 4e comt a bien le caractère de la pénitence — n'oubliez pas cela. A quoi devons-vs tendre encore? D'après le St Père, „à la sainteté". Que veut dire tout saint — „séparé" si je ne me trompe. Ne l'être-vs pas singulièrement de toutes façons? séparée de Votre Oeuvre on dirait bien vs appelait ce pendant! séparée de Votre Dieu auquel vs vs dévouez cependant! de Votre

Mais
que vous soulagez — de la famille
au milieu de la quelle vous vivez
cependant! — N'est-ce pas
frappant? — estimez cela!

Dites-vous bien que vous êtes
dans l'Oeuvre, un membre actif
et des plus méritants de
l'Oeuvre. On ne peut mieux
la servir, on ne peut plus en
vivre, on ne peut mieux la
pratiquer — Courage donc! Soyez
heureuse de votre part — je
vous en félicite de tout mon
coeur!

Je vous quitte pour aller
à la Messe et vous y
prier pour vous —

Marzec 1906

5 8½ — 3 godziny z Pą de la Vernette opracowałam list do matki Generalnej Żuby (Sacré-Coeur) — poprzednio napisałam w tej samej sprawie to jest z prośbą aby Matka Catherine de Montalembert do nas przybyła i aby ją w porę dnie przyjęto 1/ do Kotwicz Zamojskiej 2/ do Pi Zuci Tarnowskiej 3/ do Mi de Montalembert 4/ do matki Kobylańskiej.

6 9½ — miałam ½ godz. lekcji z Romanami — mówiłam im o tem. — Pi Iwaiti Karolam wyprowadzić — po narodzie z Pą Huba — Elżb. wzięła Koplicę żeby ją z nią pracy nauczyła — U Pań przytrzymałam wieczór z „Nation en deuil" — spowiadał X3 Siemuszki i żegnał nas bojowie do Dalmatyi

7 8½ napisałam do Mi Kobylańskiej (do Zbylitowskiej Józ p. Tarnowscy) żeby mi telegraficznie doniosła czy Ma de Montal. przyjedzie — a jeżeli nie, kiedy przyjedzie do Krakowa, kiedy z tamtąd wyjedzie

9 8½ Otrzymałam list od Kard. Puzyny z wiadomością że obaj J. moją jutrzenkę klęczą —

10 8½ Il. Ks. Szwarc zaczął spowiadać
odebrałam i przeczytałam Zamoiu i Romanowi list od Matki de Montalembert — że nie może przybyć.

11 otrzym. list od Rodow. Zak. i Ks. Szwarc. otrzymał od niego pozwolenie spowiadania — Pa Rodow. pojechała do Krakowa, aby przywitać Ma de Mont. i pożegnać się z Doktora. — Pisałam Matce Przyjemczyńskiej do Zyta Zdzitow. i do Pi Edwarda Pruszyńskiego

17/go Marca Otrzymałam list od siostry od Matki wyrażnie
jéżdży do Rzymu dla P. Lyski Leb — Odpisałam
do Rad Just. się dopisała
Mar Zof. ma napisała list do P. Tarnowskiej
z podziękow. za retkolby Kl. Perrau-powrotnej Wgr
Mar Zof. pisała też dla mnie do Brata Kazimie
Wstąpienie aby mi w Rzymie pomagał
Otrzym. list niemiecki miły w odpowiedzi
od Ks. Hertzog —
18go Trzeciak opowiadał o służbie Rzymu- żony
Zota — w szwalni - rad że niemamy
(Wczoraj wstał dla Sanktuarium i I go i 2go dnia).
Modliłam w przytomności z Ks. Esmanem
przy Br. Jo. Gen. XLVII. 24.
18 —

19 — wyjechały Pa Felix i Pa dela Vernette

20 — zaprosiłyśmy Ks. Esmana na Niemotę — [illegible] —
21/go — Pan Trzeciak 17 r. czytał z mamą Naszą pracę
nad Pismem — uwagi swoje robił — mnie
mamie dała do nabycia wskazówek
Odprawiłam spow. z całego życia — w myśl przy-
gotowania się na śmierć —
22 — Odpisałam: Mcie Kobylskiej, P. Crank, P. Ch. de Meaux
Zostałam — napisałam do P. Lubienskiej z powodu śmierci męża
do Matki Kotlij o pisze —
23/ wypłatałam zaproszenia bilet do Ojca Sc. Hucze i list
(poprzednio?) [illegible] pisałam do Bpa Lek z prośbą
o polecenie do Rzymu — P. Trzeciak dał
24 retkolbiczyc (1 dzień) 1 mm i 2 mm oddziałowi —
porządek przerwał — później było wielkie zadowolenie

24 pisałam: do P. Tarnowskiej o Adamyola — do Xcia Lech o
bulion listu dla Xcia Bpa Lek. — do Matki z
dodatkiem do listu do Mamy do Pi Lgo —
do Xcia Lucyo aby napisał o Xcia Kard.

25 – pisano do Hucki o obrazku z mapą itp – do X. Lech. posłać aby sam wysłał depeszę czy może lub nie napisać do list dla X. Bpa Lik –

27. rozporządzenia w restaur

28. pisano do Pi de Montal – Pg Bogdkiewicz – Prov Dzien X. Bpa Lik o manuskrypt – Kartkę do Krawcy – do Pi Jgtkiewiczowej – Rozk. Spr. – dojrzewa –

29 – pisalam do Bpa Jarthey, Pi Leader, Sr Thérèse X. Hortog – dojrzeć do Prov Dzien –

Kórnik 9/I 34.

Nie mogłem pisać ale obrałem
sobie jakowyś dowcipkowanie:
„Stwórcie Bogu z weselem
„chodźcie przed oblicze
„Jego z radością" (Ps. 99)

Tak witałem parę
wczoraj dnia przykrości
jakie mnie spotykały.
Książkę z Ks. Karowską!

Kórnik 10/I. 34

Czytałem z drżeniem 17 rozdz.
Przypowieści — (mimo opinii
65 wiersz rozstrzygający jest do
Pisma Św. z Katechizmem ale ja
go robię tak stosuję do moich rodaków
„Słuchajcie tego mojego upomnienia
„O jak tego i nie opuszczajcie Zakon
matki swojej" (Przyp. I 6)

Komitet 11/2 34

Nie mogłem pisać wcześniej
więc dziś w tę rocznicę śp
mego Kochanego Ojca —

Piątek 12 Stycznia 34
Wrócił Duch Boży do Stefana
do spowiedzi u X-a proboszcza

Kónik Sobota 13/1
Oktawa 3 Króli
" Ofiarowanie Pańskie
" Ofiarowanie Boże
" Ofiarowanie Które gładki gnieździ
" Świata " (chwały, dziwy)
Tak się wyraził Stefan
Którego moja Matka obrała
jako 1-go Patrona swego
Dziecka, Kazeg. Zakładu.
Styczeń Jasia rozstawiał się
za nas by nam tu Pan
Bóg był łaskawy i gorący

Postanowienie na dziś: być
coraz się wrzuć i do Sp.
Jana i do tego Baranka
ukochanego! paratenek!

2gi list po 3 Królach

Kórnik 14/I. 34.

Z Epistoły dzisiejszej odbieram:
"W gorliwości nie stygnijcie,
"duchem gorejcie służcie Panu
"w nadziei będąc — (Ś. Paweł. XII. 14.)
"w weselu — w ucisku cierpliwi —
"w modlitwie wytrwali" —

Trzeba wciąż budzić w
sobie tę gorliwość ... nie dać
jej stygnąć ... a Któż tego do-
kona? właśnie Duch Boży
On będzie we mnie gorał
i owocem tego będzie że
służyć Panu będę — Ale

tu jesteśmy 3 cechy w Kaźdej
1/ w nadziei ... - przeczytały
w radości, z weselem służyć
2/ w ucisku, cierpliwi -
uczę siebie się zmi-
łości miłością ale zdoby
wać się na cierpliwość
3/ w modlitwie wytrwali
to środek najpewniejszy
bytowania łaski otrzymać
Jedno drugie podtrzymuje
o ile będę gościnny, to
będę i służyć z weselem
i w ucisku cierpliwy
i w modlitwie wytrwały
A właśnie te modlitwy
przedewszystkiem pielęgnować
by otrzymać tę gościnność
O Jezu! w Imię Twoje o to proszę!

Kórnik 15/I 34

Z tej przypowieści obiecuję

„aby słuchało mądrości ucho
„twoje, nakłoń serca twego
„ku poznaniu rozumności"
(Przyp. II. 2.)

„nakłoń" — — —

„serce twe" — — —

ku poznaniu [illegible]

nie wystarczy uwagi
wzgl — ale dodaj tu
nam nasz serce przykł

Zapisuję tu coś co mi
[illegible] obiecuje
[illegible]
[illegible]

Pan jest tu
Roz...
...
...
16/I 34
Pan jest z Poznania
a nadzieja zdaje
Hr. Bandkie -
Pozn. to tam
idzie po...
Pozn. to by mi
bardzo trudno

dla mojego wielkiego
ojca [illegible] dla
[illegible] i wszystkich
[illegible] dla
[illegible] – błagam o przy-
tomność o pozbawienie
Łaski być w mojej
Ojca!
[illegible]
Ty Słowo Boże!
w mojem sercu
Ty Duchu
Samarytanie!

Rogalik Stare 17/I 94
Hr. Z Bandkiego Sz. Drie Dorn
Mateusz
W Pomyślnych chwilach
Miej wiarę w Boga
i wzgl. Boże pieśń
Pozwolenie. Pleś Boga
wspaniałą!
„Jeśli (wonach!) wówczas
wszystko" – to Ty wyjaśnij
Ich oddaj sługusz Boże!
Wszystko co nadchodzi
od Pana Boga przyjmij
Pokornie – przyjmij wdzięcznie
Wiecznie Ci mnie
Wiec Zwiedzie Boże Pana

gościnności — i to tak
z natrętnością — wzięła
mnie z wagą i chciała
jeść wiernie za mnie
najdroższemu co chciała
to warunek — do
tak nastręczenia
wypuszczonych —
Wtedy zrozumiałem bojaźń
Pańską i umiejętność
Boga najdroższe" —
" Reszta stanie czytelnik
" a rozbrzmi zachwytem
(Przyp. II-12)
Co za przemiana zbawcza
obiecuje ta Duchowa
wewnętrzna uzdrowienie
jeśli mądrze uzdrowienie

Ale wróćmy uwagę na to że nietylko do naszego ma dojść miłość ale i do serca naszego!...

Czwartek 18/I 34.

„Przygotuj moje serce, „stróżu serce twoje" (Przyp. III 1)

Pomówmy nacisk na to by serca przylgnęły do tego co się czyni — serce moje niech stoi na straży tego co przykazane! Jakże to ciemna wskazówka... My serca mamy i mamy się na jego nerwicach — ale tu zachodzi straszna omyłka ludzi że to serce odpowiedzialne całościowo

ludzkim, zimnym
a do Boga swego Stwórcy
i Zbawiciela, i do spełniania
Jego woli, rozróżnić się nie umieją.
Przykazania Boże to jest
kamyczek w jakimś małym
moście — i nie dość
tego, ale muszą ono stłuc
ich — rujnuje, filuje.
Oto się nam musi stroić
nasze sumienie — a
tylko miłość serca
tego woli Bożej.
Dziś będę się starała
coraz to serce rozgrzewać
miłością woli Bożej —
a skoro umrę sam Bóg
się tego nam musi wstydzić!

Kórnik 19/I 34

"Kto wytrwa aż do końca, ten
"zbawion będzie" (Ew. św. Mat. X. VII. 13)

Kórnik 20/I 34

"Ci wszyscy świadectwem
"wiary doświadczeni, nabierali
"zostali w Jezusie Chrystusie
"Panu naszym" (z Epist. św. Jud. II. 39)

Oby tak było ze mną i z chłopcami moimi! Daj Panie Boże abym nabierała Cyta Wiary, Nadziei w Jezusie Chrystusie! Miłosierdzie Twe nasz gdy[illegible] doświadczasz [illegible] Ty mi to zadanie przytoczyć [illegible]

3a Niedz po 3 Królach
21/I. 34.

„Panie, jeśli chcesz, możesz mnie
„oczyścić ..... Chcę —
„Bądź jakoś uwierzył niech ci
„się stanie" (z Ewangelii dzis. Mat. III. 2)

Panie! jeśli chcesz! ja nie wątpię
o Twej łaskawej woli — owszem
tedy chcieć ... oczyścić mnie
mianowicie z niedbalstwa
obrzędowości, szczególniej przy
Komunii św — Racz ten w Sercu
Twoim Boskiem oczyścić
Zakład nasz złego co się nie
zgadza z zasadami naszej
Założycielki —

Tak bym rada była usłyszeć
takąż Twoją odpowiedź: Chcę! i te
drugie: Bądź jakoś uwierzył niech ci
się stanie" — Ja wierzę, Ty wiesz
o tem o Jezu! ufam Ci — czekam
cierpliwie na to co radzisz mi jeszcze
czekam na odpowiedź Przełożonej
co do wiecrza dzisiejszego —

Czekałam obiecanego zaproszenia – Ale teraz już się zabolesławo rozpowiada, wiec bernardyni na ochrzczenie –

Ja tak się naczytałam co mi wypadnie czytać: przyjść te pamiątki i starać się o to by w mych mojej Matki w miły sposób spędziły wieczór ale nie za tanicch – ... jeżeli się [illegible] Jan Polska na to zgodzi to dobrze – ale jeżeli nie, to pytanie czy nie powinnam wyjechać żeby zaraz się nie biorę udziału w zabawach urodzonych w [illegible]

W Bardyni zaraz zdejmie mi [illegible] zaraz by jechać do Krakowa – widzieć Burkę dopuścić przed Karolcią

i dojechać na Kilkadni
do Zakopanego, bo tu musz
być na 11-sto lecie wdzięcz
Jubileuszu naszego Grobowca

Kórnik 22/I 34

Z księgi Przysłowień obrazam Roma
tora: „Mądry boi się i odstę-
puje od złego, a głupi lekce-
waży i czuje się pewnym"
— w bojaźni Pańskiej jest
pewna siadujęa — (XIV. III.)

Oby ta święta bojaźń
mnie kierowała! oby mnie
powstrzymywała od folgowa-
nia sobie w tem i owem
Niech to będzie hasłem
dnia dzisiejszego: „Mądry
boi się" —

W Wagonie jadąc do
Zakopanego Wtorek dla Środy
Jutro Śś. Tymoteusza! 24/I.34
Obrałam z Epistoły niektóre
nauki dane uczniowi przez
Mistrza Śś. Pawła:
„Nieśmiałym, naśladuj
sprawiedliwości
pobożności,
wiary, miłości
cierpliwości, cichości.
(Epist. I, 6.)

Z Bożem na dworcu
czekaj że na Kowie z Kwiatami
Dziękuję, Ci Panie Jezu za
tę szczęśliwą podróż — za
przypomnienie mi wszystkich
Daj Panie Jezu bym trafiła na
Mszę Śś. [illegible] Kom. w otrzymu

Daj – też usiłuję o to, prosząc
bym się stosowała do słów Św.
Pawła – „Naśladować" Kogo?
chyba Ciebie Panie Jezu –
wtedy mi być przystępniej
„spowiedzi" oddaję
Bogu, bliźnim i sobie co
się należy – to już tu mam
o czem myśleć! – – – Dopo-
-może mi w tem 2gim polecam
„pokorze" – oto to wołanie
po Boskim chodzi – do Ciebie
coraz się w modlitwie zwracać
by Cię mocniej i pokorniej prosić
o pomoc – i myślę to na
myśli by z Tobą to czynić
Ciebie naśladować –
„wiary" – bliźnie w sobie
tę wiarę i oczyszczaj by
dochodziła do czynu

"miłości" — to będzie warunkiem
by się reszty dokonało — Dziwnie się Pani
Jem zamierzył w Twej miłości!...
a owocem będzie cierpliwość i
"cichość" — Właśnie musisz
budować ogrodnicze na zakładzie
cierpliwością i cichością —
a do tego pomoże ta miłość i wam
i potrwoli i sprawiedliwości

Zakopane 25/I 34

Nasze Panie czytając 1 rozd Ruth
"Rodziny tej głos rozlega się płaczu
"Orpha pocałowała teściową i wró-
"ciła się, — Ruth została przy
"teściowej swojej... Nie przeciwnie mi
"się... bo gdzieżkolwiek obrócisz
"pójdę, a gdzie będziesz mieszkać
"i ja pospołu mieszkać będę:
"Lud twój lud mój, Bóg twój
"Bóg mój". (Ruth I 14-17.)
[Kazano mi słówki zach. zwią. w po-
tudniu więcej nie pisałam]

Czytał w rok. 12 z Rut od w 7,0 — wyraz wracania i wdzięczności — ale płacz wywołała 10,11 — 12,14 — Optimo parte ale Rut została — Niby obie żałowały, broniły się, płakały a jednak co za różnica zachodzi! jedna pójdzie do portu a Ezr. została.

Tak bywa w naszem sumieniu w jednym wypadku bronimy się — a w innym znacznie gorszym czegośmy lękały — mamy tu przestrogę i naukę — i nie ulegać wrażliwości, nie ufać serdecznemu usposobieniu, bo choć z miłości "uratowała" to jednak odeszła — Drogi za przykładem Ruty — w 15, — 16. "gdzie Ty Kobiecie pójdę..." Tu mamy obraz stosunku naszego do Matki Naszej Kościoła Jakie Kobiecie Kościół uczyni Kościół my za nim iść musimy — i tam nie tylko chronno, ale stale musimy —

Ale i 2gie to zastosowanie
mamy — Czy nie należy się
abyśmy tak samo postępo-
wali względem naszej Matki
ziemi? — Czy nie powinni
się przejąć tym duchem Ewan-
helii "ten który mi życie
cała poświęcała chcę aby i
moje [illegible] prawa i posłuszeństwo
u Boga tego, Boga mojej" — od-
mawia posłuszeństwo, uznaje
Boga — tak i ja uważam na
każdym kroku zaniedbuję
że wypełnianie się [illegible]
ludzkich [illegible] i tu
w oba Boga Osobowego
[illegible] Boga i Wszystkich
Zapytajmy siebie w tym
Pacie Sum — Czy tak jest stale
w życiu moim — czy nie porwałam
sobie na jakieś [illegible] z Wolą Boga....

26/I 34.

"Jeśli Kaśka pójdzie na pole, a
"będzie zbierać kłosy którzy
usuły rękami żniwów...

Oskarża dobrą wolę, gotowość do
pracy – ale uderzającem jest że
traktuje się jednak w zależności
od swej władzy, od świekry. Jeśli
[illegible] świekra: idź robić moja.
Przykładem tu jest że Ruta nie
chciała na roskaz ale sama ob-
-myśliła jakby pracować mogła
i tylko żąda zezwolenia – i nam
trzeba być przytomnemi, czujnemi
obmyśleć mądre i rozsądne pod-
-wodzenie pracy – a czekajże na
rozporządzenia władzy – Której
słuchajmy co o niej mówią i
co potrzebują na jej pracę:
"Powiła aby zbierała kłosy pozostałe
"idąc w tropy żniwów a od pomiędzy
"aż dotąd... – ani na chwilę chwile
"wróciła się do domu!" Dowód

zdatnej woli i wytrwałości.
Musiało to dobre zrobić wrażenie
na właścicielu, Boaz, skoro tak
należał by ta dalej została
i to wśród bezpiecznego towarzystwa
"przylgnąć się do dziewek moich"
Dalej dba on o to by miała się
czem pocieszyć, i uspokoić przy-
szłość w opałach wielkich tamtych
dzieciach - Ale nie na tem koniec
przywilejów błogosławieństwa
Boże: "niechaj Pan odda za
"uczynek twój, i zupełną zapłatę
"weźmiesz od Pana Boga Izraelowego
"do którego przyszła, i pod którego
"skrzydła się uciekła" (Ruth II. 12.)
"I tak zbierała na polu aż do
"wieczora ... (w 17 i 18, 19, 20) ....
Warto się zastanowić nad tem
jak bez pogardy tego powodzenia
zbierać obrazy, odpowiedzi -
Jak to przykład do naśladowania
I kiedy nie dar się trafia spo-
sobności by zbierać łaskę

Jakiés by to nagdebyło abyśmie popadać dobrowolnie zdrowiciami, by ież ubogacać w zestugi —

Uderzające jest z jakiej
prawości wszystko to powstało
I ten Kosmos trzeba się wy-
leczyć od woli i praw
drugiego Kosmosu —
I ta Ruth która mówi swoim
swojej: cokolwiek doskaże
wszystko — I ta Synoptyka
Która wszystko obrzędziła
by było rozkoszowanie i wspo
mnienie — Wcielenie i Zmartwych
wstanie — Z takiej to roz-
troskliwości dochodzą do celu
Owoce życia aby Ruth była
„przykładem cnoty" —
Tak i my zostawmy rzeczy
się nad tam jak spełnione
ze obowiązki: rozkoszowanie
pozostawić — a Boga prosić
żebyśmy to były pamiętali

dla tych to się wzięło
wzięło u nas mają —
Tu chodziło o przetrzymanie
potomstwa — U nas też
leży na sercu aby Słowa
zapewnienia/tłumaczenia ... nowy
się od Rut jak postępować
by zostawić sobie na
błogosławieństwo Boże.

Na Bardzym Kroku
niech nam przyszły
sprawiedliwość
zostawi
pozłocenie

Zakopane 27/I 34

Wieczorem

Dostałam się do spowiedzi
do X-ca Zięci - prosił mnie
żeby przesłać maski
pontowe X-a Lucat - nie
kocicia mnie! Zamiast to
zrobię zboże z korzystam
zbiórki - Kasia nie
jutro zapłaty przeczyta
17 rod. Tzi X-ci Naśladow-
anie -

Wiem Siedmdziesiąt tam
"Za tych tak bieżę nie jako
z nas niepewne: tak zresztą
nie jako wiatr bijąc, ale karzę
ciało moje & w niewolę Pod-
bijam, bym nauczał innym

"proponuję wystawiam się na
ustał odrzuconym" (Epist. dis.
(I Kor IX 25)

Taka to mam głęboka
rankę! ... nie na wiatr
jak to mówią - ale wyraźnie czy
mi krzyki "Krzyżuj ciało moje!
i w niewolę poddaję" — Dom
wskazówką jak mam postępować
— tym pasowaniem nad
ręką, w niewoli [illegible] trzyma
i ... kto mię czy mi nakaże
aby z tą [illegible] rozporządzić na-
wet to życia zabrać się do ścisłej
Kontroli i dokarania — ???

2.9/I Sty Francuski Salon
Cieszę się tem swojem nowem
widzeniu, nakazem i kazaniu
w Polsce - a jak rozszerzonym
sposób widzenia się do
Francuzki. Interesuje by wiąz
wszy [illegible] Boże

Wychowawcy dla chłopców
Którego bym chciała powie-
rzyć Księdzu Założycielowi
Bóg ze tej jakby powodu
myśleniu i rady [illegible]
słowa Zbawiciela, gdy mówi:
"Niechaj świeci światłość wasza
przed ludźmi: aby widzieli uczynki
wasze dobre i chwalili Ojca
waszego" (Mat. V. 15.)
Zdawało by się że trzeba
Nad pokarmowania się ... a
to St. Paweł Karze nam oka-
zać swe cnoty - ale na co
cnota to błyszczy się chełpić
nie! ale na to by Bóg all was
coro.

2 Lutego 94

3/4 na 1-a

[illegible] przed wystawieniem [illegible]
[illegible] w obecności Twojej [illegible]
w siedzisz i [illegible] [illegible]
[illegible] jakie Twoje wobec mnie —
Mówi Rania! [illegible]
Stasiu!

Już od dłuższej chwili tu [illegible]
i niczego się dowiedzieć nie
mogłem! — Zmówiła różaniec

Odwróciłam oczy bolesne
Ale jakoś pusto — —
Żal mi odchodzić stąd — ale
moja [illegible] coś zabrakło
wśród papierów — moja
wskazówko Rania Boża jaka
Twoja wola —

Słowo zatrzymuje i owoc przynoszą w cierpliwości" (Łuk VIII 15.)

Jak mamy te wskazówki — Żeby taki owoc przynosić to czego trzeba?

1/ wysłuchanie słowa...

2/ słowo zatrzymać

3/ owoc przynosić

4/ i to w cierpliwości.

Te cztery zadania niech mi będą ciągle przytomne a łaska pokornie ale gorąco oto tej łaski proszę.

Zakopane 8/II 34

Pisać nie mogłam

Ale teraz jestem

dopuszczy na dostępną
drogę – nie wiem jak
postąpię – Wyjadę
stąd za rozstrzygnięcie nie
nie jadę na wieś do
Kimałła – chciałbym wie-
wydostać czas: obo-
czności – Błogosław o Mamo
o rady –

Częstochowa!
10 Lutego 34

Jestem tu w tem cudownem
miejscu! Błogosław
Matko Boska by mnie
natchnęła jak trzeba
– Nieraz obcuję się tutaj
tam z Ks. Kaczorowską,
pojechała do Rzymu!
Ale w Bożej opatrzności
Wszystko się ułoży

Zebrane
Rękopisy tłum. II. 34

Zdumiewający Ewangelii
wołam jak ta Zbawcy Jezu!
Tyś Dziecko! Objąć
pragnąłeś!... błagam
otę łaskę bym widział
co i jak robić mam! –
Tylko na twe miłosierdzie
moja liczyć – ale dziwne
mam! oczekuję pomocy
Jakimże Boże mój stanowiskiem
do wrogów? – czy mam co
dla nich czynić?...

Czy rozumieją się we Rzymie
grozy nad Rzymem ?....
Czy z Nim Bóg coś obrabia?
Czy względem własnej duszy
niemacie jakichś obowiązków?

Panie Jezu! Kto mi na
to wszystko odpowie?!
Zrób ten cud abym wiedział!
błagam usilnie o tę łaskę!

Zakopane Rondzik
11/II 34

Dziś obchodzę Rondzik
objawienia się NŚ Panny
w Lourdes - jakoś
niepostrzeżenie!
A dziś objawienie
Panie Jezu
Mamy

Chcę serca jak [illegible]
Również za takiego Ojca
Niebieskiego jak dziękować
za tak[illegible] miłość, za takie
[illegible]
Ojcze ciągle się stoję
ale by zjednać miłość
[illegible]

Zakopane 13/II 34

„Synu daj mi swoje serce swego" — (Prz. XXIII. 14.)

O zrobić żeby nie. nastroić do tego by moje serce było wiernym sercu Twojemu!...

umarła.

Matka

Była u nas Marcelka —
a teraz poszła z pogrzebu,
Mieliśmy wówczas wówczas
siedzieć — Prosiła tę drugą
o wrócenie do Krzyżanek — ale
prosiła też o pozwolenie do
powstałych — biednej
tego wdowiego! — i Matki
tak ustawicznego smutku!

Tak bym chciała Tego
nauczyć sobie więcej —
bo tak ta dzień może
być że mnie — co mi
trzeba zrobić by już
być gotową gdy dzień
przyjdzie — czy wszystko
uporządkowane ?? ...

Wypowiem modlitwę Tego
nabożeństwa ..
„Wybaw mnie Panie od
„śmierci wiecznej w on
„dzień straszliwy Sądu
niebios i ziemia wzruszon
będą! gdy przyjdziesz
sądzić świat przez ogień.
„Jam jest zbawienie chwytam
„życzenie — Pan mnie wiecznej
śmierci i umarł, żyw będzie" —

Więc wierzę! wierzę Tobie Panie!

Zakopane Sobota
17/II 34

Ex Powiedz wodzu co się stało
"Czyje e Pan patrzy na serce"
(I Król XVI. 7.)

Pojęcie to przytoczmem miałe:
że Bóg stale na serce moje patrzy
"miarodajne jakie jego usposobienie
Trzeba mi czasu badać w jakim
jest stanie serce moje.... i nastra
jać go tak by się Bogu podobało
Błagam o potrzebną mi łaskę
łaskę!

Sobota wieczór
Byłam u spowiedzi u ks
Zięby. Kazał pomagać
modlitwą i ofiarą tego co się trudzi pomyślnego

4a Niedziela postu

18/II 34

„we wszystkiem stawmy
siebie jako sługi Boże
w cierpliwości, w utra-
pieniach, w [illegible] (2 Kor 6,4)
(2 Kor II. 6. 1)
stawać więc wyraźnie
odróżniam się i wyglądać
jako sługi – więc zacze
kać się z tęsknotą w za-
leżności od woli tego
Pana – ale i z siłą mu
nie służyć! a także
postawa ta zdaje się
nie do mnie należy
pomyślałem co
do kuzyna – ale w cier
pliwości dalej służyć
Błagam o łaskę
Pokutne!

R

Poznań 10/III 39

Zaprawdę powiadam wam
cokolwiek uczyniliście jednemu
z tych braci moich najmniejszych,
Mnieście uczynili.
Ew. Mat. XXV.

Jakaż to zachęta do czynienia
miłosierdzia!... Musi to nim
pokierować by wyrzekłszy się
zbrodni jakie się tu dzieją —

Dziś wróciwszy z [illegible]
wycieczki Rotkelowej —
odwiedzam przez [illegible]
Zdaje się że w moim dopo-
wiedzeniu [illegible] tylko mod-
ulowałem — Skończyło [illegible]
dokładnie bez [illegible]
Pomodlę się [illegible]
Jakże mam [illegible]
w dniu [illegible]
[illegible]

Rabopanu 21/II 34

Przeczytaj listy P. Rómulka i chciałam jakoś — ale dowiedz P. Pawełek rzeby mi jechać z powodu [illegible]

Więc siedzę! Boże dopomóż to nowenna ostatnia — Modlę się za [illegible] Matko Jasna dla [illegible] nie będzie jak [illegible]

Zakopane 22/II 34

Zaczęłam [illegible] i udało mi się zapytać go co mam robić chciał mi dopomagać w modlitwie — Czy przyjechać jakoś mi wcześniej czy nie — Stanowczo odradził żeby nie przyjeżdżać tylko pozostać na tem co Bóg zsyła —

Niech się modlę!

Wczoraj

Skończyłam [illegible] P. Wacka o naszem [illegible]

58
57

Kochana Pani
15/VIII 24

Jak tylem wyczekiwała na
słowo — przyszło ono
bolesne. Dr Bolesław
Panie Jan daj mi Boże
nie myśleć — jeszcze wstrzy-
mować
Zofia —

Panie jest miłosierne
i sprawiedliwe. Kto we mnie
wierzy choćby i umarł
żyć będzie.

16 go Marca 34 —

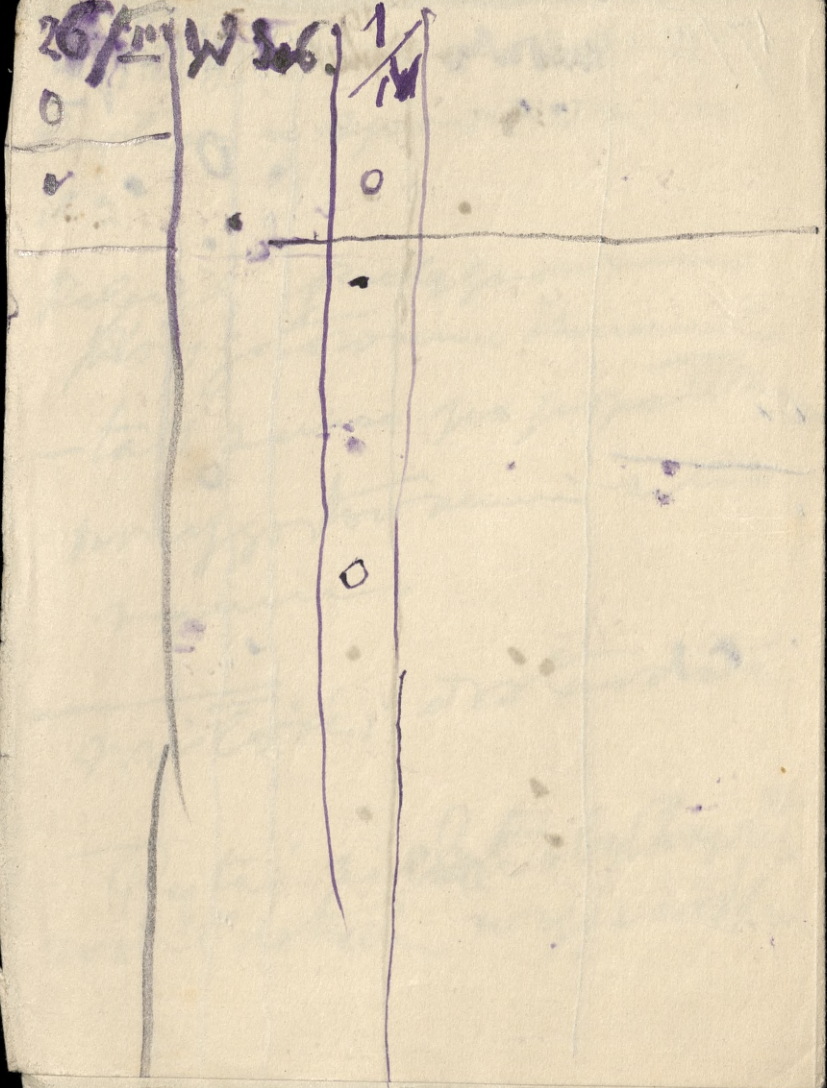
Byłam u spowiedzi u
X. —

Polecił przygotowanie
do przyjęcia Komunii
— tak samo jak poprzednio
przygotowanie takie
samo

— Wilcki, dostawał

Pytał ile lat ma Pan Bóg
zrobił rotacyę wyszedł

17 [illegible] Marca [illegible] 19 [illegible] 20 21 24 [illegible]



Ty wasz Boże Jerzy jedzie
do Wodzenia jedynie za
twoim wspaniałym wskazaniem
Jerzy jedzie na Rekolekcje
Ojca Pitlet - Obyś mu
z nich korzystał! —
Matko jedzie do Krakowa
by tam kat zgodzie odbyć
w Towarzystwie Braci swoich
Pobłogosław tedy Matko
Panie Boże! —

Warszawa Dn 9 Lipca
Kosyłkowa
24/VII 34 —
Oj Bodzio jak przyjechał

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

60

Byłem u Stefana
u Pani Borowskiej
w Zakopanem 21/VII

Polecił mi nawiązać
się do nałomu

Czwartek 22/VII
wyjechałem z Kurnik
jadę do Krakowa
rozmawiam — mi mogę
wszystko co zapisałem
nie sobie przypomnieć co
chciałem powiedzieć —

Dziennicek
Marii Zamoyskiej

o Jezusowi pić wino zaprawione gorzką
rą i skosztował go, ale nie chciał pić.

u mój, ludu mój...
ć ze skały dobył wodę zdrową,
yś mnie poił goryczą żółciową.

ukrzyżowano Jezusa....

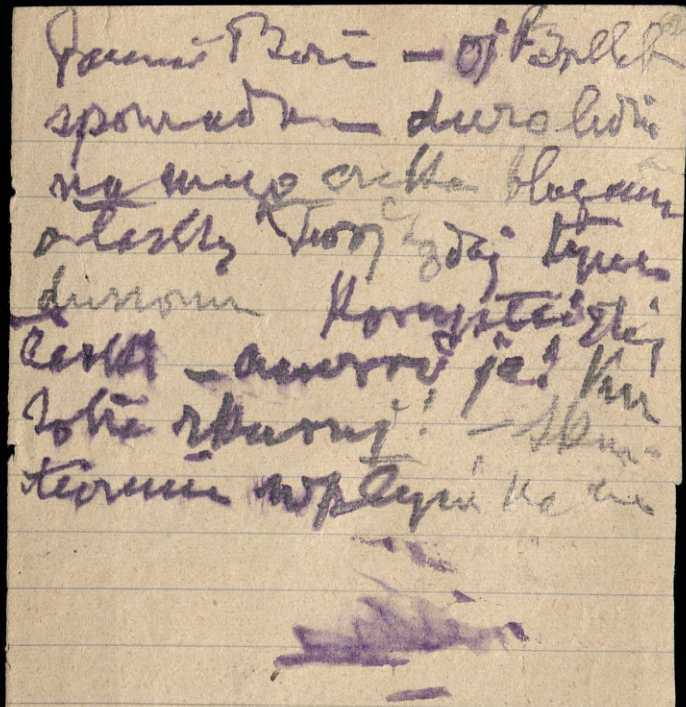
uthym katom posłuszny się staje
krzyż sromotny ochotnie podaje
e i nogi ludzkiego plemienia
awca zbawienia.

u! do sromotnego drzewa
ytępionemi gwoździmi przykowany!

u, mój kochany!

yża święty, nadewszystko drzewo przenajszl
chętniejszs
adnym lesie takie nie jest, jeno naktorem
sam Bóg jest.
dkie drzewo, słodkie gwoździe, rozkoszny owo
nosiło.

u Chryste, Panie miły!
anku bardzo cierpliwy!
iosłeś na krzyż ręce swoje,
te, za te nieprawosci moje.



dano
mirrą i

Solo /śpiewa 14 /: Ludu mó
Jam c
A tyś m

Recytator: Tam ukr

Chór /śpiewa 3 /: Okrutny
Na krzy
Ręce
Sprawca

Solo /śpiewa 4 /: Jezu! d
Przytęp

Chór I /śpiewa 4 /: Jezu, mó

Chór II /śpiewa 11 /: Krzyża
W żadny
Słodkie

Solo /śpiewa 7 /: Jezu Ch
Baranku
Wzniosł
Za te, z

Jak Bóg nie chciała
pomagać modlitwą! Boże!

+ Zakopane 8/XI. 32 (1
64

Dziś oktawa Wszystkich Świętych — dlatego obieram jako przedmiot naszego Rachunku jedno z błogosławieństw zawartych w dzisiejszej Ewangelii:

„Błogosławieni pokój czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożymi".

Warto, — w obec tego — robić wszystko co się da by „pokój czynić" — Jedna z rzeczy która się temu sprzeciwia, to plotki, obmawiania i oszczerstwa Tego się wystrzegajmy — i zastanówmy się chwilkę nad tem: Każda niemiła siedzi zapyta czy nie mam sobie do wyrzucenia jakiego folgowania sobie czy w słowach, mówiąc o bliźnich nie życzliwie — czy choćby milczący, ale w sądach swoich — Tu zachodzi nie małe trudność bo przecież z jednej strony ~~obowiązek~~, ~~sprawiedliwości~~ ~~nakazują~~ w takiej „Szkole życia" jak moja Matka nazywała swoje Dzieło, w tym Domu wychowawczym, w tem gniezdzie w którym zadaniem naszem jest dorzyć do

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

doskonałości, — obowiązek, sprawiedliwości, rozstrzygnięć nakazujących ścigania tego co niedobre, nie zaniedbania, nie obojętnego zachowania się — ale opanowania temu, ... to jednak musimy czynić sposobu żeby to czynić tak, aby pokoju nie rozrywać, nie psuć! Błogosławieni pokój czyniący" — "a nie wolno do tego zachęcać: albowiem rozwagi będą sprawami Bożemi" Czyż nie warto zasłużyć sobie na tak wielki zaszczyt, tak wielką łaskę? — A Św. Piotr nas uczy: "niech szuka pokoju i niech go ściga" (Piotr. III. 11) a w psalmach mamy również podany nam ten cel "Sprawiedliwość i pokój ucałowały się" Jeśli chcemy szukać "pokoju" (Ps 85, 11) to nam trzeba trudnić się sprawiedliwością czyli że musimy oddawać każdemu co mu się należy — Bogu, bliźnim i sobie — na tem polega sprawiedliwość — i taka sprawiedliwość zaprzyjaźni się z pokojem „ucałuje się" — W psalmach też jeszcze czytamy: Pokój wielki tym którzy zakon Twój miłują a nie mają obrazy (Ps 118, 165)

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

✝ Zakopane 9/XI. 32 —

"Świadectwo im daję, iż mają żarliwość
"Bożą, ale nie według umiejętności. Bo
"sprawiedliwości Bożej nie mając, a chcąc
"swoją postawić, sprawiedliwości Bożej
"nie są poddani. Bo Chrystus koniec
"Zakonu: ku sprawiedliwości wszelkiemu
"wierzącemu" (Rzym. X. 2-4.)

Cenna ta nauka i przestroga —
Zdawało by się że skoro jest żarliwość,
to już bezpiecznie, — tu jednak nas uczy
Sty Paweł że żarliwości musi towarzyszyć
umiejętność — Jak się z tem zgadza nauka
naszej Założycielki! Ona uczyła nas
potrójnej pracy w służbie Bożej i twier-
dziła że każdemu rodzajowi pracy muszą
towarzyszyć drugie dwa rodzaje — i tak n.p.
mówiła że pobożność nie poparta pracą
umysłową może doprowadzić do jakiejś
bigoterji, sprzeciwiającej się Mądrości
Bożej — a tu właśnie Duch św. do nas prze-
mawia przez słowa Sgo Pawła w Piśmie św.
podane: "moją żarliwość, ale nie według
umiejętności" — więc Sty Paweł zarzuca
tutaj brak umiejętności którą rozbiera się pra-

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . . .	„	—.60

umysłową —

Skoro śmy tu przyszły na rach. sumienia zapytajmy siebie każda: czy ja pielęgnuję w służbie Bożej umiejętności? czy się staram o nabycie jej pracą umysłową? Czy nie pochłania mnie nadto praca ręczna i praca duchowa, nie zostawiając mi czasu na pracę umysłową? czy by nie trzeba czegoś poprawić pod tym względem? —

Ale tu dalsze słowa Śgo Pawła: "sprawiedliwości Bożej nie znajdzie" — zapytajmy siebie: co może być tego przyczyną? — czy nie właśnie brak pracy umysłowej i duchowej? — dalej mówi Śty Paweł: "a chcąc swoją postawić" — czy to nie jest właśnie zarozumiałość ośleplonej niemiejętności, t. zw. pobożności i jakiś tego dowód? — Śty Paweł dalej pisze: chcąc swoją postawić, sprawiedliwości Bożej nie [illegible] — jakiż to straszny wynik takiego postępowania! Czy nie warto nam się nad tem zastanowić? — jakaż to przestroga przed zarozumiałością była! Więc zdawało by się że już bezpiecznie! a tu ta straszna omyłka!

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Kto by się spodziewał że z tej ja-
liwości może wynikuje tak przeciwny
przykład! „sprawiedliwości Bożej nie są
podobni" — Ale nowa wskazówka:
„Bo Chrystus Koniec zakonu ku
„sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu"
Tu jakby rozwiązanie zagadki —
Chrystus Koniec zakonu — więc
do Niego nam trzeba dążyć — i to
naśladując Go — widiałejszemu
Go pracującego szczerze przystąpić
Jórejża, — staranniejszego pracy umysłu
skoro przesiadywał z uczonymi
w Świątyni, — ryjącego tej pracy
duchowej — skoro tyle czasu poświęcał modlitwie — On jest wzorem
do tej potrójnej pracy jakiej nas
uczyła nasza Założycielka, i to
według tego co o Bożym Dziecinstwie
że „wszystko czynił z miarą, wagą i liczbą"
Obawiamy się tej reguły trzymamy? czy
stale mamy na myśli Chrystusa tak by Ojciec
w nas a nie my i nasze fantazje...

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

Stwierdzamy się by się nie do nas odnosiły tak straszne słowa jakimi zakończa się ten rozdział: „Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się" (Rzym. X. 21.) Pytajmy siebie czy i wszechmocny był tak Pan Jezus w naszych dniu nie jasnowidzi?...

Przejrzyjmy się Mojżeszowemu tu?

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

+ Zakopane 10/XI.32 (1

"— z Niego
przeniknięty
i w Nim
} jest wszystko

Jemu chwała na wieki! Amen!"

(Rzym. XI.36)

Co za skarby nam podaje! Skoro my tu przyszliśmy na takie Sumy?, postarajmy się zbadać, kazdy z nas czy tak jest u mnie? Czy rzeczywiście znać we mnie te tajemnicę i tę wiarę się kryje:

„Z Niego" — wielkie światło — uznanie co jest prawdą — co jest Wolą Bożą —

dalej „z Niego" — wielka siła — by dokonać tego co uznaliśmy

„przeniknięty" — jeżeli jesteśmy o tem przekonani, to znać się to da w mojej modlitwie = z wiarą, ufnością, wytrwałością do Chrystusa modlić się bez —

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

„i w Nim" — jest wszystko."

„Nie będę więc szukać po za Nim ale w Nim! bo w Nim jest wszystko.

Nie rucać się na prawo i lewo, gorączkować się ale wołanie w staraniu się o sprawiedliwość i pokój, w Chrystusa znajdę wszystko czego mi potrzeba — Itu przyjmuję jeszcze jedną naukę od św Pawła: „Ty wiarą stoisz" ta wiara cię ustrzeże od zguby na którą inni się narażili. Ale sprawdzić muszę czy niezgorszeniu stoję a miłością — czy niezgorszeniu wiarą stoję — to jestem znać w mojem postępowaniu czy mnie wiara trzyma, że wiarą stoję? — i dalej mówi św Paweł podajcie nam jakby wskazówkę, jakby warunek żeby tak było: „a nie rozumniej wysoko ale się bój" (Rzym XI. 20) czyli, nie wdrażaj się w zarozumiałość, w pychę, ale się bój swej słabości wobec możliwej pokusy — bój się grzechu, obrażenia Boga!

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Podane nie tu są główne warunki aby wszystkiego osiągnąć w Chrystusie:

Wiara — żywa — „wiary stoisz pokora — „mężnemu wysoko" bojaźń Boża — „ale się bój" —

Obaczmy będą co by należało w moim życiu poprawić ich tak było — za co ten przysposobienie w przeszłości — o co się starać w przyszłości — niezawodnie uciekając się do Chrystusa — bo z Niego, przez i w Nim wszystko!

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Za Kopan 12/XI.32

"Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa" (Rzym. XIII.14.)
Sty Paweł potępia wszystko co się sprzeciwia przykazaniom Bożym, poleca aby nie poswalać sobie na te i owe występki. "Ale" - powiada "obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa" - to jakby rozwiązanie zagadki - zasadnicze wskazanie dla nas.
Będziemy ostrożne, przejmijmy się tą wskazówką i wprowadźmy ją w życie nasze - zastanowimy się tutaj nad tem jak tego dokonać, jak się do tego zabrać.
Komentarz Czarnowski mówi: przepowiedzieć w waszem ucz. i czynić całe jego życie i nauczanie - Musi więc to być naszem zadaniem aby tak przestudyować całe życie Pana naszego Jezusa Chrystusa - aby się tak nim przejąć i tak Go naśladować aby niecnoty (i naszych złych skłonności) nas zaraz nie było widać, tylko zasady i przykłady Chrystusa w które się przyoblecziemy - A w Komentarzu polskim czytamy: Tak urządzić obyczaje wasze aby z nich przeświecał Duch Jezusa Chrystusa, Łaska Jego i moc -
Jeżeli więc chcemy być Chrześcijankami,

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

a w szczególniejszy sposób, my, którzy
mamy być, jako członkowie naszego Stowarzyszenia, naszej Szkoły Życia Chrześcijańskiego, to musimy się stosować do nauki Sgo Pawła podanej nam przez Kościół Sty – a natchnionej od Ducha Sgo –

Zapytajmy każdy siebie czy tak jest w moim życiu?... Uprzytomnijmy sobie że Chrystus jest Prawdą... czy w moim postępowaniu niema czasem czego co się z prawdą nie zgadza?... gdyby tak było to już mam jeden dowód że nie jestem w Chrystusie przyoblecznej... trzeba to zmienić bez wahania.

Chrystus stał się człowiekiem nie tylko na to aby dać życie swe na wynagrodzenie za nasze grzechy, ale także na to aby nas nauczyć swoim przykładem jak człowiek żyć powinien. Winniśmy więc stale wgłębiać się w rozmyślaniu nad Jego życiem ukrytem, usiłując iść za przykładem

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Jego — naśladujęc Jego posłuszeństwo
pracę, pokorę, — Jego modlitwę, Jego dobroć
dla ludzi i apostolstwo, wreszcie w Jego
cierpieniach i śmierci —

Chrystus jest światłością — ale
nie wystarczało to Mu nam mówić sam
Chrystus: Wy jesteście światłością świata
— — może zapytamy jak to mówić? —
Otóż Chrystus nas uczy: Jam jest
światłość świata kto za mną idzie
nie chodzi w ciemności ale będzie miał
światłość żywota (Jan V. 12) I dalej
nam mówi Chrystus: Tak niech świeci
światłość wasza przed ludźmi
aby widzieli uczynki wasze dobre
i chwalili Ojca waszego Który jest
w niebiesiech (Mat V. 14; 16.)

Podsumowując nasze rozważania - dla
nas mamy służyć
Bogu apostolstwem nie zakonnem
ale świeckim —

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

+ Zakopane 16/XI. 32 (1)

"Proszę was ... abyście upatrowali te
"które czynią rozruchy i pogorszenia
"mimo nauki którejście się wy
"nauczyli: i chrońcie się ich. Albo-
"wiem takowi Panu naszemu Chrystu
"sowi nie służą ... a przez łagodne
"mowy i pobłażania zwodzą serca
"niewinnych" (Rzym. XVI. 17, 18.)

W dwóch Rzymskach musimy tę
naukę stosować:
1/ odnośnie do tego co się w świecie
dziś dzieje, a mając
u siebie Panny na wychowaniu,
trzeba siebie i one do tego przygoto
wywaniem się stykać będą gdy
od nas odejdą — Ale mowie o tem
lepiej będzie mówić gdy będzie
bliżej odjazdu —
2/ tym czasem zastosujmy to do wa-
runków w jakich myśmy jesteśmy

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

w Zakładzie. Zdawało by się że
tu chyba takiego niebezpieczeństwa
niema! -- Liczmy się z tem że musimy
pilnować nie tylko tego czego nas Kościół
uczy, ale też tego co nam Kościół
powiedział -- przypominam te słowa
Ojca Św. Leona XIII — ustnie wypowie-
dziane w r. 1886 a także słowa Jego
(na audyencji)
skierowane w listach do naszej Zało-
(czci rzymskiej)
życielki a także do Kardynała Rampolle-
go Watykańskiego, breve pisane w 1900-
Później też Papież Pius X w 1906 silnie
popierał aprobatę Leona XIII —
Więc mamy nie tylko prawo ale
obowiązek (przez wiarę Kościoła nam polecony)
pielęgnowania dzieła na-
szej Założycielki — Byłoby nad czem
się zastanawiać w tych okolicznościach
Papieskiej Władzy — ale w tej chwili
by nam to za dużo czasu zajęło — więc
tylko wspominam o tem byśmy do
siebie zastosowały w stosunku do naszego
Zakładu te powiedzenia Ojca Pawła.
Bądźmy czujne — bo strata nie śpi
i może z chytrością sobie właściwą

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

podejść nasz Zakład jak to czyni
w świecie — będźmy ogłędne, nie za-
ślepiajmy się — nawet nasze wolaśne
wady mogą się stać niebezpiecznym
obok najlepszej woli — Wzrok nas Stý Paweł
ostrzega że "przez łagodne mowy i pochle-
"ania zwodzą serca niewinnych" — Miejmy
się na uwadze — by nas co podobnego nie
zaskoczyło, nie znacznie, cicho nie
podeszło i oszukało — i tu właśnie
dodaje Stý Paweł nowy przykaz Boski:
"Wasze posłuszeństwo rozszerzyło
się po wszystkich miejscach. Raczej
z was wesele ale chcę abyście byli
mądrymi w dobrem a prostymi
w złem" (Rzym XVI. 19.)

Wzwałeś by się że skoro się weseli
to już dobrze: już będzie nieźle
Koniec — a tu tym czasem dodaje
Stý Paweł — a chcę — itd

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Gdzież będziemy szukać tej mądrości?
Może u Salomona?... Nie da się
uchronić w kilku słowach — tu
by dłuższy czas poświęcić temu prze-
studjowaniu na czem ma
polegać mądrość — ale
liczmy się z tem że trzeba się o tę
mądrość starać —
i dużo do powiedzenia ma Rank
„portugalczyk w Gdańsku" i tu warto
by się zastanowić

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

+ Zakopane 14/XI 32 80 (1)

„Królestwo Boże nie jest pokarm i picie ale sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu Świętym" (Rzym. XIV. 17.)

(„Królestwo Boże ——— picie" powtórzyć)

To się odnosi do różnych zdań świeckich nauczonych pogan i żydów — ~~Dlatego~~ tem będziemy rozumieli — skoro mówi Pan Paweł że w nim nie tu jest Królestwo Boże ale badaj będziemy dalsze ~~jego~~ powiedzenie że Królestwo Boże jest sprawiedliwość i „pokój i wesele" — przejmijmy się tą nauką: sprawiedliwość — to jest oddawanie Bogu, bliźnim zdrowie co im się należy — zapytajmy siebie czy się tej sprawiedliwości wiernie trzymamy? ... co by wypadało zmienić poprawić w naszem postępowaniu? Przecież się codzień modlimy o to „przyjdź Królestwo Twoje" ! — i tu mamy jakby odpowiedź na tę prośbę: „Królestwo Boże jest sprawiedliwość i pokój i wesele" — jeśli będziemy pielęgnowali

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

Nr. 1. **Mydło do rąk w najlepszym gatunku**
Zapach: K. hal.

[redacted]

Maleńkich Rączek . . . . . **pudełko à —.60**

Nr. 4. **Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia . . . . . „ —.60

Nr. 5. **Mydełka salicylowe** antyseptyczne . . „ —.60

W sobie i około siebie sprawiedliwości, to będzie Bóg we nas królował i przyczyniamy się do rozszerzenia Jego Królestwa – ale dalej: Kościół Boże sprawiedliwości i pokój – Widzimy tu mamy dwie cechy wskazówki
1/ tę sprawiedliwość trzeba przeprowadzić nie z gwałtem i hałasem ale pokój musi jej towarzyszyć
Przypomnijmy sobie słowa Chrystusa "Błogosławieni pokój czyniący albowiem nazwani będą synami Bożymi" (Mat V. 9.)
2) owocem tej sprawiedliwości będzie pokój – wprost Izajasz mówi: "będzie "dzieło sprawiedliwości pokój" (Iz. XXXII. 17)

Zapytajmy siebie czy szczerze chcemy u siebie pokój ma tę cechę "dzieło sprawiedliwości"... więc nie jakieś lenistwo, opuszczanie się, ale dzieło" – i dzieło sprawiedliwości" więc czyn i starania około sprawiedliwości – czy znaczy u mnie tę czynność?...

mi nie pozwala. Dziękuję jeszcze raz
za wszystko co otrzymałam z Zakładu,
korzystałam dużo sprzedaliśmy w ostatnich
czasach będąc odpowiedzialna w Rilke
kajeciach.— Opuszczam Zakład, z
smutno mi gdyż szczerze się przywiązałam
i przykro mi że nie zobaczę Stanisława Jana

	Zapach:		K. hal.
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

Ale mi na tem koniec: Królestwo
Boże jest sprawiedliwość, pokój, i wesele.
Jakżeby to mogło być zachętą, mia-
nowicie dla młodych!... ale jakaż
ta nauka takie: nie chodzi o światową,
jakąś lekkomyślną radość ale!...
określone to w sposób uderzający: „Wesele
w Duchu Świętym"! stoi więc w jednem
rzędzie z owocami Ducha Świętego to jest wesele tak jak pokój

Dwa więc stąd wypływają obowiązki:
1/ pielęgnowanie tego co natchnione Duchem
Świętym będzie dusze ujmowało = Wesele
czyli nie przygnębienie, zły humor
ale radość —
2/ Unikanie wszystkiego tego co
mogłoby cechy światowe, lekkomyślne, nie byłoby „Weselem
w Duchu Świętym" — Zapytajmy siebie:
Jakiego rodzaju jest moja wesołość
czy mogłaby w niej pomieścić wypływ
miłości Boga i bliźniego? czyli sprawiedliwość
pokój i działanie Ducha Świętego?...

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

I to jakoweśmy słowa słyszeli
Pawła: „Kto w tem służy Chrystusowi
podoba się Bogu a ludziom jest przyjemny"
Co to za rachuba! niema tu sprzeczności
nie będzie tam coby Bogu
ludziom podobało! - będziemy się
podobać Bogu, i ludziom też
uczciwemu bycia skłonnością do
służenia Bogu
A tak "mowa wszelaka dąży raczej
skorzystnego o to co pokojowi należy i
tego co jest ku zbudowaniu społeczności
służącej" (Rzym XIV. 18, 19)



CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM

płynące. Z niecierpliwością oczekiwałam przyjazdu
i chciałam ustnie złożyć życzenia i podziękować
za wszystko, ale przyjazd spóźniony. —
Jechać miałam 15, ale ponieważ Pani
Platerowa jest na pogrzebie Pana Badeniego
więc jadę za dni kilka do Pani Platerowej
[illegible]

+ Zakopane 15/XI. 32

„Ale my którzyśmy mocniejsi, powinniśmy znosić krewkości słabych a „niespodobać się samym sobie." (Rzym XV 1.)

„Tenjfakt że pracujemy od wielu lat w winnicy Bożej może nas skłonić do przypuszczenia żeśmy „mocniejsze", więc dobrze będzie przejąć się nauką jaką tu otrzymujemy od Sługi Pańskiego: „powinniśmy znosić krewkości słabych" – otóż możemy być narażeni na dwa błędy których się musimy wystrzegać: jedno, to krytyka ostra zamiast „znoszenie krewkości słabych" drugie: to pomijanie ich, nie dbanie o nich, – nam się czasem zdaje że nie mamy tu i tam żadnego t. zw. „obowiązku" – ale ci słabi nie są bez znaczenia – owszem odczuwają to pomijanie ich – ból im to sprawia – i my za brak miłości bliźniego odpowiadać będziemy ... grzeszy się nie tylko słowem i czynem ale też opuszczeniem.

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

Ale może Ktoś na to powiedzieć
ja tak nie lubię jak mnie się ktoś
narzuca, więc dlatego nie chcę
drugim tej przykrości robić —
Jest to więc szczególniejsze tonu na
zasadzie do rozstrzygnięcia. Nie
trzeba poprzestawać na bierzącej
niby rozterpności — mamy tu wskazówkę
Sgo Pawła: „Każdy z was bliźniemu
swemu niech się podoba ku dobremu,
dla zbudowania" — (Rzym XV. 2.)
Nie bądźmy leniwi w służbie Bożej
nie spoczywajmy w opuszczeniu się,
ale uciekajmy się do modlitwy pod
Ducha Sgo — aby nam natchnął ten
ruch, to słowo, które by mogły „złagodzić
złagodzić i pocieszyć — A jeśli zamie
się liczymy do tych ~~którzy~~ razem
~~co dokuczą~~ ~~to~~ ~~podstępowanie~~ ~~bolesne~~
~~wzgląd~~ ~~na~~ ~~nas~~ ~~to~~ ~~słów~~ ~~do~~ ~~usłuchajmy~~
~~to~~ drugie słowo Sgo Pawła: „Przyjmujcie jedni
drugich, jako i Chrystus przyjął was ku chwale Bożej

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku**		
	Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	sztuka à	1.—
	Konwalia (zielone)	„	1.—
	Werwena (różowe)	„	1.—
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	1.—
	Goździkowe (różowe)	„	1.—
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	—.30
	Bez (fioletowe)	„	—.30
	Róża (różowe)	„	—.30
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	—.10
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: «**Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	pudełko à	—.60
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	—.60
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	—.60

Usiłujmy naśladować dobroć
Chrystusa — i zapytajmy siebie
natychmiast — czy tylko nam
nie uderzało coś pozazdrościć,
zmieścić w stosunku do
bliźnich. Wystrzegajmy się
tego biesiego zadowolenia ze siebie
o którym mówi św. Paweł „nie upo-
dobać się samym sobie" (Rzym. XV
1)

CENNIK MYDEŁEK DO RĄK

WYRABIANYCH

W ZAKŁADZIE KÓRNICKIM

W ZAKOPANEM.

			K. hal.
Nr. 1.	**Mydło do rąk w najlepszym gatunku** Zapach:		
	Iris (ciemnobronzowe)	**sztuka à**	**1.—**
	Konwalia (zielone)	„	**1.—**
	Werwena (różowe)	„	**1.—**
	Fiołki (jasnobronzowe)	„	**1.—**
	Goździkowe (różowe)	„	**1.—**
Nr. 2.	Zapach:		
	Suc de laitue (zielone)	„	**—.30**
	Bez (fioletowe)	„	**—.30**
	Róża (różowe)	„	**—.30**
Nr. 3.	**Małe mydełka** w rozmaitych kolorach	„	**—.10**
	Te same, po sześć sztuk w pudełku z napisem: **«Maleńkie Mydełka dla Maleńkich Rączek**	**pudełko à**	**—.60**
Nr. 4.	**Mydełka** bez koloru i zapachu dla niemowląt lub do golenia	„	**—.60**
Nr. 5.	**Mydełka salicylowe** antyseptyczne . .	„	**—.60**

Zam 165

Zaprawdę jestto stan duszy do życzenia
chcieć zaniechać siebie – napełniając się Bogiem.
– Myślę że my siebie jeszcze za wiele odnajdujemy
nawet gdy się staramy najbardziej
lgnąć do B. Boga.
Poświęćmy się Jemu w prostocie, bądźmy
pełnymi Jego (napełnieni Nim) i wówczas myśli
nasze będą myślami Bożemi – mowy
nasze – mowami Bożemi – cała działalność
nasza wynikanie z mocy Bożej.
Zdaje mi się że ducha Jego nabiera się
w Piśmie św. –
Powiedz mi jakie skutki widzisz w sobie
Jego chleba życia ?–
Czy Ci on nie daje przedsmaku życia
wiecznego? Czy ono się w nim nie odkryw
coraz bardziej ?

Biblioteka TCL.

Spis pań. — Zebrania.

	28.I	24/II	17/III	26/IV.	9/II.	9/III.
pp. ~~Bąkowska. Rycerska 27~~	nieob.	+		+	nieob.	— 0
~~Jadwiga Szyplowa. Długa 11 Piekary 6~~	nieob.			+	—	—
Halina Grodzka. Długa 10		+		nieob.	nieob.	— 0
~~Jadwiga Hedinger. Wąska 3~~	nieobecna				—	— 0
~~Janina Kozakowska. Toruń.~~	nieobecna				—	— 0
Aleksandra Karpińska. Augusty 19	+	+		+	+	— 0
Anna Kawrowska. Ul. Marcin 58.	nieob.				+	+ 0
~~Anna~~ ~~Maria~~ Zubielska. ~~Gartenstr 3.~~	+	nieob.		+	—	+ 0
~~Helena Kwiecielska. Poniec.~~	nieob.					
Lucyna Kulewska. Biegarowo p. Piesdno.	+	nieob.		+	—	—
Karolina Leszczyńska. Borowo p. Lubsen. Ks. Katechetka					—	+ 0
Plac Wilhelmowski 18.						
Maria Ostrowska. ~~Wiktorji~~	nieobecna			nieob.	—	— 0
~~Jadwiga Palass. Wielka Berlińska 49.~~	nieobecna			+	—	+
~~Jadwiga Pawłowska. Smogulec Pow.~~	nieob.			+	—	—
~~Jadwiga Rudzyńska. Poznań.~~	nieobecna					
dr Rutkowska. ~~Podgórna~~ Bismarcka 3	nieobecna			+	—	— 0
Śmielecka. Gniezno	nieobecna				—	— 0
~~Stachowa. Wielka 8~~	nieobecna				—	— 0
~~Szulczewska. Kapliczna p. Pyzdry~~	nieobecna				—	— 0

Strzelecka 3.

	28.I.09.	24/II.	7/III.	26/IV	9/VI.	9/VII.
p. Halina Warmińska. ~~Wrocław.~~	nieum.				+	− 0
„ Wyczyńskie. ~~w. Marcu~~ 9.	+ nieum.		+		−	− 0
~~Fedr. Królewska. Gniezno.~~	nieum.				−	− 0
„ Zakrzewskie. Osiek p. Kościan.	nieum.	nieum.			−	+ 0
„ Anna Zakrzewska. Król. Dąb.	nieum.				−	− 0
Stabłeyska. Antonia p. Schwerenz.	+	+		+	+	−
~~M. Zofia Wałkowska Schrijnen~~ Zofia Wałkowska Schrijnen Inowrocław Berlinska.	+	+		+	+	+
Jadwiga Czabańska. Długa 11.	+	+		+	−	+ 0
Zofia Jaworska. Toruń. Stary Rynek 15.					−	− 0
Władysława Żmidzińska. Żórawin poczta Kleczew. Gub. Kaliska.					−	−
Jadwiga Bukiewicz. Lwówek (Neustadt b/Pinne)					+	− 0
Walerya Reinholdówna. Inowrocław.					−	−
~~Wład. Rezówna. Grudziądz (Graudenz)~~					−	−
~~Halina Wilczewska. Gniezno~~ Getreidemarkt 2.					−	− 0
Marya Koralewska ~~Kotowska~~ Poznań ~~Poznań~~ j. Wierzyce Weissenburg. Kr. Witkowo.					−	0
Stan. Chrzywnicka ~~Sielec poczta Gutkowschau~~ Siatkowo p. Witkowo. via Dewier.					−	+ 0
Królewska Józ. Dom. Strzenkowo p. Inowrocł.					−	−
Caplicka Helena Kościan.						tow. +
Pani Kocorowska Lipowa 8. ~~Poczta Trojanka~~ Bartschdorf. Parcowskie poczta Trojanka						

Uwaga: Obecność pań na zebraniach naznaczona kryzysem.

Pani Żółtowska z Warlowa poczta miejsce
p. Bogusławska Gorzycew p. Bluchowo Inr. obwodu.
" Jordanówna Chomęcice p. Kowarzewo
" Jachólska Stefanja Mosina
" F. Buchowska. Grobla Nr 4. (Grabenstr.)
" Woyniewiczówna Anna Nowy Rynek Nr 13
" Palan Katarzyna. Komorniki p. Poznań. † 1912
" Magowska M. Lipnica p. Samokleski.
" Kulerowska Wschowa (Fraustadt. Gerberstr.) w wakacye
" J. Rzepecka. Ogrodowa 13.
" Krysiewicz. Inr. Marii 16.
" Rothówna Lucina p. Śremu.
" Śliwkówna Gliwice (Gleiwitz).
" Wardrińska Wudzyniek p. Kłecko.
" D. Daudelska Toruń Fryderykowska 6.
" W. Kayserowa Żabno (Rittergut Fröschroggen b. Wreschen
" Dr. Jarzębowska Neustadt b/Pinne. Inr. Wohlau.
" Wachowa Pniewy (Pinne).

	1910				1911				1912				1913 r.	1914			
	I.												I. II.	I.	II.	III.	IV.
P. Stablewska	9/II.	13/VIII.	12/VIII.	18/VIII.	18/I.	18/II.	20/III.	20/IV.	12/I.	2/II.	18/III.	18/IV.	18/XII.	18/XII.	—	—	4/II.	4/II.	4/II.	4/II.
P. Kocowowska	9/II.																			
" Karwowska	9/II.	9/III.	9/III.	9/III.	18/III.	18/III.	18/III.	18/III.												
" ~~Warmińska~~	9/I.																			
" Karpińska	9/II.	19/IV.	19/IV.	—																
" Bujniewicz	9/II.	19/IV.	19/IV.	19/IV.					20/III.	20/III.	20/III.	20/III.								
" ~~Iwaniewska~~ Jesionska	9/II.	9/III.	9/II.	9/II.	18/III.	18/III.	18/III.	18/III.	12/I.	12/I.	12/I.	12/I.	1913 r.	29/I.	29/I.	29/I.	29/I.			
" ~~Pałacrówna~~	9/III.	9/III.	9/III.	9/III.																
" Czabańska	9/III.	19/IV.	19/IV.	19/IV.																
" Czaplicka	9/III.	9/III.	9/III.	9/III.	18/III.				12/I.	25/9.										
" ~~Grobelska~~	3/V.	3/V.	3/V.	3/V.					12/I.	12/I.										
" (Wachowa Bąkowska)	25/V.	25/V.	12/VIII.																	
" Reinholdówna	13/IV.	13/IV.	13/IV.	13/IV.					12/I.	12/II.	29/I.	29/IV.	2 2. 1913	29/I.	29/I.					
" Lubieńska ~~M.~~	12/VIII.	12/VIII.															7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14
" ~~Milewska~~	20/9	20/9	20/9	20/9					12/I.	12/II.	12/I.	12/I.	1913.	29/I.	29/I.	29/I.	29/I.			
" Żmidzińska	20/9	20/9	20/9	20/9.																
" Cierzychowska	19/IV.	19/IV.	19/IV.	19/IV.	12/I.	12/I.	12/I.	12/I.	12/I.	12/I.	29/VIII.	29/VIII.		7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14
" Jordanówna	—	—	—	19/IV.	20/9	20/9	20/9	20/9.	12/I.	12/II.							4/II.			
" Wojciechowska	—	—	—	19/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.	29/IV.	29/IV.	29/IV.	29/IV.					11/V.	11/V.	11/V.	11/V.
+ 1912. " Pałacrówna Z.	—	—	—	19/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.												
" Magowska	—	—	—	19/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.	18/IV.	20/III.	20/III.							7/V.14	7/V.14	7/V.14	7/V.14

	1911	1912	1913	1914
P. Śmielecka	25/IV. 25/IV. 25/IV. 25/IV. 20/II. 20/II.			
" Jaskólska	25/IV. 25/IV. 25/IV. 25/IV. 12/I. 12/I. 25/9 27/9.		29/I. 29/I. 29/IV. 27/IV.	4/II. 4/II.
" Janowska	18/III.			
" Stublewska ok.	— — — 18/I.	18/I. 18/I. 18/I.	29/IV. 29/IV. 29/IV. 29/IV.	
" Palacrówna	— — — 18/I.			
" Rothrówna	— — — 18/I.		18/IV.	
Ze. Rutkowska	18/I. 18/I. 18/I. 18/I.	17/I. 17/I. 12/I. 12/I.		
" Krysiewiczówna	— — — —	20/III. 5/12 5/12 5/I.	5/I. 13/I. 13/I.14. 18/IV.	
" Ostrowska				4/II. 4/II. 4/II. 4/II.
" Zakrzewska. 2 Ogiery		25/9 25/9 25/9 29/9		4/II. 4/II. 4/II. 4/II.
" Tyczyńska Ir.			18/IV. 18/IV. 17/IV.	
p. Myścielska			29/I. 29/I. 29/I. 29/I.	
" Grobelska			29/I. 29/I.	
" Kayserowa				
" Koralewska				
" Stanisławska				
" Przybyszewska				
" Przepecka				
" Zakrzewska A.				
" Lötowska				

	1913	1914
	IV.	I. II. III. IV.
P. Hoppe		
" Lindowska	29/IV.	
" Daszyńska I.		
" Grzechówna	29/IV.	
" Tullak	29/IV. 29/IV. 29/IV. 29/IV.	
" Filgner		
" Nagórska		
" Wallicht		
" Daszyńska.		
" Erstelówna		
" Walaskowska	29/IV.	
" Rygielska		
" Tempska	29/IV.	
" Lipczyńska		
" Bąkowska	29/IV.	
" Kowalewiczówna	29/IV.	
" Rothówna St.		18/III. 18/III. 18/III. 18/III.
" Przybylska		
" Kawczyńska.		
" Hasse	29/IV.	

Spis alfabetyczny

Kubicka Jadwiga - Jerzmanowo p. Hozmin - Kościan
Kukiewicz Jadwiga - Lwówek Neustadt b. Pinne.
Kwiatkowska Jadwiga - Poznań Długa ul. - 11. -
Krajlicka - Lwówek - Kosten (p. Kol. wzgórza od klas. Thorn w 1913 r.). - m.
H. Kendelska (Rogusławska) Poznań - Thorn Fryderyka
Grobelska Jor. - Dom. Królikowo p. Lokenhausen - Lwówka
Grocka Halina - Poznań. Długa 10 (Lyko. wdowiejsza)
Krzakowska Janina - Poznań - Thorn -
Kaliowska Zofja - Thorn - Stary Rynek 15. -
H. Karpowska (Przybyszewska) Neustadt b. Pinne.
Kaskólska Stefanja - Krosna - Krockie, -
Kordelówna - Chomęcice p. Kowanowo -
Karpińska Aleksandra - Poznań. ul. Augusty 18. -
H. Karnowska (Gebińska) Poznań. Św. Marcin 9/10
K. Kasperowa (Palacsówna) Sabno - Rittergut Fröschrogge
Koczorowska - Parkowke. poczta Krojanke Pr. b. Strasburg Westpr. Bahnh. -
Kowalewska (Piotrowska) - Kerrycz p. Weissenburg Ostpr. Wittkowo
Krzyżaniakowna - Poznań św. Marcin 16/17 -
Kubicka Helena - Kiączyn p. Kartuzy -
Knapowska Marja Lipnica p. Lauter -

Pp. Dr. Makuszewska (Jezierska) - Schrimm -
" Maliewska Lucyna - Bieganow p. Bierzchno -
" Majcielska Helena - Potulice - Lunik -
" Mierzejewska Karolina - Brow p. Lubasch Kr. Czarnikau
" Hr. Mirowska - Posen. Nar. Wilhelmowski 18.
" Mokrzyńscy - Kotowniki p. Rogasen -
" Mierzwicka - Matachowo - Nakwo + 11 czerwca 1915. r.
" Przybyszewska Janina - Starkenort p. Pniewy Kr.
" Reicholdowa Walerja - Schwarzau - Hohensalza
" Rolkowa - Lucin p. Schrimm -
" Dr. Rutkowska (Pokrzywnicka) - Posen. Bismarckstr. 7
" Krepecka (Burkiewicz) - Posen. Wronkerstr. 3 Tel. Amt 6 3.
" Slikowa - Gleinitz Reichsstr. (Schlesien)
" Sawicka - Gniezno - Gnesen, (Prusy) Zakład leczniczy - do Warszawy - Adres: Warsz. Tamka 40 t.
" Szabłowska Antonia p. Kobylepole -
" Sulerzycka - Wschowa - Fraustadt (Prowincja Poznańska)
" Tacowa (Bąkowska) - Posen - Pinne -
" Tarasińska - Mrzeżyce p. Kłecko (Prusy).
" Dr. Wrzalińska (Majowska) - Posen. Wronkerstr. 2 ur. 1913 r. do Gal. za Dr. Majowskim.
" Wojciechowska Anna - Posen. Am Ryneck 13.

Wrzyńska - Dzwon Plac Wilhelmowski m.
Łabiewska Lula - Dzwon Królewski Plac
Łabiewska - Rzek p. Kosten.
Łuciuska Wład. - Jeżyn poczta Kłodzen -
Łotowska - Bargow p. Bargow Gub. Kalisza -
Lappe za d. Lunskiego - Bydgoszcz (Bromberg) Wilhelmstr. 14.
Lwowska 2 r. (9)III/12. - Dzwon - Dr. Kaiserin 16/IV - p. (Lusi).
Ludowska Stef. - Przydatki p. Brodnica (Strasburg -
Jarzyńska Teodora - Kamlarki p. Culm W.Pr. -
Krzechowa Natalja - Culm Ritterstr 14.
Kultak Lucyja - Kosiecryn - Kuschten p. Mieseritz.
Tilger Celina - Pleschen - Plesew m. -
Kagirska Jadw. - Stargard Markt 9. W.Pr. -
Komorowska Alex - Ad. Fitzkehlow p. Gurnen
Kallicht Lena - Krotoszyn Ber. Golbcp. O.Pr. m. -
Jarzyńska Ursula - Krarabowo p. Zalesie Ber. Bromberg p.
Joyke Zofja - Lusitz p. Lagosch (Ber. Lyck) Danzig (tylko o warsz.).
Kozeryńska
Korzyńska
Turno
Wiecanow p. Krog.
Objerierre p. Osorzik

* Nie zapisywać w ewidencji

z 1912/13. przybywają

~~Pp. Janina Erlichowa~~ Ciemierowo p. Robaków
" ~~Nabaskowska~~ - Dąbrówka p. Barcin
" ~~Zofja Rygielska~~ - ~~Luisenwalde~~ p. Askrau - powiat Znin
" ~~Marja Klupska~~ - ~~Buchenfelde~~ p. Nep - Bartoschin Kreis Berent
" ~~Liszczyńska~~ - Znowrocław
" ~~Zofja Bąkowska~~ - Poznań - ul. ~~Ludwiki~~ 8. 7
" ~~Irena~~ Kowalewiczówna - Dschowo - Fraustadt
" Stanisława Rothówna - Lucin p. Tremessen
" Martyna Przybyłowska - Pakość
" ~~Kaweczyńska~~ - ~~Kłodnicierowo p. Kcynia~~
" ~~Hasse~~ - Eisenhof p. Exin. Gut. Neukirch Krs Fr. Stargard

" ~~Jankowska~~ - Mogilno a. Bahn.

Elżbieta Krönecke
ulica Długa 11.

p. ~~Marja Echaustówna~~ - Studnica p. Rogasen
" ~~Janina Dobrzewska~~ - Dobrzy p. Elbing - Krs. Hohenstein
" ~~Józefa Zaleska~~ - Thorn - Mocker - Lindenstr. 1.
" ~~Cecylja Krzyż~~ - Thorn - Mocker Lindenstr. 17.
" ~~Jadwiga Podolska~~ - Kórnik

P. ~~Stefanja Wojnowska~~ - Kl. Kleschkau p. Langenau
~~b. Danzig Westpr.~~

" ~~Kazim. Szypulska - Poznań - Bibersky 12.~~

" ~~Jekla Skrzydlewska - Kuchlin p. Schrimm.~~

" ~~Apol. Bąkowska~~ - Krotoszyn.

" ~~Aniela Zajączkowa Kaborsk - Schübruch. p.~~

" ~~Wanda Jarkiewicz - Kurzjad Westpr.~~

" ~~Maryja Dreibrin~~ - Kraschi p. Latki Krs. Wirsitz.

" ~~Aniela Dalaczówna~~ - Poznań - Gr. Berlinerstr 95.

" ~~pani Heberowa~~ - Wrocław. Neudorfstr. 37 a

pp. Bąkowska
" Czaplicka
" Dalecelska Nazyńska I.
" Erteli'owna Nazyńska II.
" Grobelska
" Grodzka
" Hasse
" Horakowska
" Jankowska
" Janowska
" Jarebowska
" Jaskólska
" Jordanówna
" Karpińska.
" Kalwowska
" Kawczyńska.
" Kasperowa
" Kosorowska
" Koralewska
" Kowalewiczówna
" Krzyżewiczówna
" Kullak Kulińska
" Lipczyńska
" Lubicińska.
" Łagowska
" Makarewska
" Milewska
" Mięcielska Nagórska
" Nalaskowska.
" Nerzyckowska.

Spis alfabetyczny cd. —

pp. Ostrowska
" ~~Stanisławska~~
" Palacrówna
" Przybyłowska
" Przybyszewska.
" Reichelówna
" Rothówna I. i II.
" Ruthowska
" Rzycielska
" Rzepicka
" Sinelowska I. i II.
" Śliwkówna
" Stablewska
" Szczuckówna
" Szulczewska.
" Tempska
" Tilguer
" Wachowa
" Wallicht
" Wardińska
" Wojke'owna
" Wojniewiczówna
" Wyszyńska
" Zakrzewska z Bon
" Zakrzewski z B.
" Zwierzyńska
" Żółtowska. —
" Żuchowska. —

P. ~~Stefanja Wojnowska~~ - ~~Kl. Kleschkau p. Langenau b. Danzig Westpr.~~

" ~~Karsin Preußisch - Donau - Bibersch 12.~~

" ~~Akt~~ ...ichen.

" ~~Apo~~

" ~~Aus~~ ...reuzb. f.

" ~~Wo~~ ...?

" ~~Aus~~ ... Krs. Wirsitz.

" ~~Au~~ ...uerstr 95.

" ~~Posen~~ ...tr. 37 c

W lipcu r. 1908 wobrabem składki za kwartał trzeci w pań.

Bąkowskiej	1 M.
Wyczyńskiej	1 "
Niezychowskiej	1 "
Palacównej	1 "
Crabańskiej	1 "
Karpińskiej	1 "

Dochód razem 6 M.

Rozchód:

Zawiadomienia w lipcu r. 1908.	—	1.05 M
służący	" "	1.00 "
Zawiadom. w październiku 1908. 10 szt		0.90 "
służący	" "	1.00 "
zawiadom. 24 szt X. 08	—	0.80 "
służący	" "	1.00 "
		5.75 M

Dochód w lipcu 08. 6.00 M.
Rozchód do paźdz. 08. 5.75 M
pozostały w kasie 0.25 M. d. 24. X. 08.

Na zebraniu d. 24. X. 08 postanowiono z powodu zamiaru przyłączenia biblioteki pozn. do Sodalicyi, nie płacić stałej składki kwartalnej, tylko składać się, gdy się okaże potrzeba, na wydatki korespondencyi. - Wpłynęło na owem zebraniu do kasy 6.60 M
pozostały z pierwszej składki 0.25 M
było zatem w kasie razem 6.25 M.

Rozchód.

Na zawiadomienia w listopadzie	0.70 M
składki	1.00 M
zawiadomienia w grudniu i stłuszczenie	1.80 M
" " w styczniu 09. r. i stłuszczenie	1.90 M
książka kasowa	0.20 M.
	5.60 M

Dochód 6.25 M
Rozchód 5.60 M

Obecny stan kasy 0.65 M d. 28. I. 09.

Ustępujące panie zapłaciły na zebraniu d. 28. I. 09 składkę kwartalną lub składkę 1 M, na zawiadomienia 50 ₰

Dochód.

P. Stablewska	za zawiadomienia i shł. kwart. 1.50 M od stycznia 1909 do kwietnia t. r.	
p. Lubieńska	" " " "	1.50 M
Wiszniewska	" " " "	1.50 M
Jesierska	" " " "	1.50 M
Milewska	" " " "	1.50 M
Karpińska	" " " "	1.50 M
Wyczyńska Marya	tytko " shł. za 1 kw.	1.00 M
Czabańska	" " "	1.00 M
		11.00 M
	pozostały z dawniejszych składek	0.65 M
	razem	11.65 M.
pani dr. Tarnowska	składkę roczną	4.00 M
p. Prybyniewska	shł. kwart. od I. I - I - IV. 09	1.00
p. Grodzka	składkę za I i II kwartał 09	2.00
p. Bączkowska	składkę za I kwartał 09	1.00
	dochód do 1. kwietnia 1909	19.65 M
	Rozchód " " "	6.00 M
	Stan kasy d. 1. IV. 09.	13.65 M

Powyższą sumę w obecności od sekretarki p. Karpińskiej

Zofia Jesierska

Rozchód.

Zawiadomienia z listami i dla służącego	2.	20 M
listowemu za przyniesienie shł. od p. Prybyn.	0.	05 M
Zawiadomienia z marcu i wzgoreia zebrania ~~i dla służącego~~	1.	95 M
zawiadomienia z kwietniu i dla służącego	1.	80 M
	6.	00 M

Dochód.

	Odebrane od p. Karpińskiej.	13. 65 kk.
15/IV.	P. Dmidrińska na skł. kwart. za 3ci kw.	1. 00 "
"	Jezierska " " " " 2gi i 3ci "	3. 00 "
9/II.	P. Bukiewiczowa " " " 4ty 1909 i 1 kw. 10.	2. 00 "
"	" Stablewska " " " " 1 kw. 10.	1. 00 "
"	" Kozłowska " " " " " "	1. 00 "
"	" Karwowska " " " " " "	1. 00 "
"	" Warmińska " " " " " "	1. 00 "
"	" Karpińska " " " " " "	1. 00 "
"	Jezierska " " " 4ty kwart.	4. 00 "
9/II.	P. Karwowska " " " 2,3,i 4 "	3. 00 "
"	" Palacrówna " " " 4ty "	4. 00 "
"	" Czaplicka " " " " "	4. 00 "
"	" Grabańska " " " 1sz "	1. 00 "
	Do przeniesienia:	40, 65 kk.

Rozchód.

	Zawiadomienie w maju na dzień skupienie	1. 05 kk.
	" " " czerwcu " zebranie	0, 80 "
	" " " " " odwołanie zebranie	1. 15 "
	" " " sierpniu " zebranie	1. 15 "
	" " " " o składce na ch. Obo.	1. 00 "
	" " " we wrześniu i dla Sturgego	1. 95 "
	" " " w styczniu na dzień skupienia	1. 45 "
	" " " w lutym " " zebrania	2. 50 "
1/III.	10. Kobieta ogniskiem - Platterówny dla Sturgego.	2. 50 "
1/III.	10. Ducha nie gaście - Ks. Bandurskiego.	4. — "
9/III.	Zawiadomienie w marcu i dla sturgego.	2. 50 "
21/III.	Oprawa „Kobiety ogniskiem."	0, 85 "
21/III.	" „Ducha nie gaście."	1. — "
21/III.	" „Sekluczana"	1. 50 "
21/III.	" „Matejki."	2. — "
12/IV.	" „Przeglądu powszechnego" (tomów 2).	3. 50 "
12/IV.	" „Młodej Polski.	90 "
12/IV.	" „Unii Brzeskiej	80 "
	Do przeniesienia:	30, 60 "

Dochód

	Z przeniesienia:	40,65 mk.
		40,65 mk.
	Dnia 26 go kwietnia 1910. w kasie poz.	7.60 "
3/V.	P. Grobelske składkę rocznq.	4.00 "
25/V.	" Bąkowska " za 2 kwartały.	2.00 "
13/VII.	" Reinholdówna " " 4 "	4.00 "
12/VIII.	" Stablewska " " 2ie i 3ie "	2.00 "
"	" Lubieńska " " 1ey i 2gie "	2.00 "
"	" Bąkowska " " 3ie "	1.00 "
"	" Milewska " " 4 "	4 —
"	" Dmidrińska " " 4 "	4 —
	Do przeniesienia:	30,60

Rozchód

	Z przeniesienia:	30,60 mk.
12/IV.	Oprawa „Madame Julie Lavergne	0,80 -
26/IV.	Zawiadomienia na dzień skupienia	1.65 -
	Pozostaje	7.60 -
		40,65 mk.
26/IV.	Książęcej	2.00 "
18/V.	Oprawa książki p.t. „Życie Pasteura"	90 "
25/V.	Zawiadomienia w maju.	1.55 "
14/VIII.	" " " sierpniu	1.65 "
12/VIII.	Księgowemu	1.00 "
18/VIII.	„Samotność duchowna" ze sprowadz. i kosztami	1.30 "
10/IX.	Zawiadomienia we wrześniu.	1.75 "
29/IX.	„Nasze dzieje w ost. 100 latach" Tarnowskiego	3.00 "
30/IX.	„Jadwiga i Jagiełło" Kajsochy.	4.00 "
14/X.	Zawiadomienia w październiku.	1.85 "
17/X.	Zaw. o zmianie co do miejsca zebrania.	1.10 "
18/X.	Oprawa „Jadwigi i Jagiełły" Kajsochy	2.20 "
"	" Tarnowskiego „ost. 100 lat"	1.00 "
	Do przeniesienia:	23,30 "

Dochód.	M.
Z przeniesienia:	30.60 M.
19/I. P. Karpińska składka za 2gi i 3ci kw.	2.00
" " Nieżychowska " za 1. 2gi 3ci i 4ty kw.	4.00.
" " Grabańska " " 2gi 3ci i 4ty "	3.00.
" " Butkiewicz " " 2gi 3ci i 4ty kw.	3.00.
" " Jordan " " 4ty kw.	1.00.
" " Wojniewicz " " 4ty "	1.00.
" " Palacz K. " " 4ty "	1.00.
" " Magowska " " 4ty "	1.00.
	46,60
Dnia 22go Kwietnia 1911 r. w kasie ps.	13,60
25/IV. P. Świelecka składka roczna	4.00
25/IV. " Jaskólska " "	4.00
15/VII. " Stablewska " za kw. IVty 10r. i I. i II. 11r.	3.00.
15/VII. " dr. Karwowska " roczna.	4.00.
15/VII. " Graplicka " za 1.7 kw.	1.00
Do przeniesienia:	29.60

Rozchód.	M.
Z przeniesienia:	23.30.
17/I. Oprawa: „Samotności duch."	0,45.
19/I. Ofiarowanie	1.00.
31/I. Oprawa „Estetyki żywego słowa"	95.
31/I. " „La charitée privée à Paris"	95.
15/II. Zawiadomienia o lekcyi hist. i lit.	30.
20/II. " " zebraniu w listopadzie	1.60.
9/III. " " " grudniu	1.70.
13/III. Ofiarowanie	1.—
29/IV.11. Zawiadomienia o dniu skupienia	1.75.
Pozostaje:	13.60
	46,60
25/IV. Dwa egzemplarze „Jenerała Zamoyskiego" i 5zł.	10,00
30/V. Oprawa 2gi " " " " "	2.00.
12/VII. Zawiadomienia w sierpniu	1.65.
" " " o przełożeniu zebrania	1.70.
18/VII. Ofiarowanie	1.00.
9/9. Oprawa powieści „Jenerała Zamoyskiego"	1.20.
Do przeniesienia:	17,35

1911 r. Dochód.

	Z przeniesienia M.		29.60
18/VIII.	P. Jaworska składka za I. kw.		1.00
18/VIII.	Jerierska " roczna		4.00
29/IX.	Pani Stablewska " za II. i IV. kw.		2.00
27/IX.	P. Jordanówna " za I. II. III. i IV. kw.		4.00
18/X.	" Woyniewiczówna " za I. II. III. i IV. kw.		4.00
18/X.	" Palacrówna Z. " " I. II. III. IV. kw.		4.00
18/X.	" Palacrówna " " IV. kw.		1.00
18/X.	" Magorska " " I. II. III. IV. kw.		4.00
18/X.	" Stablewska " " IV. 11 r. I. II. III. kw. 912.		4.00
18/X.	" Rothówna " " IV. kw.		1.00
18/X.	" Rutkowska " " I. II. III. i IV. kw. 1911.		4.00
17/XI.	" Stablewska " " I. i II. kw. 1912.		2.00
17/XI.	" Graplicka " " I. kw. 1912.		1.00
17/XI.	" Grobelska " " I. i II. kw. 1912.		2.00
17/XI.	" Reinhardówna " " I. i II. kw. 1912.		2.00
17/XI.	" Sieczychowska " " rok 1911 r. i 2 kw. 1912.		6.00
17/XI.	" Jordanówna " " I. i I. kw. 1912.		2.00
	Do przeniesienia:		77.60

1911 r. Rozchód.

	Z przeniesienia	17.55
9/9.	Oprawa płócienna „Ducha nie gaście"	1.00
9/9.	" " „Le christianisme"	1.00
20/9.	Zawiadomienia we wrześniu	1.90
23/9.	Porto od wysłania 4 egzempl. „Jan Sum."	1.60
2/10.	(Porto) Poczta " 2 gazetek	1.85
11/X.	Zawiadomienia w październiku	1.95
18/X.	O powstaniach Hr. Berga.	5.70
11/XI.	Zawiadomienia w listopadzie	1.60
17/XI.	Królowa Jadwiga Rydla	18.—
14/I.	Zawiadomienia w styczniu 1912 r.	1.85
14/II.	Stwierdzenie	1.00
	Do przeniesienia:	55.00

1912 r.	Dochód.	1912.
	Z przeniesienia:	77.60
14/I.	P. Jaskólska za I. i II. kw. 1912.	2.00
17/I.	" Rutkowska za rok 1912.	4.00
17/I.	" Milewska za	4.00
17/I.	Jerierska za rok 1912.	4.00
20/III.	" Smielecka " I. i II. kw. 1912 r.	2.00
20/III.	" Krysiewicrówna " I. kw. 1912 r.	1.00
20/III.	" Bukiewicrówna za rok 1912.	4.00
20/III.	" Magowska za I. i II. kw. 1912 r.	2.00
		100.60

Dnia 27go kwietnia 1912 r. pozostało 39.80.

którą to sumę odebrałem od p. Jerierskiej
W. Krysiewicrówne.

1912.	Rozchód	
	Z przeniesienia:	55.00
2	Zawiadomienia w lutym	2.—
2	Zawiadomienia w marcu	1.85
	Zawiadomienia w kwietniu.	~~2.20~~ 2.95
.0	Pozostaje	39.80
		100.60

1912.	Dochód	M. f.
22/IV.	Odebrałem od p. Jesierskiej	39.80
22/IV.	P. Wojciechowska za rok 1912.	4.00
28/IV.	Pa Nierychowska za drugie półrocze 1912 r.	2,00.
25/IX.	Pa Zakrzewska za rok 1912	4 00
25/IX.	Pa Czaplicka za 2gi kwartał 1912.	1 00
25/IX.	Pa Jaskólska za drugie półrocze 1912.	2,00
5/XII.	Wojciechowska za I. i III. kw. 1912.	2,00-
18/XII.	Pi Ostrowska za r. 1913	4,00
18/XII.	Pa Krzesińska za 3 kwart. 1913. r.	3,00
18/XII.	Pa Rothówna za r. 1913.	4,00
19/XII.	Pi Stankowska za III.: IV. kw. 1912. i I. I. kw. 1913.	4,00 —
		69,80 M.

1912.	Rozchód	M. f.
24. VIII.	Zawiadomienia w sierpniu	2, 00
21. IX.	Zawiadomienia we wrześniu	2, 20.
7. XII.	porto	1, 00 .-
13. XII.	porto w grudniu	2, 50 -
17. XII.	porto i oclenie kalendarzyków	1, 55 -
31. XII.	zeszycik do zapis. wypożyc. książek	0, 40. -
		9, 65 M.

Zestawienie

Dochód	69 80 M.
Rozchód	9 65 -
	60, 15

1913.

	Dochód	M.	f.
1. I.	Saldo z 31. XII.	60	15
29/I.	Dr. Matuszewska za r 1913.	4,	00
29/I.	Reichsbrówna za 3-4. kw. 1912. i za I. i II kw. 1913.	4,	00
29/I.	Milewska za r 1913.	4,	00
29/I.	Mycielska za 3 kw. r. 1913. 8/XI	3,	00
29/I.	Grobelska za I. II. kw. 1913.	2,	00
29/I.	Paskalska za I. i II. kw. 1913 8/XI r.	2.	00
5/II.	Krzyżanowska za IV. kw. 1912 8/XI, i za I. kw. 1913 8/II	2.	00
10/II.	Zwrot za oclenie kalendarzyków	1.	55
		82.	70
	—	38.	20
		44.	50

1913. 116

Data.	Rozchód	M.	f.
8/I.	„Zbiorowe dzieje P." - Lichnowski	3,	75
8/I.	„O polskich tradycjach w wych." Szczepanowska	4,	75
25/I.	pocztówki	2.	50
22/II.	Następujące książki: I. Cywilizacya w świetle chrystyanizmu (Pfleger) II. Nowe drogi (Caro). III. Dzieje duszy (Ks. Galaty) IV. Niemcy Rosya i kwestya polska (Dmowski)	11.	85
3/III.	pocztówki	2.	50
2/IV.	pocztówki	2.	50.
16/IV.	pocztorja	2.	60.
21/IV.	znaczki i papier listowy	0.	50.
16/IX.	pocztówki	2.	50.
17/IX.	porto	0.	25.
8/X.	pocztówki	1.	00.
11/X.	telefon	0.	20
8/XI.	telefony	0.	30.
20/XI.	pocztówki	2.	80.
27/XI.	telefon	0.	20.
		38	20

Data	Dochód	m.	f.
27. XII.	Saldo z 27. XII. 1913.	44.	50.
" "	p. Jaskólska za III. i IV. kw. 1913 r.	2.	00
" "	p. M. Stablewska za rok 1913	4.	00
" "	p. Lindowska za IV. kw. 1913 r.	1.	00
" "	p. Leszczówna " " " "	1.	00
" "	p. Kullak za 1913 r.	4.	00
" "	p. Malachowska za IV. kw. 1913 r.	1.	00
" "	p. Dempska " " " "	1.	00
" "	p. Rąkowska " " " "	1.	00
" "	p. Kwalewiczówna " " " "	1.	00
" "	p. Hasse'owna " " " "	1.	00.
13/I. 1914.	Krzyżewiczówna za II. i III. kwart. 1913 r.	2.	00.
		63.	50.
		4.	15
	Saldo z 31. XII. 1913 r.	59.	35

Data.	Rozchód	m.	f.
11/XII. 1913.	Za za kalendarzyki	0.	65.
12/XII. 1913.	pocztówki (rozpis. o kalend. w. 2.85)	3.	00.
24/XII. 13.	wysłanie kalend. do ks. Bisk. i księży	0.	50.
		4.	15

Rok 1914.

Data	Dochód	M.	f.
13/I.	Saldo z 1913. roku.	59.	35
4/II.	Składka za rok 1914. p. Stablewskiej	4.	00
" "	" " " " " p. Ostrowskiej	4.	00
" "	" " " " " p. Izy Zakrzewskiej	4.	00
" "	" za I. kwart. 1914. r. p. Jordanowej	1.	00
" "	" za I. i II. kw. " " p. Jaskólskiej	2.	00.
18/III.	" za rok 1914. p. St. Rotkówny	4.	00.
4/V.14.	" za rok 1914. p. Knagowskiej	4.	00
4/V.14.	" za rok 1914. p. Lubicicshiej	4.	00.
4/V.14.	" za rok 1914. p. Nierychowskiej	4.	00
7/V.14.	" za rok 1913. p. Nierychowskiej	4.	00.
4/V.14.	" " " 1914. p. Woyciechowskiej	4.	00
13/V.14.	" " " 1914. p. Wallicht.	4.	00.
		102.	35
		- 93.	90
	Do przeniesienia	- 8.	45

Data	Rozchód	M.	f.
24./I.	wysłanie książki p. Lisowskiej	0.	25
20/I.	„Domy Dziecięce" - Montessori.	4.	00.
1/II.	pocztówki	2.	00.
4/II.	Złożenie u ks. Biskupa	1.	00
4/II.	p. Jaskólskiej na jej potrzeby społeczne	20.	00.
10/II.	portorja	0.	10
7/III.	wysłanie książek p. Hasse	0.	50
10/III.	książki biblioteczne (Savonarola II. t. Pamiętn. Jaha jest nasza wieża narot. główna)	20.	50.
14/III.	pocztówki i porto	2.	50.
18/III.	za przes. książek	0.	20
24/III.	książka „monografja" Ashenarego	4.	30.
29/III.	wys. książek p. Kullak	0.	25.
1/V.14.	książka „listyka Słowackiego" - Pawlikowskiego	11.	70.
5/V.14.	portorja	2.	50. -
IV./1915:	zapomoga dla jednej z kuśnicarek	20.	00
23/IV.15:	portorja	1.	40.
15/V.15.	przeniesienie bibljoteki	0.	50.
5/II.16	portorja	1.	20.
"	hektograf	1.	00.
		93.	90

9. II.	Saldo z 9. II. 1916		8.45
" "	Składka na r. 1916	p-i Ostrowskiej	2.00
" "	" " "	p-i Stoblewskiej	2.00
" "	" " "	p-i Makuszewskiej	2.00
" "	" " "	pp. Rothówien	4.00
" "	" " "	p. Jaskólskiej	2.00
" "	" " "	p. Wallicht	2.00
" "	" " "	p. Karwowskiej	2.00
" "	" " "	p Wagowskiej	2.00
" "	" " "	p-i Weberowej	2.00
" "	" " "	p. Przybyszewskiej	2.00
" "	" " "	p. Jaukowskiej	2.00
" "	" " "	p. Dudelskiej	2.00
" "	" " "	p. Ks. Bąkowskiej	2.00

Odebrałam.

4/VI.	z Krakowa	kalendarzyka á	1. zł. 20	20 zł.
4/VI.	"	"	1.50 15.	22,50.
4/VI.	do	od	"	1. 35.

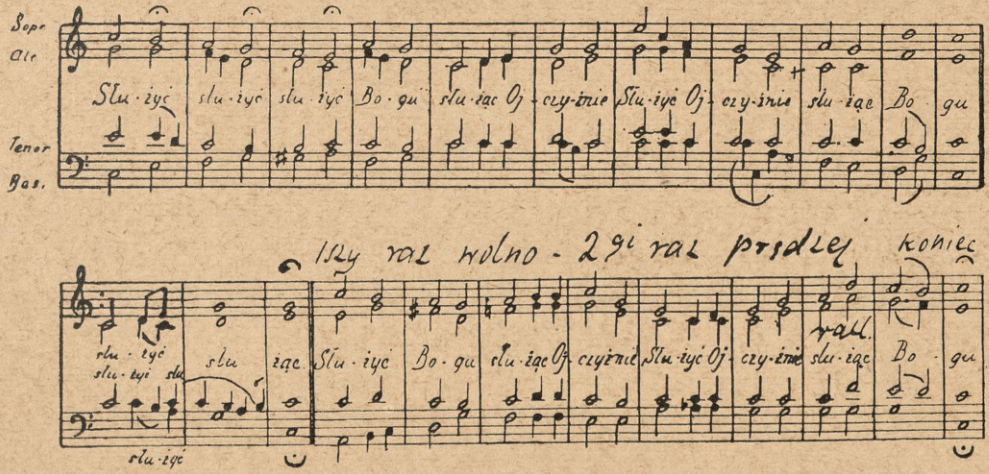
Wydałam.

P. Milewska ~~1.50~~ p. Reinhold 1.50. 1 pozostał.
3 ostatnie kalendarze w skórk. opr.

P. Palacz W. ~~1.50~~
" Woyniewicz (1.50) 1.50
" Grabańska (1.50). ~~1.50~~
" H. M. ~~1.50~~ ~~1.00~~
" Magowska ~~1.50~~
" Przybyszewska ~~1.50~~ ~~1.00~~
" " ~~1.50~~ ~~1.00~~
" " ~~1.00~~
" dr. Karwowska (3 á 1.50) ~~4.50~~
" M. Ż. ~~1.50~~
" Ż. Ż ~~1.00~~
" Milewska Luc ~~1.50~~
" Dor. ~~1.00~~
" Jordanowa 1.50
" Sieg 3.00

123

Hasło ś. p. Jadwigi Jenerałowej Zamoyskiej.



Cel dobroczynny.

POCZTÓWKA

Druk B. Niemojewski, Poznań

From Miss Porter's notes of a lecture on Pedagogy.

Manual Training in education - its value

I It engenders a habit of observation

II It gives a Knowledge of the difference between accuracy and vagueness

III It gives an insight into the complexity of things, in nature and it shews how very inaccurate mere verbal accounts of things are.

IV It gives precision - a thing is definitely right, or definitely wrong.

V It Teaches honesty - when we express ourselves by making things, and not by using words only, we cannot hide our vagueness and ignorance by ambiguity.

VI It fortifies Self-reliance

VII It keeps the attention cheerfully engaged and makes discipline easy.

Philip Magnus: "Manual training is the very basis of modern education, the aim of teaching has changed, it no longer aims at filling the mind with thoughts of others, but it aims at creating in the pupils' mind a power to act, and ability to use all the appliances which former workers have placed at our disposal. What we want to cultivate is: ability to construct, and not so much: power to retain. We must try to direct the child's spontaneous activity, so that he investigates thoroughly, and discovers, and finally constructs."

1891

devenues ouvrières maîtresses ou surveillantes

Il y a parmi nos anciennes eleves
auxiliaires que parmi les personnes du monde,
des âmes qui ne peuvent pas s'attacher définitivement à l'œuvre
~~de~~ ~~coadjutrices~~, et qui ont le
désir cependant de se perfectionner
et de se rendre utiles ; ~~Que peut on~~
~~pas leur accorder de ce qu'on accorde~~
~~aux collaboratrices libres ?~~ Leur
concours serait très secourable
d'autant plus qu'elles auraient
été dressées pendant cinq ans
au moins aux emplois, aux règlements, aux habitudes de la maison.
~~Il y a aussi~~ Parmi nos élèves elles de
qui ont ~~passé~~ ggs années placées pendant
~~de service~~ il y en a qui demandent à passer qq temps chez nous
pour se perfectionner avant de se replacer : elles
offrent leurs services pour leur entretien et souvent profiteraient beaucoup
~~rendraient~~ ~~plus de leur séjour si elles étaient~~
~~plus adroites et plus longtemps~~
plus soutenues et
si elles avaient leur place
définie de l'œuvre — ~~Pour~~
Celles-ci et les autres ~~ne pas~~

~~trouveront également de quoi s'occuper~~
~~naturellement~~ ~~saintement~~ et
auraient, comme les collaboratrices
libres, leur part aux avantages
que ~~ont~~ les coadjutrices associées.
Elles bénéficieraient des indulgences
des ~~prières~~ — elles auraient le droit d'
assister ~~autant que possible~~ à la messe
~~3 fois par~~ de la semaine,
à l'examen de 11 3/4 — à la lecture
des coadjutrices, et à la préparation
de la méditation le soir. Elles
seraient tenues à observer exactement
le règlement
Elles n'assisteraient pas aux cathetismes
spirituels ni aux causeries.
Compte rendu suit ~~depuis~~ jusqu'au 5 bre

Matthi provisoire

16 Nov 1921
Je déclare que
j'ai reçu ce jour
des aspirations à
organiser pour nos
"Cinés" "99 chose qui
ressemble à une
"Vocation" chez nous
Je crois que nos conditions d'existence ne
nous permettent de
créer à une "Vocation"
que par nos Cinés
privés avec nos
Dix amis tout au plus
Causeries à deux ou trois
sur les dépositaires

Komitet opieki nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie.

Nr. 185

Lista składek na ofiary wojen kresowych

dla JWP. Krakowa Mary Krzyża Krakowska

w Krakowie

Adres Komitetu: Kraków Starostwo.

L. p.	Imię i nazwisko	Kor.	hal.	L. p.	Imię i nazwisko	Kor.	hal.

Liste des Etablissements

ou fonctionnent les cuisines à vapeur et les tisaneries à vapeur Système Egron

Maison Mère des Frères des Ecoles chrétiennes	rue Oudinot, 27, Paris
Etablissement de Saint Nicolas	rue de Vaugirard, 92
Etablissement de M. Egron	rue Mathis, 23
Hospice des Incurables	à Ivry (Seine)
Asile d'Aliénés de Sainte-Anne	rue Cabanis, 1, Paris
Etablissement de St. Nicolas	Grande rue à Issy (Seine)
id. des Dames de Sion	rue N. D. des Champs
Colonie pénitencière de Citeaux	par Nuits (Côte d'Or)
Etablissement du Saint-Cœur de Marie	rue de Picpus, 60, Paris
Caserne de la Pépinière	à Paris
Hospice d'Aliénés de Vaucluse	près Savigny s/Orge (S. et O)
Orphelinat d'Elancourt	près Trappes (S. et O)
Quartier d'Artillerie	à Châlons-sur-Marne
Hospice d'Aliénés de Ville-Evrard	près Neuilly s/Marne (S. et O)
Grand Hôtel de Panama	Panama
Maison Brand, Commissionnaire, à Paris	destination inconnue
id. Bouillon et Muller id.	id.
Quartier d'Artillerie du Bel-Air	Orléans
Etablissement de M. Domercq	La Plata
Caserne d'Orléans	Alger
Etablissement des Filles de la Croix	La Puye, près Poitiers
Caserne d'Infanterie	Brive
Caserne des Roches	Cholet
Nouvel Hôtel-Dieu	Paris
Hôpital Militaire	Bourges
Caserne des Pontonniers	Angers (Maine et Loire)
id. d'Infanterie	St. Quentin
id. d'Alsace	Bordeaux
id. Neuve	Lodève
Hôpital militaire de Saïgon	Indo-Chine
M. Lyendecker	Bukarest
M. Marchand Saillant, filateur	Alençon (Orne)
Hopital Tenon	Paris
Etablissement métallurgique de l'Ariège	Pamiers

Liste des Etablissements

ou fonctionnent les cuisines à vapeur et les buanderies à vapeur

Système Exper.

Maison-Mère des Petites Ses écoles chrétiennes _____ rue Guynemer, 27, Paris

Etablissements de bains publics _____ rue de Vaugirard, 92

Etablissements de M. Exper _____ rue Monthyon, 23

Hospice des Incurables _____ à Ivry (Seine)

Asile d'Orphelins de Haute-Savoie _____ rue Cadet, 1, Paris

Etablissement de M. Nicolas _____ Grande rue à Ivry (Seine)

_____ Ses Dames de Sion _____ rue M. D. des Champs

Colonie pénitencière de Citeaux _____ par Nuits (Côte d'Or)

Etablissements du Haut-Commerce de Marie _____ rue de Tolbiac, 60, Paris

Cuisine de la Teinturie _____ à Paris

Hospice d'Orléans de Vaucluse _____ près Jeanfroy d'Orge (S. et O)

Orphelinat d'Clamecy _____ près Evreux (E. et O)

Quartier d'artillerie _____ à Gif-sur-Yvette

Hospice d'Orléans de Ville-Evrard _____ près Neuilly s/Marne (S. et O)

Grand Hôtel de Cannes _____ Cannes

Maison d'Essay, Communautaire à Paris _____ Destination inconnue

_____ Bouillon et Muller _____ _____

Quartier d'artillerie du 63e Régt _____ Orléans

Etablissement de M. Donneed _____ La Flèche

Cuisine d'Orléans _____ Allier

Etablissements des Filles de la Croix _____ La Flèche, près Poitiers

Cuisine d'Infanterie _____ Cluse

Cuisine des Ecoles _____ Ecole

Grand Hôtel-Dieu _____ Paris

Hôpital Militaire _____ Bourges

Cuisine de Pontonniers _____ Nantes (Maine et Loire)

_____ d'Infanterie _____ 7e Quentin

_____ d'Artillerie _____ Bordeaux

_____ Mixte _____ Lozère

Hôpital militaire de Perigueux _____ Imp. Gérin

M. Luxembourg _____ Bordeaux

M. Monteburg Meillant, Plateau _____ Allemagne (Oise)

Hôpital Cenon _____ Paris

Etablissements métallurgiques de l'Oriège _____ Pyrenées

Pobudka.

1893.

Biskup Andrzejewicz Gniezno.	1/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
A. Śmigierski właściciel handlu Czersk 4/5r.	1/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Toruń. Jutrzenka wyw.	2/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
J. Chociszewski wyw.	2/ Opt. 50 § 2 /r. 93	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
F. Wiatrowski Szczerno. (Pietsche)	1/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Poczta wyw.	30/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Ks. Dziekan Woliński wyw.	/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10.11.12
Ks. Olszewski ~~Lautenburg~~ Thorn-Mocker. p. Wierzchosławice.	1/ Opt. III + zwrot 14. I. 93.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10

Karól Miarka Mikołow. (Nicolai O-Schl)	1/		1.2.3. 4.5.6. 7.8.9. 10	
Ks. Prob. Osiński Świątkowo. p. Ustaszewo	1/		1.2.3. 4.5.6 7.8.9 10	Januart
Ks. Prob. Zawadzki Bukowiec. (Ks. Schildberg)	1/		1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	
Fr. E. Grabowski Grylewo. p. Wongrowitz.	1/	Opt. complet 4 Mark. 1.25 M. 2. I. 93.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	
Wesołowski Mogilno	1/		1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	
Ottmianowski Trzemica. p. Schroda	1/		1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	
T. Drachowski Wierzenica. p. Kobelwitz.	1/		1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	
Ks. Prob. Peiske Tomice p. Jeziorki (Jeschütz)	1/	Opt. 1.50 dm complet z zwarciem 23. XII. 92.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10	

Pobudka 1. rocznik

1894.

Biskup	1	1.2.3. 1.2.3.
Andrejewicz		4.5.6
Gniezno		7.8.9
		10.11
A. Smigierski	1	1.2.3 1.2.3.
Czersk 4/Kl.		4.5.6
		7.8.9
		10.11
~~Dr Klarkowski~~	1	1.2.3 1.2.3.
Odmiennie opaske	nie odbiera	4.5.6
Pszczew.		7.8.9
(Betsche)		10.11 1.2.3.
	~~70~~/55.	1.2.3
Poczta		4.5.6
		7.8.9
		10.11
Ks. Dziekan	1	1.2.3 1.2.3.
Woliński		4.5.6
Wrzesnia		7.8.9
		10.11
Ks. Olszewski	2	1.2.3 1.2.3.
Plonkowo		4.5.6
p. Pierzchowice		7.8.9
		10.11
Karol Miarka	1	1.2.3 1.2.3.
Mikołów.		4.5.6
(Nicolai - O/S.)		7.8.9
		10.11
K. Prob. Zawadzki	1	1.2.3 1.2.3.
Bukowiec		4.5.6
Kr. Schildberg		7.8.9
		10.11

Ks. E. Grabowski	1	1.2.3 1.2.3.
Grylewo.		4-6.
p. Wongrowiec		7.
Kwiatowski	1	1.2.3 1.2.3.
Mogilno		4-6
		7
wysłano Stwianowski	1	1.2.3 1.2.3.
Żrenica.	nie odbiera	4-6
p. Schroda		7
~~J. Drzyzowski~~	1 opłacone	1.2.3 1.2.X
Sannikpt. ~~Hieronica~~.	~~nie odbiera~~	4-6
p. ~~Kobylepole~~	na rok 1875	7 wysyłać
par Kostrzyn		
Ks. Prob. Peiske	1 opłacone 10.I	1.2.3 1.2.3.
Tomice.		4-6
p. Jeziorki (Secheim)		7
~~Dembińska~~	1	1.2.3 1.2.3.
~~Hieronica~~		4-6 Cofnięto opaskę
wysyła.		7
Księg. Katolicka	1	1.2.3 1.2.3.
Śrem		4-6
		7
Ks. Prob. Sieg	1	1.2.3 1.2.3.
Orchowo		4-6
		7

Ks. Motylewski	1/ Gr. za cały 2	1 2 3 1. 2. 3.
Kgl. Wierzchucin	20 K 1894	4 5 6
	2. VIII.	7
Ks. Krzyżanowski	1/ Gr.	1 2 3 1. 2. 3.
	Compl.	4 5 6
Kamieniec	19. 4. 94.	7
p. Wolkowo		
A. Bratkowski	1/ opłacone	1 2 3 1. 2. 3.
Nauczyciel	9 a. roki	4 5 6
Gębice p. Mogilno	1893-94-95	7
F. Likowski	1/	1 2 3 1. 2. 3.
		4 5 6
Plewce / Plesch. /		7
Kgl. Bibliothek	1	1 2 3 1. 2. 3.
	//	4 5 6
Berlin W.		7
Platz am Opernhause		
St. Hajduk	1/	1 2 3 1.
		4 5 6
		7
Ks. Górecki	10/	1 2 3 1. 2. 3.
		4 5 6
Rosko.		7
Bz. Bromberg		1. 2. 3.
Ks. Korytyński	1/	1 2 3
pleban ruski		4 5 6
~~Tarcz~~		7 Zwrócono opaskę

Ks. Dr J. Siemieński Lwów ul. Cytadeli 5	1/	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
Kuy ~~Ks. Hutcwicz~~ Krobia. (Kroeben)	1/ nie odbiera	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
Kuy Ks. Siemieński z Kł. Jm.	1/	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
Kuy Ks. Prob. Pawlicki Gross-Kottulin Kr. Gleiwitz	1/	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
~~Kuy~~ ~~Wiesiołowski~~ ~~Oleary~~	1/	1 2 3 1. 2. 3. nie odbiera 4 5 6 7
Kuy Ks. Prob. Jaskulski Dolzk	1/	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
Kuy Ks. A. Dyckowski Nielle W Pr	1/	1 2 3 1. 2. 3. 4 5 6 7
Kuy Józef Deutsch. wsm.	1/ 9. II. 94. Opł. I Sem. 94	1 2 3 1. 4 5 6 7
Towarzystwo Jutrzynka w miejscu	10/ opłacone na rok 1895	1. 2. 3.

H. Dembińska Wierzenica p. Kobelnitz	1	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Księgarnia Katol. tam.	1	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Ks. Dr. Kantecki Strzelno.	1	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Ks. Prob. Sieg Orchowo.	1	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Ks. Motylewski Koenigl. Wierzchucin	1 Gr. za cały rok 1893 7.8.9.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Ks. Sypniewski tam.	1	
Ks. Krzyżanowski Kamieniec p. Wolkowo	1 Gr. Compl. 9. 10. 93.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
A. Brattkowski Nauczyciel Gębice p. Mogilno	1	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10

Dr. Likowski Pleszew/Plesschen	1/ Opr. 1.40 Mk compl. 9. III. 93.	1.2.3. 4.5.6. 7.8.9. 10
Königl. Bibliothek Berlin W. Platz am Opernhause	1/	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
St. Fajdek Wien.	1/ Opr. 1 Mk 23. XII. 92.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10.11.12
Wwy Ks. Górecki Rzeszów. Gymnazyum.	10/ Opr. complet dnia 9. II. 93.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Wwy Ks. Korytyński plebon ruski Warzyce Galicien.	1/ Opr. compl. 27. XII. 92.	1.2.3 4.5.6 7.8.9 10
Wwy Ks. Dr. J. Sieniewicki Lwów. ul. Cytadelli 5.	1/	1.2.3. 4.5.6 7.8.9 10
Wwy Ks. Jurkowicz Hrobia	1/ Opr. compl. 28. II. 93	1.2.3. 4.5.6 7.8.9 10
Wwy Kanonicznik i Gp. Wien.	1/ Opr. complet. 9. II. 93	1.2.3. 4.5.6 7.8.9 10

Pays: Pologne autrichienne Province: Galicie. Commune: Zakopane III

Ferme, établissement horticole, école d'agriculture, industrie agricole, association agricole, marché à visiter. —	Oeuvre privée, destinée à l'éducation ménagère des jeunes filles polonaises.
Propriétaire, locataire, directeur, président ou secrétaire auquel il faut s'adresser. —	Fondatrice de l'oeuvre: Madame Zamoyska.
Langues parlées par le propriétaire, le directeur, ou le personnel. —	Polonais et français.
Importance de la ferme ou de l'établissement, hectares, nombre d'ouvrières, production annuelle, nombre d'élèves. —	Pas d'exploitation agricole, proprement dite. – Attitude: 1000 m – jardin potager, vacherie, porcherie, basse-cour, boulangerie, patisserie, cuisine, blanchisserie, ouvroir, lingerie, robes, réparations. – Enseignement général des travaux du ménage. – Environ 150 élèves en 3 divisions. –
Particularités distinctives ou remarquables sur les quelles le visiteur doit porter son attention. —	Méthode de l'oeuvre: l'enseignement est triple; il comprend le travail manuel la culture intellectuelle et morale; le travail manuel est pratiqué ici, non seulement en vue de son utilité propre, mais aussi parcequ'il constitue le moyen le plus efficace de développer l'intelligence et de former le caractère.
Temps nécessaire pour la visite de la ferme, de l'établissement etc. –	De 4 à 5 heures, pour tout visiter.
Faut-il une recommandation pour visiter l'établissement? De la part de qui? –	On peut visiter la maison les mardis et samedis avant midi. Les autres jours il faut une autorisation spéciale de la directrice. —

Station la plus proche. Moyens de communication les plus faciles. (au besoin faire un croquis au verso)

Station du chemin de fer à Zakopane Voiture de place à la gare. 4 kilomètres environ.

Hôtel le plus recommandable, à proximité

Plusieurs bons hôtels dans la ville de Zakopane. Quelques chambres à louer dans une annexe de l'œuvre.

Restaurant le plus recommandable à proximité.

Restaurants dans le voisinage de la gare. Petit restaurant ouvert seulement en été dans une annexe de l'œuvre. –

S'il s'agit d'une ferme, d'un établissement horticole, d'une industrie etc, indiquer si l'on y accepte des stagiaires; à quelles conditions et pour combien de temps?

Non – sauf pour des institutions, après entente avec la direction. –

Observations diverses, conseils. Indications des établissements etc, qu'on peut visiter dans les environs pendant la même journée.

Zakopane est une station climatique Musée local. École d'enseignement général du travail du bois (ateliers de charpentiers, menuisiers, ébénistes, tourneurs et sculpteurs). École de dentelles. Grand établissement hydro-thérapique du Dr Chramiec. Belles excursions dans les monts Tatra.

Adresse du fonctionnaire, agronome, conférencier etc., auquel on pourrait demander des renseignements complémentaires.

Direction de l'œuvre de Kórnik à Zakopane.
Zakład Kórnicki – Zakopane
(Pologne autrichienne)

Skarangrenie jest rozmaicie Ojca Józefa.

Ściśle rozpisane są „Skarangrenia rozkrzewiania wiary". —

Jedno – prostota i szczerość.

Rota powyższej – Nie lubi rozumować co jest, lub nie jest grzechem – ale wyrzekam się Karbego dla Ciebie, o Boże, dla Ciebie, o Chrystusie, pomnożenia i ubóstwa dla Ciebie, a jeśli chcesz to nie kaz mnie, a pozbawiaj, Boże, pomnożenia! —

Cel: modlitwa, życzenia i prozbę przyczyniać się do rozkrzewiania wiary, odwrócenia odstępców i niewierców i do rozmnożenia i udoskonalenia dzieł apostolskich, lub katolickich.

Do tego wzniosłego apostolstwa każdy może należeć. Obowiązki są małe – a nadzieja przed Bogiem może być wielka.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN

Obowiązki: codzienna rano i wieczór pacierz na intencyę trzymania religii katolickiej.

Przy każdym pacierzu krótka medytacya nad Stawaniem – „Przyjść Królestwo Twoje" –

Co niedziela przystępowanie – Ofiarowanie z siebie wszystkiego, wraz z modlitwą do Matki Boskiej o wyproszenie jej opieki *

Oile można najczęstsze przystępowanie Komunii Świętej. Wprawdzie, gdyby obowiązki nie dawały czasu na to, lub gdyby chciało się gorliwość stawała się powodem niezgody domowych – Komunia duchowa i złączenie się sercem i duszą z Bogiem wystarczą. W każdym razie Komunia raz na miesiąc.

W życiu trzeba wypełniać jakąś ogólną radę: „Niczego w nikt Stanisławy od siebie nie oddalaj".

Sercem, radą, pracą i pieniędzmi

powinni się wzajemnie jedni drugim dopomagać i wspierać, jak bracia.

Organizacya Stowarzyszenia Świętego Józefa jest następująca:

Uczestnicy łączą się w kółka po dziesięciu. Każdy z uczestników obowiązuje się dawać:

Biednego stanu — 2 grosze tygodniowo więcej do woli.

Średniego stanu — 10 groszy tygodniowo więcej do woli.

Bogatego stanu — 1 rubla tygodniowo więcej do woli.

Taką dziesięciu zawiązuje dziesiętnik, czyli osoba wybrana z dziesięciu osób każdego kółka.

10 kółek stanowi setkę, która zawiązywać winien setnik.

Co miesiąc dziesiętnicy winni się zbierać u setnika, dając mu sprawę z nowo zawiązanych i składając na jego ręce ofiary.

Sadzie biedni winni się tygodniowo

w kółka w ten sposób - aby powstawały
bractwa i cechy robotnicze, rzemieślnicze
rzemieślnicze i t. p. —
Ludzie średniej klasy tak, aby powsta-
wały kółka: kupieckie, lekarskie,
adwokackie i t. p.
Ludzie bogaci tak, aby powstawały
kółka przemysłowców katolickich,
obywateli katolickich i t. p.
W tych wszystkich centrach klasy trzeba
powstawać stałe ratunkowe.
Do stałej tych na wszelki wypadek
trzeba zapisywać ludzie bogate
i ludzie takiej woli, a wiemy jacy
innych obowiązków.
Za wszelką pracy w razie z zy-
cia, lub z groźbą powinnie
znajdować ratunek materyalny
i moralny.
Wiele jednostek, które by mogły
pracować na chwałę Boga i pożyt-
ek ludzi giną li tylko dla braku

powinny. Miejsca ich zajmują w
zgromadzeniu nie godniejsi od nich
lecz ci najczęściej, co, traktując
wszystko po bożku, lgną do uczy-
nienia. Trzeba tych, co rozbiegają,
podtrzymać od upadku.
Wreszcie wszystkich dotyczy nie-
zbędność wchodzenia w życie św. Józefa
a każdy powinien wypełniać będzie
choćby najdrobniejsze zajęcie z go-
rliwością i pracowitością i wytrwałością.
Doskonałość roboty z myślą o Bogu -
oto najmilsza ofiara, jaką ukochanemu
Stwórcy dać możemy.
Odbywamy rekolekcje i wybrawszy raz
powołanie - czuć się w nim przeciętnie
czym i zadowolonym - ukochać swo-
je zajęcie, nie pragnąć cudzego.
Każdy stan, byle doskonale zrozumia-
ny i wypełniony zasługuje miłość jest
Bogu.
Stan doskonały stoi od dziecięcia.
Bóg, który daje wszystkim dzieciom
pięknie tę cnotę ludzkie du-

ze przyjaciółmi zupełnego wieczora
na ziemi - by całą duszą żyć z Bogiem
w niebie i dla Boga na ziemi.
Kiedy Jezus Chrystus przychodzi, aby
wskrzesić Łazarza - Marta, dowiedziawszy
się o Jego przybyciu, zaraz
czyni, biegnie na Jego spotkanie.
Maryja zostaje w mieszkaniu, czeka
i dopiero wtedy idzie, kiedy jej
siostra mówi, że Jezus ją woła.
Marta idzie za pierwszym wezwaniem
woli; Maryja czeka i dopiero na głos
Jezusa działać gotowa.
Święty Franciszek Salezy powiada:
"Niech każdy pozostaje tam, gdzie
jest, bo znajduje się tam, gdzie
Bóg chce, aby był i nie pozwólcie
opuścić tego miejsca tylko na rozkaz
Jego.
Dla zbyt wielu powinności duszy miłość
nie każe tam iść - bo tylko miłość
duszy pociąga i oczyszcza. Zakopie

ma prawo tylko Bóg, bo nawet Chrystus, jako człowiek, bez woli swego Ojca nie chciał w niczem z niewiastą współdziałać. „Kto jest bez grzechu, niech rzuci kamieniem...!"

Dla wszystkich powinniśmy mieć miłość i pobłażanie – aby uniknąć ich przekonać, iż religia nasza wyższa jest nad wszystkie.

(Jakie piękna cnota by pokorność, jak wielka przymiota by cześć Boga, jak piękną rzeczą byłaby dla Pana, jak budującą dla bliźniego, gdyby się trzymała tych zasad. Ale na nieszczęście dzisiejszy świat szydzi, urąga sam sobie w pokorności i dlatego ta pokorność pełna jest ułomek i błędów.)

(Wyjątek z książki Ks. Jerzakowskiego P. Jezu)

W zeszycie odbywa się dalsze rozważanie cudzoziemca z „Naśladowania Ks. Ignacego". Rozważanie krótkie – lecz wiązać do wiary myśl, dużo ciekawych, a na nas tylko jeszcze raz odczytać.

* Co pomoże człowiekowi, jeśliby cały świat zyskał, a na duszy szkodę poniósł?" . . . . . .

Panie i Stwórco mój, Boże dobroci, Ojcze miłosierdzia, stawam w obliczu Twoim, przejęty pokorą, żalem, tęsknotą i nadzieją i polecam Ci ostatnią godzinę mojego i te dwory niezmierne, co po niej nastąpią.

Kiedy moje oczy moje duszowe staną się zaporą dla ciemnego jej ognia. Ojcze miłosierdzia, zmiłuj się nademną!

Kiedy oczy moje cielesne pomroka nad-chodzącej śmierci i tylko ciemność wiecznej widzieć będą. Ojcze . . . . . .

Kiedy usta moje zimne i drżące zaledwie zdołają najdroższe serca i miłości wyznać – Ojcze . . . . . .

Kiedy twarz moja blada i skrzepła litość i przerażenie w przystępujących obudzać będzie. Ojcze . . . . . .

Kiedy usy moje, otwarcie jej zapora nie śmierci nie zdołają mojej dostępu

drugiego ojca tych, których kocham.
Ojcze — — — — — — —

Kiedy umysł mój, wciąż pracą
jącemi wydumanie i stworzony okro
wawszy grobu niespokojnego kości.
Ojcze — — — — — — —

Kiedy mnie dzieci będą boleści konania
tej walki ostatecznej duszy z ciałem
Ojcze — — — — — —

Kiedy Tu ostatnie z drogich mi oczu
popłynie i ostatnie zacznie pracą swoją
Ojcze — — — — —

Kiedy duch mój opuści tę ziemską
kiedy wszystko dla mnie wiekuiste, a ciało
moje zostanie bez życia. Ojcze . . . .
kiedy dusza moja, uwolniona z więzów
ciała, ulecie w tę wieczność tę krainę wiecz
istego pokoju. Ojcze . . . . . —

Tych wszystkich nie opuść, którzy będą pracy
dziełem mojej pracowitości, o Panie,
pokarmem wonnem: Tych, którzy mnie
pilnować będą i strzegą, jak w ostatniej
chorobie, jak po śmierci, wynagródź, a nad
tymi, których ojcem mym zostawię, lub
nad tymi, którym ukochali duszę moją na ziemi
ojcze miłosierdzia, miej litość
pieczę i staranie swoje.

Najświętsza Panno Maryo, Sprawo, uczyń
dzisiaj godziny życia mego, pamiętam o
jego krótkości. Broń mnie od niestateczności dzieci
nadewszystko. Ty, co nie odmawiasz łaski
swojej opieki nawet najpatrzeniejszemu
zbrodniarzowi, sprawo, uczyń tak, abym,
gdy przyjdzie ta godzina chwile żałości,
której nawet Chrystusa duszę się uląkła
nie potrzebował wspomagać o skruchę.
Oczach umierania spokojne, z wiarą gotową,
że dusze moją odbierze w ręce Twoje, o Panno,
a Ty ją jemu Bogu poprowadzisz.
Sprawo, o Matko Najświętsza, uczyń Ci się
oddam w opiekę pokorne, jak dziecię. Że
wiele lat pozostanę, a jednak w bólu
i w chorobie ciężkiej spokojność i pokój
i ufność i opiekę. O któż mnie jeszcze obroni
prócz Ciebie, jeśli nie Ty, Matko Boga? Weź
mnie za dziecko swe, Maryo. Wypełniaj
moje dusze tak, abym i ja mógł pracować
dla Boga na ziemi. Przyjdź Królestwo Twoje, o Boże, o Chrystusie! O
Ty, Maryo, sprawo, uczyń ja nie opóźniam
dzieła Twego dla ziemi – uczyń, pomnożę
dla świata, którą mogę jutro, może
nawet dziś mnie spotka, dla mnie tylko ty
tajemnice o zwycięstwie i zmartwychwstaniu. –
O Maryo, Matko Boża, nie opuszczaj
mnie dziś dzisiaj, ani w chwili ostatniej!
Amen.

Psalm LVI.

Duchu Mistáži, dokuj na świat, aby pocieszony się serca i radowały na powyższe Twoje.

Niech zorlega się wszędzie w okręgu ziemi, Siódmi Twój brata, niech dawne wszystkie powstaną, a ze dziecinne odpowiedzą wezwania.

Duch Mistáži niech obejmuje Zachód ze Wschodem, Południe i Północ niech jednoczy Pięćdziesiątnica.

Wiejcie wiatry ze wszystkich stron a świat cały pomnożcie na cześć Ducha Mistáži, a odnówcie całe ziemie i narody.

I morskie fale niech zahuczą chwałę Mistáži, niech je powstawają statki ze wszystkich ziem, by niebo ujrzeli.

Ach, Mistáže ma wiecznej z nowe ludzkie dobywa się na usta, niech tego czasu wielkie stworzenie w radości stwórcy.

I niech się zradują wszystkie, dziś poznawszy języki; a tak w Niebie, jak na ziemi, niech tylko jeden głos się rozlega.

Wtedy to, wtedy ustąpi Duch Mistáži, wylejem na nas obfitsze radość i spokój; a wtedy powstanie wielkie

na ziemi wcześnie.

Wtedy ustanowienie Chrystusowej rodziny wzajemnie się poznają, wzajemnie się cenić będą, bo jednemu ostatni imieniem, siostrom Chrystusowi jako imieniem uczynić się będą.

Wtedy naród powie narodowi: jestem ci bratem; twoimi i bogaci siekają do walnerkich, do ubogich: chodźcie, a obejście z nami.

Wtedy wszystkie stworzenia będą się cieszyć z pełności radości zawołają: zima minęła, deszcze ustały, Duch Boży powiał na ziemi: duchu ekstazy, wzywają się nawzajem, zatajo, a teraz na stworzenie: Duchu Chrystusowi wołają do Ciebie dane nasze: Przyjdź! Przyjdź! zgodnie przybądź na wspomożenie nadzieje.

Amen. Teraz jesteśmy rozwiązani od zakonu śmierci, w którym byli zatrzymani; tak, abyśmy służyli w nowości Ducha, a nie w starości litery (Rzym. v VII a VI)

Kapitalizm potrzebuje jest konsumpcja akcyjne zatrudnienie dla robotników. Dzięki czemu bardziej się rozdrabnia, co nie jest korzystne ani dla produkcji, ani dla producentów. Wiele dzieci dziedzica zwykle są w upadku. Przykład i porządek Boży pasuje się. Ci, co od wieku przyzwyczaili do wygodnego dobrobytu schodzą często do nędzy, nieszczęścia ich zastępują bardziej ciężkie - najczęściej chorowite, grube obywatele. Pomiędzy najczęściej tylko kapitaliści żyją, którzy zwykle posiadają jako fachowcy, lub d. p. we dworze - dyrygują, podpatrują - to zawsze wraz z innymi wydatkami dziedzica, jak dzieci pajęczą - wreszcie wyjazdy z nagrodą, który wynajmuje i wreszcie z konkurencją odpowiedzą. Obywatel zostaje na braku z dwiema kamienicami, które zarwał. —

Nasze polskie większe kapitały, rozpanoszają się najczęściej zagranicą. Wiele polaków, którzy by chętnie za ojczyznę życie oddali — pieniądze dać wstrzymują jednak zagranicą i dam stroicą.

Skutki konkurencji pojęć zawsze robotnikom nato dopomódz mogą.

choć rolnik i zasięgnie pożyczkę – to jednak spłata choć nastąpi ratami, ale natychmiastowa, w dodatku przy obniżonym i nie procentującym majątku, ratuje go tylko na razie, pogarszając sytuację w przyszłości.

Kapitały nasze krajowe są bardzo nieruchome – przytem procent pracuje nie tak stosunkowo jest wysoki że kapitały te nie mogą być bardzo zainteresowane.

Można jednak liczyć na kapitały zagraniczne, np. katolickie francuskie międzynarodowe na warunek procentowania by pożyczkę dawano instytucjom przyczyniającym do wielkiej i stałej procentowej zadowalniającej zysku i służyć wielkiemu celowi katolickiego bratestwa ludów

Powinny by te wpływy takie kapitały naszej arystokracji i innej katolicyzacja, patronat i podtrzymania powodzenia stanów, a nie degradacji. —

U nas pobieranie renty w rolnictwie jest tak nieuregulowane, że wartość realna majątku powiększa znacznie dług, a jednak obywatel kapitalizuje, majątek sprzedaje z subhastacyi za cenę nie pokrywającą niekiedy połowy wartości długu.

Co zatem można by i należało by uradzić z doświadczenia ratunkowe asekuracje, kasa ziemie katolickie. Fakt jest, że i kapitały pożyczone pochodzą od katolickich zakładów i kapitalistów winien być to pewnego rodzaju katolicy zakładowy. Kredyt nad nimi powinien być ścisły i stały. Warto pomódz ale tylko takiemu, co tego pomocy. Dlatego dla tego rodzaju, że i ziemie dzielą się na dwie kategorye: takie, które mienie się tylko produkcyą zboża, lub roślin gospodarskich, czyli ziemie rolne – i ziemie przemysłowe t. j. takie, które zamieszają w sobie pewny jaki materyał zdatny do produkowania go. np. torf, żelazo, wapno, glina i t. p.

Majątek oczyto rolny dziedziczny
jest do wartowania — majątek
procentowy nieraz grube zyski
przynieść może — kapitał pozwala
w kredu.

Zarząd powinien być zagranicą,
aby swobodniej widzieć dzieła
brokce incorrierenge rządu. —

Towarzystwo akcyjne rataunkowe rolne Katolików Delatorów. —

Biorąc majątek idealny, którego cena sprzedażna oznaczona przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie na sumę rubli trzeba 340,000 rubli.

Taksa ziemi (t. j. wartość ziemi realna bez budynków, lasów, inwentarza, fabryk i t. p.) sięga sumy 200,000 rubli.

Majątek ten bardzo jest obciążony — chciała tylko, pierwszy wiekowi wiekuistemu stosowny w Towarzystwie, a mianowicie.

Jedyna tegoroczna pożyczka, t. j. T. Kr. Ziemskiego sięga tylko 100,000 rubli — reszta — do trzy miesięcznie. Skąd brać na ich spłatę — kiedy bardzo rok, dojść się położenie Kraju okoliczności zmieni, przynosi bilka, a mianowicie bilkowanie tych strat.

Otóż majątek ten ida od Tow. Akcyj. Rataunkowego pożyczki 100,000 rubli na 3% z amortyzacyą w procencie około lat 40 po 1%; a reszta

rocznia wystarcza wraz już z procentem i amortyzacyą wynieście około 4,000 rubli.

Tow. Kr. Ziemskie pobiera z procentem i kapitałem amortyzacyą od dwojej sumy 100,000 rubli – 6,000 rubli rocznie. A zatem roczne wypłaty z majątku będącą sumy 10,000 rubli – kapitału do sumy majątek taki nawet w obecnych krytycznych czasach wypłaci bez trudu.

Majątki w b. stanie stanie mogą korzystać z pożyczki lat ulgi nie płacenia procentów.

Majątki znajdujące zatrudnienie wskazuje pod protektorat Tow. Akcyj. Rolniczego.

Tam gdzie dziedzic sam nadzór – musi późniejsze przedstawić stan rachunków i inwentarz w biurze Kontroli, stosunku że gospodarstwo tam gdzie dziedzic sam nie gospodaruje Komitety wyjaśnia

do siebie pełnoletniego rządcę, lub dwóch ustanowia, dla których katolika, który obowiązany zajmować się tymi majątkami, jak ustawiony, i prowadzić pół rachunki kościoły.

Tym sposobem dopuszczał opiekę dwóch, którzy obciążają hypotekę i na kilka lat wolnej wyjdą, które zwłoczą pozwolą na melioracyę.

Kapitał zaś jest zapewniony na całej wartości dóbr.

Towarzystwo przemysłowe Akcyjne
Zelatorów Katolików.

Towarzystwo wszystkie kapitały zgromadzone na grunt – do majątku Dziewickiego, który posiada dekoracyę. Kapitały te kładą praktyki w wymienionym majątku – wydaje opinię i takowe wartości surowego materyału jak np. rudy, gliny, węgla, drzewa węgla, torfu i t. p. również wymienionych sprzęgających potrzebnych do wydobycia ryb, raków i t. p.

Towarzystwo albo surowy te wszystkie kupuje taniej i przerabia – albo pod swego wydaje fabrykę. Oprócz tego sam wydaje surowe rzeczy fabryki – materyał przerabia, skupuje – daje wówczas obowiązany potrzebne rachunki; sam i interesów przedstawicieli w swoim kontroli towarzystwa.

Dzisiaj idealny majątek posiadający bogate pokłady torfu. Torf w kopalni bardzo ciężko jest kopać

wobec dotychczas wzięła Kamieniecczyzna na wielką przyszłość i znaczenie.
Z torfu można wyrabiać tzw. briquettes mające z pośród kawałków lasy, lekkie i nieprzepuszczające zgnilizny, lekkie do palenia ciepła. Fabryka takich briquettes egzystuje w Irinówce pod Petersburgiem.
Obok tego i dalszy majątek posiada bogate pokłady torfu, gęste bakie na powierzchni 3 sążnie ruskie i ciągnące się na przestrzeni 60 wiorst.
Komisja np. szacuje po 150 rubli morgę (cena sprzedaży prawdziwa dochodzi w gotowiźnie 1,000 rubli za morgę) ażeby tym sposobem cała suma szacowania szła na 270,000 rubli. Obywatel Dostawia ten torf, biorąc odpowiednią pożyczkę — lub też zaraz gotowizną kupuje i przerabia. —
Fabrykacya tego torfu na wielką skalę — kosztuje podobno 100,000 rub.

Tarantyzm katolickiego kapłana.

Po miastach powiatowych powinno mieć swoją centrifugę. Każdego katolickiego, lub każdej katolickiej z całego powiatu obowiązanego do bezdarchii należy odwieźć do centrifugi.

Każdego należy zakleić pieczęcią od Tarantysty i zaś pod jego nadzorem. —

Mleko w centrifudze przerabia się na masło

Co kilka powiatów urządzone jest jedna wzorowa serownia, w której specyaliści i specyalistki wyrabiają różne sery.

Z tych miast do większych miast i zagranicę.

Odpadki należy zużytkować na wyrabianie trawy eklezyi.

(U nas np. w Wielkiej Niemczy zakładają centrifugi). —

Organizacyjno i rozrządzenie kato-
lickich relatorów.

Po miastach głównych swoje sklepy
mieć powinno — po miastach powia-
towych centry zbioru owoców,
sortowania owoców i przeróbki
na konserwy i powidzy.
Osoba zarządzająca powiatowym
składem kontraktuje okoliczne
sady i obsadza swoimi ludźmi,
którzy nie pobierają pensyi stałej,
lecz dla zachęty za kapitalizacyi
do zysków.
Pożądanem byłoby, aby to byli
fachowcy ogrodniczy, którzy by
cały rok w okolicznych wioskach
dogląd mieli stale dający.

Katolickie Towarzystwo

Sklepy produktów i przetworów
ogrodowych —
Organizacya mniej więcej, jak
spożywcza. —

Żłobki do lat 4 ~~życia~~, gdyż 4 życia
wiekiem umysłowej dziecięcy się okres
uczenia celowych ruchów ciała i kontro-
lowania zarodków pojęć.

Od 4-10 okres uczenia umysłu
celowych ruchów, do zdobywania
wiedzy. Ochronki i ogródki Froebla
od 10-18. Szkoły średnie. Każdy
obywatel ma od 6 lat obowiązek
Jest to okres zdobywania alfabetu
wiedzy encyklopedycznej.

Od 18-25. Szkoły wyższe. Okres
przyswajania wiedzy specyalnej
zdobycie pracy i innych —

od 25 do śmierci okres zdoby-
wania wiedzy dla siebie i dzieci
i dokształcania się dojrzałego, wybranej
Całego umysłu.

Wszystkie w duchu katolickim
i zakładane przez katolików
zakonów. —

Zreorganizowana praca szwaczek. —

Dziś nawet po pracowniach, tworzonych z pieczą miejską, praca szwaczki jest wyzyskiwana.

Ubierać się, a nawet stroić kobiety nigdy nie przestaną, przestaną, gdyby przestały, co poeci tyż by legiony szwaczek, fabrykantów, kupców i t. p.? Zaciana wody, to wprowadzenie chleba. Bój, znajdą naturę ludzką, w ten sposób regulują kapitały ludzkie: ta bierze — tamu daje.

Że ktoś nadużywa stroju i wody na nie — z tego odpowie przed Bogiem. Sama jednak rzecz w sobie jest pożyteczna i dobra. —

Gdy jednak te panie, które mogą się na dobre chrześcijanki i katoliczki, które jałmużny same rozdają, za robotę swych sukienek dają tak niewiele, że miesięczna płaca szwaczki najczęściej 10 lub 8 rubli wynosi — jest to wyzysk i zbrodnia, dopuszczająca

często dziewczęta pracujące do tego.
Rola dobrego chrześcijańskiego wy-
świetlenia - to naokół siebie rozsiewać
cnotę, światło i dobrobyt.
Mniej gadających - a więcej praktycznie
chrześcijańskich czynów!
Najlepsza dziewczyna, która ma dobrowolne
zakłady - swoje pracownice wynagra-
dza tak uczciwie, że jedna rękę wyciąg-
ga ludzi z błota - a drugą wpycha.
Na stosunek na kurs miasto (gdyż
warunki życia wszędzie są
inne) powinna być ustalona norma,
okoli takso za robotę szukać.
Taką normą ustalić mniej więcej
w ten sposób - że dwie pracownice -
jedna zapotrzebowana, a druga
podręczna - powinny pracować
przez miesiąc; ile szukieli przez ten
czas zrobią - to będzie średnia czyna
wartościowa do wykończenia w prze-
ciągu tego czasu - wynagrodzenie
za te szukie - powinno być

pracownice zabezpieczyć od nędzy. Która z pań katolickich uwierzy zapewnieniu od robotnic, lub, która z katolickich pracownic uważa pracownicę uczciwej wynagrodzi — powinna to sobie za grzech uważać.

Byłoby bardzo pożądane, gdyby można było zorganizować cech służących katolickich. Służącą byłoby uczciwej robotnicy do ciężkiego stanu — zapobiegając nadużyciom godziny pracy, obliczenia tęgiego zarobku.

Jednocześnie kwita służąca, która by chciała należeć do związku służących katolickich świeckich, powinna należeć, uczuć opłatę miesięczną na wypadek choroby — Stare służące powinny być mieć prawo do zabezpieczenia, gdzie mogły by dalej pozostać w miarę ich godnego spełniania pracy. ——

△ Ostatni numer lwowskiego *Steru* porusza nierozstrzygniętą dotychczas kwestję szwalni i cechów dla dziewcząt. Sprawa ta przed dwoma laty omawiana była szeroko na szpaltach naszego *Aurjera*. Autorka artykułu w *Sterze* dowodzi, że przyjmowanie kobiet do cechu krawieckiego nie wywarło tak dodatniego wpływu, jak to sobie obiecywano, ponieważ nie objęło ogółu szwaczek. Do szkół kroju, wydających dyplomy cechowe, uczęszczają przeważnie uczennice z klas inteligentnych, dziewczęta zaś, z których rekrutuje się główny kontyngens stałych pracownic, podawnemu uczą się bez kontroli i systemu i praw cechowych nie zdobywają. Jak wiadomo, w Warszawie istnieje dziewięć szwalni pod opieką Towarzystwa dobroczynności; otóż dawna opiekunka jednej z nich, pragnąc wywołać dyskusję, podaje w *Sterze* projekt następujący:

„Dlaczegoby — powiada ona — dziewczęta, uczęszczające do szwalni, nie miały być zapisywane do cechu, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej ta znaczna ich część, o której z góry wiadomo, że kierować się będą na szwaczki. Wszakże do tego wystarczy, tak jak w szkołach, prowadzenie nauki przez mistrzynię cechu oraz poddanie się pod nadzór urzędu starszych. Dziewczęta pozostawałyby tyle w szwalni, ile potrzeba, aby wyzwolone być mogły."

Projektodawczyni przewiduje trudności, zwraca się jednak o opinję w kwestji swego pomysłu do opiekunek szwalni, właścicielek pracowni, delegacji pracy kobiet, a wreszcie odwołuje się i do starszego cechu krawieckiego, p. Juszczyka, który „tyle już dla tej sprawy uczynił, że zapewne i w tym względzie swej rady nie poskąpi". Dyskusja nad projektem *Steru* prawdopodobnie nie da czekać na siebie zbyt długo.

Lector.

Nadesłane. [illegible]
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

dziny 8-ej zrana do 8-ej południu.

Filja kantoru głównego plac Teatralny filji przy placu Teatralnym 513. Warszawskiego" między innymi przyjmuje Vogler A. G., tudzież wszystkie pierw-

turalną konsekwencję odrzucenia przez gabinet ateński żądania cofnięcia natychmiastowego wojsk z Krety. Jeżeli *Fremdenblatt* wczorajszy przyznaje, że rokowania pomiędzy mocarstwami nad tem, co dalej uczynić wypadnie, wymagają dłuższego czasu, to w zapewnieniu tem tkwi pośrednio stwierdzenie faktu, że w łonie koncertu europejskiego, pracującego usilnie nad zabezpieczeniem pokoju powszechnego, wytworzyły się przecież dwie grupy, łagodnej i ostrzej zapatrujące się na naturę położenia, wywołanego odmową Grecji.

W takiej właśnie chwili przypada wizyta wagonowa, złożona przez prezydenta Faure'a królowej Wiktorji, poprzedzona wtorkowem zapewnieniem lorda Salisburego, że Anglja w każdym razie postąpi tak, jak postąpi Francja. W ciągu dnia wczorajszego zarysowały się inne jeszcze kombinacje, świadczące, iż skutkiem tego pokrewieństwa poglądów Anglji i Francji blokada portów greckich nie jest uważana w obecnej chwili za jedyny sposób zapobieżenia krytycznemu rozwojowi dalszej sytuacji na wschodzie. Jeżeli W. Porta zgadza się z jednej strony, aby przyszły gubernator jeneralny na Krecie nie był poddanym sułtańskim, Grecja zaś z drugiej strony ufa o tyle mocarstwom, że przyrzekła Anglji i Francji zrzeczenie się—zapewne tymczasowe—idei plebiscytu kreteńskiego, to istotnie droga do kompromisu

Uprawnia tylko o odstawce -
programm zakładu i wszystkich kar-
tek, znaczonych niebieskim stemplem
od góry strony - reszta może pozostać,
lub być zniszczona - gdyż egzystuje
w większej liczbie egzemplarzy. —

Malarz historyczny nie powinien wcale ze swego czasu wychodzić, przeciwnie, stojąc w pośrodku swej epoki i jej kultury, chwytać wielkie momenta historyi, których głęboko wszechstronne znaczenie jako rzeczywiste zjawienie się manifestacye, a za jej właśnie pomocą, chce przedstawić. Ze stanowiska teraźniejszości najważniejsze okoliczności dziejowe przyjmować, z jej duchowem wykształceniem je pojmować i z technicznej jej właściwej doskonałości środków je przedstawiać, to jest właściwość nowożytnego historycznego malarstwa (pag. 40 et 41.)

Artysta nie jest wstanie sam jeden dzieła swoim życia dzieło, widz patrzący musi także je ze sobą przynieść; a żeby mógł to uczynić musi artysta przez głębokie i żywe pojęcie tego co z tych przedmiotów w sumieniu narodowem poczuciem żyje, być mu pomocnym i tą drogą ręką mu podać.

Egipcjanie notowali, przekazywali przyszłości — chronologicznie
My nie zadawalniamy się wiedzą, chcemy rozumieć, wniknąć w tajemnice faktu
Chronologicznie stosunek jakiegoś zdarzenia nie mówi nic wspólnego
z jego znaczeniem w dziejach świata.
Egipcjanie obojętnym byli na treść (Inhalt) Bohaterowie przeszłości
między sobą wielkimi przedstawieni są jednakowo.
W Grecji mythos splatał się i spajał z rzeczywistym faktem;
ale ostatni miał wartość tylko o ile w nim podane było zjednoczenie ludzkiej natury z Boską i motyw do pełnego przedstawienia.
Grecka sztuka tam (dichtet) czynka rozpoczyna dzieje. Zgoda
u Greków brak historycznych przedstawień.
Bitwa pod Arbelą, tłomaczy się apoteozą Alexandra który dorównał
bogom wyniosłem zostać.
U Rzymian sztuka przybiera polityczne stanowisko. Nie jest już czysto
relatywna jak w Egipcie. Ale jednej stronie zapleciatorci mytologii
stan z Greccji stanowią niepotrzebne przymioty. Z drugiej chodziło tu
o uwiecznienie faktu a bardziej o wydatnienie osobistości (Kult
tryumfalny) Tytusa) gdy tymczasem nam chodzi o przeniknięcie
w dzieła historyi, o wydobycie z niej wyższych idei, i to nie
w symbolicznej formie ale w bezpośrednim zetknięciu konkretnej
rzeczywistości, zmysłowej.

Wypadło by garść mych katolików zgromadzić w jednem obóz katolików zelatorów
Ten panowanie być zagranicą. Officerowie i podoficerowie panowie być Jezuity,
którzy by rękę na pulsie narodu trzymali i odmalili ze wszystkiego sprawę
gdzieś wyżej i dalej.

Zagranicą panowie by objąć cały obwar życia. Oni nie wychowywać – lecz wszystko
wychowanie i wszystkiemu dodawać kierunek katolicki. Wszystko co jest – jest potrzebne –
ale nie potrzebna całą gnuśność prądów życia – tak – jak nie powstrzymuje głębokiej, a bystrej
rzeki – ale wykopawszy koryto i rzekę tam sprowadziwszy – panowie ciemny
jej piaseczek i urzędowy nawet jej wstrętnej siły – jako motoru, do osiągnięcia obranego
celu.

Oczywiście że tak wielki obszar społeczeństwa – nie możemy stanowić obszerniejszych
wymagań. Katolik zelator niejedna będzie stawiał i grzeszył – ale dopóki z grzechu nie
zrobi sobie teorii – albo panowie nie postawi zgorszenia – będzie umiał skruszyć się
ze względów i opieki. Oni upadek, ale trwanie w upadku to jest, co się Bogu nie-
podoba.

Do walki potrzeba szkół świeckich o kierunku wybitnie katolickim – takich ze pisma
czytelni i teatru.

W tym kierunku działają i zgromadzenia zakonne, ale to z charakteru swego ani
wewnętrzne szkół społeczeństwa – ani wszystkich sfer życia społecznego ogarnąć nie mogą.
Projekt szkół świeckich średnich zamyka się – może on być obszerniejszy z wszystkich
sfer końca – w miarę wymagań i potrzeby. Szkoły świeckie zakonne nie odpowiadają
i nie odpowiedzą nigdy potrzebie najrozmaitszej wychowania dobrych i dzielnych matek
i ich. Kto "dziecię z łona straci bez powrotu" dla dziecka wychować dziecka odpowiednio
już nie potrafi. Często w świecie spotykamy kobiety, których duma głęboko jest
religijna i cnotą – a które jednak nie zobie nic radzić wszystkie i poziom nie
podnoszą. Takie anomalie trafiają się najczęściej wśród ex wychowanek zakonnic
Dzisiejsze zaś szkoły żeńskie świeckie wzór poczciwości – wydają kobiety dzielne
ale o poziomie moralnym i religijnym tak niskim, że zgroza potrzeba na to
potrzeba więc szkół świeckich – o kierunku głęboko religijnym a że w nasz bije
katolickim.

Potrzebne pisma, szczególniej codzienne krakowskie – o kierunku wybitnie
katolickim, w którym by każdy objaw życia społecznego, każdy
czyn, każdy artykuł pisano w duchu katolickim, nie zrażając wcale na
głos opinii, nie powodując się żadną względnością osobistą – tylko względnie walczyć
o zasadę i dla zasady. Dziś religia ukrywa się tylko konwersacyjnie. Jesteśmy
w artykułach zapisani, jako dzieci katolickiej wiary – wyznawcy w kościołach
nawet w spowiedzi – obawiali byśmy się, gdyby nas kto nazwał nie katolikami –
a jednocześnie nasi jesteśmy w kościele, a wiecznie na wszystkie
tamo wyglądamy "stąd spowiedzi" a wiecznie teorye Lutra, albo Buddy –
jesteśmy wiary katolickiej – a dziwią pomyłkami Boskich i piękne kościelnych
dla nas nie istnieją. Kto dziś żyje wiarą, kto przekonanym jest katolicyzmu
i jej posłuch wszystkie i wiarę wyznaje? Dziś religię bydlą się
wszystkie równe! Tolerancya – święte to słowo! Otrzeźwienie, nie czyńmy

nie złego nawet tym – którzy błądzą – nawet odstępcom i bluźniercom – ale, jeśli jesteśmy katolikami – nie powinniśmy nigdy naszej wiary zdradzać – bo wówczas to już nie tolerancya – tylko odstępstwo.

Potrzeba czytelni dziecinnych w duchu katolickim. Czytelnie dzieci religijnych nie wystarczają i nie zupełnie odpowiadają potrzebom. Walczą one tylko o ducha, zapominając, że ostatecznie składa się i z ciała – a jeśli z pierwszego zdobędą się zaopatrzyciele potrzeby ciała – a z drugiego potrzeby ducha – zupełnie nie będzie. Starający się jednostronnie uleczyć duszę i ustawić warunki egzystencyi. Drugie odwrotnie, uwalniając czytanie książek szpetnych – powinny się będą pierwszemu pośredniu do wzrostu dobrobytu, a co za tem i dzieci umożebniamy pracę nad duszą własną. Czytelnia to wielce obowiązujący.

Więc w czytelni Warszawskich np. znajduje się w zupełności dziecinnych. Każdy płacąc antykwaryusz wydaje za pierwszą opłatą książki do czytania. Jeśli bowiem zdarzy się w zbiorach jego dowolnych dla moralności ogólnej niebezpiecznych – o ileż nie bezpieczniejszą jest książka w ręku dziecka. Zły obrazek wywiesi się, ale najchętniej romans i powieść krótszej jakiejś, lub książki w nadziei dokończone. Takie to książki wydaje z czytelni, nie licząc się ani z wiekiem, ani z usposobieniem czytelnika. Niedawno widziałem w ręku ubogiej pięcioletniej dziewczynki, córki właścicielki nieznacznego sklepiku obwieszony utwór Zoli a Czterech Dziewcząt, czytała go z poważnym wzrokiem i wyjaśniała mi treść – a biedna matka tuż obok, najspokojniejszego zajęcia całkiem i nie wiedziała, że w owej chwili nie ma dziecięcia jej poczciwa, że może od tej chwili z takim trudem i może nawet wychowanie dziecięcia katolickie jest narażone na zepsucie – od którego je pilnie tak strzegła. Ostrzegała matka dobrotliwa dziewczynkę wspaniałą książkę, ale ktoś wyszedł i odbiegła myśli i wiadomości, które mieć przepełnia się głowa – kto uspokoi krew wzburzoną? Natychmiast przypomniano dawnym sposobem dziecko i myślano, że książki dostarczyć kuzyn, ten wyrostek, który pożyczył ją z czytelni. Ale tym sposobem dziecinność rak rozumie padła się do zguby, dla niejednego młodych, rozpalonych zmysłową nadmierną lekturą, stała się ich na dno rozpusty, które to policzy – a jednak dla ciebie i dla dzieci naszych w wyborze czytelni nie wiele zadającemu sobie trudu. Ktoś bliższa która wydaje książki – a którejżadnia często abonent zarejestrowany – te obchodzą nas mało.

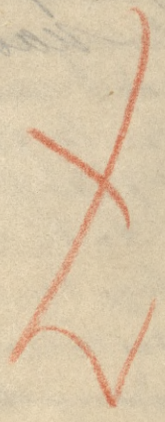
Najliczniejszy kontyngens abonentów stanowią ustawicznie kobiety. Ale litość biedne państwo – jakąż te nasze anioły, te nasze córki, siostry, żony i matki karmią się lekturą! Jakże tym może dziś zrozumieć dziecko, matkę – tę, która nim wzorem i zachętą do cnoty być powinna, a która dnie całe z lubością spędza w duchownym łapaniu książek podobnych?

Jakie mają na dale kochać swą żonę – kiedy ona pod wyrzutowym jej oczu
wzrokiem do domu całą orgię rozpustnych myśli i pożądań? Całe lata drażniąc
zmysły wyrafinowaniem rozpustną lekturą – przestaje prawie kochać sercem i duchem,
wchodzi do domu ucieka nie gatąb biały, pragnący żyć i umrzeć dla niego i dla dzieci,
ale ułuda liryczna ze krwią rozrabiała; żąda dnia tylko życia. Dzisiaj, dzięki lekturze,
niema prawie już matczenków w świecie rozrodzenia tego stanu. Bo takie matczenko
to abstynencja – do której się nie dorosło. Są więc tylko pary kochanków, dopóki się
kochają nie poczują – a później pary wrogów, lub mniej więcej wierzących współtowarzyszy
życia, a jednak prawdziwe – a książki złe dobrane najczęściej temu winne.
Jakoś nie co czytam – a parzem ci pisze jakieś. Z tej zasady wychodząc Francuzi o
nazwym stale zwierzchnie wyciągnąć byśmy mogli wnioski. Oni czytają nie,
prócz pism i powieści. W dodatku powieści z pod lat kilku nie będą już zadale-
walniać – nowości, nowości! – ale jest dnia nasto! Nowości, bo i nowej
na którym pudają kawę z cykorją w porcelanowej filiżance... Och, jakaż
ilość nie mówi tego co myśli i czuje nie przez dyskrecję – tylko z braku myśli
i uczuć własnych! Rozmowa w naszych towarzystwach – to pogoń za
wiadomości, artykułami i recenzyi z pism naszych, to towarzyszący stan i zdob-
łopadeń z powieści najświeższych. Na tych zebraniach nikt się na wet nie
bawi – bo są za częste i tylko skleiane, nie dobierane. Brak damy towarzyszki
do czytania powieściowego pochodzi z braku zamiłowania do przeczy-
wania w domu. Dziś w domu tylko śpią i jedzą i to nie zawsze. Matczenka
która zniszczy interes, lub uniknie zmysłowa – nie czują się wcześnie i zakie
nie wydawnictwa. Mąż, skończywszy zajęcia – zjada obiad i biegnie do cukierni,
do kawiarni, lub klubu; tam albo dlatego z wielkim natężeniem – albo robi
partyę, albo zagrywa się w karty. Żona, jak tylko może, wygrywa się –
dawno na spacer, lub na wizyty – a jeśli nie wychodzi sama – to poje-
dzie wolniej na coś powieściowego. Do jej książek co rok wychodzi dwoje, ale
się kupione, to leżą nie rozcięte aż do ekstrakcji, w której momencie na apostazowanie
nowego Kapelusza – oferuje się je zydaw. Jeśli by kto twierdził, że obraz
do chytrowany – może rzadko przejść się po salonach arystokratycznych
wiadomie pisywać sprzedawcom dam dzieła. Wyraźnie ślady czytania
mogą tylko powieści. Prawda, że i cena książek dziś wysoka odstrasza nie-
jednego – ale temu wtórnie zaradzić mogą dobre pożyczalnie, bogate
czytelnie.

Katolicka Polska katolickiego więcej jest mania i pasja.
Lud leży w naturze ewangelia. Czytywał on wszędzie i we wszystkich
wiekach. Nie i dziś całym – ale był taki, jakim go dziś mamy. Dawniej
w naszym repertuarze wiele sztuk jest czytelnych i pięknych – ale
dziś wiele takich, które świadczą Kościołów w krajach katolickich czytać nie
powinny. –

W Częstochowie, jako serca kraju, powinien powstać teatr, gdzie cała
sztuka będzie przedstawiana pełnie i bowiem religijnie w wielkim i artystycznym
stylu. Artyści tu występujący winni być bez skazy – żyjący życiem
w terminie przeszłości – najlepiej gdyż ciągi powinien prowadzać dyrektor. W
innych teatrach o repertuarze świeckim występowały aktorki były
katolikami celebrowani. Dziś wiele wstydzących osób nawet ze sfer
inteligentnych garnie się do teatru i albo wchodzi do personelu zarządu
i gnie, albo też mając nawet talent cofa się od podobnej bradzenia
Kolizeum teatru i bardzo innych ingrg ze względem. Artyzm – to iskra
Boża i w sztuce Bożej wielka potęga – dlatego też wrogowie całą siłą
chcieć ją pragnie, a nawet poeci Boga ją zniszczyć. – Otwarcie
wielu artystów pięknych w duchu katolickim prowadzonych – byłoby wielką
pomocą Księżycia Częstochowskich.
Warto by tutaj pomyśleć o innych formach lekarskich i pedagogicznych
dla kobiet, gdyż na tem polu kobiety z korzyścią i pożytkiem pracować
mogą i powinny. Zamiast jednak kobiety powinny bardziej uporządkować
i zmodernizować, niż zarobkowanie. Fakt to znany – że pewna część
osób się wyżywi – Kobieta tutaj na straży potrzeby wypadowej.
Cicha ofiarna życia opatrznego, uniżonego, lub dobrowolnego, którego by
w nim programu wielkiej nie można. Gdy Katolicyzm się życie do granta zbo-
wiązku ku innym narodom katolickim i z nimi ściśle się połączy. Kardy kraj
moje swoje zwyczaje i prawa i wrodzenia zachować – byle one były z zgodne
z duchem Katolicyzmu. Narodowość – to separatyzm i nienawiść. Gdzie
wspólna religia moje być tajemnicami ludów. Jakaż by to była wielka siła
moralna i przewaga materyalna – gdyby narody nie zrobiając się nie
ze swej narodowości – jednak połączyły się ściśle w jedność ligę katolicką
z Ojcem Świętym, jako arbitrem na czele. Gdyż w Przemyślowskiej
Królowie i Księżęta całych ziem stawili wtasy przed wielką przeszłością Cesarza
o ileż stuszniej Świecący monarchowie i rządy powinny by się podać
wtedy Namiestnikowi Chrystusa na ziemi.
Polska odrodzi się z ducha i martyrologii swojej. Królów straciliśmy – zostało nam jednak Królowa; Ta Pani
dla nas, co i dla świata. Dziadowie nasi walczyli, zastawiając pier-
siami ostatnie chrześcijańską Europę, padali z imieniem Maryi na
ustach i dziś pod tym sztandarem cudu walczyć pragniemy za wiarę naszą
świętą i za Ojczyznę, a kto nie chce nie zrobi prawie tego dzieła nawet
nadzwyczajnej, która się budzi cudu na modlitwie. Dziś nie mamy
Królów – nie mamy więc wstążki nie i stolicy – ale stolicę
naszą moje być Częstochowa, rezydencją Królowej Polski,

Matki Miłosierdzia. Z tego serca kraju, niech ad morza, do morza rozchodzą się modlitwy, które Twoim dzieciom z ołtarza dzisiaj Dnia będzie. Jakimi by te okoliczności były, gdybyśmy mogli zawołać: o Matko Jezu Maryo, Królowo Polski, Matko Boga żywego, i Matko nasza!"



Orario Giornaliero

Lunedì Mercoledì Venerdì

6½ levata
Dalle 6½ alle 7 proprietà
„ 7 alle 8 preghiera e colazione
„ 8 „ 9 lezione di Pedagogia al 2° anno normale e Morale al 3°; di lingua Italiana alla 4ª classe el.re e alla 1ª el.re alle altre lavoro
„ 9 „ 10 lezione di Pedagogia e Morale al 1° anno normale e lingua Italiana alla 5ª el.re
„ 10 „ 11 lezione di Storia Nazionale alle classi preparatorie e ai corsi normali e Aritmetica alla 2ª el.re alle altre lavoro e studio del Piano forte
„ 11 „ 12 lezione di Francese agli anni normali e al 2° anno preparatorio; lingua Italiana alla 1ª el.re e le altre lavoro e studio del Piano forte
„ 12 „ 1 pranzo
„ 2 „ 3 Storia Naturale al 1° e 2° corso Normali Aritmetica al 3° corso; Storia e Geografia alla 3ª el.; lingua Francese al 1° corso preparatorio; Calligrafia alla 1ª e 2ª classe el.re; le altre lavoro
„ 3 „ 4 Storia e Geografia al 1° anno normale; Aritmetica alle classi preparatorie; Nomenclatura alla 1ª e 2ª cl.re le altre lavoro e Piano forte
„ 4 „ 5 ricreazione
„ 5 „ 5½ Preghiera
5½ „ 8 Studio per tutte alternato con la lezione di Storia Sacra e collo studio del Piano Forte per la 1ª e 2ª el.re
„ 8 „ 9 cena e quindi riposo

Martedì Giovedì Sabato

6½ Levata
Dalle 6½ a 7 Proprietà
„ 7 „ 8½ Preghiera e colazione
„ 8 „ 9 Storia e Geografia al 2° e 3° anno normale; lingua Italiana alla 1ª classe preparatoria; Aritmetica alla 4ª e alla 1ª el.re le altre lavoro e piano forte
„ 9 „ 10 Aritmetica alla 5ª el.re lingua Francese alla 4ª el.re
„ 10 „ 11 Letteratura al 2° 3° anno normale; lingua Italiana alla 2ª classe el.re e al 2° anno preparatorio; Disegno alla 1ª classe preparatoria e alla 4ª el.re
„ 11 „ 12 Letteratura al 1° anno normale, Storia e Geografia alla 3ª el.re il resto lavoro e studio del Piano forte
„ 12 „ 1 Pranzo
„ 1 „ 2 Ricreazione e Preghiera
„ 2 „ 3 Aritmetica al 1° anno normale; Disegno al 2° e 3° anno normale; Calligrafia alla 3ª e 4ª el.re; Geografia al 1° e 2° anno preparatorio, lavoro e Piano forte
„ 3 „ 4 Fisica agli anni normali; Storia Naturale agli anni preparatorio, il resto lavoro e Piano forte
„ 4 „ 5 Ricreazione
„ 5 „ 5½ Preghiera
„ 5½ „ 8 Studio alternato „ per la 1ª e 2ª classe el.re, colla lezione di Dottrina e di Nomenclatura
„ 8 „ 9 Cena e quindi riposo
Il giovedì e Sabato avranno lezione di Catechismo „dalle 5 alle 6„ la 1ª e 2ª camerata

Zamknięcie rachunków za rok 1902

lwowskiego oddziału Towarzystwa wzaj. pomocy „Rodzina"

I. Fundusz ogólny

L.p.	Dochody	K.	gr.
1	Wpisowe	188	02
2	Wkładki na administracyę	92	45
3	„ „ fundusz stypend.	161	52
4	a) „ na fund. pogrzeb. od członków	153	49
	b) „ „ „ „ z funduszu odw.	6	50
5	„ na zapomogę stałą	347	61
6	„ członków wspierających	62	.
7	Odsetki zwłoki	258	12
	Razem	1396	71

L.p.	Wydatki	K.	gr.
1.	Przesłano Wydziałowi centralnemu gotówkę w ratach miesięcznych za rok 1902 łączną sumę	1396	71
	Razem	1396	71

II Fundusz oddziału

L.p.	Dochody	K.	gr.
1	Zapas 1. stycznia 1902	1326	60
2	Wkładki członków	300	17
3	20% od wpłat uiszczonych przez członków wspierających	12	40
	Razem	1639	17

L.p.	Wydatki	K.	gr.
1	Druki i portorya	44	20
2	Opłata kurvora	61	12
3	Koszta administracyi	110	10
4	Opłata po 50 gr. za trzynastu nowych członków do funduszu pogrzebowego	6	50
5	Udzielona zapomoga	20	.
6	Zapas kasowy 31. grudnia 1902	1397	25
	Razem	1639	17

III Zestawienie ogólne

L.p.	Dochody	K.	gr.
1	Zapas kasowy 1. stycznia 1902	1326	60
2	Pobrano do funduszu I	1396	71
3	„ „ „ II	312	57
	Razem	6035	88

L.p.	Wydatki	K.	gr.
1	Przesłano Wydziałowi centralnemu	1396	71
2	Wydatki funduszu oddziałowego	241	92
3	Zapas kasowy 31. grudnia 1902 *)	1397	25
	Razem	6035	88

*) Zapas kasowy z dn. 31. grudnia 1902 składa się:

a) z książeczki Banku Krajowego l. 16625 na . . 1270 K. 212 gr.
b) losu czerwonego krzyża S. 3781 № 6 wart. nom. 10 K. —
c) książeczki galic. kasy oszczędności l. 125032 na . 117 K. 03 gr.

Razem 1397 K. 25 gr.

We Lwowie, dnia 15. lutego 1903

Wiktor Faremowicz, sekretarz oddziału — Bolesław Mikuliński, prezes

Powyższe rachunki za rok 1902 sprawdziliśmy jako zgodne i rzetelne znaleźliśmy i wnosimy na udzielenie za nie absolutoryum.-

Komisya sztontrująca

Ananiasz Arcban

Stanisław Moskwa — Ludwik Negedlo

Oblattes — X. 26.

Mlle Buchacka — très bonne Directrice

Mme Muniahowa Veuve — tous les dyplomes requis et autres encore très capable de la direction, plus q. Mlle B., ces dames ne s'entendent pas Mme M. esprit borné, Mlle B esprit étroit. —

Demoiselle Theophile Doerzenska dyplome allemand. surveillante un peu agé, mais capable de conduire des enfants, —

Anna Siemiaschi, bon sens,

1907

1848.

	Bijak Jan	Marzay	50.00	Bijak Jean Fils. aux Tuileries, com. de Marzay, c^ton de Vivonne Vienne
	Brandt Leon	Paryż	50.00	rue Chevalier N 26. Levallois-Perret
	Dobrzański Zygm.	Londyn	50.00	
	Perkowski Józef	Genua	50.00	200.
1863.	Adamski Jul.	Paryż	37.50	Colombes. rue Chateau. 135.
	Bergmann Stan.	Lyon	37.50	7, rue Mortier Lyon, Rhône
	Bylewski Wład.	Paryż	37.50	rue Raymond 86. Passy.
	Cierkowski Wład.	"	37.50	Pl. B^d Orient
	Czarnecki Aleksan.	Montpellier	37.50	villa Raoul, chemin de l'Hirbette, Montpellier Herault
	Duriński Herman.	Epfel le Grand	37.50	rue de l'Orme, Epfel-le Grand, Vosges.
	Dzyl Raymond	Bordeaux	37.50	Mme Wagenstein
	Gradkowski Jakub	Tuluza	37.50	Jolimont, quartier Marengo Toulouse Mme Garonne
	Hertel Antoni	Paryż	37.50	
	Jadkiewicz Jan	"	37.50	n Str. Kazimi.
	Jaworzyński Leon	"	37.50	165 avenue d'Italie.
	Jaworzyński Franciszek	"	37.50	n Str. Kazim.
	Karwowski Apol.	Galicya	37.50	Lit. Mickiewicza N 33. Podgorze pod Krakowem
	Kisielnicki Wen.	Paryż	37.50	75, r. Claude Bernard.
	Kowalski Jan.	Fryburg	37.50	marque Mr Le Chevallier, 37, rue de Lausanne Fribourg. Suisse
	Kozłowski Ant.	Troyes	37.50	
	Krakowski Leopold	Paryż	37.50	13, rue de Blomet Montparnasse (Cuisine)
	Kwiatkowski Arkady	"	37.50	rue de la Roquette N 2.
	Lewicki Adolf	Londyn	37.50	
	Limanowski Bol.	Paryż	37.50	31, ul. Łobzowska, Kraków
	Łukowski Mor.	Gal.	37.50	ul. Ogrodowa Nro. Gorlice. Gal. Austrych.
	Marcinkowski Just.	Troyes.	37.50	
	Mierzyński Alex.	Stan. Nice	37.50	rue Andrioli, "Maison Ginesti", 4e arrond. IIIe etage à droit. Nice. Alpes Mes
	Niergowski Andrzej	Paryż	37.50	[illegible] A 3. 42. St Louis en l'Ile.

16 × 20 = 320
16 × 10 = 160
16 × 5 = 80
16 × 2 = 32
8 × 1 = 8
600

Z wojny
1914 – 18

Kuźnice - Zakopane

Mes chers Amis de France,

M.Michel Pawlikowski - un des plus éminents écrivains catholiques et nationalistes en Pologne, poète et publiciste, voudrait bien entrer en contact avec les milieux aux idées analogues en France. Voyant en lui la force la plus capable de réaliser et ranimer ces idées qui étaient un des buts de ma vie et de celle de ma Mére, je m´éfforce d´une part de l´encourager dans son programme, et de l´autre de vous le faire connaitre en vous demandant de lui faciliter sa tâche. Il serait de grande importance que l´Opinion française connût ses thèses, basées sur de profondes études et expériences politiques. M.Pawlikowski consent à fournir pour une revue française une suite d´articles concernant l´idée de la civilisation nationale et catholique et les influences qui menacent soit de la détruire en partie, soit de l´altérer.

Il fut l´un des grands champions, quoique officieux, de l´action francophile et antiallemande pendant la guerre,- bien qu´il n´ait jamais voulu être un politicien de profession.Á présent il ne s´occupe pas de la politique journalière. Le problème qui le passionne avant tout est celui de la culture nationale et catholique qu´il veut défendre jalousement contre les barbares et les métèques, arrogants ou insidieux.

J´ajoute que M.Pawlikowski déscend d´une vieille famille qui possède l´estime aussi du coté des adversaires politiques, et qui depuis une centaine d´années a bien servi la cause de la civilisation et de la culture nationales. Il est propriétaire foncier,- marié, avec une artiste peintre, et père de quatres enfants. La maison des Pawlikowski

à Zakopane, de même que leur résidence a la campagne /Medyka/ sont des foyers de culture intellectuelle et artistique, et reçoivent parmi ses hôtes beaucoup d'etrangers, entre autres M.Paul Cazin. S'ils venaient un jour à Paris, il serait bon d'en profiter pour nouer avec eux des relations plus proches.

Je voudrais bien que les revues françaises les plus importantes dans notre sens s'assurássent la collaboration de M.Pawlikowski. Il serait bien de l'inviter de la part d'une rédaction d'un de ces périodiques. S'il voulait par exemple pour le public français faire des versions de ses trois articles que j'ai eu l'occasion de lire dernièrement: "La Culture Nationale", "La Solidarité des Idéals","Le Cheval de Troie", vous auriez l'occasion de constater l'interêt d'une telle contribution. Je lui ai demandé de vouloir bien vous faire une traduction d'un de ces articles.

Je vous prie de considérer ma lettre comme complètement privée. M.Pawlikowski n'est pas un personnage qui pourrait jouir d'une protection officielle d'aucun coté - et il na manquerait pas d'adversaires qui tácheraient de lui mettre des bâtons dans les roues.

L'adresse de M.Pawlikowski: M.Michel Pawlikowski: Dom na Kozincu, Z a k o p a n e /Pologne/.

172

ZWIĄZEK SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ „ROZWÓJ”

Dyrekcja Okręgowa w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24. Telefon 30-67. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 202 618.

L. dz. 1922/28

Poznań, dnia 15 listopada 1928

Jaśnie Wielmożna Pani Hrabina

Z A M O J S K A,

w K u r n i k u.

Uprzejmie zapraszamy Jaśnie Wielmożną Panią Hrabinę na "Kurs Zydoznawczy", który odbędzie się dnia 17, 18 i 19 bm. w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka 4/6 wedle załączonego programu.

Jeszcze raz prosząc o łaskawe zaszczycenie nas Jej obecnością pozostajemy zawsze do usług gotowi

Z p o w a ż a n i e m

Kaźmarek

D y r e k t o r

P R O G R A M
"K U R S U Z Y D O Z N A W C Z E G O"
w dniach17, 18 i 19 XI. 1928r.

Zorganizowany przez Związek Samoobrony Społecznej "Rozwój" odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul.Fr:Ratajczaka 4/6 -parter.

W sobotę,dnia 17 listopada 1928r.

7 x O godz. 19-tej - otwarcie kursu i przemówienie powitalne przez prezesa "Rozwoju" p.posła Karola Rzepeckiego.

7.15 x O godz. 19,15 - wykład Ks.prałata Dr.Wyrębowskiego na temat "Katolicyzm a kwestja żydowska".

8. O godz. 20-tej - wykład prof.Uniwersytetu p.Dr.Józefa Kostrzewskiego na temat "Zagadnienie asymilacji żydów".

9.— x O godz. 21-szej- wykład p.prof.Dr.Kazimierza Krotoskiego na temat "Kwestja żydowska w Polsce".

W niedzielę,dnia 18 listopada 1928r.

O godz. 8,30rano- uroczyste nabożeństwo z kazaniem w Kościele Pana Jezusa przy ul.Żydowskiej.

x O godz. 10-tej - wykład p.dyr.St:Zakrzewskiego na temat "Obecny stan kwestji żydowskiej w Polsce i akcja samoobrony.

x O godz. 11-tej - wykład p.inspektora Dr.Stefana Tryczа na temat "Żydzi w utworach naszych wieszczów".

x O godz. 11,30 - wykład p.inżyniera Godlewskiego na temat "Układ polityczny w narodzie żydowskim".

O godz. 12-tej - wykład p.posła Karola Rzepeckiego na temat "Historja Rozwoju".

1—4 O godz. 13-tej - zwiedzenie miasta i pamiątek Poznania oraz terenów Powszechnej Wystawy Karjowej.

W poniedziałek,dnia 19 listopada 1928r.

6 x O godz. 18-tej - wykład Ks.Nikodema Cieszyńskiego na temat "Żydzi wobec Kościoła".

7 O godz. 19-tej - dyskusja nad referatami przy udziale wszystkich prelegentów.

8 O godz. 20-tej - uroczyste zamknięcie kursu:Deklamacja i wspólny śpiew "Nie rzucim ziemi..."

.....:::::::::::::::::.....

S K R O T S P R A W O Z D A N I A

z Sekcyi instytucyi im. H. Paderewskiej.

Sekcya instytucyi im.H.Paderewskiej została utworzoną w roku 1920 na skutek porozumienia się przewodniczącej P.B.K. z owczesnym Naczelnym Zarządem dla scentralizowania opieki nad instytucjami, ktore zostały założone bądz z funduszow specjalnych ofiar, jak szpital przy ul.Dzielnej 67, bądz z funduszow P.B.K. jak Żłobek dla Etapu na Powązkach, bądz z własnych jak Szwalnia przy ul. Miodowa lub też przyjętemi pod protektorat, a należącemi do stowarzyszen czy kół P.B.K. jak Uzdrowisko im.Ignacego i Heleny Paderewskiej w Skolimowie, Klub Gazeciarzy Kat. Związku Polek, Gospody, Swietlice etc.

Pani Paderewska zobowiązała się wszystkie wydatki Sekcyi pokrywac z funduszow składanych przez ofiarodawcow do jej własnego rozporządzenia, a w razie potrzeby i z własnej kasy, zastrzegając sobie wzamian autonomię Sekcyi t.j. sobie rezerwując głos decydujący.

Na tych warunkach walne zebranie w roku 1920 Sekcyę zatwierdziło.

Szefem Sekcyi z ramienia p.Paderewskiej na wniosek wice-przewodniczącego Nacz Zarządu p.K. Woyzbun zostaje owczesna inspektorka tychże instytucji dr. Stanisławowa Rembielinska, sekretarką p.Jadwiga Gay, kontrolerem finansowym p.Romuald Nowinski, (dymisjonowany z dniem 1 stycznia) r.b.

Do stycznia 1921 r. całe rachunkowosc scentralizowaną była w buchalteryi Nacz. Zarządu, dopiero od N.R. 1921 Sekcja mając swoje oddzielne conto w P.B.K. prowadzi oddzielne książki.

Wszystkie fundusze nadsyłane przez p.Paderewską dla Sekcyi, bądz na imię Szefa, bądz członka Rady Nadzorczej p.Szczerbinskiego, jako też wszystkie ofiary i subsydja jak z Ministerstwa Pracy i Opieki Społ: od Koła Polek z Camien z Ameryi i depozyty w dolarach przechodzą przez kasę Nacz. Zarządu P.B.K., ktora jest niejako depozytarjuszką kapitałow Sekcyi.

Podnoszenie sum tych może byc dokonane na zapotrzebowanie Szefa Sekcyi opatrzone jego i dyrektora Nacz. Zarządu podpisem.

Do zarządu poszczegolnemi instytucjami przez Sekcję asministrowanemi zostały mianowane na etatch przez Wydział Wykonawczy i p.Paderewską zatwierdzone: p.Jozefowa Podhorska opiekunka-referntka Szwalni, p.Romualdowa Nowinska opiekunka-referentką Szpitala im. H. Paderewskiej na Dzielnej 67 (Od 1 czerwca 1921 r. szpital ten został przez Władze wojskowe zamknięty, całe wewnętrzne urządzenie bielizny, zapasy remenent spiżarniany przekazany na urządzenie w tymże gmachu przez P.B.K. Uzdrowiska im.H.Paderewskiej dla powracających jencow zakładnikow.)

p.Szymanowska opiekinka-referentka Klubu Gazeciarzy,dr. Adamowa Leszczyn- do
ska opiekunka-referentka Żłobka na Powązkach, mianowana przez P.Paderew-
ską. Od 1-go kwietnia Żłobek oddany przez P.B.K. pod Zarząd Etapu, kie-
rownikiem zostaje p.Wyczałkowski. Ze względu jednak na pozostawienie
Żłobka nadal pod protektoratem p.Paderewskiej, otrzymuje z Sekcyi sub-
sydyum i za jej posrednictwem znaczniejsze ofiary. p.Wyczałkowski składa
Sek. miesięczne sprawozdania.

Ponadto w roku1920 w małym zakresiem w roku bieżącym na większą skalę
Sekcja dostarcza zapomog całemu szeregowi instytucyi, ktorychzarządu
w dbałosci o rozwoj tychże, a częściej w trwodze o ich istnienie zwraca -
ją się wprost do p.Paderewskiej z prosbą o pomoc czy ratunek.
Listę tegoroczną tych instytucyi podaje w załączniku, zarowno jak i bi-
lansn na dz. 30/VI 1921 r. dzięki uprzejmosci głownego buchaltera PBK.
ktory na moją prosbę poza swemi godzinami biurowemi Książki i rachunki
Sekcyi sprawdził i zgodnosc ich z rachunkami Nacz. Zarządu potwierdził.
Jak to widzimy w bilansie na 30/VI 1921 r. saldo kasy wynosi 118.594.-
na rachunku Nacz. Zarządu pozostało 361.062 procz tego 110.000 Mk są
to pożyczki zwrotne.

Ogołem Sekcya miała tylko do rozporządzenia 489.656 Mk fem 94. natomiast
już 1-go lipca na zlecenie C.B.Richard et C-ie z New. Yorku Cable 29/823
Kręgosł Kasa pożyczkowa wypłaca szefowi sekcyi 2,000.000.- Z tego miljon
pięcset tysięcy, listem z dn. 5/VI p.Paderewska przeznacza na utrwalenie
i rozszerzenie Zakładow św. Tersy na Lipowej 14, przygarniając setki
najuboższej dziatwy Powisla.

Szwalnia Wiejska 3 otrzymuje zapowiedz przesyłki materjałow za 1000 $
(dolarow) na zapoczątkowanie, po cenie kosztu przygotowania jak najtan -
szej konfekcyi damskiej i dziecięcej dla zubożałej inteligencyi(w pie -
szej linji uwzględniac mamy kandydatki z listy doraznej pomocy p.Lubke
Wiejska 3, i kwalifikowane przez Tow. Pomocy dla Inteligencyi Czysta 4)
na poczet tego p Strakacz w porozumieniu z Zarządem Szwalni za posred-
nictwem Tow. Akcyjnego R.Kindlera dostarczył już po cenach fabrycznych
69 sztuki materjałow za 860.363 Mk

Z tego widzimy, że przewodnicząca P.B.K. mimo oddalenia nie ustaje w
swej pracy ratowniczej dla Polski.

Dla scisłosci naszego sprawozdania dodac musimy, sekretarjat p.Paderew -
skiej otrzymał w czerwcu 300 bonow żywnosciowych, a 10 dolarow = 2000

dolarow, dla całego szeregu ofiar wojny i instytucyi podług listy przysłanej do tegoż sekretarjatu Wiejska 3. Z tego Sekcya otrzymała 80 bonow. Podziękowania wraz z pokwitowaniami posyłamy oddzielnie przy miesięcznych sprawozdaniach do Paso-Robles w Kaliforrnii, gdzie ppPaderewscy przebywają.

W styczniu 1921 r. p.Paderewska upoważniła szefa sekcyi swojej do wejścia w bliższee porozumienie z Tow. Pomocy dla Inteligencyi, aby wspolnemi siłami uruchomic Ognisko w Sulejowku dla weteranek życiowych, a mające byc rekrutowane z elity działaczek społecznych - w pierwszej linji matek lub babek obroncow ojczyzny. Wkrotce potem wchodzi w bezposredni kontakt z Zarządem Towarzystwa, a wobec niemożności przepisania tytułu własnosci na rzecz Ogniska z powodu oddalenia a więc trudnosci technicznych wypuszcza w dzierżawę bezpłatną Sulejowek, temuż Towarzystwu na lat 5, z całym inwentarzem znajdującem się już na miejscu, zarowno jak i zakupionym w Amelinie a deponowanym w P.B.K. Wydział wykonawczy P.N.K. godzi się na wydanie tylko części takowego i to za cenę zwrotu kosztow. Sekcja wypłaca Towarzystwu na ten cel 50.000 Mk oraz 100000 na zakup żywnosci. Pani Paderewska rezerwuje sobie prawo umieszczenia 6 kandydatek swoich i obiecuje nadal opiekowac się materjalnie i moralnie instytucją.

Powstaje komitet na czele ktorego stają: ppErazmowa Piltzowa, ks. Woroniecka, H i A. Kieniewiczowie, Norblinowa, Vollnaglowa, Tadeusz Dawlikowski o dr.Rembielinska. Dzięki niepożytej energii ks. Woronieckiej i współpracy wszystkich członkow komitetu - 1 czerwca Ognisko otwiera swe gościnne podwoje pierwszym pensjonarkom, należą do nich: p.Czarnocka przełożona pensyi, wychowawczyni kilku pokoleń, dziś licząca 86 lat bez dachu nad głową po stracie podczas wojny oszczędnosci swoich na nieszczęsliwych lokatach, p.Karłowiczowa, matka Mieczysława, tragicznie zmarłego muzyka-kompozytora i kilku innych.

O dniu poswięcenia Ogniska nastąpią ogłoszenia, wtedy Komitet zapozna społeczeństwo z całą organizacją tej tak bardzo pożytecznej instytucyi. Przewodnicząca Sekcyi wybrana na przewodniczącą Koła Opieki nad 5 pp.Leg. ktorego bataljon zapasowy stacjonuje w koszarach na Nowo-Wiejskiej. w roku 1930 po wyjeździe bataljonu do Chełmna i zabraniu całego inwentarza oraz zapasow żywnosciowych z Gospodyą zakłada sta-

na no Swietlicę, rozszerza koło z 70 na 145 członkin, Nowy Zarząd wysyła czołowkę do Chełmna i delegacja wyjeżdża na front, w sierpniu od Radzymin i Kobyłkę z darami dla żołnierzy, we wrzesniu za Brzesc Litewski, Berezę Kartuzką, Mitowidę, Horodyszcze pod Baranowicze. Pani Paderewska przyjmuje Koło pod swoj protektorat, udziela kredytow do wysokosci 150.000 i ofiarowuje dla pułku 100000 papierosow. W roku 1920 - 31/III przewodnicząca Sekcyi jako jeszcze inspektorka instytucyi im.H.Paderewskiej zakłada Koło P.B.K. Gospodyn w Siedlcu Wszystkie członkinie(procz przewodniczącej Koła p.Boetticherowej, zastępczyni p.Haliny Heniszowej z Siedlewa i patrona Koła ks. Okraszewskiego) rekrutuje wsrod włościanek, ktore przystępują odrazu do współpracy z komitetami wigilijnemi i wielkanocnemi dla żołnierzy, składają też ofiary na Gorny Śląsk i parokrotnie wysyłają dary z z żywnoscią dla Gospody Koła Polek na dworcu w Skierniewicach. Plan działalnosci Sekcyi na rok bieżący nakreślony przez p.Paderewską ma się zamykac w nast. ramach:

1. Żłobek dla dzieci na Powązkach
2. Zakłady św. Tersy i Żłobek św. Antoniego na Lipowe 14.
3. Klub Gazeciarzy Miodowa 6
4. Szwalnia Wiejska 3
5. Ognisko dla inteligencyi w Sulejowku
6. Doraźna Pomoc dla ofiar wojny Wiejska 3
7. Warsztaty dla ociemniałych żołnierzy. (w projekcie)

Otrzymała 1/X p. Paderewska pożyczkę
dla Sekc. Kobiet wynoszącą 5.000.000
(pięć miljonów marek polskich) i
3.000.000 marek polskich Pol. Bank. Włościański
pewien datek w banknotach zagranicznych
na 2.000.000 polskich -

Jan Wróblewski

S T A T U T

dla Koadjutorek nauczających SS.Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

1. Instytut SS.Urszulanek S.J.K. przybiera sobie do pomocy Koadjutorki nauczające, które, pomimo, iż nie wchodzą w skład Kongregacji, są jednak z nią ściśle złączone przez sposób życia, przez zależność od tych samych przełożonych, przez poświęcenie się tym samym zadaniom, szczególnie zaś przez pracę poświęconą ubogim, oraz przez korzystanie z zasług i modlitw Instytutu.

2. Koadjutorki powinny mieć należyte uzdolnienie, by wykonywać lub móc wykonać z korzyścią duchową tak podniosłe zadanie; powinny też pragnąć poświęcić się zupełnie pracom Zgromadzenia. Wogóle wymaga się od nich tych samych przymiotów, co i u SS.Nowicjuszek Instytutu; winny one również przedstawić te same świadectwa i dokumenty.

3. Przyjmuje się je jako aspirantki na 6 miesięcy; czas ten może być przedłużony o drugie 6 miesięcy przez Przełożoną Generalną.

4. Następnie przechodzą przez rok jeden w jednym z domów

Kongregacji pod kierownictwem doświadczonej Siostry okres probacji. O przyjęciu do okresu probacji decyduje Rada Generalna. Dla ważnych przyczyn Przełożona Generalna może, po wysłuchaniu zdania Rady swej, czas probacji przedłużyć, jednakże nie na dłużej, niż na 6 miesięcy.

5. Jeżeli po upływie czasu probacji zadośćuczyniły zadaniom dopuszczone zostaną do składania przez ciąg lat 6-ciu obietnic rocznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Po upływie 6-ciu lat złożyć mogą obietnice wieczyste, albo w dalszym ciągu, nie ograniczając okresu czasu, składać obietnice roczne. Dopuszczenie do obietnic czasowych zależy od Rady Generalnej; o dopuszczeniu do obietnic wieczystych rozstrzyga Przełożona Generalna po zasięgnięciu zdania swej Rady. Nic nie przeszkadza, aby Koadjutorki do obietnic dodawały śluby prywatne. Pod względem rozporządzenia majątkiem podlegają tym samym regułom, co Siostry Urszulanki S.J.K. Mogą jednakże zawsze zrobić lub zmienić testament bez jakiegokolwiek upoważnienia.

6. Formułka obietnic będzie następująca:

" Ja, Siostra N.N., Koadjutorka nauczająca SS. Urszulanek S.J.K., ufając nieskończonej dobroci Boskiego Serca Jezusowego i opiece Matki Najświętszej i Patronów Instytutu, składam na rok/ na zawsze/ obietnice: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, zgodnie z ustawami potwierdzonemi przez Stolicę

świętą dla Koadjutorek. Amen."

7. Pomocnice mogą być przyjęte w poczet Sióstr Chórowych, po odbyciu przez rok cały kanonicznego nowicjatu.

8. Po upływie czasu obietnic Pomocnica swobodnie zupełnie powrócić może do świata. Przed tym terminem zrobić to może w sposób dozwolony tylko za zgodą prawej władzy.

9. Pomocnice mogą być przyjmowane bez posagu.Wysokość posagu dla tych,które mogą go dać,ustanawia się na 1000 franków w złocie; powinien być posag ten zachowany i umieszczony tak, jak posag zakonnic. Pomocnice przyjęte bez posagu, jeżeli opuszczają Instytut, mają prawo do tego samego wsparcia, co Siostry, o ile wsparcia tego rzeczywiście potrzebują.

10. Koadjutorki nie mają ani czynnego, ani biernego głosu;zachowują one reguły i konstytucje zakonnic w punktach przez regulamin ich niezmienionych.

11. Pomocnice nosić będą miano Sióstr; do miana tego dodaje się nazwisko rodowe.

12. Pomocnice dzielą życie wspólne Zgromadzenia. Mają tę samą klauzurę. Ćwiczenia duchowne Sióstr Koadjutorek są te same,co Sióstr Chórowych,oprócz Officium de Beata i drugiego kwadransa czytania duchownego; będą też odmawiały tylko jedną część Różańca dziennie.

13. Ubiór Pomocnic jest ten sam,co Sióstr Chórowych z wyjątkiem krzyża,który będzie inny. Przełożona Generalna zgodnie z Ra-

dą swoją zmienić może ubiór ten, lub dla ważnych powodów zwolnić czasowo od obowiązku noszenia go.

14. Do usunięcia Koadjutorek wymaga się ważnych powodów, o ile następuje to przed upływem czasu obietnic, jako też po upływie sześciolecia obietnic rocznych. Usunięcie nie może wtedy być nigdy spowodowane brakiem zdrowia, chyba, że w czasie wstąpienia lub dopuszczenia do obietnic choroba podstępnie została ukrytą. O usunięciu Pomocnicy podczas pierwszego sześciolecia obietnic orzeka Rada Generalna; później potrzeba pozatem jeszcze zatwierdzenia Stolicy świętej.

15. Koadjutorka opuszczająca dobrowolnie Instytut, albo usunięta z niego, nie ma żadnego prawa do wynagrodzenia za pracę swoją. Zabiera przywiezione rzeczy i meble w stanie, w jakim się znajdują, jak również posag bez procentu. O ile brak jej środków, Instytut powinien jej tychże dostarczyć, by w sposób bezpieczny i jak przystoi powróciła do domu, oraz zapewnić jej środki do przyzwoitego życia przez pewien czas, określony w sposób sprawiedliwy na mocy wzajemnej umowy, lub w razie nieporozumienia, na mocy rozstrzygnięcia Ordynarjusza miejscowego.

16. Zmarłe Koadjutorki mają prawo do tych samych modlitw co zmarłe Siostry nowicjuszki lub profeski w Zgromadzeniu.

Koadjutorki mają w tym samym stopniu co Siostry udział w zasługach i przywilejach Zgromadzenia, zarówno za życia jak i po śmierci.

Na audjencji,

którą niżej podpisany Kardynał-Prefekt św. Kongregacji Zakonów miał pod dniem 14 lipca 1925r., J.Św.Ojciec św.Pius XI. raczył podane wyżej ustawy dla Sióstr Koadjutorek potwierdzić na przeciąg lat pięciu. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Dan w Rzymie w Sekretarjacie św.Kongregacji Zakonników dnia i misiąca jak wyżej.

/podp./ C.Card.Laurenti, Prefekt

Vinc.La Puma, Sekret.

/L.S./

ODEZWA DO SIÓR POLSKICH.

Córką będąc wygnańca z 1831r. później Dowódcy Wojsk Polskich na wojnie krymskiej, ś.p. Generała Zamoyskiego i ś.p. Jadwigi z Działyńskich, urodziła się i wychowałam we Francji i tam, do dzisiajszego dnia, mam przeczne stosunki z wnukami i prawnukami tych, którzy najgłębszą czcią i przywiązaniem otaczali moich rodziców i chciałabym służyć Ojczyźnie utrzymywaniem tej tradycyjnej przyjaźni Francji dla Polski.

Tymczasem, będąc tam niedawno, przekonałam się, jak fatalne są tam czynniki naszych wspólnych wrogów, usiłujące zniszczyć sławę Polski w oczach Francji, by w razie napadu Niemców, Polska nie mogła liczyć na pomoc Francji.

Mamy tam jednak wielkiego przyjaciela w osobie Księdza Lurat, który choć jest frahcuzem, przypadkiem był kilka lat kapelanem naszym w Zakładzie Kórnickim w Zakopanem, płynnie mówi po polsku i od dziesięciu lat poświęca się w nadzwyczajny sposób naszym robotnikom w Paryżu.

On to namówił mnie bym odwiedziła pewną wieś o dwie godziny ekspresem od Paryża ku północy, w której jest 500 naszych robotników, a 700 dzieci polskich i zobaczyła, co by się tam dało zrobić dla nich. Sam będąc na czele pewnego towarzystwa, które nabyło tam posiadłość od wdowy po polaku mówił mi, że tam jest 5 domków wynajętych, a jeden umyślnie wolny dla osób, które by się tu poświęcać chciały, więc mogłam tam nocować i nazajutrz zaczęłam chodzić po tej dzielnicy, w której zamieszkują nasi robotnicy.

Skonstatowałam, że niema tam ani księdza, ani nauczyciela, którzy by mogli z temi polakami po polsku mówić, a ich dzieci uczyć. To też przeważnie te dzieci wcale czytać po polsku nie umieją, a gdy chodzą na lekcje katechizmu, udzielane przez proboszcza miejscowego po francusku, to nic nie rozumieją, więc po prostu d z i c z e j ą! Czy nam przystoi obojętnie na takie fakta patrzeć?

Dowiedziałam się też od proboszcza miejscowego, życzliwie

się do nas odnoszącego, że po skończonej nauce w szkole, dzieci nasze chodzą zarabiać w fabryce emalji i żelaza, a że to tak fatalnie działa na ich płuca, iż on sam widział dzieci z okrągłą, pucułowatą buzią, a po roku pracy w tej fabryce, twarzyczki były tak wychudzone, że jakby wygryzione.

Gdy odwiedzałam te rodziny polskich robotników, po mału narysował mi się w duszy cały plan pracy, jakaby tu była do wykonania:

1/ O c h r o n k a - a że władze miejscowe francuskie chcą, aby nasze dzieci polskie oddawano do ochronki francuskiej, możnaby w ten sposób postąpić: ponieważ francuska ochronka działa tylko do godziny 4-ej popołudnia, dzieci by prosto z tamtąd przychodziły do ochronki polskiej, gdzie by się bawiły i śpiewały po polsku do godziny 7-ej. Co dzień trzy godziny spędzone w atmosferze polskiej, to nie byłoby bez znaczenia, a matkom by to pozwalało więcej zarabiać, skoroby wiedziały, że dzieci są pod dobrą opieką.

2/ W czwartki niema szkoły we Francji; więc wtenczas uczyć polskie dzieci czytania i pisania po polsku, a także przygotowywać je do pierwszej Komunji świętej. Również i w niedziele się niemi opiekować.

3/ Są tam ogromne kawały ziemi przeznaczone na ogrody warzywne; możnaby tu uczyć chłopców ogrodownictwa, zamiast żeby szli do fabryki, dziewczęta zaś możnaby uczyć gospodarstwa domowego i podwórzowego.

Wobec tego, że we Francji słyszy się ciągle ubolewania nad tem, że nie można dostać ogrodnika, nie można dostać kucharki i t.p. - byłoby tu uratowanie zdrowia naszych dzieci, a zarobek zapewniony przy uczciwem wychowaniu; - a także francuskie rodziny, któreby się widziały poratowane przez polaków, musiałyby Polskę kochać!

Jest to więc jedna placówka, na której byłaby wielkiej doniosłości nasza praca misyjna i narodowa. Ale mam jeszcze dwie inne na widoku:

Tuż pod Paryżem mieszka pewna wdowa - francuska - która tak się przejęła poświęceniem się naszego księdza Lurat około naszych robotników polskich, że ofiarowała mu gościnę dla polskich sierotek i ma w swojej willi 15 chłopczyków. Ten ksiądz Lurat, o którym już tutaj mówiłam, zauważył, że gdy który robotnik pojedzie do Ameryki i tam przepada, a żona pozostała przy

dzieciach, we Francji, umiera, to policja bierze nasze polskie dzieci pod opiekę. I tu już niema mowy ani o religji, ani o narodowości! - Otóż ten ksiądz Lurat - francuz - przygarnia te dzieci, by zostały katolickiemi i polakami! On sam uczy ich katechizmu po polsku! A ta pani Boucher, która te dzieci przygarnia, nie będąc bogatą, sama - używając starszych tylko do pomocy - bierze na siebie nietylko opiekę, ale i obsługę: sprząta, gotuje, pierze i naprawia!

Gdy tam pojechałam, by wyrazić tej pani moją wdzięczność za jej poświęcanie się naszym dzieciom, pokazała mi ona przez okno dokąd sięga jej ogród i rzekła: "gdybyście chcieli na moim gruncie zbudować internat dla polskich dzieci, a obok szkołę powszechną, do której oprócz polskich dzieci chodziłyby też francuskie z tej wsi, to by to miało powodzenie, gdyż rodzice ubolewają nad tem, że dzieci ich muszą chodzić o kilka kilometrów do szkoły, a gdyby wasz dom powstał, to oni są gotowi opłacać to przebywanie i szkolenie się ich dzieci u was. A w mojej willi, gdzie teraz dzieci wasze mieszkają, to by mogły zamieszkać, jak w waszym zakładzie, panie, chcące się tu poświęcać." Kuszące to zaproszenie skłoniło nas do obliczenia ileby tu potrzeba na to pieniędzy: otóż na zapoczątkowanie, zdaje się, że byłoby potrzeba 150 tysięcy franków.

Możnaby tu także założyć warsztaty kilimów, wielce we Francji cenionych, przy których pracowałyby dziewczęta, narażone na wałęsanie się po ulicach. Napięcie uwagi i urok łatwej, a tak pięknej pracy, byłyby dla nich znakomitem antydotum i lekarstwem, a zarazem źródłem utrzymania.

Wreszcie jest trzecia placówka całkiem innego rodzaju, ale też nie bez znaczenia. Nad morzem, ku północnemu zachodowi, jest do nabycia sanatorjum z ogrodem, meblami, centralnem ogrzewaniem i telefonem za 400 tysięcy franków. Tu by mogło być źródło dochodu i znakomita sposobność, by wprawiać nasze dziewczęta do porządnej, uczciwej, sumiennej obsługi przy gościach, tu nad morzem się krzepiących. Gdy wyjdą z tej "Szkoły życia" - jak to nazywała ś.p. moja Matka, założycielka pierwszej Szkoły Gospodarskiej w Polsce - to albo z łatwością znajdą one posadę w jakiej służbie, albo wyjdą zamąż i będą umiały męża uszczęśliwić porządnem, skrzętnem, oszczędnem pro-

wadzeniem domu.

Każda w swoim rodzaju praca na tych placówkach ma swój urok i pożytek, a wybór będzie zależał od funduszy jakie otrzymamy.

Wkrótce przypada setna rocznica powstania 30-go i 31-go roku. Będzie to także setny jubileusz urodzin mojej Matki, a 50-y jubileusz pierwszych kroków przez nią w Paryżu czynionych, by założyć tę "Szkołę życia", w której nas szkoliła za pomocą potrójnej pracy: ręcznej, umysłowej i duchowej, do spełniania tego, co było Jej Hasłem: "Służyć Bogu - służąc Ojczyźnie, Służyć Ojczyźnie - służąc Bogu".

Czy by się nie dało, przez uczczenie dla tych drogich nam rocznic, stworzyć we Francji pamiątkowe dzieło ku czci naszych zasłużonych rodaków, którzy tam znalazłszy przytułek, do końca życia pracowali dla nieszczęśliwej Ojczyzny? A tem dziełem byłoby urzeczywistnienie choć cząstki tego, co w tej odezwie przedstawiłam!

Placówka wskazana - osoby gotowe do pracy na nich czekają na sygnał. Lecz wszystko to w zawieszeniu dla braku funduszy. Chodzi przecież o sprawy ważne, o ratowanie we Francji naszych sierot, naszego wychodźtwa i naszej dobrej sławy!

Ja sama, oddawszy wraz z ś.p. bratem moim, cały majątek Narodowi, już niczem nie mogę rozporządzać. Dla tego ośmielam się kołatać do serc ofiarnych w nadziei, że zechcą mi dopomóc w tej sprawie chrześcijańskiej a zarazem i narodowej.

Ofiary, za które zgóry dziękuję, proszę składać w Banku Cukrownictwa w Poznaniu na konto Stowarzyszenia Imienia ś.p. Generałowej Jadwigi Zamoyskiej.

Wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom, którzy nie szczędzili grosza, by mi dopomóc w dobrem dziele, jakoteż i moim współpracownicom, składam najserdeczniejsze staropolskie: Bóg zapłać.

Tomistyka

182

POZNAŃ, w lipcu 1934 r.

P. T.

Komitet organizacyjny Międzynarodowego Kongresu Filozofji Tomistycznej ma zaszczyt prosić o łaskawy udział w Zjeździe, który odbędzie się w Poznaniu od 28 — 30 sierpnia 1934 r.

Za Komitet

Ks. Dr. Kazimierz Kowalski

Sekretarz

Gniezno, Seminarjum Duchowne

Karty uczestnictwa uprawniające do wstępu na wszystkie wykłady Kongresu są do nabycia w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, Plac Wolności 1, oraz w jej oddziałach we Wilnie, Warszawie, Krakowie i Lublinie po cenie 1 zł. W Księgarni św. Wojciecha można także subskrybować **Pamiętnik Zjazdu** w cenie 10 zł. **Kwatery** dla referentów przygotowane przez Komitet.

PROGRAM

Międzynarodowego Kongresu Filozofji Tomistycznej
w Poznaniu

pod Protektoratem:

Jego Eminencji Księdza Kardynała - Prymasa
AUGUSTA HLONDA

Przewielebnych O. St. M. *Gillet* Przełożonego Generalnego Zakonu O.O. Dominikanów
O. *Włodzimierza Ledóchowskiego* Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego

Komitet Honorowy:

Roger hr. *Raczyński* Wojewoda Poznański,
Jego Magnif. Dr. *Runge,* Rektor Uniw. Poz.
Dr. M. *Pollak,* Kurator Okręgu Szkol. Poz.
Prof. U. P. Dr. M. *Sobeski,* Prezes Pozn. Tow. Fil.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego:

Dr. Bronisław *Dembiński*, Prof. Honorowy Uniwersytetu Pozn.

Poniedziałek, dnia 27 sierpnia 1934.

Godz. 20. Przyjęcie gości kongresowych.

Wtorek, dnia 28 sierpnia

Godz. 9. Msza św. celebrowana przez J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa HLONDA w Złotej Kaplicy.

Godz. 11. Uroczysta inauguracja w Auli Uniwersytetu Poz.
Otwarcie Zjazdu — Przemówienie J. E. Ks. Kardynała-Prymasa HLONDA i Przedstawicieli Władz.
Wykłady inauguracyjne:
1. Tomizm wobec współczesnej filozofji dziejów...
Ks. Konstanty Michalski C. M., b. Rektor U. J.
2. L'Economie actuelle, son origine, son avenir...
O. E. De *Rooy* O. P., Prof. Angelicum, Rzym.

Godz. 16. Zebrania naukowe:

sekcji fil. moralnej w sali 17. Coll. Minus. U. P.

1. Les forces vitales et spirituelles gagnées dans la vie sexuelle... *O. M. Haban* O.P. Olomouc.

2. Poglądy św. Tomasza na czystość życia małżeńskiego. *Ks. Ignacy Świrski P.U.S.B.*

3. De la connaissance de soi norme de nos rapports avec Dieu et le prochain... *O. P. Pelletier* Mg. O P. Lwów.

sekcji socjologji tom. w sali 26 Coll. Minus U. P.

1. Le droit naturel du mariage selon S. Thomas d'Aquin... *O. Lavaud* O. P., Prof. U. Fryburg Szwajcarski.

2. Powrót do podstawowych idei etyki tomistycznej ratunkiem w współczesnym kryzysie społecznym... *O. Chomrański* T. J. Kraków.

3. De liberalitate et misericordia... *Ks. W. Lewandowicz,* M. I. C. Warszawa.

G. 20 Zebrania: *sekcji Kapłanów* w sali posiedzeń Aleje Marcinkowskiego 22 I. Referat: Rekolekcje społeczne... *Ks. Korniłowicz*, Warszawa.

sekcji Pań w sali Domu Kat. św. Marcina. Referat: Jak kobieta-Polka może się przyczynić do rozwoju nauki katolickiej...

Środa dnia 29 sierpnia

Godz 10. Zebrania naukowe:

sekcji fil. moralnej w sali 17 Coll. Minus U. P.

1. Le psychologisme et le sociologisme dans la morale sociale d'aujourdhui... *Ks. P. Chojnacki* Doc. U. W. Warszawa.

2. La relation de l'Art et de la Morale... *O. H. Bosković* O. P. Zagrzeb.

sekcji socjologji tomistycznej w sali 26. Coll. Minus U. P.

1. De la propriété... *P. Ludwig Górski*, Prof. K. U. L. Lublin.

2. Wartości etyczne kultury... *Ks. Pastuszka*, Doc. U. J Warszawa.

3. La connaissance par connaturalité ou le jugement par inclination... A. D. *Drużbacka* Poznań.

3. Le caractère total de l'état d'après S. Thomas .. *Ks. Stepa*, Prof U. J. K. Lwów.

Godz. 16. Zebranie plenarne w sali 17 Coll. Minus U. P.
1. Morale matérielle ou formelle... O. R. *Kremer* C. SS. R. Pr. Wyższego Inst. Fil. Louvain
2. L'idéal historique d'une nouvelle chrétienté... P. J. *Maritain* Prof. Inst. Kat. w Paryżu.

Czwartek, dnia 30 sierpnia

Godz. 10. Zebrania naukowe:

sekcji filozofji moralnej w sali 17 Coll. Minus U. P.

1. Le sens du mystère chez St. Thomas. Le clair-obscur intellectuel... O. Garrigou-Lagrange O.P., Prof. Angelicum Rzym.

2. La psychologie de l'amour d'après S. Thomas d'Aquin et S. Bonaventure... *O. Szdżuj* O. F. M.

3. Czem błądzi współczesna nam nauka prawa? P. *Andrzej Mycielski*, Doc. U. S. B.

sekcji socjologji tomistycznej w sali 26 Coll. Minus U. P.

1. Stanowisko św. Tomasza w kwestji żydowskiej.. *O. Górnisiewicz* O. P. Mg. Tarnopol.

2. Zasada cen maksymalnych u św. Tomasza z Akwinu i jej zastosowanie w życiu ekonomiczno - społecznem P. *Cz. Strzeszewski* Prof. K. U. L. Lublin.

3. Forma regimis optima iuxta S. Thomam... *O. Czyrnek*. O.P. Prof. Lwów.

Godz. 16. Uroczyste zakończenie Kongresu w sali 17 Collegium Minus U. P.
Referaty: 1. Lo stato storico — Amato *Masnovo*, Pr. Un. Kat. Medjolan.
2. Reinkarnacja i jej wynikłości moralne w świetle filozofji. *O. Siwek* T. J. Prof. Pap. Uniw. Gregorjańskiego, Rzym.
Przemówienie J. E. Księdza Kardynała Prymasa *Hlonda*.
Godz. 18. Uroczyste Te Deum w Kościele św. Marcina.

Drukarnia J. B. LANGE - Gniezno

Niebezpieczne podsłuchiwać pod drzwiami

Ze wszystkich wad którém podlegamy, ciekawość szerególuiey poniża duszę i wystawia nas na dotkliwe zawstydzenia.—
Pani Odrowążowa, bogata wdowa po wojskowym waleczanym, miała troie dzieci: dwóch synów, Tomasza i Zdzisława, i corkę Joannę. Wszystkie były rozkoszą ukochanéy Matki. Obadwaj bracia kształcili się do szlachetnego zawodu, w którym ich oyciec tak chlubnie postępował; i iuż żywa ich wyobraźnia zajętą była iedynie wyprawami czynami Żółkiewskich, Czarnieckich, i Poniatowskich.— Przyiechali do Matki na wieś o kilka mil od Warszawy, dla przepędzenia wakacyi, uczniowi korpusu Kadetów dozwolonych. Przybycie ich wielką radość w domu sprawiło, a Joasia dzieliła z całego serca uszczęśliwienie swéy Matki, oglądaiąc lubych towarzyszów dziecińśtwa.—
Serce Joasi było wyborne, tysiączne przymioty czyniły ią przedmiotem powszechnego kochania; lecz przyćmiewała one ciekawość, z którey nie dotąd poprawić iéy nie mogło.—
Już po kilkakroć żądyby wali ią służący podsłuchuiącą ich rozmowy lub śpieguiącą ich czynności. matka sama zastała ią iuż nie raz u drzwi swego pokoiu, gdy się z kim tayemnie naradzała; często także naszła ią ukrytą w gabinecie, lub zaczaioną w szafie, ażeby pilnować wszystkiego co się działo. Ani bciatki, ani kary nie potrafiły ubezpieczyć tey nigdy nienasyconey ciekawości. Jeśli była na przechadzce, cała iéy uwaga tak była zajęta wszystkiem co koło niéy mówiono, że nie mogła odpowiadać na zapytania sobie czynione, ani korzystać z żadnéy uwagi swéy matki.—
Na próżno usiłowała Pani Odrowążowa poprawić w córce tę wadę która widocznie szkodziła wrodzonéy dobroci iéy charakteru; poznała że napominania i cierpliwość nie są w stanie przełamać wkorzenionego nałogu; umyśliła zdać użyć wszystkiego co by mogło uderzyć wyobraźnią

Joasi. Pewnego wieczora w lecie wzięła ią z sobą do ogrodu sasbiego — ludzi było pełno — a Joasia tak wyrozumiała była zaięta, słuchaniem tego co się koło niey działo, że Matka, postanowiwszy dać iey tą razą mocną naukę, wstała, i zostawiła ią samą wśród nieznaiomego tłumu, bez innéy pomocy iak tylko starego służącego, któremu powierzyła swóy zamiar, i który, schowany za drzewem, miał zlecenie uważać Kłopot matey ciekawéy i iść zdaleka za nią, nie daiąc się spostrzedz. —

Joasia, zmęczona nareście słuchaniem wszystkiego co koło niey gadano i powtarzano, ogląda się, strwożona, drżąca, szuka wszędzie matki, a widząc się opuszczoną wśród tylu nieznaiomych osób, nie wiedząc iak sobie poradzić, zaczyna płakać ze strachu i gniewu. Natychmiast widzi się otoczoną wielą osobami, których mnogie zapytania bardziey ią jeszcze zawstydzaią. Chciałaby, ale nie śmie wyiawić swego nazwiska; oddala się, powraca, znowu się oddala, rzuca okiem na wszystkie strony, i nie może uwierzyć żeby ią matka w takim strasznym kłopocie zostawiła; nareście zmęczona tysiącznemi zapytaniami iednych, zmieszana i urażona naśmiewaniem innych, postanawia wyiść z ogroda, i wrócić sama iednak do domu, będącego na lesznie. Dochodząc do kraty, spotyka starego służącego, co ią zdala miał na oku, biegnie natychmiast ku niemu, wzywa a płaczem iego pomocy, opowiada mu dzisiy swóy przypadek, i wyraża ile to żałosne znikknienie matki, niespokoiną ią czyni. Uśmiechnął się stary, a Joasia domyśliwszy się że matka nie miała w tem innego celu iak poprawienia iey, wraca z nim prędko do domu. Tam odebrała życie nayssmutniejsze zapomnienie podobnego opuszczenia zawsze, ile razy iey ciekawość pociągnie ią do zaniedbania rozmowy matki, dlatego żeby słuchać co gadaią obcy, których rozmowy mogą czasem być niebezpieczne lub niepożyteczne. —

Daremnie sobie pochlebiała Pani Orłowiczowa że ta nauka poprawi Joasię; ciekawość iey większa niż kiedykolwiek moc wzięła. Teraz, kiedy Tomuś i Zdaś byli w domu, znayduała szczególną sposobność zatrudniania oney. Spotykali ią co chwila, ścigaiącą ich kroki, śpieguiącą ich czynności, podsłuchuiącą naymnieysze ich rozmowy. Już byli próbowali poprawić ią różnemi figlami, tak znanemi studentom. Pewnego dnia, między innemi, zagadawszy się z sobą, spostrzegli za drzwiami tylko przymknionemi koniec białey sukienki, którą wiatr powiewał. Przekonani, że niepoprawiona Joasia podsłuchuie ich, dali sobie znak, i obiecali się na niey. Zdaś wstaie po cichu, a przyszedłszy na

palcach do drzwi, zamyka je raptownie, i tem sposobem przycina sukienkę Joasi tak, że pomimo wszelkich usiłowań nie mogła się wydobyć z zasadzki w którą się z Tapsla. Krzyczeć, byłoby to rozgłaszać swoją ciekawość, i wystawić się na pośmiewisko; zostając tak przykutą — mógł kto iść przez korytarz i donieść matce o jéj niezręcznem położeniu; przedsięwzięła zatem, rozsądnie u drzwi odzienie, i schronić się w jednéj koszulce, do swego pokoiku. Gdy tak biegła przez długi korytarz pałacu, spostrzega na samym jego końcu, ogrodniczka, który idąc naprzeciw niéj, zawołał, śmiejąc się do rozpuku: "a dla Boga, cóż to za strach!.." — Joasia, zawstydzona i ledwo żywa wraca się natychmiast, biegnie przez ukryte schodki, i przybywa nareszcie przejęta strachem i zimnem do pokoiku swéj matki. Ta, zdziwiona i śmiejąc się także, poszła po inne dla niéj suknie, w których Joasia wkrótce potem, ukazała się w salonie, gdzie przyjęto ją znowu z wielkiemi żarty braci i wyrzuty matki, którzy ci wszyscy oddali byli powtórne, małty wścibskiéj. —

Pewnego znowu dnia, było to na początku jesieni, Pani Odrowążowa, chcąc dać dla synów swoich, przed ich odjazdem do korpusu kadetów, wyprawiła na bal do siebie całą zgraję młodzieży. Joasia, tego dnia, była wyjątkowo i bardzo pięknie ubrana. Już wiele osób było zgromadzonych w w salonie. Tomcio i Zdziś byli jeszcze w swoim pokoiku, zajęci pokazywaniem mapp swoich i rysunków, kilku ich tu odwiedzającym z sąsiedztwa. Małe poruszanie klucza we drzwiach, tatwo im dało poznać że niepostrzeżona Joasia patrzy przez dziurkę od zamka. —

Tomcio, który z figlarnością swego wieku, tęczył pomysłowe przywiązanie do siostry, chcąc ją poprawić z wady równie brzydkiéj, jak niebezpiecznéj, przybliżył się do drzwi — natychmiast Joasia ucieka jak strzała. Tomcio, wziąwszy kawałek czarnego pastelu i zapaloną świecę, wyszedł, zamknął drzwi za sobą i napisał nad dziurką od zamka, stawiając na wspak litery: — Wścibska nieuleczona —. Powraca potém do pokoiku, którego drzwi zamyka, i znowu zajęty rozmawianiem i śmiaiem się z towarzyszami, drzwi się rozmowa na nowo rozpoczęła, już panienka dyskretnie i pocichu powracała podsłuchiwać. Spostrzegłszy że już klucza w zamku nie było, patrzała co się działo w pokoiku, a opatrzony napis nad zamkiem, właśnie w tém miejscu gdzie Tomcio napis położył, słowa Wścibska nieuleczona czytając, uderzyły ją na czole piękney panienki, która nie wiedząc o

rzecém, bo na korytarzu ciemno było, zeszła niedługo potym do sali, gdzie już byli ięy bracia i wszyscy goście.—
Pani Odrowążowa spostrzegłszy figiel córce wyrządzony, ucieszyła się mocno, i zaleciła wszystkim, żeby ięy z błędu nie wyprowadzali. Tak, więcey iak przez dwie godziny Zofia tańcowała, przypisywała się, nosząc wszędzie z sobą i okazuiąc wszystkim oznaki brzydkiey swoiey wady. Uważała iednak, że ludzie, z bliższey się do niey, z trudnością ięy wstrzymywali, żeby nie parsknęć ze śmiechu, że drudzy wskazuiąc na nią, cicho między sobą mówili. Zdziwiona, niespokoyna, rozumiejąc że ięy co poprzato w ięy ubiorze, biegnie przeyrzeć się w zwierciedle, i widzi że iest pośmiewiskiem całego zgromadzenia.— Wydarła kosyk z włosów i przestraszona uciekła— zamyka się w swoim pokoiu— i upiera się tam zostać, pomimo kilkunastokrotnego wzywania, żeby na bal wróciła.—
Tomusi wydało się być sprawcą tego figla, bez mocno się zmartwił zdarzeniem, który on na złość ięy sprawił. Dwie czy trzy razy był u drzwi ięy pokoiu, prosząc ią żeby wróciła do gości; zawsze tylko ta odpowiedź odbierał: "Nigdy nie zasłużę tego niegodziwego żartu; nie pokażę się ieszcze więcey..." W czasie owego balu trwał ciągle i skończył się bez niey. Matka ciężyła Tomusia wystawiaiąc mu ważność przysługi, którą złość zrobił; nie chcąc iednak szkodzić przyiaźni, między niemi będącey, obiecała mu imieniem całego zgromadzenia że nie wyiawi Zofii, sprawcy tey mocney i zbawiennej nauki.—
Natenczas zrana Zofia udała się do matki. Gniew i wstyd ustąpiły rozwadze. Nie żałuię się, nie rozumie bynaymniey, uściskała matkę z tkliwością i spokoynością zadziwiaiącą; wyznała ięy, że całą noc spędziła na rozważaniu niebezpieczeństw i śmieszności, na które ią wystawiała nieuważona ięy ciekawość. Przyznała, że ięy przedsięwzięcie było nierozważne, że nigdy nie będzie podsłuchiwała co kto będzie mówił i czynił; prosiła nakoniec matki, żeby ięy powiedziała kto ten napis wymyślił, którego ieszcze nie wiele ślady na czole było widać, zapewniaiąc, że go uważa za nayszczerszego przyiaciela, i że, zawsze go za to będzie kochała.—
Matka zdziwiona, i do łez rozczulona, potężnie raz uściskała wdzięczną swoią córkę; a zawoławszy zynów, przedstawiła ięy Tomusia, iako wynalazcę napisu. "Dziękuię Ci tego, zawołała Zofia, rzucaiąc mu się do szyi. Jak słodko mi iest znaleść w takowym bracie, nayuprzeymszego

go

przyiaciela.“ „Tomuś, wzruszony i dumny z swego dzieła, uścisnął również siostrę; i prosił matki o powtórzenie przed ich odjazdem z walca i tańca, który Zosia przeszła raz, mingt. Dobra matka, nay chętniey przystała na to sprawiedliwe żądanie i zaraz nazaiutrz uczta została ponowiona. Jak tylko grzeczna Zosia ukazała się prowadzona przez ukochanego brata, wszystkich oczy zwróciły się na nią; liczne oklaski rozległy się zewsząd; wtedy Tomcio na miejsce nieszczęsnego napisu, włożył na czoło siostry wieniec z róż białych, iako świetne godło czystości jey serca, i ubóstwionego charakteru. Zosia dzięki nadeszłe brata i całego towarzystwa, poznała z tey chwili, że nayważnieysze szczęście człowieka, iest umieć zwyciężać siebie samego, i że, z miłości, przywary, wady nawet nie mogą się oprzeć rozwadze, która wzbudza uszość.—

Haftowana Suknia.—

Pani Dobrowolska, wdowa po pewnym znanym prawniku, mieszkała na starém mieście, z dwoma swemi córkami Julią i Paulina, gdzie były przystoyny nie choć ubogo. Julia miała rysy twarzy regularne, wzrost wysoki i wspaniały; lecz przy tych wszystkich powabach miała spoyrzenie zarazem ostre i dumne, co zapowiadało niepszyiemny charakter i usposobienie. Przeciwnie Paulinka, młodsza od tamtey rokiem, kwasiła świetność cery i przyiemney twarzy, ułożeniem prostém i skromnem, widzącem naiwnym, a nadewszystko spoyrzeniem co zdawało się wyrzekać: “Nie iestem stworzona żeby świecić, chcę tylko być kochaną.”—

Matka Pani Dobrowolskiey nie dozwalała iey kupować córkom strojów, zawsze iak nayprostszey były ubrane. Nie miały kapeluszy robionych kwiatów: sukienka która czystość iedyną była ozdobą, obuwie z nankinu lub czarney skóry, ale dobrze zrobione, pończochy bawełniane, chusteczka biała wełniana: oto ubiór, do którego ta rozsądna matka córki przyzwyczaiła, i który zawsze nosiły.—

Paulinka, kontenta z swoiego losu, i nie pragnąc innych ozdób, była zawsze dobra, wesołą, i stawała się rozkoszą matki, o której wiedziała że to dla swoich dzieci czyni, co iey szczęście mieć dozwalało.—

Inaczey było z Julią. Dumna i wybredna, cierpiała tajemnie na prostocie w którey ią trzymano. Stawała się coraz bardziey

zamyślona, niecierpliwa, co tem było niezrozumieyszem, że tak się rozróżniała od słodkiey lubości ićy siostry.—

Kiedy poszły na spacer, Julia pokarywała siostrze, że ta lub owa panna wcale się nie stroiła, miała ieden z nayodleglyszych kapeluszy; że ta druga miała chusteczkę haftowaną i obszytą koronką. "A my, dodawała z goryczą, zawsze iednakowo ubrane i bez nayzmieyszey ozdoby, ledwie na nas kto spoyrzy, i ledwie nas znaią na naszey ulicy?.... — Co nam to szkodzi? odpowiadała ićy Paulinka ze śmiechem, dla tego iednak iesteśmy córkami cnotliwego człowieka. Nasze wychowanie zapewne warte wychowania tylko wyższych stroniszów, których chęć podobania się iest iedynem zatrudnieniem, i które z całym swoim blaskiem nie posiadaią, może nawet talentów. Co do mnie, wolę ia moy proszty ubiór niż te wszystkie kwiaty, hafty i wstęgi; bo nie boię się zepsuć takich pięknych rzeczy, mogę biegać, skakać, tańcować do woli. Nie zamieniłabym mojey wesołości na nayprzykrzyysze w świecie kapelusze i nayprzepaszalsze suknie". —

Przypadek, który często lubi nagradzać skromność, kazał i martwiącą damę i wspaniałość, zdarzył że w familii Pani Dobrowolskiey odbyły się zaślubiny cichutkie i wielkiego tonu. Jeden z dalekich ićy krewnych, bogaty kapitalista, miał się z córką pewnego urzędnika, a na ucztę z tego powodu dawaney, miało się znaydować wszystko co Warszawa nayzamożnieyszego posiada. Pani Dobrowolska była także z córkami proszoną. —

"Nie możemy przyiąć, odezwała się natychmiast Julia: potrzebaby nam na to ubioru, którego Mama zapewne niema zamiaru nam sprawić. — Dla czego? odpowiedziała wesoło Paulinka. Wszyscy wiedzą że Mama nie iest bogata: przystoyna prostota, to iest wszystkiego co od nas wymagać mogą. Ja sobie zakładam dużo tańcować, a Mama nadto nas kocha żeby nam miała odmawiać uciechy, którey tak rzadko używamy, a którey ia niezmiernie lubię. — Ale moia Paulinko, rzekła Julia, czy rozumiesz że nasze barchanowe poźniczkowy i półciemkowe suknie nie będą się śmieszne i nikczemnie wydawały, pomiędzy tylu bogatemi strojami co nas będą otaczały? Boię się bardzo żeby się z nas nie śmiano, wezmą nas za iakie parafianki, które sprowadzono dla zabawienia gości. — Niech by tylko śmiano tak się z nami obchodzić, rzekła Paulinka, pokazałabym że parafianki tak są dumne iak i warszawskie damy, i śmiałabym się z niey iszcze lepiey iak one z nas. Nie iestem złośliwą, to każdy wie, lecz lubię żartować z śmieszności. "

Zbliżał się dzień balu. Julia rozpaczała, i tworzyła tysiące projektta, iakby się wymówić od niego. Nareszcie w wilią tego dnia strasznego, od data chorą, i oświadczyła że nie może być na balu. Paulinka, choć bardzo ciekawa tey uroczystości, nie tyle iednak była zmartwioną że na niey nie będzie, ile była nieprzytomną o siostrę, którą mniemała być chorą istotnie, i którą starannie pielęgnowała.—

Matka, uważaiąca bez przestanku charakter i skłonności Julii, przedsięwzięła poprawić ią z tey złośliwey przywy; ale tak ostrożnie żeby ta przyganiywała iedynie przypadkowi co było dziełem miłości macierzyńskiey.—

Gdy wtenczas siedziała z Paulinką przy łóżku chorey, wchodzi posłaniec niosący, iak mówił, zlecenie oddania pudełka zawieraiącego bardzo piękną haftowaną suknię, która stawiana na loteryą, przypadła na pierwszy numer ostatniego ciągnienia, a który miał być w Pani Dobrowolskiey. Ta, od niego zadziwienie, powiedziała córkom że na pamiątkę iedney z sąsiadek wzięła była bilet na loteryą. Posłała więc do biórka po ten mniemany bilet, który pierwey była wygotowała, oddała go posłańcowi, i udawała nayżywszą radość, że iey los tak sprzyiał. Otwieraią czem prędzey pudło i znayduią w niem śliczną suknię z ostyndyiskiego muślinu, prosto z Krosien, prześlicznie haftowaną w naynowszym gaście. Julia zapomniawszy o chorobie, oglądała suknią z pilnością i widać było w oczach iak by była szczęśliwą posiadaiąc ią.—

Prawda, rzekła matka, że nie można tey sukni na dworze przedrzeć! byłaby dla was, moie dzieci.— O! moia mamo, odezwie się Paulinka, to by było za piękna dla nas; spodziewam się że się mama w nią iutro ubierze, choć by mi przyszło czuć ią przez całą noc.— Ja, odpowie matka, miałabym się stroić w taką elegancką suknią, ia, która zrobiłam ślub prostoty! Nie, nie będę nigdy nosiła tey sukni; ale ponieważ mi ią szczęśliwy los zdyta, dodała umyślnie, będzie więc dla iedney z was: ciągnijcie losy, a iutro ta się ubierze w tę piękną suknię, którą los wskaże.— Bardzo dobrze, zawołała Julia, z mocą i żywością, co nayżywsze żądania okazywała.— Nie, nie, rzecze Paulinka nie ciągnijmy losów: wyrzekaią się w oczach mojey siostry, że ta suknia przyśpieszyłaby iey odzdrowienie i ustępuię iey mego prawa całem sercem.— Dla czegóż to? odpowiedziała Julia z przymusem: mama tak kazała, to trzeba ciągnąć losy.— O! wszak tey wiesz zawołała Paulinka że mnie wszelki strój nudzi i kłopocze. Ta sukienka bardziey się tobie niż mnie podoba; potem iestem słabszą. No, Julisieńko, daj

się namówić; zasiądźmy do roboty; inaczej będziesz jutro z naylepszym ubraniem na balu, i dowiedziesz przykładnie stroniniom że dość iest mieć haftowaną suknię żeby ieden wyróżnał się w zgromadzeniu, ieżeli nie przewyższy.»—

Przyięła Julcia radę siostry za zezwoleniem matki, a Paulinka natychmiast przykroiła różne części, maiąc układać suknię i zasiadła z siostrą do roboty, chcąc ią wyćwiczyć na szwaczkę. Matka maiąc zawsze swóy zamysł w głowie, zapytała się Julii w co się myślała ubrać na głowę do tey sukni. "Włosy zapięte prosto, szykretowym grzebieniem; wstążka do nich, to nie dość; potrzeba ci ubrania stosownieyszego do tey sukni.— Zapewne, odezwała się żywo Paulinka. Jeżeli mama pozwoli, to odebiorę włosy pięknym iakim wieńcem z róż, co teraz są w modzie. Zdaią mi się także, że bawełniane pończochy, choćby też naybielsze, nie przystoią; a ieżeli mama zechce mnie usłuchać, pozwoli ci włożyć pierwszy raz iedwabne pończochy i materialne białe trzewiki.— Z naygotowszą chęcią," rzekła Pani Dobrzańska, i w tey razu chwili wyszła kupić to wszystko. Gdy odeszła, Julia nie mogła się wstrzymać od okazania siostrze całey swoiey radości i zadowolenia: "Ale ty, rzekła iey, nie zatrudniasz się wcale twoim ubiorem?— Alboż ia nie mam, odpowie Paulinka, sukienki białey perkalowey, nowey prawie, i dwóch par trzewików naukiewych, i tańcusaka z twoich włosów na szyię? Więcey mi nie potrzeba. Nie idę na bal po to, żeby się na mnie patrzano, tylko żeby się wytańcować, ubawić się, naśmiać się wszystkim i przykładu modnych przykrości. Naylepszy strój młodey tancerki, iest podług mnie, naturalność i skromność.— Ale, dodała Julia, gdyby też z bytności skromność twoiego ubioru, pozbawiła cię tańca, to by bardzo było nieprzyiemnie; przyznaiż się że na twoiem miejscu, umarłabyś ze zmartwienia.— Ey! nie boię się tak bardzo, odpowie Paulinka; zawsze iakaś dobra dusza, co się nademną zlituie..."

Gdy tak rozmawiały, szyła się ciągle haftowana sukienka. Nadzieia i radość malowały się na twarzach ślicznych siostrzyczek, prześcigaiących się na wyścigi. W krótce matka powróciła z rozmaitemi do emi sprawunkami. Oddała Julii szarfy wieniec z róż, iedwabne pończochy haftowane a-jour i tasme atłasowe białe trzewiczki. Dodała do tego pięknąą chusteczkę tiulową haftowaną i naszyiniko z białych pereł. "A tobie, Paulinko, rzekła iey, co się wcale nie zatrudniasz twoim ubiorem, i co przekładasz prosty i niekosztowny ubiór nad blask i okazałość, przynieśliśmy ten pęczek różowy z listkami, i proszę żeby ci nie trudno zdobić twoie tasme w tory."

Nadeszła nareszcie pożądana chwila. Krewny Pani Dobrowolskiej przysłał po nią karetę; udała się z córkami do wspaniałego pałacu na nowem świecie, gdzie już najpiękniejsze towarzystwo było się zebrało. Bal się rozpoczął: roy młodych tancerek odznaczających się ozdobnością ubiorów i kwiatową postacią, rozbiegł się po przepysznéy sali, oświeconey dwoma świecami; i wnet najrozkoszniejsza wesołość ogarnęła wszystkie umysły.—

Julia, nie wiedząc iak się obrócić w swym nowym stroiu, i boiąc się zawsze rozedrzeć haftowaną suknię, ośmiela wszystkich oczy na siebie zwrócić, wydała się niezgrabną; i chociaż uwieńczona białemi różami i obciążona ozdobami, dorastała jednak przykrości siedzenia ciągle prawie przy matce; i tylko tych miała tancerzy, których jéy kiedy niekiedy gospodyni domu przysyłała. Śmiano się bez przestanku z wyszukanego stroiu a jeszcze bardziey z wyrazistości pięknego posągu ze starego miasta. Jedni utrzymywali że przyjechała z prowincyi, gdzie zapewne przeszła ton i zwyczaie swoiey babki; drudzy, że zrobiła ślub nieruchomości: jednem słowem, sadzono się na nayostrzey sze pliwsze żarty; co pomnażało zmartwienie i pomięszanie biednéy Julii.—

Paulinka przeciwnie oddawała się zupełnie radości, którą w niey ta piękna zabawa wzbudzała; a nie boiąc się zgnieść lub rozedrzeć swoiey perkalowey suknienki, ani zwalać swoich bawełnianych pończoch i nankinowych trzewików, odznaczała się zawsze śmiejącą towarzyszką, niewinnem i dowcipnem szczebiotaniem, a nadewszystko wdziękiem i lekkością tańca.

O niczem tyle na balu nie mówiono, iak o pięknym pączku różowym: wszędzie iey bowiem to nazwisko dawano; dobijano się tańcować z nią. Jéy prostota różniąca się tak bardzo od bogatych strojów co ią otaczały, ściągała na siebie uwagę wszystkich świetnych dam, które także z uśmiechem powtarzały: «Prawdziwy pączek różowy.»—

Pani Dobrowolska uważała wszystko co się działo, i cieszyła się w duchu z upełnionego opuszczenia, w którem Julia od ostatniego mazura nakazanego przez gospodynią, zostawała. Napróżno rozkładała swoią haftowaną suknię, żeby sprowadzić iakiego tancerza, żaden się iey nie pokazywał. Jeden z nich nareszcie przybliża się z pewnym przymusem, a otrzymawszy łatwo pozwolenie tańcowania z nią, bierze ią i walcuje trochę. Sprobował Paulinki pierwey, iuż po trzeci raz do tańca; ale biedny pączek różowy cierpiący na zmartwieniu Julii, pod tem tylko warunkiem przyiął gnuśnego tancerza, że będzie tańcował z starszą iey siostrą, która mu wskazała. Ten, wypełniając żądanie

Paulinki, nie mógł się wstrzymać powiedzieć to Julii, która zawstydzona że nie miała innych tancerzy prócz tych, których jéj siostra z łaski przyjęła, udała że jéj słabo, i prosiła matki, żeby wrócić do domu." Prawda, rzekła Pani Dobrowolska, widzę że od jakiegoś czasu bardzo cierpisz. Będę prosiła o karetę, i pojedziemy do domu; ale Paulinka co się tak dobrze bawi i tańcuje nie będzie ofiarą tego zdarzenia...." W samey rzeczy, Pani Dobrowolska Dawiozła Julią do siebie; i zaraz powróciła do Paulinny, która tymczasem powitała była kilku znajomém osobom.—

Jak tylko dobra Paulinka dowiedziała się o odjeździe Julii, chociaż niespokojność zajęła jéj miejsce uciechy, co dodawało blasku jéj tadney twarzyczce: nadaremnie matka starała się uspokoić ią. "Nie, nie, rzekła, moia siostra cierpi, iuż tu niema dla mnie żadnego ukontentowania." Natychmiast wzięła pod rękę matkę, która ledwie mogła ukryć swoie wzruszenie, i pożegnała otaczaiące ią osoby, które odprowadzaiąc ią, między sobą powtarzały: "Jaka szkoda, tadnego gąszczka różowego!" —

Za powrotem do domu, Pani Dobrowolska zastała Julią we łzach, i zmartwioną powodzeniami siostry; lecz dowiedziawszy się od matki o wspaniałomyślném przyięciu Paulinki i ofierze którą zrobiła, żeby ią pilnować i pocieszać, trzy zazdrości ustąpiły rozrzewnieniu. Wyznała że udała tylko słabość, dlatego że tak była zaniedbaną na balu, i przekonała się nareszcie, że nayboganse stroie i wszelkie modne ozdoby, zazwyczay mniéy się podobaią, niż wdzięki przyrodzone i skromna powstała.—

Wytrwałość i dokładność

Wytrwaniem i usilnością, człowiek wszystkiego dokaże.

Gdy zrobisz ladajako tak ci też zapłacą.—

Robotnik nie piłuj, sam sobie chleb odbiera.

Drzewo, które zbyt często przesadzają nigdzie się nie zakorzeni

Sługa co zmienia często Pana, nigdzie nie jest domowym.

Chcesz co dobrze sprowić? pójdź sam chcesz nie sprawisz.

wyka Celestyny Dziekońskiej

Czerstwość

Chcesz być zdrowym i czerstwym, bądź umiarkowanym w jadle, napoju, spoczynku — Spokojność sumienia, wesołość, rozsądek, gotowość, na wszystko co Bóg zrządza, i pokój duszy najlepiej utwierdzają i utrzymują zdrowie i dają do wszystkiego mężność i ochotę. —

Gniew zajadły i gwałtowny, zgryzliwa zazdrość, posępna nienawiść, wszystkie występki a po nich zmartwienie i zgryzota, są trucizną niszczącą zdrowie ludzkie — Zdrowie duszy czyni zdrowie ciała Bóg je potrzebuje — Do utrzymania ciała w czerstwości i zdrowiu, potrzebne są te rzeczy: zdrowy pokarm, czysta woda, czyste powietrze, odzież i mieszkanie ochędożne Przynoszą choroby, gorączki i śmierć; pokarmy popsute, mięso

mięso niświeże lub z bydląt nie zdrowych, woda mętna
i cuchnąca, legominy zgnite, chleb źle wypieczony lub skwaśny.
Złe przemawianie i ospałość, lub praca nad siły. Swąd z
węgli, z pieców przepalonych, zamknięte powietrze w izbie
gdzie wiele śpi razem, czasem śmierć przynoszą, a
szczególniej dzieci zabijają. — Złe lekarstwa i źli
lekarze, więcej ludzi zabili jak choroby. — Bóg czas
natura i cierpliwość, najpewniejsi lekarze. —

„Oto Sługa mój." (Iz 42. 1.)

Tu mowa wyraźnie o Chrystusie — ale przekonałem się badając Komentarze tu mówią też o mieście czy ludzie Izraelskim czy o nieokreślonej liczbie tego lub owego wybrańca Bożego przedstawiciela.

Dla nas więc którym powołaniem jest to tym zakładnie służyć i dlatego tego wiersza Pana Jezusowego do nas co dzień się modlę o to by Chrystus żył w nas, tu cenne wskazówki jakim jest Chrystus ten Sługa wzór i jak my Jego słudzy mamy się mieć do Jego przykładu

Tous les Vendredis, AU BON MARCHÉ, VENTE DE COUPONS

Dobre więc będzie w skupieniu
powaźnie cedzić i ważyć
te cechy charakteryzujące
tego Sługę Bożego, by potem
miarkować jak ten przykład
jego musi w nas skutkować —
Najpierw miłością ku niemu
w. [illegible] 17 —

A teraz słuchajmy co Bóg
mówi i mówił: a "Nie będzie
wołał" — i wołać nie:
czy nie należałoby nam się
przekonać czy się do tego przy-
kładu stosujemy? — Tymczasem
miłości przejęci tą myślą
niech nas czasem skłania
do głębszego obcowania

Ajdukt — to nie bezmocne
słowo Boże zamiast!
Zdaje się „nie by dla mal wyjść
na osoby" — sprawiedliwie
sądzić nie według oczekiwań
Żydowskich mieć będzie słyszan
głos jego na ulicy" —
W obliczeniu nowiu
miesiąca — do Chrystusa
zaprzeszłego
pośredniano ze zgonem.
Chor' na ucho

10. Dimanche. Ste Pulchérie. S. Oger. 253-112
12. Mardi. S. Raphaël. S. Guy. 255-110

6. *Mercredi*. Ste Eve. S. Onésiphore. 249-116

8. *Vendredi*. Nat. de la Ste Vierge. S. Adrien. 251-114

VI b.

193

Zadanie swoje Chrześcianin spełni
o ile wiernym będzie wyznawcom Chrystusowym
o ile w życiu swem dowiedzie że się nie zgrzeszyście

odrzeka:

Szatana chcącego się równać z Bogiem

pychy jego sprzeciwiającej się pokorze Chrystusa

spraw jego czyli grzechów sprzeciwiających się działaniu Ducha Św.

Środkiem skutecznym by się tego uchronić wiernie i wytrwale będzie potrójna forma pokuty do której zachęca Kościół:

(2 mówiąc do Celników:
"Nie żądajcie nic więcej nad to co wam postanowiono" (Łuk. III. 13)
Zachowanie wiary
Nie przekraczanie granic
wyzbycie miłości siebie
obowiązków

3) mówiąc do żołnierzy:
"Nikomu gwałtu nie czyńcie i nikogo nie potwarzajcie a przestawajcie na waszym żołdzie" (Łuk. III. 14)
Nie nadużywając władzy
nie mając pretensji do czyjś
(5, 7 i 10 przyk.) nad to co posiadacie

4) mówiąc do ludu:
"Kto ma dwie suknie, niech da temu, który ich nie ma, a kto ma pokarm, niech tak uczyni." (Łuk. III. 11)

[redacted]

Władysław Zamoyski patron koła № 5

Koło № 5 Związku Podkalan, znajdujące się w Dziekanicy Dolnej, dla uczczenia pamięci wielkiego działacza, patryoty i dobroczyńcy podkalańskiego ludu śp. Wład. Zamoyskiego, przybrało nazwę jego imienia. Przy dzisiejszem zaciszu wiejskiem kłaniowem dwóch to wyrosłych pocisku obywatelskiego, który członkom tego koła zawsze przykładem.. Uczcić pana, uznać jego zasługi mógł tylko ktoś, prosty wprawdzie stanowiskiem społecznem, ale ducha wielkiej miary prawdziwie polskiej, która go równa z tym, którego koło odbiera. Wład. śp. Zamoyski był szczerym i szlachetnym niezapomnianym o szlachetnej duszy i charakterze bezpretensjonalnym. Imiona przez Związków do uczczenia Podkalańskiego, gdyż kali się Niemcy jego zasługi wielkie dla ojczyzny Polski, niech Zamoyski w Zakopanem, kt. z pod jego dachem wyrywa, aby dopomóc mu później w kolonizacji Podkala się zawiedzie. Jak mówił Zamoyski Tatry i Podkale, że przez swą pracę na tej ziemi skalnej stał się lepszym, bardziej jej oddanym obrońcą, lepiej rozumiejącym jej potrzeby przemysłowe i może bardziej miłującym jej piękno, aniżeli sami górale.

On to dla Tatr polskich wywalczył na Węgrach Morskie Oko, Dunajec a Morskie Oko

Cesarskiego pałacu w Wiedniu przechowują. Gdyżnie Zamojski Morskie oko

nabrzeżnego Dziś do Cieeb.

On to lud podhalański do pijawek żydowskich uwolnił, pobierając im kaucyę, kt. odtąd tylko górale prowadzić mogli. On wreszcie górali organizował kółka rolnicze, on zakładał spółki handlowe, aby Podhalanie sami nauczyli się handlować i aby bogacił się lud górski przez realne przepracowanie całą swą do swego. On był ojcem i opiekunem obdartej i nauczycielem, kierownikiem i doradcą — on im nowe wskazywał drogi.
A umierając całą swą fortunę Polsce zapisał, aby przy jej pomocy dzieła swe podhalańskie na lepszych bardziej niż teraz podstawach.
Takim był Tetmajer, a w sercach podhalańskiego ludu jak silnie się zapisał, że cała lepsza uznania odmawiały się nawet w chwili, gdy na pogrzebie swym kazał 5 jednogłośnie po za swego Kaźmierza umarłego, sam sobie wybrać najgłębszy jego zachwyt podpisze.

Podpis Henryk Zakrzewski

Odpis artykułu wniesionego
w Pamiętniku 1go Sejmu Walnego
Związku Podhalan
w Północnej Ameryce
odbytego 8 Czerwca 1930 r.
w Sali Juliusza Słowackiego przy 48 mej i Paulina
Chicago Illinois
ulicach

FUNDACJA ZAKŁADY KÓRNICKIE
SZKOŁA INSTRUKTOREK GOSPODARCZYCH
ZAKORANE KUŹNICE

Prowodnicący Missyą Aliancką
Hr. de Manneville

Odezwę do ludności polskiej napisał
Komendant z Karwinie Daval

Sam Kapitan Frippon. ośmielił
się obrazić delegacyą wielkiego
wiecu polskiego w Cieszynie –
i Hr. de Manneville nie przyjął
deputacyi.

NARODZIE BRONI SIĘ.

Masonerja. To brzmi niemal jak bajka. To wygląda prawie jak jakieś nieuchwytne straszydło ze starej legendy. A jednak tak nie jest. Masonerja to coś konkretnego, coś fizycznego, żywego. Ona i dziś istnieje i działa w świecie, istnieje i działa w Polsce, a wszędzie dąży do tego, aby ujarzmić ludzkość i poddać ją tym, którzy się uważają za panów świata, żydom. W tym celu szerzy wśród rasy aryjskiej rozpustę aby znikczemniała i osłabła. Zatruwa celowo duszę narodów ateizmem i nienawiścią do Boga i religji. W tym celu wciska się w rządy, w wojsko, parlamenty Nie brak jej niestety i w Polsce i nie jest tu ona bez znaczenia i wpływów. Czujemy to i na Śląsku. Wszak masonerja wymogła, że nasi ulubieni oficerowie musieli w Katowicach opróżniać swe pierwotne Kasyno, bo masonerja potrzebuje tego gmachu dla swej robety antypaństwowej. Wszak w Królewskiej Hucie istnie je od dwóch lat loża Rycerzy Ducha, której zarejestrowanie dokonane zostało wśród okoliczności niemało uderzających. Wiemy dobrze, że masoni piastują wysokie urzędy w naszej Rzeczypospolitej i że zdobywają sobie wpływy na kierunek wewnętrznej i zewnętrznej polityki polskiej. A co gorsza, masonerja przypuszcza szturm na szkołę polską, którą chce opanować w tym celu, aby ducha polskiego już w młodym pokoleniu zdeprawować i znikczemniałego podbić pod panowanie tej loży, która się dzisiaj z lubością zwierzęcą nad narodem rosyjskim znęca. Jakoż na kresach wschodnich szerzy się po szkołach tak zw. "Zakon Wyzwolenia." Czemże on jest? Niedojrzałej młodzieży niewinnym kompleme nencikiem ? Nieudaną kopją filaretów. Nie, to nic innego, tylko straszny, obrzydliwy, zbrodniczy melech masonerji, która czarne, krwawe łapy wyciągap po duszę naszej młodzieży. Dla scharakteryzowania tego ruchu przytaczam tutaj dosłownie kilka zdań i wyjątków z aktów i statutów, wykrytych przy dochodzeniach w jednem z gimnazjów kresowych. Zaznaczam że jest to materjał autentyczny i najzupełniej pewny. Otóż w dokumentach " Zakonu Wyzwolenia" czytamy następujące ustępy.

NARODZIN BRON SIĘ.

Masonerja. To brzmi niemal jak baśń. To wyjątkowo-
tak jasne nierozwytne otaczadło ze starej legendy. A jednak tak
nie jest. Masonerja to ess konkretnego, cześ fizycznego, żywego.
Ona i dziś istnieje i działa w świecie,istnieje i działa w Polsce, a mało-
dzie dzięy do tego, aby utrzymić judaizeć i pedadz ją tym, którzy się uważa-
ją za pewien świata. żydem. W tym celu szerzy wśród nas artykuły rozpusty
ały zniszczenia i ssiarbia. Zatruwa celowo duszę narodów stosunem i nienа-
wiścią do Boga i religji. W tym celu wciska się w rządy,w wojsko. parlamenty
Nie brak jej miejsca w Polsce i nie jest tu ona bez znaczenia i wpływów.
Czuwamy te i na ślepku. Wszak masonerja wymogła .że nasi ulubieni eliserowie
muszeli w Kółkowiesch spreżnisć swe pierwotne Kasyna, bo masonerja potrzebuje
tego gmachu dla swej roboty antypaństwowej. Wszak w Królewskiej Hucie istnie
je od dawon Jat loża Ryssery Bruna,której zarządzenie dokonane zostaje
wcześ skolionnosć niemale uderzającym. Wiemy dobrze, że masoni pisarstą
wyscie urzędy w naszej Rzeczypospolitej i że zdobywają sobie wpływy na kie-
runek wewnętrznej i zewnętrznej politykt polskiej. A co gorsza, masonerja
przybranego natrum na szkodę polski, która ciee ogarnęła w tym celu, aby
dusze polskiego ług w mocnym pokoleniu zdeprawować i zniszczonego podbić
pod panowanie tej lasy, która się zniosła z upodoba zwierzęcą nad narodem
"Zakon Wyzwolenia."Czemże on jest?Niedoliczonej mądrości niewinnym kamplemo
waniem ? Niczem kopią filmretów. Nie, to nie inneo, tylko straszny,
przyjacim zwpes. Jakoś na krzesoh wszechwiech szczyt się po szkolson tak zw.
opracdliwy, zbrodniczy wpływ masonerji, która czyne, Krwawe łapy wyci-
sną po duszę naszej młodzieży. Dla kobiecikteryzowania tego truon przytoczam
tutaj deklamie kilka zdań i wyjątków z aktów i statutów.wykrytych przy de-
ażeniach w jednem z gimnazjów krzeswych. Znaczeam że jest to materjał
oryginalny i najzupełniej pewny. Oteż w dokumentach " Zakonu Wyzwolenia"

II.

Zakon wyzwolenia jest to instytucja, do której wchodzą ludzie bez względu na to, do jakiej należą religji, narodowości, rasy, bez różnicy płci? stanu, zajęcia od lat 18 do 30. Wyjątek stanowią stany duchowne, gdyż ze stanu duchownego można przyjąć i najstarszego wiekiem. ,

Zakon jest rządzony przez mistrza tak jak kościół przez papieża. Pomocnikami mistrza są loże: Czarna, Czerwona, Błękitna i pomniejsze zarządy.

Obowiązkiem każdego zakonka jest dbanie o wolność ducha tak zakonków jak i innych, przestrzeganie przed wpływem klerykalizmu.

Rycerz jest wolny od przesądów klerykalizmu.....a za siostrę i brata uważa tylko wolnych od przesądów klerykalizmu i niemających na sobie jarzma obrzydliwego jakiejś religji. Reszty się brzydzi. Słucha tylko przełożonych organizacji, innej zwierzchności nie uznaje. Żadnych przysiąg i słów honoru nie uznaje, prócz przysięg i słów honoru danych zakonowi.

Odrzucajmy wiarę w istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, bo to absurd: jednak zachowajmy i starajmy się trzymać swych obrządów, przenośnych haseł, symbolów, a może prędko przyjdzie czas , kiedy w murach świątyń, gdzie obecnie panuje zabobon religijny i księża, zamiast klerykalnego śpiewu będzie brzmiał toast na cześć Zakonu Wyzwolenia, Mistrza i Rycerzy .

Nasza organizacja to państwo w państwie, to nasza armja czynna i nasza. Nie pozwalajmy nigdy, aby żony dzieci nasze, lub nawet znajomi byli pod wpływem księży, uznawali jakąś wiarę , mieli jakieś obowiązki. Człowieczeństwo..... czyś ty nieuk lub dziecko, nie daj, aby nad tobą panowała ohydna spódnica jakiegoś księdza.....

Rycerz jest ślepem, nieczułem narzędziem w ręku swych starszych, spełnia wszystko, co mu każą, nawet jeśli mu się to wydaje zbrodnią.

IX.

Takim właściwie jest to impetus, do którego
wspomnę jeszcze pod względem na to, do jakiej granicy rolnictwo
warchewskie, mianl, pod rolnictwo ścisłe stanu, należeć ma jak
IS do 30. Właściwie stanowisk stanu dwojakie. Gdyż na stanu
dwojakiego rodzaju praktyce i gałęziarskiego wpływem.

Takim jest rzędowy przez miejsca tak jak kościół
przez pobliże. Poszczególni miejsca są lepsi: Czarne, Czerwone.
Bżkitne i pomarańczowe zarządy.

Opowiadaniem każdego zajęcia jest dopełnienie o wiosnę
dwoje tak
zajęcia jak i innych, przestrzeganie przed wpływem
klerykalizmu.

Byłoby jest wolny od przeszkód klerykalizmu....w ze
względu i przez nawet tylko wolnych od przeszkód klerykalizmu
i niemożliwych ze sobie jeszcze oprzyjemnego jakiego rolnictwo.
Beczki się przykaż. Słupów tylko przeszkodzeń organizacji.Inne
zwierzęcym nie nauczę.Jednych praktyce i szeń pomoc nie
nauczę. Przez praktyce i szeń pomoc dwojak zajęcom.
Ogrzewalny wiarę w instytucje Boże i niewinności
dwoje, po te epoce jednej zasługom i stworzeń się trzymać
zwłaszcza epoce. Przeszkodzeń pracę. wynalezie, a może praktyce
praktyczne ceny . Kiedy w murach zwłoki, dwie epoce pomoc
zapomnę rolnictwu i kolędy, zamiast klerykalnego ojcowe pokoje
pomiędzy temat na cenę Zajęcia Wynalezie, Miejsce i Byłoby .
Można ograniczeń to pomiędzy w pomiędzie, to pomoc
zmię zajęcie i może. Nie pomyślmy nigdy,ale zaraz dalej
może, jak może zwolnić żyli pod wpływem kolędy, zwyczaj
tejże miarę , mieli jakieś opowiadań. Gałęzienie..... zaś ją
będzie jakieś kolędy....

Byłoby jest niebem, niezmiernie

kolędy, nawet jeżli wą się to wydaje sprzedaż.

III. Nie drży na widok krwi , a sam z przyjemnością sprząta ze świata każdego wroga. Kościół, przedewszystkiem katolicki i księży, uważa za swych najgorszych wrogów. " Etykę naszą jest wypłynięcie na wierzch, aby zrzucić jarzmo papizmu.....

Z roty przysięgi: " Dotąd byłem katolikiem, więc wyrzekam się wiary w Boga, w duszę, w cnotę, szlachetność.

Nie będę słuchał księży. Nie będę chodził do spowiedzi, sakramentów. Będę w imię wolności powtarzał zawsze: Precz ze sługami Boga... Z odezwy do starszych zakonu: " Idź codzień do kościoła, klękaj, niech myślą, żeś dobry i wierzący, aby tem łatwiej.... Urządzaj co święte uczty i zabawy pamiętając, aby żadna niewiasta nie wyszła z nich z tak zwanym przez księży wiankiem, bo wówczas jest naszą, bo ma na sobie piętno hańby. Wpajaj w nie bezwstyd jak możesz powolniej, aby tem bardziej i mocniej był ugruntowany. A jeżeli poznasz, że która jest religijna, wierzy w Boga, to po hańbie wpajaj jej wstyd, aby on zakneblował jej usta przy spowiedzi. Młode członkinie niech będą nauczycielkami, a chłopcy księżmi, bo dotąd panuje w naszym kraju kult spódnicy księdza.

" Ucz go /ucznia/ rozpusty, pić wódkę, kraść, a młodzieniec, a lepiej dziewczyna będzie należeć do ciebie, przykuta rozbudzoną namiętnością. Dbaj o to, by brat młodszy szydził z Boga, z kościoła, księży, albo też bronił ich zawzięcie, nie z przekonania, ale w razie potrzeby z polityki. Dbaj o to, aby umiał dogodzić wszystkim zmysłom ciała, pić, kraść, uwodzić dziewczęta, lub chłopców , a przedewszystkiem wmawiaj weń, aby popełnił jaką zbrodnię, zabił lub co innego. Niech ręka" łącznika" nie zadrży przed zbrodnią. Daj mu choć jednego zasztyletować , pomęczyć, a już na drugi raz będzie maszyną bez czucia. Rozkaz zabicia wydaj tylko takiemu, który jeszcze jest młody, mówiąc: albo zabij, albo ciebie zabiją. Ucz każdego władać bronią, rewolwerem, nożem, trucizną."

Werbuj na komandera przeważnie księdza, lecz daj mu poznać kobietę, a wówczas, będź pewny, że się nie zdradzi, ani narazi. Nieczynnym daj do spełnienia trzy zadania: albo zabiją wskazaną osobę, lub zostaną

III. Nie dały mu wide kwi , a sam z przyjemnością spręża się
ćwiata rzędzie mroże. Kończeg, przedewszystkiem księżkki i kniżą,
mawże za swoje najgorszych mroże. " Ktyko mawż jest mbyżwiście
ne wiorzeń, aby krzewić jarwe pojęwm.....

Z roty przyszedł: " Dotęd pyżem kotolikiem, więc wyrzekam się
wiary w Boge, w duszę, w onoty, zaświętnoże.

Nie pędę zjewdz kniżą. Nie pędę chodzić do spowiedzi, zakrzewt
wentcw. Pędę w imię wojnoścl powtarzaj sawsze: Precz ze ojcwcl
Boge... Z ochowy do starszych zakonu: " Idź oodzież do kościoła, XXX
kiżki!
nicow wyjś, żeć dobry i wierzęcy, aby ten jutwi!....
Urzędnci co ćwiętc nocy i zapewy pomiętaję, aby żadne niewinate
nie wpadła z nich z tak zwanym przez kniżą wiązkiem, po wćwosze
jest mowen, że wa na zgnie pięćne nogy. Wpoty w nie powatyć
jak wężcen powinici, aby tam parzkoł i mocnicl pjż ugruntowcwy.
A jeżeli pozwocz, że które jest religijne, wierzy w Boge, to po
prostu wpoty jej watyć, aby on zakwopieważ jej nata przy zbowio-
dzi. Wżode ozjenkinie nicow pędę nowoczelkowi, z ułobcy kniżki,
po dotęd pomnie w mocnym krzyż kuit zbędnicy kniżce.
" Uez go \nocnia\ rozpuszty, nie wędkę, krzeż, z mżedzimice, z Xmż
jopiol dziewczyna pędzie mżeżce do ciepie, przyjmta rozpudzonę
nowiętnościc. Dwoj o to, by prot mżedzcy zażdzi z Boge, z.koż-
ciozę, kniżki, ojbe też prowiż ich nowiżcie, nie z przekonwnię, ale
w rwzie potrzoby z politykl. Dwoj o to, aby uwiz jogodzić
wczystkim wżycom ciwże, pię,krzeż; uwodnić dziewczęte, Inp ojżcbocm ,
z przedewszystkiem uwewiej wcn, aby bobojuż jwż zbrodnię, zwpiż
Inp co inwoge. Nicow rżkz" jżewnikw" nie wadzy przed zbrodnię.
Dwj un ojwe jodnoge zwszyjstowzć , bewczyć, z już nu drugi rzu
pędzie wszczyną bez ewucia. Bezkzu zwpicia wydwj tyjkz tzkicwu, kto-
ry jeszcze jest młody, wcwidz: ojbe ziepie zwpiją.
Uez kwędoge wjędzć prowją, rewjwzcw, mocow, trwcizwc."
Werpj nu kowwndzru przewwnie kniędzu, jeez dwj un bezwzć kopiotę,
z wcwosze, pędę bewy, że cię nie zdrzędwj, wwj nozwzj. Nicezwnym dwj
do obojwienia trzy zwdwnia: ojbe zwpiją wzkzwzną zwopę, Inp nozwzją

y.

kochankami duchownych przeciwnych płci: dziewczyna- księdza, chłopiec - zakonnicy."

Dbaj aby twój " hufarz " opływał we wszystko i nie znał, co to rozkaz, upokorzenie, a przedewszystkiem dbaj o jego opinję, a nawet poświęć szłonka, byle nie była zndrażniona opinja " hufarza". Sam dbaj aby on zakosztował wszystkich rozkoszy zakazanych, potargał więzy moralności, w domu miał wódkę, kobietę, ale za domem niech słynie, jako najlepszy. Staraj się dla niego o miejsce kapelana w szkołach, zakładach, aby jako miły, kochający kapelan, mógł więcej pozyskać niedoświadczonej młodzieży. Niech mówi kazania ogniste, zręcznie wplatając słowa cudne " wolności sumienia". Niech wstydzi upadku młodzieś, a tem samem zmusza ją do milczenia....."

Z instrukcji na rok 1934:

W/

Trzeba się starać, aby w każdej parafji i zakładzie byli starsi księża, swoi, choć jeden. Werbować jaknajwięcej uczniów . Usuwać pobożniejszych profesorów i księży. Podwoić czujność nad niepewnymi. Urządzać jaknajwięcej zabaw i świeczek wojskowych . Podejrzliwych mordować lub zmuszać do samobójstwa. Swoimi doktorami starać się obsadzać pogotowia ratunkowe , zakłady, szpitale. Swoim nauczycielom dać możność bezpłatnego nauczania młodzieży.... Każdy jest obowiązany mieć przy sobie truciznę, nóż, sztylet, sejzeryk, bandaż.

W instrukcji dla krezów północno - wschodnich , gdzie przez zbytnią gorliwość niektórych starszych rzecz zaczęła zwracać uwagę na siebie . " Zmienić strój, miejsce zbiórek, hasła, okrzyki, zwyczaje, nazwy i odznaki starszych. Każdy szłonek musi umieć języki: rosyjski, polski, niemiecki, litewski i hodel..... Każdy choćby najstarszy rangą, podlega za przekroczenie karze śmierci z ręki pierwszego z szłonków , który o tem wie, z wyjątkiem Mistrza Ligi Błękitnej ..... Uczy się cierpieć' hartuj ducha, aby żaknął krwi.

Cel uświęca środki.

Kompletnemu dopełnieniu przeszkadzał fakt: dziewczyna- kelnerka,
obsługująca - zakochała.

Dwaj spośród "Bufetu" opływali we wszystko i nie znali, co to zakaz, ograniczenie, a przede wszystkim brak o jego objęcie, a mimo pewnej ostrożności, żyli nie przestawali obijać "Bufetu". Sam brak ten ostatni nawet nastręczał pewnych wygód, polegających między innymi na zakończeniu wszystkich rozmów, ponieważ nie mogli się porozumieć, a dowcipy mimiczne, kopiety, ale za dowcipami stały wielkie kapitały. Stanęli się dla nich o niedużym [illegible] w szkołach, zakładach, spółdzielniach. Mieli mnóstwo znajomych, którzy wciąż przychodzili pożyczyć pieniędzy. Mieli mnóstwo zmartwień, których pozbywali się dowcipami. Mieli wszystko, co mogło ich uczynić szczęśliwymi, gdyby nie ta kelnerka, która ich zniszczyła.....

Z instrukcji na rok 1934:

Trzeba się starać, aby każdej porcji i zakąsce była
starannie kelnerka, ewentualnie, obsługująca. Należy zwracać uwagę na
Unikać bezpośredniego przebywania z kelnerką. Pomocą służyć może
pomocny. Urządzać jakieś wspólne zabawy z innymi pracownikami. Podtrzymywać
morderczą inp zmuszać do nadgodzin. Swoimi doktorami starać się obar-
dzać pożytecznie rozmowie , zakłady, zapisy. Swoim pracownikom dać
wszystkie pozytywne rozrywki możliwe.... Kłódkę jest obowiązku wiec
przy nocie trwoznie, noż, nożyce, nożyczki, bandaż.

W instrukcji dla kresek początku - wspomnień , które
przez szybkiej kelnerki wiadomości rzecz zauważa zwłaszcz
zwłaszcza . " Zwierzę stróż, wiejące ubiorek, pasze, okrzyki.
Bzdury.... Nie się otrzyć, pewni dnowe, aby żaden krwi.

Cel nawiązać kredki.

V.

Moi drodzy. Jesteśmy oburzeni i pytamy się, czy to nie średniowieczny romans. Niestety, to nie romans, to nie średniowiecze. To współczesna rzeczywistość dni naszych. To robota bolszewickiej masonerji w Polsce.

Taki zakon [illegible] wykryto w bieżącym roku w gimnazjum w Święciance [illegible] Wileńskiej. Około 30 (?) uczni tego gimnazjum należało do Tajnego Wyzwolenia, hołdujące zasadom jego. To wykrycie wyjaśniło dopiero pewne dziwne, nienaturalne zjawiska w życiu młodzieży. Niebywałe zdziczenie, zupełne wyzwolenie się z pod opieki władzy rodzicielskiej, masowe ucieczki z domu, szalony prąd pornografję, upadek moralności, samobójstwa na tle, zamordowanie profesora, niewytłomaczone zabójstwa i t.d. Tak pracowała piekielna mafja, która idąc z bolszewji, nalewa Polskę, grozi nam zagładę.

To jest masonerja. Taka jest jej robota, jej chytre i zbrodnicze dzieła. Idzie ku nam, wdziera się na Śląsk. Broń się przed nią wierny katolicki ludu.

Przemówienie to wygłoszone przez J.E.Ks. Biskupa Augustyna Hlonda na III Śląskim Zjeździe nabiera groźnego znaczenia na tle nowych wypadków w kraju. Przypominamy je młodzieży i starszemu społeczeństwu.

Mel dredky. Jastosmy obmenmy i bytmy sie, ony to sie
srodmiewiecmy romans. Niestety, to sie romans, to sie drodmie-
wiecse. To wspomnienie rozczulmosé mi nanayab. To robota
polcswiecmej mecmerii w Polsce.

Tami Zako[illegible]ania wiatyte
w piecdyem roku w gimnazjum [illegible]. Wiadomo.
Okoto 30 (?) mecmi tego gimnazjum mudenio [illegible] Mamela-
nie, nadmiee mmednim jego. To wiatyte wiasnie dopiero pocwe
datwe, diecmmetnie ajawiam w tycia mudenicky. Niedymie adi-
cmnie , mydoce wyemimie sie z pod opieki wtadzy redaicjol-
skiej, mocwe rozcwili z dnm, kaiem przez pomoztrzie. Upadek
mocwiecki, cmmuty na dycie, nomordowanie prolecete, niewyzie-
mocwie [illegible] i t.d. Tak pocwecwie piekielne mecim. Kodzie tego
z polcmczil, mdowo Polske. Trudno nam zazdzde.

To jest mocwiecki . Tutaj jest jej robota, jej cdyde
i zbrodniczoze. Tutaj ze nim, widzimy sie na ulicak. Mzed sie
przed nie wiemy katolicki Indu.

Przemawienie do wydzecone przez
I.K.Ka. Biskupa Andrzejuka Pionda na III Zjezdzie Zjednoczenia Nodlcm
Trudnoze. Zwracamia ze sie nedzie wybranek w Krdju.
Przybmiemy do wiadomosci i stanowcm zbodecenem.

CZEGO OD NAS OCZEKUJE ZMARTWYCHWSTAJACA POLSKA?

Odczyt wygłoszony w sali Filharmoni Warszawskiej dn.10/XI na Akademji S-go Stanisława Kostki.

Na pytanie to odpowiedział najdoskonalszy syn Ojczyzny naszej, najszczerszy i najszczytniejszy duch polski, dając rodakom wskazanie jak dążyć do upragnionego zjednoczenia i niezależności.

Oto w XX księdze Pielgrzymstwa,Mickiewicz daje taki obraz:

"Leżała pewna niewiasta w letargu, i wezwał syn lekarzy:.. Rzekł jeden lekarz: ja będę ją leczył podług nauki Browna; ale drudzy odpowiedzieli: niech lepiej w letargu leży i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług Browna.Rzekł drugi:ja będę ją leczył podług nauki Hanemanna; odpowiedzieli drudzy:niech lepiej umrze,niż gdybyś ją miał leczyć podług nauki Hanemanna..... Lekarze nie chcieli zgodzić się, jeden żadnym sposobem nie chciał ustąpić drugiemu.Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: o Matko moja! A niewiasta na ten głos syna obudziła się i wyzdrowiała."

Matka - to nie wyraz tej lub innej teorji,cieszącej się uznaniem danego momentu, ale to wyraz prawa naturalnego każdej ludzkiej istoty, to synteza najsubtelniejszych wzruszeń dla każdego i dla każdego ścisły wykładnik jego obowiązków.

My,młodzież, obowiązków naszych względem Matki Ojczyzny, która " skąpana krwi i łez kąpielą " całych pokoleń, wstaje dziś do samodzielnego życia, szukajmy tylko we wskazaniach tego odczucia,które nam w Polsce Matkę naszą ukazuje.-Ileż dróg ściele się przed nami,ile zdań słyszymy obok siebie lub wśród nas samych? Nie wykrzykujmy jednak z bezwzględnością nazwisk czarodziejskich medyków, których przepisy możeby niegdyś uchroniły Matkę-Ojczyznę naszą od letargu, lub możeby dziś podały jej berło władzy nad światem, ale czuci w synostwo swoje, snujmy dalej wątek synowskiej miłości z uczuciem szacunku dla tych,którzy go snuli przed nami.- Bo jak mówi Asnyk do młodzieży:

" Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:

Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele -
Przyszłości podnoście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść:
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży -
I wy winniście im cześć!"

Tak, miłość synowska na " ołtarzach przeszłości" wiele skarbów przedziwnych złożyła, nasza synowska miłość winna je podjąć i promieniować nimi w przyszłość naszą i twoją,o,ludzkości!

Oto złożona tam jedynie słuszna zasada współżycia narodów: " wolni z wolnymi, równi z równymi".

Oto tam przykład rzeczywistej demokracji wyrażonej w szlacheckim prawie " szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie,"

Oto tam wyraz braterstwa ludzkiego w haśle " Za naszą i waszą wolność!"

Oto jest tam subtelny szacunek duszy ludzkiej w prawie tolerancji religijnej i wolności słowa.

Oto wieje stamtąd to święte tchnienie zapału i ofiary,które, nigdy nie pozwalało Polakowi zagrzęznąć w mule materjalizmu, lecz zawsze go wzwyż unosiło.

Ojczyzna Matka nasza chce, byśmy te wskazania przeszłości znali i wedle nich nie marzyli lecz żyli.

Więc miłość synowska to praca, wysiłek,trud,- czyn.Matka nasza wiele potrzebuje i każdy dać jej powinien zdolności swoje. Niema tu wyższych i niższych powołań lub zajęć:jej równie potrzebny kłos plenny na pożywienie, jak skóra na ciżmy,jak cegła na dom, jak księga dla oświaty, jak pieśń dla otuchy i podniesienia, jak kapłańska ofiara dla uświęcenia.Niema różnicy w służbie Matce, każdy wytwórca równy, każdego usługa bogaci Ją i Jej wszystkie dzieci.-

Ale synowska praca, to bojowanie przedewszystkim ze samym sobą, bo minione czasy odrętwienia politycznego i demoralizujących wpływów upowszechniły wśród nas chęć życia po linji naj-

203

mniejszego oporu, a z pozorem świetności materjalnej i moralnej.

Synowska praca, to bojowanie z sobą, bo stuletni zastój w ~~ix~~ działalności na arenie publicznej zrobił nas małostkowymi, przez co albo nie mamy odwagi zdania osobistego i byle pomruk niechęci odstraszy nas od najszlachetniejszego czynu - albo, wpatrzeni w swoje odczucie, kierujemy się wrażeniami chwili a nie rozumem odpowiedzialnym za układ przyszłości.

Synowska praca, to bojowanie z sobą, bo w spaczonej naturze ludzkiej jest tyle dumy i prywaty, że ubiegamy się o stanowiska i wpływy bez względu na swe zdolności.

Zmartwychwstający Matka nasza chce, byśmy pożywali chleb nasz w pocie czoła, w pilnej i rzetelnej pracy; chce naszej wstrzemięźliwości, męstwa, sprawiedliwości, czyli chce - naszego charakteru.

A więc " Czuwaj!" szeroko pojęte, nie, jako modne hasło, ale jako nawoływanie synowskiego sumienia do zatwierdzenia podniosłych wskazań zewnętrznym i wewnętrznym czynem.- Czynem wewnętrznym będzie praca nad urobieniem naszych charakterów a czynem zewnętrznym - to służba obywatelska Matce-Ojczyźnie.

Oby zmartwachwstająca Polska znalazła w nas młodzieży, "nie jeno proch, co z wiatrem polata, ale i bary, dźwignące pół świata!"

Wygłosił Tadeusz Pisanowski

dnia 10/XI 1918 r.

uczeń 8 klasy - gimnazjum

Mikołaja Reja

Mowa maturzystów 1918/19 roku, wygłoszona
w dniu 18 czerwca 1919 r.

Długo oczekiwana chwila nadeszła: profesorowie i przełożeni nasi uznali nas za dojrzałych. Opuszczamy szkołę wchodzimy w nowy okres życia, okres naszej samodzielności!

Dla młodych oczu i sił młodych, które jaśniej widzą „pleśń" ziemskiego globu i silniej pragną wypleć starą „brudę z pozad świata," chwila taka była pożądana zawsze, a cóż dopiero dziś, gdy dzieje otwierają nowe tory, gdy w przełężnych sprawach, rzędzących postępem, brzmi twórcze „stań się" i równie twórcze „zgiń."

Jakżeby tu nie tęsknić, nie pożądać swojej dojrzałości, swojej odpowiedzialności w sprawie, którą historya na karcie ludzkości kreśli: - Jak, my gorąco pragnęliśmy tej chwili.... a jednak niemoc ogarnia nam serca, gdy trzymając już w ręku dokument dojrzałości spotykamy twarze przewodników naszych z takim uśmiechem na ustach i z takim spojrzeniem oczu, które mówią: „Bywajcie nam zdrowi!"

Jakaś siła retrospektywna przenosi nas do odległego momentu, gdy w tych murach te same twarze rozjaśniał uśmiech i spojrzenie z wyrazem: „Witajcie!" Pamięć przesuwa długi szereg tych faktów i faktów życia szkolnego, które nadały te twarze rozmaitymi wyrazami: była tam troska,

było utrudzenie, był gniew, był żart nawet, lecz one zawsze po jednym tle przemykały. Tym tłem była wyczuta zrozumiana i uświadomiona sobie przez nas wielka ku nam życzliwość kierownika i nauczycieli naszych.—

To też dziś, obok słów podziękі za wszystko dobro, którego wie nam z siebie udzielili, nie pożegnanie wyrazu: „Żegnajcie,"— ale życzenie: „Bądźcie nam zdrowi," zachowajcie w przyjaznej pamięci, bo wam uczniowie dojrzeli już na przyjaciół waszych. My w każdej tam dalszej chwili życia zwracać się do Was chcemy z zaufaniem i pewnością, że się zwracamy do ludzi życzliwych i najlepiej nas znających, a Wy zwracajcie się do nas, jako do sił młodych, a wdzięcznych.—

—Gdy już otrzymamy dokument dojrzałości w ręku, serce nam uderza radością na widok młodszych kolegów. W tym ostatnim naszym słowie szkolnym, dziękujemy wam za sympatyję, jakąście nam okazywali, biorąc udział, lub choćby interesując się naszemi próbami pracy społecznej czy literackiej. Niezadługo skończycie obok nas w życiu, niechże wspólność myśli, wspólnie przemyślanych złączy nas w jedność, w której siła narodu. Mówimy wam „Do widzenia!"— Wam tylko, poczciwe mury szkolne, pierwsza kolebko społecznego życia, wam tylko mówimy: „Żegnajcie!" Niech was duch dobry zachowuje bez szkody i uniejcie długie lata zaszczytnym gniazda, wychowującego „zdrowe dusze w zdrowym ciele."

Dołęd mówiłem imieniem i z polecenia moich współkolegów maturzystów, teraz pozwólcie mi, moi mandatarjusze, iż do Was się zwrócę.—

Z maturą w ręku, stając dziś na punkcie zwrotnym naszego życia, w tym ostatnim naszym

szkolnym spotkaniu, odpowiedzmy sobie na dwa pytania:
Czym jesteśmy w chwili obecnej i jakie stąd płyną dla
nas wskazania na przyszłość. - Na pierwsze odpowiedź
łatwa, krótka, a w treści bogata: Jesteśmy częścią
pierwszego zastępu maturzystów Wolnej Polski. Naszą
dojrzałość potwierdziło polskie ministerjum oświece-
nia publicznego, istotnie wolne od obcych wpływów, a
wspierane i kontrolowane przez nasz polski Sejm.
Ojcowie i dziadowie nasi odbierali dokument dojrza-
łości z rąk wrogów z sercem gorzką przekorą pełnym,
a gmach szkolny opuszczali z nienawiścią, a często-
kroć z przekleństwem z jednej strony a wyrokiem z
drugiej. Jakże różne są uczucia nasze w takim za-
wsze momencie! Łaska losu tak różnego do nas
nie wskazanie dla naszej przyszłości, bo odziała nas
ona w godność wysoką i obowiązki poważne:
jesteśmy jakby ta „arka przymierza" między daw-
nymi a nowymi laty, musimy więc dobro lat daw-
nych wrobić w siebie w formę czasowi właściwą, i prze-
kazać je latom nowym na nowe życie, nowy czyn,
„pieśń nową".
Dobro lat dawnych .... Każdy z nas instynktownie
odczuwa je w sobie, usiłujmy jednak wydobyć je
wyraźnie z obecnego momentu dziejowego.
Świat przeszedł nad Polską do porządku dziennego;
nagle wśród wojennej zawieruchy na forum
Europy staje duch Polski. Świat pyta zdziwiony:
„Ty ześ to?" Duch Polski głosem legionów, gło-

sem powstałych uczuć, głosem tejum odpowiada:
„Jam jest." — sędziowie pobledli. — Pierś pokoleń
przeszłości przechowała tego ducha w męce wzgardy
prześladowań i upokorzenia. Od dawnych pokoleń
bierzemy dzień dzisiejszy, skupmy się więc w słowie
w dziękczynności: „Cześć im!" — Ich miłość ideału, ich
siłę wiary i woli czynnej przenieśmy w nasze życie.
— A życie nasze zagadki nam nie ~~dowiedzi~~ stawia:
to bój: Bój na froncie, z orężem w ręku, — bój
z duchem antypolskim, antychrześcijańskim we-
wnątrz kraju, w toku codziennego życia. —
Koledzy, na biwaku w ciągu jednego lub dru-
giego boju spotkanie nasze. — Valete!

wygłosił: Tadeusz Pisarzewski

P O L A K I !

Odzyskaliśmy tę ojczyznę, które tyle lat broniliśmy przed niemcami, za którą krew przelewali nasi mężowie, synowie i bracia.

I oto teraz żydzi otumanili naszych najmilszych braci Polaków i chcą nam tę ojczyznę zabrać znowu, doprowadzili do stworzenia nowych stronnictw, P.P.S.(Polskiej Partji Socjalistycznej) P.S.L.(Polskiego Stronnictwa Ludowego), N.P.R.(Narodowej Partji Robotniczej, komunistów i wmawiają w nich, że bronią interesów stanu robotniczego, ludu wiejskiego, wszystkich biednych i uciśnionych a tymczasem, zamiast popraiwać losu ludu, wywołują drożyznę. Patrząc na to, zacierają ręce żydzi, nie posiadają się z uciechy ~~niemcy~~ niemcy, czychające tylko na moment stosowny, aby nas znowu zagarnąć. Temu całemu złu może zapobiec rząd szczerze polski, narodowy, chrześcijański, który nie będzie słuchał żydów. Taki rząd będzie czuwał, aby panowały w Polsce równość i braterstwo - aby włościanin miał dosyć ziemi, aby robotnik wiejski był dobrze płatny, aby przemysł i kupiectwo się rozwijały, aby inteligencja pracowała ręka w rękę z włościaninem, robotnikiem, rzemieślnikiem i kupcem, aby drożyzna ustała, aby marka szła w górę.

O taki rząd musimy się starać, taki rząd wybrać!

D L A T E G O G Ł O S U J M Y N A L I S T Ę numer 8.

Precz z nienawiścią klasową! Zgoda buduje, niezgoda rujnuje! Precz z reakcją lewicy przeciw ładowi, porządkowi i zgodzie! --

---

10 kwietnia 0

Do

Pana Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej

Polskiej

w G d a ń s k u.

W dniu 9 kwietnia b. r. przybył do p. Stankowskiego, nauczyciela Macierzy Szkolnej, zamieszkałego w Kłganowie, wójt obwodu M. Trąbki i okazując mu pismo Senatu Gdańskiego, zabronił pod groźbą kary udzielania w dalszym ciągu nauki języka polskiego.- Podobny zakaz otrzymał p. Stankowski również odnośnie kursu w Trąbkach i Postołowie. Zarazem otrzymali właściciele lokali, w których kursa te odbywały się, a mianowicie w M. Trąbkach p. Krause, a w Postołowie p. Wierczyński, zakaz udzielenia lokalu na ten cel p. Stankowskiemu, również pod groźbą kary.-

Wyjaśniamy, że w mowie tu będące kursa urządziła Macierz Szkolne dla osób starszych i młodzieży w wieku poszkolnym.- Frekwencja była następująca:

Kłganowo	75
M. Trąbki	28
Postołowo	22
razem	126

Zgłoszenia na te kursy były dobrowolne.- Kursy te odbywały się 2 razy tygodniowo w każdej miejscowości po 2 godziny w godzinach wieczorowych, bezpłatnie i za dostarczeniem pomocy naukowych uczestnikom.-

Zamknięcie tych kursów motywował wójt tem, że kursy te mają charakter prywatnej szkoły, do prowadzenia której p. Stankowski nie ma zezwolenia.-

Zdaniem naszem, stanowisko to jest nieuzasadnione, gdy jak wyżej przedstawiliśmy kursom tym nie można przypisać żadnej miary charakteru szkoły.- Motyw zamknięcia należy uważać jedynie jako pretekst wywołany wrogiem stanowiskiem miejscowych nauczycieli Niemców, oraz obawą z powodu wzrastania świadomości narodowej wśród miejscowej ludności.-

Zawiadamiając o tem Pana Komisarza Generalnego, zwracamy się z uprzejmą prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w Sanacie Gdańskim, by zakaz ten zostać natychmiast cofnięty.-

O powyższem informujemy równocześnie posłów polskich do Sejmu Gdańskiego i pełka do Sejmiku powiatowego p. Jaśnowskiego.-

ZARZĄD MACIERZY SZKOLNEJ

Gen. Niessel w Poznaniu.

Wczoraj o godz. 1szej przybył szef misji wojskowej francuskiej w Polsce gen. Niesel do Poznania. Na dworcu odbyło się przyjęcie w pawilonie honorowym, gdzie powitały generała reprezentanci władz wojskowych z gen. Raszewskim, gen. Konarzewskim, pułk. Kleebergiem i majorem Chłapowskim na czele, podczas gdy z oficerami tutejszej francuskiej misji wojskowej przybył pułkownik De Geil. Jenerał Niessel przeszedł po wzajemnem przedstawieniu się kompanję honorową, która później przed nim defilowała. Generał pochwalił świetną postawę kompanji, poczem udał się do hotelu Bazar. Krótko potem odbyła się na Placu Wolności uroczystość wręczenia krzyża Legji Honorowej jednemu z oficerów francuskich. Dokonał tego gen. Niessel według ceremonjału francuskiego, przyczem sam po polsku komenderował kompanją honorową. Po uroczystości Dow. G. Okr. g. Raszewski podejmował Szefa Misji franc. śniadaniem, podczas którego sam wniósł pierwszy toast w serdecznych słowach w języku francuskim na cześć Gościa. Zdziwienie uwidoczniło się na twarzach wszystkich obecnych, kiedy przebywający zaledwie od 3 miesięcy w Polsce gen. Niessel, odpowiadając na toast przemówił czystą, poprawną polszczyzną. Prosta, szczera mowa w każdem słowie, której czuć było żołnierza, prawdziwego przyjaciela Polski, wywarła niezwykłe wrażenie. Wszyscy obecni odczuli, że z głębi serca płyną te słowa o zapewnieniu egzystencji naszej Ojczyzny. Wyrazem uczuć obecnych były okrzyki, które zerwały się z ust wszystkich obecnych: niech żyje gen. Niessel! Mowę gen. Niessela podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Jestem do głębi wzruszony przyjaźnią i pamięcią, z jaką Panowie zaprosiliście mnie na ten obiad. Widzę w tem zaproszeniu dowód Waszej sympatji, nietylko dla mnie, lecz również dla misji francuskiej i dla francuskiego wojska.

Z prawdziwą przyjemnością znajduję się znowu w Poznaniu, gdzie już dwa lata temu byłem przyjmowany tak serdecznie i skąd zachowałem tak miłe wspomnienia. Nigdzie w Polsce serca nie biją bardziej zgodnie z naszemi, niż tu, gdyż jedni i drudzy przecierpieliśmy jednakowe męki od tego samego wroga. Tak, jak my, tak i Wy pozostajecie narażeni na jego nieprzychylność. Niemcy dość mówili o swym suchym prochu i o swym dobrze wyostrzonym mieczu, abyśmy o tem nie zapomnieli tak prędko. Przypomnijmy sobie słowa prezydenta Roosevelta: „Mówiąc o pokoju, trzeba nie beczeć, jak jagnię, lecz jak przystoi na mocnego męża trwać z dłonią na rękojeści szabli".

Polska, podobnie jak Francja, jest usposobiona pokojowo. Chcą one tylko pracować spokojnie nad dziełem odbudowy swego kraju. Potrzebny jest obu narodom spokój dla naprawienia strat, poniesionych podczas wojny.

Pracujmy więc wszyscy razem dla podtrzymania pokoju, jak przystoi na żołnierzy i obywateli kraju, organizując wojsko polskie wyszkolone i mocne, które uczyni Polskę potężną i spokojną w jej dostojeństwie. Niech żyje wielka i potężna Polska!"

Po obiedzie złożył wizytę gen. Niessel J. Em. Ks. Kard. Dalborowi poczem udał się do zamku, gdzie w apartamentach ministerjalnych wśród serdecznego nastroju spędzono kilka chwil na rozmowie przy czarnej kawie.

Dzisiaj zwiedzać będzie gen. Niessel zakłady wojskowe na Ławicy i zakłady artyleryjskie, poczem wyjedzie do Biedruska. Po południu o godz. 5. w sali Lubrańskiego odbędzie się odczyt gen. Niessela „O Maroku".

Jak słyszymy, odbędzie się jutro w Teatrze Wielkim przedstawienie galowe na cześć generała.

— „Lecz Zet, to łotr skończony.
„Cóż więc ciebie z nim wiąże?"
— „Łotr?!... Lecz mądry i silny —
„No hojny, jak książe!..."
— „...Ach tak... teraz rozumiem!..."
— „Hm... więc owa wizyta..."
— „Żegnaj! Kłamać nie umiem:
„Zrywam z tobą — i kwita!" Osa.

Wiadomości potoczne.

OSOBISTE.

* **Pan Franciszek Krajna**, długoletni kierownik administracji naszej a od lat kilka również członek zarządu naszego, opuszcza z dniem dzisiejszym dotychczasowe swe stanowisko w wydawnictwie naszem, obejmując zarząd Polskiej Agencji Reklamowej (PAR), przekształconej w tych dniach na towarzystwo akcyjne.

Do wydawnictwa naszego wstąpił p. Franciszek Krajna z dniem 1 lipca roku 1909. Przez tych bezmała lat dwanaście prowadził p. Krajna administrację pism naszych wzorowo, z oddaniem się całkowitem organizując ją w sposób prawdziwie nowoczesny. Z stosunkowo skromnych zaczątków ówczesnych rozrosło się dzisiaj wydawnictwo nasze do rozmiarów poważnych. Zabiegów i zasług kierownika administracji w tem niemało, to też z żalem żegnamy dziś p. Krajnę, gdyż przez lat szereg zżyliśmy się z nim przy wspólnym warsztacie, doceniając w całej pełni jego wartość osobistą i zawodową oraz przywiązanie jego do wydawnictwa i do umiłowanej przez niego pracy. Żegnając się dziś, życzymy p. Krajnie powodzenia i zadowolenia na nowem stanowisku.

—* Kierownik ministerstwa zdrowia publicznego Dr. Chodźko wyjechał z Poznania do Bydgoszczy, skąd uda się na Pomorze i do Gdańska.

—* **Premier i minister Kucharski na Pomorzu.** Prezydent gabinetu Witos oraz minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski wyjechali w sobotę wieczorem do Mławy, skąd udadzą się do Działdowa i o 11 przed południem udzielać będą posłuchań. Następnie udadzą się do Brodnicy, gdzie posłuchania odbędą się o 3 popoł. W poniedziałek rano przybędą obaj ministrowie do Grudziądza, dokąd uda się także wiceminister b. dzielnicy pruskiej Dr. Janta-Półczyński. W Grudziądzu odbędzie się w tym dniu zjazd starostów pomorskich oraz zjazd producentów rolnych. Wyjazd do Działdowa i Brodnicy ma na celu zaznajomienie się ze stosunkami obecnie tych okolicach panującymi.

KOMUNIKATY.

—* **Hojny dar.** W opisie obchodu rocznicy powstania styczniowego wzmiankowaliśmy, że Towarzystwo opieki nad weteranami tym razem służyć pomocą w urządzeniu uroczystości samorzutnie osobny komitet, złożony z mieszkańców, który wszelkie koszty obchodu, a w szczególności koszty dorocznego śniadania dla weteranów przejął na siebie. W wdzięcznem uznaniu tej przysługi p. pułkownik Niemojowski ze Śliwnik, szczery protektor Towarzystwa opieki nad weteranami, złożył na plebiscyt górnośląski hojny dar 10 tys. marek z następującym dopiskiem:

„Patriotycznemu Komitetowi jako wynagrodzenie za „powstańcze" śniadanie, dane w Poznaniu dnia 22. stycznia Weteranom 1863 roku Pułk. Niemojewscy."

— * (ki) Tow. właścicieli domów zwołuje nadzwyczajne zebranie członków, które się odbędzie dzisiaj po południu o godzinie pół do 5. na sali Domu Królowej Jadwigi.

KRONIKA MIEJSCOWA.

—* **Odczyt gen. Niessela.** Dziś o godz. 5 popoł. w Uniwersytecie odbędzie wysoce ciekawy odczyt Sze

Kórnik, dnia 7. września 1930.r.

Rezolucja

Obywatele miasta Kórnika i okolicy na zgromadzeniu, zwołanem w odpowiedzi na prowokacyjne przemówienie niemieckiego ministra Treviranusa, będące jaskrawym przejawem zachłannych roszczeń niemieckich do prastarej ziemicy polskiej, stwierdzają :

że wszelkie dążenia niemieckie do rewizji naszych granic spotkają się z zdecydowanym odporem całego Narodu polskiego, który bronić będzie całości swych granic do ostatniej kropli krwi.

1. Domagamy się od Rządu jak najenergiczniejszej interwencji na forum Ligi Narodów w sprawie prowokacyjnych żądań przedstawicieli Rzeszy Niemieckiej.

2. Domagamy się należytego zabezpieczenia granic zachodnich Polski wobec militarnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.

3. Domagamy się usunięcia z granic Rzeczypospolitej obcokrajowców narodowości niemieckiej, zatrudnionych na terenie ziem zachodnich oraz optantów, dalej przywrócenia prawa pierwokupu w stosunku do osadników niemieckich, którzy są widomym znakiem pozostałości kolonizacji niemieckiej.

4. Domagamy się zastosowania w całej rozciągłości wobec nieruchomości niemieckich ustawy o reformie rolnej celem zwrócenia zrabowanej ziemi w ręce polskie.

5. W myśl traktatu wersalskiego domagamy się od Rządu konsekwentnej polityki likwidacyjnej w stosunku do niemieckiego stanu posiadania w Polsce.

6. Wobec agresywnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski, wzywamy Władze Państwowe do nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z dn. 31. października 1929.r.

7. Wobec eksterminacyjnej polityki Rządu i społeczeństwa niemieckiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech domagamy się ścisłego ograniczenia swobód i praw mniejszości niemieckiej w Polsce tak w dziedzinie szkolnictwa, jak gospodarczej i politycznej do granic, wymaganych w traktacie o mniejszościach.

8. Domagamy się zlikwidowania organizacyj niemieckich w kraju, o tendencjach antypaństwowych.

K o r e l k, dnia 7. września 1880 r.

R e s k r y p t

Obywatele miasta Korelki i okolicy na zgromadzeniu swoim w dniu dzisiejszym przewidzianym nie dochodzą przekonywującego wyjaśnienia Trzeciemu Wydziałowi Jednowymiarowych Rozporządzeń rozporządzenia do prawdy zbliżyć pragnącej stanowczo:

Że wszelkie dążenia niedaleko od rewizji mowy prawie sprzeczne są z odczytywaną odpowiedzią Narodu polskiego wiary bronić pojęcia ogólnej, swoim prawie do ostatniej krwi.

1. Domagamy się od Rządu jak najenergiczniejszej interwencji na rzecz Ligi Narodów w sprawie przywrócenia Rzeki przedwojennej Nowej Nieszkie.

2. Domagamy się natychmiastowego zakończenia prawdziwej polskiej wobec mieszkańców nieprzyjaznych ze strony Niemiec.

3. Domagamy się usunięcia z prawie Rzeczypospolitej niesłusznych nierówności nieuczciwej, wynikających na terenie całej republiki oraz ogłoszenia daleko przyszłości nowej głosowania w sprawie przynależności państwowej mieszkańców Nowej Nieszkie, celem ostatecznego ustalenia Nieszkie).

4. Domagamy się zwołania nadzwyczajnej wycofującej wobec międzynarodowej nieszkich Nowej o równie równej całej europejskiej przyszłości.

5. W myśl traktatu wersalskiego domagamy się Rządu interwencji politycznej Niemiec w sprawie mieszkańców Nowej Nieszkie, celem ich ochrony w Polsce.

6. Wobec ogłoszonej politycznej nieszkiej w sprawie Polski Nowej Wiadomości Państwowych uważamy Niemcy za 31 przedwojennie 1918 r.

7. Wobec ostatecznej politycznej Rządu i wobec zmiany nieszkiego stanowiska Ligi Narodów w Nieszkie z Niemcami domagamy się ścisłego przestrzegania zakazu przebywania w Polsce tak w celach zarobkowych, jak turystycznych i politycznej do granic w granicach z Niemcami.

8. Domagamy się zlikwidowania nieszkich i Rządu w terenach zamieszkałych.

9. Domagamy się odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, która propaguje rewizję granic Rzeczypospolitej a społeczeństwo wzywamy do bezwzględnego bojkotu prasy niemieckiej.

10. Wobec przenikania z Niemiec na teren ziem zachodnich kredytów gospodarczych o charakterze politycznym, wzywamy rząd do wydajnego przeciwdziałania, zapewniającego rozwój polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich.

11. Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur, Warmji, Śląska Opolskiego oraz Pogranicza jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Rodaków naszych za kordonem wzywamy do wytrwania w walce o uzyskanie takich praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

12. Ślubujemy, że nie oddamy ani jednej piędzi ziemi zachodniej Polski i odeprzemy wszelkie zakusy na wolność dostępu do morza i polski stan posiadania nad Bałtykiem.

13. Celem zabezpieczenia przed zalewem rynku wewnętrznego artykułami wyrobu niemieckiego, a temsamem wzmożenia wytwórczości krajowej, wzywamy całe społeczeństwo do bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

14. Wzywamy społeczeństwo do wydatnego poparcia moralnego i materjalnego organizacyj, mających na celu przygotowanie społeczeństwa do obrony granic przed wrogiemi zakusami.

(-) X Mieczysław Matuschek, przewodniczący.

(-) Marja Zamoyska. (-) Stanisław Szaroleta, (-) Tadeusz Mejer, (-) Franciszek Węcki.-

Bajka.

Tym, którzy beznadziejni z smutni.

Narodziła się dusza współczesna i przechadzała przez życie, a zawsze była ogromnie smutna, i rozpaczliwa i beznadziejna.

W młodości wrażliwej była niezmiernie: paliła jej się głowa od zaczątków myśli, przyśpieszonem tętnem biło serce od kiełkujących w niem uczuć; więc szukała dusza na świecie makolijatu dla myśli i ukochań dla serca. Ale szukała napróżno, bo ludzie zasklepieni w egoizmach jednostkowych i stanowych, wśród codziennej walki o byt - wysuszyli sobie serca i zaciemnili umysły. Skąd się niezaćmie zimno i nudno na ziemi.

Nikt nie zwracał jej uwagi na wielkie zjawiska natury, na cudną harmonię świata, objawiające się w przyrodzeniu, na boską

piękność wszechświata.
Nikt nie rozbudził jej serca dla braci-ludzi, nie nauczył dzielić z nimi ich bólów i radości, umiłować ich szlachetnych czynów, boleć nad ich błędami.
Nikt ku prawdzie nie nachylał kielicha jej duszy.....
Więc łzawa biedna i rozpaczała, choć powodu swych cierpień uświadomić sobie nie mogła.
I byłaby zeszła ze świata, nie zaznawszy na nim niczego prócz bólu i męki. Aż raz, gdy stanęła na rozdrożu, a była już tak wyczerpaną, że nie mogła i nie chciała iść dalej, ujrzała cudną krainę. Było to królestwo, w którem wszyscy poddani szczęśliwi czcili przed królem Prawdą i królową Miłością, a życia swoje wypełniali

pracą ku wzajemnemu pożytkowi i dobru.
Spokój wielki panował w tem królestwie
i twarze poddanych jego promieniały radością.
Gdy dusza współczesna zabłąkała się do
swej krainy, olśnił ją widok tak wielkiego
szczęścia, które ujrzała urzeczywistnione
na ziemi. Narazie tę biedną, rozdartą
wewnętrznie, niezrozbudzoną do życia duszę
zdjął wielki lęk; nie wiedziała, czy będzie
mogła pozostać w tem królestwie i czuć
się taką jak inni jego poddani. Ale
ukochanie ku temu, co w mitości i prawdzie
bierze początek, zwyciężyło jej obawy i
stała się ta współczesna dusza jedną z
najgorliwszych służebnic królestwa.
Niebawem nastąpiła w niej zupełna
przemiana: znikła gdzieś melancholia
i beznadziejność, ogarnęła ją jakaś

radość dobrą nieznaną, zatrzęsły blaski
niezwykłe, a głosy ciche, kojące, zastygłe
ne może niegdyś w dzieciństwie, ale pobem
niedokończone, zapomniane, do życia ją
pobudziły. I stała się dusza jasną, pro-
mienną, ogromnie radosną i ogromnie
szczęśliwą, a usta jej wymówiły: „Dobre
jest życie."

Marya ***

Gütterverwaltung
Wrotczyn.
Bahn, Telegraph, Fernsprecher Nr. 11
Pudewitz (Posen).

Brygadjer P. Trudzki

Kto, jak on — nasz brygadjer
Polskę w sercu, wieść z tomiszel
Kto, jak on tak u Boga wyprosi
by stąd odszedł najeźdźca Kacuzecki?

Kto jak on, tak się z Bogiem targował
O dworcowskiem, z kozyną szabla w rękę,
O te Polskę, pełną krzi i jęku
O te Polskę, którą wróg nakował?

Kto jak on? Pamiętajcie to imię
Co z tęsknoty do Polski wyrosło,
Gdy wróg depcał ją i buką wyniósł,
Całą wojnę z kojącą i odjęcie

Ten żołnierski wysiłek nadludzki
Wyśpiewują dziecione w kolebkach przekazie
Bo jak w baśni kapitan na wiadrze
Stał dziś w Polsce brygadjer P. Trudzki

(Wrotczyn, den)

Pan Belina

Jak to było tadnie, kiedy do Lublina
Na karkach Moskali wjechał pan Belina!
Jak to było tadnie gdy potem na rynku
Stanął z ułanami w bojowym ordynku
Na żołnierskich znakach dedys nadgłowami
Zaszumiały wtedy Litwinie skrzydłami
I kto chciał to słyszał w Lublinie i wszędzie:
— Jeszcze nie zginęła... jeszcze jest i będzie!...
Hej! Wy dzielne duchy, wy polscy żołnierze!...
Niech was Matka Boska, i Pan Jezus strzeże,
Niech was Jezus strzeże, by jak do Lublina
Do swojego Wilna wjechał Pan Belina
Pogonem i mieczem głosić świata wierzchnie
Jeszcze nie zginęła — jeszcze jest i będzie
[illegible] co polegli pokoju i ciu do stóp.

Do Komendanta

My Komendanta kochamy nie za to
że z tych ostów rowiane Lekandowy
całemu światu niosą wieść skrzydlata.
O naszem szczęściu bez granic i miary
My Ciebie Władzo, Kochamy tak bardzo
Za to, żeś w mrokach ojczystej nocy
Tyś nie chciał mierzyć zamierzeń na siły,
I poszedł drogą tych co śmierci gardzą
Że, gdy my, gminy, bezczynni pątrali
Jak w Polsce wola i męstwo umiera,
Tyś swoją wolą z płomienia i stali
Zbudował polskiego obrazu bohatera!
. . . . . .
Tyle lat nędzy!.. Tyle upodlenia....
Tyle zmarniałych dni i błędnych nocy!.....
Tyle zawiedlych snów o wielkiej mocy
Które świt codzień w rozpaczy zaćmienia!....
Tyle lat wstydu!... Nam się już zdawało
że na nic walka i męczeństwo na nic,
że w tej Ojczyźnie od granic do granic
ani jednego męża nie zostało
Że tam gdzie w chytrej i rabskiej pokorze
dla Chleba żarły swoją cześć niewolnicy
tam już nie będzie to tam być nie może
Ni jednej duszy, ni jednego serca
Że nas wiecznego klątwa będzie zasta
Z rozpaczą jasne nigdy nie zaświeca
nad tą z hańbioną wrogów służebnicą
Co nam królową być i - marzą....
. . . . . .
Więc dziś, odzwalonej klątwy brzemię
z piersi dysząc bujnie a szeroko
Kiedy radością oślepione oko
Patrzy na cud - na wolną polską ziemię
A ona z zerwą - przywykłych mar jękami
Kąpie się w zorzy wschodzącego słońca
I woli piękną zerwie się bez końca
Władzo ciągłą i nocą promienną,
dziś - po kobie wszystkie serca biegną
nie za to szczęście co nam duch zamyka
lecz - żeś Polakiem i że ducha twego
Powstają z martwych posłać „Nazelnika"

L. Bubak.

Jackowski'sche Güterverwaltung
Wronczyn.
Eisenbahn, Telegraph, Fernsprecher Nr. 11
Pudewitz (Posen).

215 12.

(Wronczyn, den ..... 191..)

18.

Legionom cześć

Od gór Karpackich nam zdaleka
O zasłych czynach biegła wieść ...
Ujęła się cnota sława ...
Więc lokatorzy cześć wam cześć!
Przewodził Wam nasz Orzeł Biały!
Ojczyźnie wieliście swą krew!
Zwyciężyliście na polu chwały
Za dąbrowskiego hie zwiększyliście!
Z mężnego Krzyżopłatów dzieła
Wróg wyrósł, a z nim cały świat!
Że jeszcze Polska nie zginęła!
Pominojarzma długich lat ...
Ten ojców o rycerskiej sławie
Swej iskry duchem wzniecił tym
Fundament nowy Polsce kładzie
Legionów stałych zasług cześć!
Wolności ogniem piersi nam płonie
Wypręd z dziejów świata dni
Rozpaczny przykł: „Finis Poloniae!"
Wiosenny znów Kościuszki broń
To nie za wiecej oklask słonka
Śród której ginął ojczysty dom! ...
To błyska stalą z pod dowódzka,
Pod Rafajłowa huje grom! ...
Dzień przychodzi upragniony
Z cudowny sen się wyśnił nam,
Wracając z pola bitw legjony,
Wykraja do stolicy bram!
Warszawo polskiej dzieciństwa niegdy
Dawnowe wieńce wśniąć spleść ...
Wszech zaprzeć hejnał nie dosięgnie:
Legionom cześć! Legjonom cześć!

(Na pamiątkę powrotu Legjonów do Warszawy 1916)

Na zgliszczach

Te pola skąd dziś dekret
I ogniem orał wróg
Kapłanki i ramionkiem
Zasieje z wiosną Bóg ...

Porosną łanem zieleni
Żołnierskie groby wkrąg
Zadzwonią sytne sady
Śród naszych pól i łąk

Chabrowi ramionki
Zieniejące kardy grób
Żołnierzom co poległ - pokłonią się do stóp.

Pokłonia się niziutko
tym smutnym grobom z krag
od tej padarłej ziemi
od tych zdeptanych tak.

Te dłonie które burzyć
mogłyście ogniem wroga
powoli odbudować
pomogą dobry Bóg
Na zgliszczach, co wyrosły
Że mogła jesienny słot
Zadrwoni lekka kielnia
Uderzy ciężki młot.

Jak stare nasze smutki
radości; Tej i śmiech
Wtulimy w nowe łoże
W podwoje nowych strzech.

Pierwszym objęciem
gościom u twych wrót.
pod lipą postawimy
tycony z plastrów miód.

I opowiemy, wsiłąc
na czołach krzyża znak
o tej co nie zginęła
a której wrócą krok.

Edward Słoński

Marsz Piłsudskiego 1914 r.

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy
Co nam obca przemoc wzięła
Szablą odbierzemy.
Marsz, marsz Piłsudski
Prowadź na bój krwawy
Pod twoim przewodem
Chcemy do zwycięstwa
Iść, nas zbudzić do orężа
Iść zbudzić wycerzy.
Przekonałaś się zwycięża
Tylko ten kto wierzy.
Marsz, marsz Piłsudski ... itd.

Wstali strzelcy legioniści
Na nie zawołanie
Dziś zwycięstwo się nam ziści
Polska zmartwychwstanie
Marsz, marsz Piłsudski ... i t. d.

Jackowski'sche Güterverwaltung
Wronczyn.
Eisenbahn, Telegraph, Fernsprecher Nr. 11
Pudewitz (Posen).

Przeszyty Morskiewskie pieśni
Będziem żyć w swobodzie
Nasza sprawa sprawa święta
Duchaj nas narodzie
Marsz, marsz P. Tuwski

Wilija

Wilija naszych strumieni rodzica
Snu na złocistej i niebieskiej lica;
Piękna litwinko, co jej czerpiesz wody
czystsze na serce, dziewczęce jagody
Wilija umiłej Ojczyźnianej doliny
Śród tulipanów i narcyzów płynie
A nad Litwinki kwiat naszych nadziei v
Od nóż krasniejszy i od tulipanów.
Wilija gardzi dolin tych kwiatami
Rozsuta Niemna drogiego ukochanica
Litwince nudna smutnej litwinami,
Bo ukochała cudzego nadzieńca
Niemen w gwałtownej pochwycie namiętności
Nisko na skały i dzikie przestworza
Tuli kochanka do zimnego łona,
I znika razem z gęstych kościach morza (Wronczyn, den
I ciebie przychodnia oddali
Z ojczystych dolin o litwinko biedna!
I ty utoniesz w zapomnienia fali,
Ale smutniejsza, ale sama jedna
Serce i spokój ostrzegać dla rannie
Dziewica kocha i Wilija bieży,
Wilija znika w ukochanym Niemnie
Dziewica płacze z pustelniczej wieży.
(Konrad Wallenrod) Tam

Kolęda tegoroczna 1916.

Wczas nowego zdrodzenia
C.-K(ko) z nędzy zbawienia
Ustawnie wszyscy się cieszą
Ci co być grzecznemi spieszą.

Haller brygadjer na przodzie
Memojał schował w komodzie
Nabrał zdania dziś nowego
Zaraz pozie... coś innego
Jamusrajtis jakiś rewny
Bo wszyscy ludzi nie jest pewny
Szeptgpieniu nie ufdują:
„Vivat sequens" powtarzają
Piszą nowo mianowani
Generałowie
Majory, podpułkownicy
Kapitanja jak Kozicki
Rylski - patrzcie co wyrabia
Żymirski też nagrabia
Jeszcze inny przykuć czasem
Edlyatowicz - gruchnie basem
Lewartowski - oficerem
Jak do twarzy mu z orderem!
Jakubowski śmi weselem
Z zastrz „przedniejszyjącielem"
Lecz Sikorski z benjaminkiem
Siadł cichutko za kominkiem
Och! nie troszcie się o pany:
On dziś asekurowany...
Żółtniewicz patrzy: nie czyjąc
Że wciąż tuva ta sama chwyja,
Co z jego trudu gotowe
Biorą „chłopy legionowe"
Czekają jednak i się śmieją:
Niego nie ma, to nie grzeją,
Skończy się ta maskarada
Tylko nam potrzeba „Dziadka"

Pobudka

Śpiewana w 2gim pułku legionów, ułożenie Franów) ks. kolumbistka
zbiorowa Zygmunta

Obudź się, zgnuśniały powstań ludu,
Czas uderzyć, wszystko stało
Stik już błyszczy w rubieży
Odwieczny trabek płynie z dali...

Jackowski'sche Güterverwaltung
Wronczyn.
Eisenbahn, Telegraph, Fernsprecher Nr. 11
Pudewitz (Posen).

217

(Wronczyn, den .....)

Słowo kto Polak! Przed Bitwy
Skrzydła już rozwinął w lot.
Hufem hojowych brzmią tygnały
Wąpnij tak, niech padnie grot!

Piersią nabądź niech zatarga
Groźny, Hasny, szarty gniew
Już przebrzmiały ciche skargi
W bój za wolność walcz jak lew!

Płynie z słońca Orzeł biały
Czyszczy pozwu jego piór?
Hufem szyderskich grzmią tygnały.
Do wolności świętej chór!

Polska — To my!

Przez 100 lat była Polska pokutnicą,
Za sromy lata gorzkie łzy i brew,
Wróg ją katował zbrodnią pańską
Chcąc duchą wypruć z ofiarowanych trzew!

Dziś, kiedy nieszczęść dopełnia się miara,
Gdy legł w popiołach domów naszych próg
Wstała u nas Wolność.. wskrzesła Krzepkość stara
Że się nad nami sam się zdziwił Bóg

My nabądź piersią Tarczem najazd dzik!
Godnym pracjcom skarał się tyran.
My już nie będziem carskie niewolniki,
Wrzask wskrzesza Polską nasz ofiarny czyn!

Legiony polskie! szczęśliwa drużyno!
Zniemczmy z ciała tęsknot złote sny!
Niechaj nas z Narodu strugi spłyną
Legiony nasze! Wrzask Polska — to my

Józef Andrzej Teslar.
(Legionista)

Skalmyzja z Kwietnia 1915 r.

Rokitno

Rozkaz padł... Wstaniecie szarzeńcina z szeregu
Błysną szabla. Już pędzą!... Po Kwiecistej błoni
Miga się cina stracieńców, rozpędzana w biegu,
Śmierć przed nimi - z nich gromy - a wicher ich goni!

Jezus, Maryo! Dopadli!... Już pierwsze okopy
Zniknęły pod kopytem. Wichura rzuca dalej

19

Wiemy, że śmierć żniwa swego zbiera 24 listy.
Już drugi okop tonie w szarej jeździców fali...

Przed ustami polskiego skłoń się mistrzostwem
gdzie czerwonego okopu szorstką się tkaniną
dojść po trupach, świętych polskiej krwi
szpetaków
treścin dosyć! Ustami polskich szwadron drugi
dr. Tadeusz Dąbrowski.

Już ja widzieli idącą.

Już ja widzieli idącą
Żołnierze nasi w okopach
Koronę ucięta na głowie
I krew zakrzepła na stopach.

Już ja widzieli idącą
W przeźmiertnych swoich leskuokach
Ci, którzy z nami umierali
W polskich lasach i błotach.

Widzieli ja i mówili
Że tędy droga jej biegu
Kędy rząd mogił żołnierskich,
bez krzyżów gdzieś w polu leży.

Widzieli ja i mówili
Że z tum wyrosła czerwonych
Z żołnierskich głodów i chłodów
I z zasług nie zapłaconych.

Widzieli ja i mówili...
Wieść coraz dalej się szerzy...
Czyżby naprawdę wyrosła
Z serc tych zabitych żołnierzy?...

Wieść coraz dalej się szerzy
Idzie po wioskach i dworach —
Już ja widzieli idącą
Bolszewicy, dziwale w lasach.

Grajkowie i pastuszkowie
Już dla niej kiedy szła tędy
Wypalonych chatach śpiewali
Swe nieurodzone kolendy.

6. Kiedy radość wieńczy czoła,
Gdy się świat uśmiecha miłe
Kiedy błogo i wesoło
W szczęściu pędzisz życia chwile.

7. Pomnij: „Pokora jedynie Niebios progi przebije"
I wołaj: „Jam jest Twórcy Pana.
W wszystkim niech będzie wola Twoja.

8. Gdy wcześnie z życia rozkwicie,
Do wielkich trudów Bóg cię powoła,
Gdy w pracy znoju pędzisz twe życie
I pot krwawy leje się z czoła —

9. Gdy na wygnaniu tęsknić za ziemi,
Za niwą, strzechą, rodziną twą
myśl: „Wagrodą znoju — nie tu na ziemi"
„Jam z Twórcą — Bóg zapłatą mą. —

10. Jeśli głowę twą wspaniałe mienia kwiecia
Jeśli wzaszczytach i chwale, imię wieńcem otoczy
Nie jednoś wyniosłe czoła, lecz dozierz cierniami
Kiedyś „gdy Bóg cię powoła, też i Twórcy Twego
będzie na ziemi

11. Jeśli nad pracą pędzie dnie i noce
Żon gorzką skrapiasz chleba kęs

Gdy z opuszczeniem życie twe ~~twe~~ ~~sierocie~~
samotnicze pędzisz ~~życie~~ ~~twe~~ ~~sierocie~~
wśród troski i nędz-

12- O nie opadaj! Nadzieją i wiarą
Zbroj twego ducha, ciało twe na łzę,
Znosi ciężką dolę dla Mayi pokorą
a Pójg cię z liczy między Swoimi twe.

---

19 $\frac{20}{V}$ 21r. Dzwoni dzwon na katedrze.

Poświęcone dla Matki Boskiej i legionistów Wileńskich.

I

Wśród szeregu jasnych i stonecznych dni
Przyszła niedziela chmurna ipozita z mgły,
Jakgdyby Bóg okarać chciał swój żal i gniew
Za nierówna przed domem jego spłynie krew.

Dzwoni dzwon na katedrze, ten jedyny dzwon
Co uszedł zdoła moskiewskich, wyciął gniewny
O tej jedynej dzwonie, na twój mocny dźwięk
Opadły od serc słabych, niemiałych i lęk.

I śpiesz ulicami wśród Polskich barw
Pośród srebrzystych orłów i dwubarwnych szarf,
Na plac, gdzie Jagiellonów stary stanął tron
Idzie swojemu Bogu dziękić do stóp mość

Że polska to „rzecz wielka" wśród światowych spraw
Że stąd żyć musi wpełni ludzkich praw.
Że Polska - to jest naród! że to nie jest trup.

Który bezkarnie ucina w ciemny stracić grób
Że żyć jednocześnie całą, na swych ziemiach być,
I wolną, niepodległą w pośród ludów żyć.

Siedm tysięcy piersi wśród Kościelnych ław
Woła: „O święty, mocny, zbaw swe dzieci zbaw" —
Drugie 7 tysięcy, pod świątynie próg
Pod niebem modłę wznosi: „Sprawiedliwy Bóg"

Dzwoni dzwon na katedrze ten jedyny dzwon
Co ujść zdołał moskiewskich bezecnych dłoni
O ty dzwonie, jedyny co brzmiysz słowa
Do wiary sercom naszym, jak dzwonisz jak grasz ....

II

O płatku biały! z jakich to krat
Z jakich lys więzień na miasto spadł?
I twe białe lice
Poniósł na ulice —
Ty, coś był w niewoli — iłe lat?

O orle biały! na polu jak krew
Z katedry wyniósł cię tysiący śpiew,
I w górze na nami
Dopościesz skrzydłami
Na walkę prowadzisz? — na krew?

O orle biały! kogo wiedziesz w bój?
Co znaczy główek tych dziecięcych rój?

– „Ja te głowy widzę
Już Ostro-Bramę widzę.
Tam do Matki – nie z boj, nie z boj!

O orle biały! jakie niesiesz huf?
Jakich to rycerzy? o mów ptaku mów!
– „Siódme legjonisty
Ten zastęp sprzysięgły
Nie na broń – prócz „Marsza" z nów!"

O orle biały! jaki niesiesz lud?
Czy na miecz idzie z pod katedry wrót?
– „Lud tego rzeźka
Do Maryi pośpiesza
Za zbawienia Dziękować cud!"

Turcza sztandary nad morzem głów
Już taki skłęb tysięcy z rytm „Marsza"
„Za twoim przewodem
Złączym się z narodem!
Z całą Polską połączym się znów."

Ej orle biały! srebrne skrzydła z pór
Nie wierz!..... tam niemcy, tam bagnet i nóż
I na tłumie tem cały
Rozpięte się straty
I krew się polega, jak z krwi .....

A ptak piastowy po nad morzem wstał
Jego skrzydłami królewskiemi oblegał

„O nie wierzę, nie wierzę,
Toć to są żołnierze
Do bezbronnych, kto strzelać by umiał!..."

III

„Halt" u żandarzy nagle wrót
Zakrzyknie głos gardłowy
„Feg-zeg" w milczeniu stanął tłum
Na chwilę schylił głowy.

Lecz wnet „Niech żyje Polska" w krąg
Młodzieńcze huknął głosy,
Czapeczek setki, setki rąk
Wyleciało pod niebiosy.

„Niech żyje Polska" huczy tłum
Na wszystko już gotowy.
Aż się radują tuni,
Stary tuni Kaźmierowy.

„Hej chłopcy! w prawo w wzrok i marsz!
Iść Unisachybecką!"
Sprawnie jak pod komendą starą
Idzie skaut, wraca dziecko.

„Nie ruszym ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy"—
Huknęły szkoły z niemi lud
Na wszystko już gotowy.

„Nie będzie Niemiec plut nam retwasz
Ni dzieci nam germanit —
Oręzny wstanie chuligaj nasz
Duch będzie nam hetmanit —"

A tam u niemców wściekłość wre
Co to za lud zuchwały!
Kto panem, pomnaż i plemię psie,
Gdy się posypią strzały.

Od szabojerskiej pierwszy strzał
Padł — zamiń drugi — Bo —
Nie przewał się mitodzieńczy wał
Chociaż zadrżały domy.

Lecz ida chłopcy niby mur
Pierś naprzód, zgięte głowa.
Bożni mitodych głosów zgodny chór
Po grzmią „Roty słowa.

„Pójdziem gdzie żagrem z Paty róg,
Pójdą! choć na armaty —
Pójdą! ... Tak nam dopomóż Bóg
Oponsta na was katy!"

Bo już żandarm konie pra,
Wskroś fali rozśpiewanej
Po głowach barkach, szabli tną,
Pierzcha lud bezbronny.

„Verdammtes Vieh" niemiecki „Fluch"
Obija się o mury —
Już legionistów padła dwuch
Krwią broczą ich mundury.

Pod kopytami koni huf
Niejedno uszkodzi dziecko,
A policjanta ostry nóż
Z pod płaszcza zdziga zdradziecko.

U Jagiellonów bramy
Nierzadko rzeź się stała
Niemiecka armja sztandar nam
Na strzępy poszarpała.

U Jagiellonów bramy wróg
Zgrzyt niemców — znakomity —
Bezbronny, zwyciężony lud —
Mógł, dzieci i pobity.

Ach upłynęło tyle lat,
Tyle się krwi przelało
Na krwawy strzęp, szargany szmat
Rozdarto Polski ciało.

Ach upłynęło tyle lat
Tyle się krwi przelało,
A Polski mundur — cały świat
Wspomina dotąd z chwałą.

Z pod Ostrołęki na niem krew
Z Grochowa i Racławic
Za wolność Polski lała krew
Z serc polskich, z polskich praw ic.

Z pod Mohylowa śnieżna krew,
Co rzezanych lała w obronie,
Gdy swój oskarbu śpiewał śpiew
Nasz legjon w bandyckiej stronie.

Nie masz przelanej na niem krwi
Przez podły czyn zdradziecki
Którą wysączysz butny ty
Pachołku ty niemiecki!

Więc żołnierz Polski mundur w czci
Twój pojął - to dla nich chwała!
A twój Prusacze, czyliż Ci?
Nie pali dotąd ciała?

Prusaku ty „Zwycięzco" ty
Z Charleroi - z pod Marny
Czyliż nie pali zdrada Ci
Ten tryumf taki marny?

O Niemcze - zgiń ta pałasz w krwi!
Bez czci, bez zmiłowania
A w Polskich sercach „Rota" brzmi
Od Wilna do Poznania.

(Stanisławska

Druki.

222

Jaśnie Wielmożna Hrabina

Marja Zamoyska.

Kórnik - pałac

W. K. P.

L. Stroynowska.
Warszawa.
ul. Mazowiecka
1.5

Chère Madame la Comtesse!
Je vous demande infiniment pardon pour le grand embarras que je vous ai fait, en vous envoyant mes traductions. Croyez-moi, chère Madame la Comtesse, que je n'aurais jamais osé m'adresser à vous avec cette affaire, si ce n'était pas le conseil de madame Jabłońska. – On m'a annoncé que, dans votre grande bonté, vous vous êtes occupée de cette affaire, – vous avez présenté ce travail aux personnes importantes, qui sont en rapport avec la presse étrangère, mais que cela n'a produit aucun résultat. Ce n'est donc pas encore un chagrin, Madame la Comtesse! Je crois, que le moment n'est pas favorable. Il faut s'armer de patience. Peut-être que la crise, qui nous opprime aujourd'hui, sera un jour vaincue par une force supérieure à elle. Les conditions plus heureuses vous permettront

d'aller à Paris, où votre personne et le prestige de votre parole vivante produira l'effet désiré. Ne faites pas renvoyer le manuscrit! Au contraire, j'ai l'intention de vous envoyer encore le même texte, écrit très soigneusement à la machine avec toutes les formalités nécessaires, ce qui fera, sans doute, plus d'effet.

A l'occasion de cette Nouvelle Année, je me permets de vous exprimer mes souhaits de bonheur parfait, avec l'assurance de mon plus profond respect et de la grande reconnaissance

de votre dévouée

Laure Stroynowska.

Varsovie - Mazowiecka 1·5.

Adam Mickiewicz.

La ballade „Les Lis."

Ah! quel criminel carnage!
Madame assassine monsieur!
Elle l'enterre dans le bocage,
Sous la prairie, au ruisseau.
Elle sème des lis sur sa tombe.
En les semant, ceci elle chante:

„Croisser, mes lis, en hauteur,
„Comme le mort en profondeur!
„Comme le mort en profondeur,
„Croisser mes lis en hauteur!"

Ensuite, toute couverte de sang,
Du mari la femme meurbrière,
Traverse les forêts, les champs.
Elle monte, elle descend, elle monte.
Le vent souffle et la pluie tombe.
Il fait obscur, gris et sombre.
Les corneilles parfois discutent,
Et les chats-huants hukuttent.
Elle descend vers le torrent,
Où doit être le vieux hêtre,
A la chaumière du solitaire:
Toc toc, toc toc.

„Qui est là?" Tombe la portière.
„Le vieillard sort; il éclaire.
Madame, pareille au fantôme,
En criant, s'élance sous le chaume.

Ah! la bouche est devenue bleue!
En coulisse elle roule les yeux!
Elle est tremblante d'épouvante:
„Ah! mon mari! ah! corps mort!"

„Jeune femme! Dieu vous apaise!
„Qu'est-ce qui vous amène chez moi,
„Par une soirée si mauvaise?
„Que faites-vous seule dans le bois?

„Derrière ce lac et ce bois
„Brille le château de mes biens.
„Mon mari, avec le roi,
„Alla contre les Kiëvlins.
„Une année s'écoule après l'autre,
„Il ne revient pas de la guerre.
„Moi jeune, entourée de jeunes gens.
„Et le chemin de la vertu glissant!
„Je ne suis pas restée fidèle!
„Malheur aux indignes amours!
„Le roi donne des ordres cruels;
„Les maris sont de retour!

„Ah! ah! Personne ne saura!
„Voici le sang! Voilà le couteau!
„Il n'est plus! Il n'est plus!...
„Vieillard! J'ai avoué sans feinte,
„Dites-moi de votre bouche sainte,
„Quelle prière faire en pénitence?
„Où dois-je aller aux indulgences?
„Ah! J'irai jusqu'à l'enfer chaud.
„J'accepterai le fouet, les flambeaux,
„Pourvu que la nuit éternelle

„Tombe sur mes actes criminels!"

„Jeune femme," lui dit le vieillard,
„Vous ne pleurez pas votre crime?
„Vous ne craignez que le châtiment!
„Rassurez-vous! Allez en paix!
„Soyez sans crainte, changez vos airs!
„Eternel sera votre mystère!
„Car tels sont les arrêts de Dieu,
„Que ce que vous faites en secret,
„Le mari seul peut découvrir,
„Et le vôtre a cessé de vivre!"

Fort enchantée du conseil,
Madame s'élance vers le seuil.
Elle court droit à la maison,
Sans expliquer ses raisons.
A la porte sont les enfants:
„Ah! maman!" crient-ils, „maman!
„Où est resté notre papa?"

„Le défunt? Qui? Votre papa?"
Elle ne sait que dire à cela.
„Il est resté à la forêt.
„Il reviendra dans la soirée."
Les enfants attendent le soir,
Le second, le troisième pour voir.
Ils attendent une semaine entière,
Mais enfin ils oublièrent.

Madame a peine d'oublier.
Non bannir le crime du souvenir!
Son coeur est toujours rongé!

Jamais sur ses lèvres le sourire!
A sa prunelle jamais le sommeil!

Car souvent, pendant la nuit
On entend dehors un bruit,
De quelqu'un au salon les pas.
„C'est moi," pleure-t-il „ah! c'est moi!
„C'est moi, enfants, votre papa!"

„La nuit passe et sans dormir!
Non bannir le crime du souvenir!
Le coeur est toujours rongé.
Jamais sur les lèvres le sourire!

„Passe, Hanna, la cour à travers!
„J'entends des chevaux sur le pont.
„Je vois sur la route de la poussière.
„Viennent des étrangers, ou non?
„Va sur la route et au bois,
„S'ils n'arrivent donc pas chez moi!

„Ils viennent par ici, ils viennent.
„Leurs sabres luisants ils tiennent.
„Les nuages de poussière grandissent,
„Et leurs beaux chevaux noirs hennissent.
„D'étrangers ils n'ont pas l'air.
„Ils sont du défunt les frères!"

„Salut à vous, chère belle soeur!
„Salut à vous! Quel bonheur!
„Et notre frère?" – „Votre frère
„A déjà quitté cette terre."
– „Quand?" – „Il y a longtemps, il y a un an.

"Il est mort, mort à la guerre!"
– "C'est un mensonge! Soyez sûre!
"La guerre est venue à ses armes.
"Notre frère est fort heureux.
"Vous le verrez de vos propres yeux."

Madame d'épouvante pâlit;
Elle tombe et elle s'évanouit.
En coulisse elle roule les yeux;
Elle les lance avec remords:
"Où est le mari? où est le mort?"
Elle semble faiblir de joie.
Elle demande avec émoi:
"Où est mon mari? mon amour?
"Le reverrai-je donc un jour?"

"Avec nous il retourna,
"En avant il se hâta,
"Nous recevoir avec chevaliers,
"Et nos larmes essuyer.
"Ces jours-ci, certes, il sera.
"Sans doute, quelque part, se trompant,
"Le chemin battu il passa.
"Attendons donc quelque temps!
"Partout on le cherchera.
"Ces jours-ci, certes, il sera!"

Ils envoient partout les gens.
Ils résident en attendant.
Mais quand les recherches sont nulles,
Fleurant, partir ils calculent.

Madame se met sur leur route:

„Mes chers frères! Sans aucun doute,
„L'automne n'est pas pour le voyage,
„Avec ses pluies et ses orages.
„Vous avez attendu longtemps,
„Rester encore quelque temps!"

Ils attendent. L'hiver arrive,
Et le frère ne revient pas.
Ils attendent et ils se disent:
Sûr qu'au printemps il sera.

Et lui; il dort sous la terre;
Et sur sa tombe croissent les fleurs.
Et les fleurs croissent en hauteur,
Comme le mort en profondeur.

Tout l'hiver ils attendirent,
Et ils ne veulent plus partir.
De leur goût est le castel,
Avec la dame jeune et belle.
Vouloir partir ils prétendent,
Et cependant ils attendent;
Ils attendent jusqu'en été,
Ils oublient le frère aîné.
De leur goût est le castel,
Avec la dame jeune et belle.
Restant chez elle tous les deux,
Ils en devinrent amoureux.
Tous les deux nourrissent l'espoir.
Ils tombent dans le désespoir.
Sans elle vivre aucun ne peut,
Avec elle chacun vivre ne peut.
Enfin, pour la même raison,

Chez madame ensemble ils vont:

„Madame la belle-soeur charmante!
„Ecoutez nos paroles ardentes!
„Nous restons vainement chez vous.
„Le frère est perdu pour nous.
„Vous êtes à la fleur de l'âge.
„Jouissez de cet avantage!
„Ne gâtez pas votre sort!
„Prenez l'un des frères du mort!"

Celà ils dirent et ils se turent,
Jaloux et brûlants de colère.
Ils jettent des regards furieux.
Ils lancent des mots injurieux.
Ils se pincent leurs lèvres bleues.
Ils serrent leurs armes tous les deux.

Madame les voit en colère.
Elle-même elle ne sait que faire.
Elle prie un instant d'arrêt.
Elle court droit à la forêt.
Elle descend vers le torrent,
Où doit être le vieux hêtre,
A la chaumière du solitaire:
Toc toc, toc toc.

„Comment concilier les frères?
„M'épouser chacun voudrait.
„L'un et l'autre pourrait me plaire,
„Mais qui prendrait, qui perdrait.
„J'ai des enfants petits encore,
„Des domaines et des trésors.

"Les trésors se dissipent fort,
"Depuis que le mari est mort.
"Mais pour moi plus de bonheur!
"Plus de mariage et d'honneur!
"Dieu me punit pour mon crime.
"Le fantôme nocturne m'opprime!
"A peine eus-je fermé les yeux;
"Clic, clac, saute le loquet vieux.
"Je m'éveille, je vois, j'entends,
"Comme il marche, comme il respire,
"Comme il tape et comme il sort.
"Ah! je vois, j'entends le mort!
"Crac, crac, et au-dessus du lit
"Le couteau sanglant il manie!
"Il vomit des étincelles.
"Il me pince, il me harcèle.
"Ah! assez de cette frayeur!
"Je dois quitter cette demeure!
"Car pour moi plus de bonheur!
"Plus de mariage et d'honneur!"

"Ma fille," lui dit le vieux saint,
"Point de crime sans châtiment!
"Mais Dieu pardonne à l'assassin,
"S'il se repent sincèrement.
"Du décret je perce le mystère.
"J'ai une bonne chose à te dire:
"Qu'avant l'an le mari fût mort
"Je le réveillerai tout à l'heure."

"Quoi donc? quoi? Comment, mon père?
"C'est trop tard! ah! c'est trop tard!
"Cette fatale lame meurtrière

„Pour les siècles nous sépare!
„Je sais que je suis coupable!
„Je donnerais tout un royaume,
„Pour échapper au fantôme!
„A mes biens je renoncerai!
„Au couvent je m'enfermerai!
„J'irai dans une forêt noire!
„N'éveillez pas le mort, mon père!
„C'est trop tard, ah! c'est trop tard!
„Cette fatale lame meurtrière
„Pour les siècles nous sépare!"

L'ermite poussa un soupir.
De larmes ses yeux se remplirent.
Sous le voile ses traits cachant,
Il tordit ses bras tremblants:
„Mariez-vous à l'occasion!
„Ne craignez point la vision!
„Le mort ne revivra plus.
„Dure est la porte éternelle!
„Ton mari ne reviendra plus.
„A moins que seule tu ne l'appelle!"

„Comment concilier les frères?
„Lequel prendrait, lequel perdrait?"
— „De toutes les choses la meilleure:
„A Dieu confier son bonheur!
„Qu'à la rosée du matin,
„Ils apportent des fleurs demain!
„Que de ces fleurs en commun,
„Ils fassent une guirlande chacun.
„Que chaque guirlande soit marquée,
„Pour voir qui l'a fabriquée!

„Puis à l'église ils iront,
„Et sur l'autel la mettront:
„De qui la guirlande tu prends —
„C'est le mari, c'est l'amant!"

Madame, charmée du conseil,
Se précipite vers le seuil.
Elle court droit à la maison,
Sans expliquer ses raisons.
Elle court les champs, les bocages.
Elle s'arrête sur son passage.
Elle s'arrête, elle pense, elle écoute.
On la suit, sans aucun doute!
A l'oreille on lui murmure.
Tout autour il fait obscur!
Et l'écho lui répète partout:
„C'est moi, ton époux, ton époux!"

Elle galope, elle s'arrête, elle écoute;
Elle s'élance, elle galope sans cesse,
Ses cheveux sur sa tête se dressent,
Et de se retourner elle craint;
De soupirs les buissons sont pleins.
Et l'écho lui répète partout:
„C'est moi, ton époux, ton époux!"

Mais arrive le grand dimanche.
Arrive l'heure de la noce blanche!
Le soleil se lève à peine.
Les jeunes gens courent hors d'haleine.

Madame, entourée de pierges,
Conduite par ce beau cortège,

A l'église arrive tremblante.
Elle prend la première guirlande.
Avec elle, elle fait le tour:
"Il y a des lis tout autour.
"A qui sont ces lis, à qui?
"Qui est l'amant, le mari?"

L'aîné des frères se présente.
Sa figure est rayonnante.
En battant des mains, il chante:
"A moi, la guirlande et toi!
"Autour des tiges de ces lis
"J'ai roulé ce ruban blanc.
"C'est la marque! c'est mon ruban!
"A moi la guirlande, à moi!"

"Mensonge!" s'écrie l'autre frère.
"Sortez de ce sanctuaire,
"Vous verrez tout de suite la terre,
"Où j'ai cueilli ces fleurs claires.
"Au bosquet, dans le préau,
"Sur la tombe, près du ruisseau.
"Voyez la tombe et l'endroit:
"A moi la guirlande, à moi!"

Les jeunes gens deviennent méchants:
L'un atteste, l'autre proteste.
Ils dégaînent leurs sabres tranchants,
Un combat s'engage funeste:
"A moi la guirlande, à moi!"

De l'église la porte branle soudain.
Le vent hurle — les cierges sont éteints.

Une personne en blanc apparaît.
L'allure est connue et ses traits.
Elle s'arrête. Tout le monde frémit.
De ses yeux la colère jaillit.
D'une voix de sépulcre il s'écrie:
"A moi la guirlande et toi!
"Sur ma tombe la fleur est cueillie!
"Passez, prêtre, l'étole à mes doigts!
"Méchante épouse! Malheur à toi!
"Ton époux, ton époux, c'est moi!

"Frères jaloux! Malheur à vous!
"Sur ma tombe vous avez cueilli!
"Arrêtez le combat inouï!
"C'est moi! le frère d'outre-tombe!
"Passez tous dans l'autre monde!"

Les fondements de l'église s'ébranlent,
Des parties se détachent aux angles,
La voûte craque. La ruine s'annonce.
Dans l'abîme l'édifice s'enfonce.

Sous terre se cache l'édifice.
A sa surface croissent les lis.
Et les lis croissent en hauteur,
Comme le mort en profondeur.

Traduit du polonais
par Laure Stroynowska.

Jules Słowacki.

Je suis triste, Seigneur!

Je suis triste, Seigneur! Pour moi à l'Occident
Tu as versé des flots de lumière rayonnante.
Devant moi tu éteins dans l'onde frissonnante
L'étoile flamboyante.
Quoiqu'ainsi tu me dores le ciel et la mer:
Je suis triste, Seigneur!

Comme les épis mûrs, avec la tête levée
Je reste – de plaisir à satiété privé.
Pour les étrangers j'ai de l'indifférence –
Des cieux le silence,
Mais à Toi il faut que j'ouvre au fond mon coeur:
Je suis triste, Seigneur!

Comme de la mère le départ est pleuré
Par son petit enfant – et moi tout en pleurs,
Voyant le soleil, qui rejaillit de l'onde
Ses dernières lueurs, –
Que je sache que demain viendra une autre aurore:
Je suis triste, Seigneur!

Aujourd'hui sur l'immense océan égaré,
Cent lieues loin du bord, cent lieues avant le bord,
J'ai vu des cigognes qui dans les airs volaient
En longue et longue file.
De les avoir jadis connues sur notre terre:
Je suis triste, Seigneur!

D'avoir souvent rêvé sur les tombeaux des hommes,-
D'avoir si peu connu le foyer de mes pères,-
D'être comme le pèlerin qui est plein de frayeur
A l'éclat du tonnerre,-
Et d'ignorer le lieu de l'éternelle demeure:-
Je suis triste, Seigneur!

Chez nous on faisait prier le petit enfant
Pour moi tous les jours. Pourtant est-ce que j'ignore,
Que mon pauvre navire ne court pas vers nos bords,
En courant les mers?
Donc que de l'enfant ne peut rien la prière:
Je suis triste, Seigneur!

Tu jetteras tes regards sur mes ossements blancs,
Non confiés aux façades ornées de colonnes.
Mais je suis comme le pèlerin las qui envie
Aux cendres leurs tombeaux.
Donc que de mes os j'ignore la demeure:
Je suis triste, Seigneur!

Ce bel arc-en-ciel, que si merveilleusement
Tes anges ont étendu sur le firmament,
De nouveaux mortels, un siècle après moi,
En le voyant, mourront.
Avant de reconnaître de mon néant l'horreur;
Je suis triste, Seigneur!

Traduit par Laure Stroynowska.

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,-
Żem nie znał prawie rodzinnego domu,-
Żem jest jak pielgrzym, co się w drodze trudzi,
Przy blaskach gromu.
Że nie wiem gdzie się w mogiłę położę:
Smutno mi, Boże!

Karano w kraju maleńkiej dziecinie
Modlić się za mnie codzień.- Ja przecież wiem,
Że okręt mój nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie.
Więc że modlitwa dziecka nic nie może:
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowem czołom.
Alem jest jako pielgrzym, co zazdrości
Mogił popiołom.
Więc że nieznane gotujesz mi łoże:
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, która tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę:
Smutno mi, Boże!

Juljusz Słowacki.

Smutno mi, Boże!

Smutno mi, Boże! Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą.
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą.
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze:
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosy, z podniesioną głową
Stoję - rozkoszy próżen i do sytu.
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową -
Ciszę błękitu.
Ale przed Tobą głąb duszy otworzę:
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
Mała dziecina - tak ja płaczu bliski,
Patrzę na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski, -
Choć wiem, że jutro błyśnie nowe zorze:
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj na wielkiem morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Spotkałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Łzem je znał kiedyś na polskim ugorze:
Smutno mi, Boże!

232

La Légende de l'Oeil de Mer.

dans les Tatras.

Sur les bords du lac aux ondes murmurantes,
D'où le torrent rapide coule vers la vallée,
Entourés de la fraîcheur du soir vivifiante,
Dans le pays des rêves nous promenions nos pensées.
Le montagnard chantait, et sa douce chanson
Dans l'air calme au loin coulait bien tranquillement;
Puis brisée en sons par l'écho somnolent,
Elle perça les monts et se perdit au fond.
Ayant salué la nuit par son beau ramage,
Vers les eaux du torrent il tourna son visage.
Contre l'arbre appuyé sur sa hache légère,
Il nous raconta l'histoire de l'Oeil de Mer.

Il y a longtemps de ça, – ni hier, ni aujourd'hui, –
Les plus vieilles gens même ne se rappellent ses temps.
Il n'y avait encore ni ces monts, ni ces bois,
Ni le grand miroir de cet énorme étang,
Ni la haute montagne que l'on appelle „le Moine"
Car elle a l'air de prêtre assis à son rosaire.
C'était, pour ainsi dire, un endroit ordinaire,
Comme bien des autres vert et bordé de fougères.

Il y avait jadis à la frontière hongroise
Le grand château d'un prince. Riche était ce prince,
Non seulement en or, objet de convoitise,
Il avait l'estime et l'amour dans le monde.
Et le monde, à toutes les amours paresseux,
Donne plutôt le mal. Le prince était heureux,
Non parce qu'il était riche en métal précieux,
Et qu'une grande armée circulait à sa cour,
Et quand il priait à l'église, ce n'était

Pas pour son trésor. Car le trésor du prince,
Ce n'était pas son or, mais le sourire d'une fille,
Que Dieu lui avait donnée dans sa bonté,
Et qu'il adorait au-dessus de sa santé.
Souvent que le chagrin s'est glissé dans son coeur,
Pour l'enfant à Dieu il prie de longues heures,
Et regarde, comme s'il voulait lire du visage,
Quelles sont de l'enfant dans son âme les images.
Et de sa fille le prince rêvait avec tendresse,
Que lorsque jeune fille deviendrait sa princesse,
Un beau prince royal arriverait à sa cour,
La nommerait sa femme et lui donnerait l'amour.

En face du château, sur un spacieux endroit,
S'élevait le palais du jeune seigneur hongrois.
Le prince le voyait en armes chaque matin,
Son épaule traversée d'un cor argentin;
Un faucon gris en main, sur un cheval or-clair,
De plumes de héron son front recouvert.
Il regardait le château, mais qui saluait-il?
Le prince ne connaissait que son nom de famille.
Au clair de la lune parfois il entendait
Du cor de chasseur le son prolongé.
Parfois qu'il est assis et médite tristement,
Des sabots de cheval le son retentit fortement,
Le prince se précipite, radieux sur le visage:
"A ma fille, sans doute, le roi envoie ses pages!"
Et déjà à quitter la salle il s'apprête,
Mais le tapage se tait. Sur le seuil il s'arrête,
Son visage pâlit, car il n'entend de loin,
Que la chanson connue de son jeune voisin.
De tristes pensées son front se rembrunit,
Son visage pâlit, son regard s'éteignit.

Et en lutte mortelle avec son âme souffrante,
Vers la terre il pencha sa tête grisonnante.

Et sa fille s'épanouit comme une fleur magnifique;
Sur ses lèvres se posait un sourire angélique.
Elle était gaie et belle, comme en mai le soleil.
Elle était charmante, comme des Tatres les plantes.
Quand elle traversait les riches salles princières,
Chaque fois les serviteurs à genoux l'adorèrent.
Donc ce ne fut pas le roi qui obtint ses faveurs,
Mais de la frontière hongroise le jeune seigneur.
Et depuis ce temps - triste et larmoyante,
Aucune distraction ne lui est attrayante.
Souvent ses beaux yeux se remplissent de larmes,
Qui coulent sur ses joues, produisant des alarmes.

Bien longtemps le prince ignorait toute chose.
Mais il était triste. D'un regard morose
Il observait sa fille. Car comme une fleur sans eau,
L'amoureuse se fânait, sans caresses de son beau.
Et ses joues perdaient leurs couleurs charmantes,
Et ses larmes brûlaient, comme des blessures mordantes.
"Qu'as-tu, mon enfant?" lui demanda son père.
"Pourquoi aujourd'hui je perds ta gaîté?
"Si du vieux château la vue t'exaspère,
"Je te ferai bâtir un palais enchanté.
"Veux-tu des toilettes? Tu en auras de fameuses,
"Un lit de corail, des salles merveilleuses.
"Un nouveau soleil veux-tu, ma chère princesse?
"Pour toi l'obtiendra de Dieu ma tendresse."

"Oh, non, mon cher père! Je ne manque pas de fleurs!
"Le ciel et la terre peuvent en être couverts.

"J'ai assez de ciel, de soleil et de fleurs.
"Je n'ai qu'un seul coeur, qui est plein de douleur!"
"Que veux-tu ?" demande le prince avec angoisse.
"Je veux le jeune homme de la frontière hongroise!"

Si la foudre avait frappé le prince au coeur,
Moindre eût été son mal, plus faible sa douleur.
Tellement de sa fille les paroles le brisèrent:
"Père, j'aime le seigneur de la voisine frontière!"
"Jamais, oh jamais! Est-ce que ma fille unique
"A cette seule pensée ne rougirait de honte?
"Pour toi je veux le trône et la couronne magique,
"Non une vie sans gloire avec un simple comte.
"Qui sait? aujourd'hui, ou, peut-être demain
"Le roi pour son fils me demandera ta main.
"Que lui dirai-je donc? Que d'aucune valeur
"N'est pour toi son amour avec les splendeurs?
"Sur les misères du monde et les foudres célestes,
"Chasse de ta pensée cet amour funeste!
"Ecoute, mon enfant! On vient de m'annoncer,
"Que dans notre pays l'ennemi s'est enfoncé.
"Nos braves chevaliers sont allés à la guerre.
"Ils seront bientôt suivis de ton père.
"Mais malheur à toi! si le jeune étranger
"Arrache de ton coeur ton aveu insensé!
"Tu seras chargée de mes malédictions!
"Je te jure, ma fille, que ce n'est pas une fiction!"

Le prince s'expédia avec sa grande armée,
Ayant enfermé la jeune fille au couvent.
Triste est le Hongrois loin de sa bien aimée!
Sans elle aucune joie et de chaudes larmes souvent.
Et à Dieu faisant ses offrandes et ses voeux,

A sa belle il envoie des cadeaux merveilleux.
La princesse accepte ces chers souvenirs;
Mais le rayon d'espoir ne la fait pas sourire.
Les matines chantées n'arrêtent point ses larmes,
Et des choeurs les chants n'étouffent pas les alarmes.
Quand le prêtre paraît avec son bréviaire,
Prêchant aux fidèles le repentir sincère,
Dans les sons de l'orgue elle cherche ceux du cor,
Dans la foule la figure de celui qu'elle adore.
Et voilà qu'une nuit, à l'heure peu ordinaire,
Lorsque le doux sommeil enveloppait la terre,
Au couvent résonna un cliquetis d'armes sonore,
Avec le bruit sourd des sabots de cheval encore.
"C'est un rêve," se disaient les soeurs religieuses.
"Sans aucune raison le coeur a palpité!"
Mais avant le jour, à l'aube encore rêveuse,
Par la princesse le cloître n'était plus habité.

Vite le cavalier emporte la jeune fille.
Son coursier à chaque bond fait des centaines de milles.
Et dès que paru la faible lueur du jour,
A sa belle il montra du beau château les tours.
"Regarde, ma chérie! Ce toit de cuivre en haut
"Enflamme notre terre, comme un soleil nouveau.
"Des portiques en perles, des salles en diamants,
"Pour te recevoir a construit ton amant.
"Si le ciel d'un orage vient troubler ce silence,
"J'accourrai aussitôt t'assurer ma présence.
"Je t'endormirai par mes baisers d'amour,
"Que tu recevras au réveil de retour!

Les années d'amour se passent dans le bonheur.
Les chants d'allégresse remplissent toute la demeure.

Joie et gaîté partout. Le ciel favorable
Donna aux amants sept enfants admirables!

Mais quelle catastrophe arrive soudainement!
Les hommes autrement et Dieu pense autrement.
Le prince de retour après sa longue absence,
En fureur prononce sa terrible sentence;
"Que tes édifices et les jardins autour
"Deviennent des montagnes de neige couvertes toujours!
"Et toi, transforme-toi en source d'eau amère,
"Et à tes propres enfants sois une fondrière!
"Que les lacs de larmes versées par tes paupières,
"A chacun des petits prépare son cimetière!
"Et que le souvenir de cette malédiction,
"En se pétrifiant, passe à la tradition!!!"

A peine l'eut-il dit, le château de coralline
Roule avec fracas et se réduit en ruines.
Et, comme d'accord avec l'ordre de Dieu sacré,
Du prince s'accomplissent ses terribles arrêts:
Tout ce qui vivait fut changé en rochers,
Avec leur sommet dans les nuages caché!

Le prince, effrayé de sa propre puissance,
Prend l'habit de moine, le livre et le rosaire.
Mais l'habit devient d'une pesanteur immense.
Il sent tout son corps se transformer en pierre.
Il lève vers les cieux son regard mortifié:
C'est aussi le regard d'un oeil pétrifié!

La pauvre princesse s'élance avec stupeur,
En habit de deuil — ses enfants sur son coeur.
De sa bouche elle arrache des paroles sans suite.

Elle fuit, mais les rochers lui empêchent la fuite.
Voyant le ciel sévère et Dieu en colère,
Sur un roc elle s'assied et, se fondant en larmes,
Elle verse de ses paupières les sept lacs d'eau amère,
Qui de ses pauvres enfants deviennent leur cimetière!

Regarde donc, touriste, de quelle rêverie idoine
S'entoure la montagne, que l'on appelle „le Maine"!
C'est donc le vieux prince, qui, à son agonie,
En habit de maine se changea en granit.
Plus loin, dans les ondes du lac transparentes,
La princesse repose sur son lit de corail rose.
Et les hommes prétendent, que parfois ils entendent
Gémir dans les ondes, lorsque le vent gronde.
Ou quand la lune brille dans toute sa rondeur,
Du cor de chasseur les sons enchanteurs.

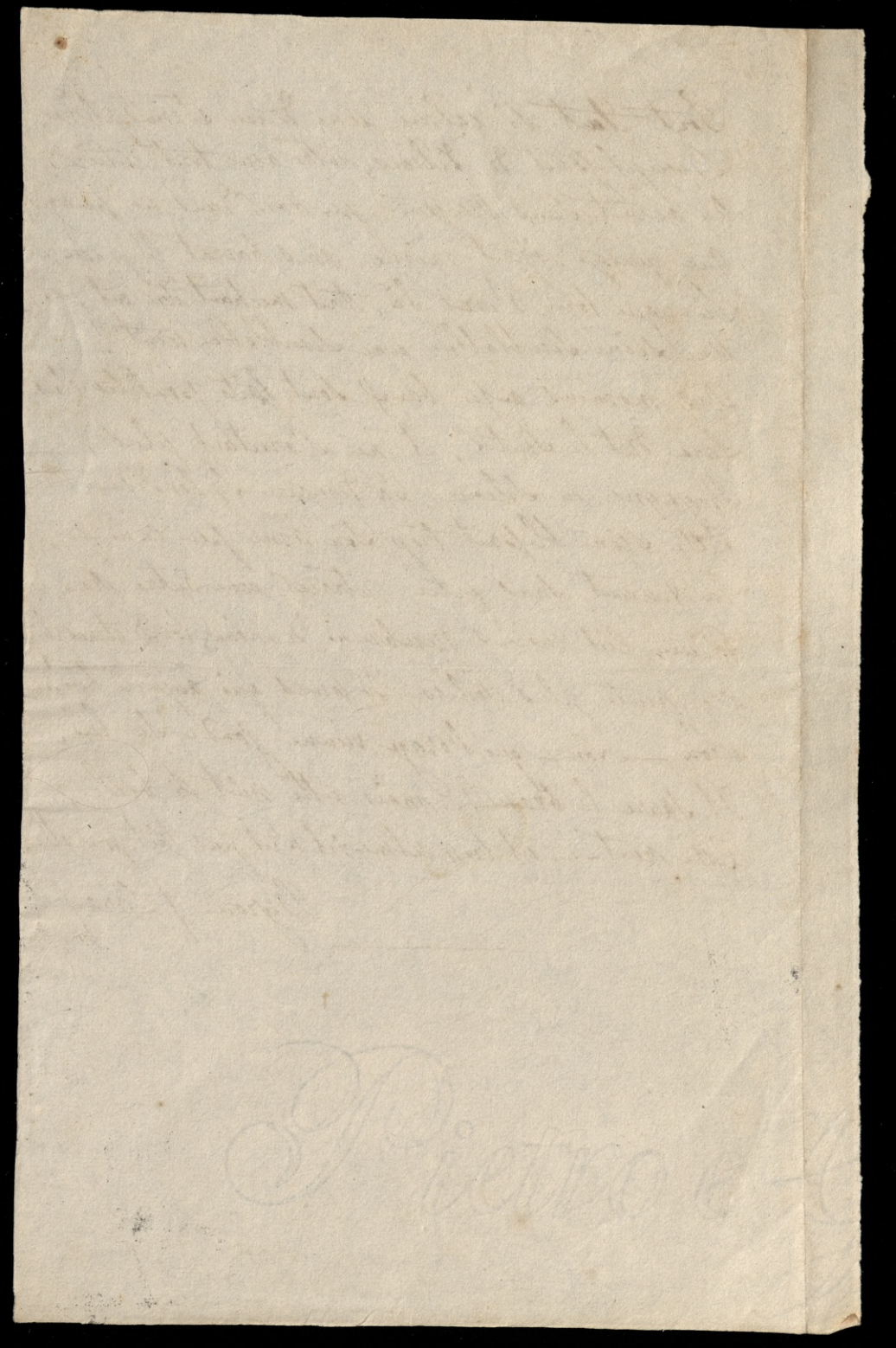
Telle est de nos Tatres la pénétrante histoire,
Comme les narrateurs l'ont voulu faire savoir.
Et que de ces temps s'est perdue la mémoire,
On nous l'a narrée, il faut la croire!....

Le conteur vers les monts jeta son regard encore,
Voyant accompli de l'homme le triste sort,
Puis tout bas il chanta la légende pleine d'alarme,
De la princesse noyée dans le lac de ses larmes.

Traduit du polonais par
Laure Stroynowska.

Tout était si calme; une douce atmosphère,
Remplissait de délices, notre âme tout entière,
On aurait sans frayeur, pu voir dans ce parage,
Que quelque esprit infime, vous barrât le passage
Sûr que loin d'ici, tout méchant être eut fui,
Une scène semblable, une semblable nuit!
Des moments aussi beaux sont faits pour les élus,
Lara dut le sentir, et ne s'arrêtant plus,
Regagna en silence, sa demeure Splendide.
Cette scène blessait trop, son âme peu candide,
En venant, sans pitié, retracer une autre idée
D'un ciel moins ténébreux, de moins lourde atmosphère
De nuits plus étoilées; de jours qui aujourd'hui....
Non — Non — que l'orage, vienne fondre sur lui;
Il saura le braver!... mais cette nuit si belle,
Cette nuit — .... est trop calme: il n'est pas fait pour elle.

Byron /Lara/



Wpięć Kroć sto lat zgrzeją Napoleon przyjedzie
Nie myślmy Polacy nie myślmy o biedzie
Moskalami orać prusakami włodzyć
Aby te niewiary rozumu nauczyć.

Pieśń Ludu roku 1794

Nasz Kościuszko dobry był bo moskali dobrze bił
Już Kościuszki niemamy rady sobie nie damy
Płaczą panny i wdowy bo to teraz chleb drogi
Gospodarze chodzą i po wsiach biedzą
Jedni drzewo rąbali drudzy koniom dawali
Trzeci konie poili by moskale nie bili
Sierakowski w paradzie był pod brzuszkiem na zdradę
Kosy piki pozbierał bo się moskwy spodziewał
A zajączek słaony pan od moskali przekupiony wziął
Swoje wojsko ukradł bodaj mu Bóg zapłacił
Madalińskiego biorą bo go pan Bóg ratuje
Skoro pragi zdobyli wielkie zbroje robili
(X) Drudzy się i mordują zbroje to jest zbrodnie
Dzieci na piki brali i przed Krola rzucali
A co nami rządzili moskwy a Polaky wpuścili

Droższe miejsca na których łza honorem płynie

Milsze schylam oczy na Polaków grobie
Świętych braci szczęśliwych od czasu widziałem
Świat myśli uranią serca nam otwiera
A choć kule kopyta złotki wasze ziewa
Wtóż by dziś jak zginąć nie pragnął zapałem
Arabowie po dziś dzień jeszcze wspominają o swych mo.
dlitwach imię Granady chociaż kilka wieków minęło
jak onej przez Hiszpanów wypędzeni zostali.
Przez te Albiony port Anglicki chciał wyłudzić nam,
mowę i niewygasłą miłość Polaków ku swej ojczyźnie.

Pólnoc na wolę polonesa Kościuszki

Patrz Kościuszko na nas zmiła
Jak obrzeli wrogow będziem trodzić
Twego miecza nam potrzeba
By ojczyznę oswobodzić
Wolność droga wbiały zaca
Złotem skrzydłem wgore leci

Słuchał milczek zoba dźwięków
Pogrzebnego dzwonow jęków
A po miejscach, co przemija,
Lica jej krwawo się odbija
Z nigd nic wie, skąd przybywa
Patrzy na nią dreszcz przerywa;
Zamno grobów, od niej lici
Mowią, że to — mór na dzieci

Pogrzeb rybaka.

1.

Śpij na dnie morza, na ziół pościeli,
Śpij Dymitrze, w ziemnym grobie!
Powiemy smutny dwojij dzieci.
Powiemy dziedzy o bożie!

2.

Powiemy że cię wzięły skrzeta,
Żeś dam daleko popłynął,
Że wrócisz jesze, niech cię pamięta,
Bo ś ty na zawsze nie zginął.

3.

Zora co ranka przyjedzie do brzegu,
I Twy jej fale wypiją,
A dam do ciebie zawiosą w biegu,
I siemi serce obmyją!

Kaj — oto grób twój świętym modłami,
I ziarnek znanym ziołobą!
I jiwi płyniemy, jiwie za tobą,
Jeszcze patrzymy za tobą.

Młynarzewska.

Młynarzewska, czarnooka!
Twoje serce jak opoka;
Jeśli mnie masz wiecznie zmarić,
To się wodą w staw twój zmarić.
I jeszcze cię szkody nabawię.
Pomną rybki w twojem stawie;
Takę wpierwiach gorycz wyjmą,
Że cały ten staw zatruje.
Czyli pójdziesz czerpać wodę,
Czyli przejdziesz twą wodę,
Czy poprawić wóz przypadnie,
To topielca wyżyjesz na dnie.
Jeśli wolisz dla ochłody,
Będziesz chciała wejść do wody;
To ci zaraz na myśl napadnie,
Że topielec czeka na dnie.
W pośród nocy twój grzmotnie.
W pośród mojej słodkiej snów tęsknoty,
Gdy zawyją stawu fale,

Chwala thobie gospodzijnye
Jsz o thwych Iwyathych czesz slyne
Ktora nygdy nye szagynye
Y na wyeky nye przemynye

Weszyel szą Polszka Korono
Y sz masz thakyego Patrona
Dostoynego Stanislawa
Yen szye wyszell Szyepanowa

Then yeszye swey mlodoszcij
Napelnyon Boszkyey myloszcy
Wyodąg swey Szywoth weznoszcij
Wytrwal w swey Szprawyedliwoszcy

(alba non habeo).

(omavy: wizeń nieman)

Alleluja!

Kiedy grzech osiadł na ziemi z ludem
A żywot ducha czekał już zgonu,
Wtenczas Pan światów władając cudem
Litości łaską – z Niebios Tronu
Zesłał na ziemię – Drogę zbawienia
Wskazał przez Syna do odkupienia.

I tak Syn Boży zstąpił na ziemię,
Ciało człowieka biorąc na siebie
I strasznych grzechów wiekowych brzemię
Męką i zgonem – w niepamięć grzebie.
Ludzkość ożyła w anielskiej szacie
Przez Zmartwychwstanie w Niebios szkarłacie.

I spokój ludziom był dobrej woli –
Grzał ich Duch Święty ciepła promieniem,
Z szatańskich pęt ów – wyjście z niewoli
Było wskazane tem odkupieniem.
I Alleluja! z kornych serc brzmiało
Echo je echu wdal powtarzało.

A szatan tylko w czarnej otchłani
Nie złożył broni, nowy bój wszczyna,
Szukając słabych – jadem swym rani
I nową walkę z Bogiem poczyna.
Tak dziewiętnaście wieków się kusi
Czy prawdy Boga w sercach nie zdusi.

Co tylko piekło najcenniejszego
Zrodziło z gadów – z łona wydało
Co tylko godne mistrza iwszechzłego,
Wszystko pijaną zemsty zawrzało.
„My albo Bóg wasz! to pasło nasze –
Skruszym i zdepczem kościoły wasze."

Groza – męczeństwo – pożarne łuny
Pełzają – rosną. Potwory ludzie, –
Szałem i pychą ścielą całuny,
Wszystko zatopić chcą w jarzmi brudzie.
I krzyż ostatni strącony z szczytu,
Ma służyć do ich chwały zenitu. –

Próżne pokusy – nędzne robaki!
Piotr na opoce stawiał świątynię –
Do krańców ziemi idą jéj szlaki
Wściskach waszych ona nie zginie. –
Jéj – nieśmiertelność świeci na czole,
Gdy wasza przyszłość – kończy się w dole. –

Szkarłatny sztandar rozwiną wierni
A Krzyż Chrystusów jasnością słońca,
Oślepi oczy tej waszej czerni; –
Bo Bóg swéj sprawy wielki obrońca.
Do piekieł z wami dzieci Baala,
Niech oddech brudny ziemi nie kala.

Lecz wprzód wysłuchać musicie pieni,
Pierś milionów wzniesie je chórem,
A echo poda światów przestrzeni
I świat okoli trwałym już murem.
Bo Alleluja! to hymn wiecznością –
Potęgi Boga – Boga miłości. ———

Pisałem dnia 27 Kwietnia
1875. Jan z pod Krzywania

Boże Ojcze, Twoje dzieci
Płaczą, żebrzą lepszej doli.
Rok po roku marnie leci
My w niewoli, my w niewoli!

Słowa Twoje nas uczyły,
Każdy włos nasz policzony,
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony.

My już tyle krwi przelali
Że nią zmyte ojców grzechy,
My już tyle łez spłakali,
Że nie stanie łez pociechy!

Boże! padłszy na kolana,
Ścielim Ci się tu w pokorze
Polska łzami, krwią zalana,
Krwią, łzami zbaw ją, Boże!



Jak w pięknych chwilach zimowych
Słońce zachodzi i znika,
Takim jest u bram grobowych
Zgon prawego śmiertelnika.—

Komu Niebo wlało zgodnie
Z duszą tkliwą serce czyste,
Ten zasypiając swobodnie
Przechodzi w kraje wieczyste.—

Na obcej ziemi— zasnął mąż prawy
W rozum i cnotę zasobny—
Dobiegł godności— dobiegł i sławy
Swym zacnym przodkom podobny.—

Wypiastowany miłością ojczyzny
Przebolał jej jęki i płacze—
Rad był swém życiem zagoić te blizny
Jego też znali polscy tułacze.—

Nie dość biednych, zawsze chętnie wspierał
Lecz jak ojcowie przed dawne laty
Upadających z roskoszą ubierał
W lepszej przyszłości, wnadziei szaty.—

Rodacy! Ziomkowie mili
Jeszcze światem nie zepsuci
Was pewnie ten zgon rozczuli
I wasze serca zasmuci.—

Ja gdy z wiosną wrócę w pole
Nad mém okienkiem wiszącą
Zetnę roskoszną topole
A wsadzę wierzbę płaczącą.—

W dowód wysokiego szacunku
dla ś.p. Gustawa Hr.
Olizara, zmarłego w Dreźnie
d. 2. Stycznia 1865 r.—

Hr. Skarszewski
Potocki.
Jeho wyraz mojej
Szczerości

Najdroższa

Sercu mojemu

RODZINO!

W grobie złożono me drobniuchne zwłoki,
Duch się mój poji Świętych roskoszami.
Czuła Rodzino! żal utul głęboki;
Wszakże me serce zawsze między Wami!

Ten, co przed wieki był i wiecznie będzie,
Słowem Wszechmocnem co się stało sprawił,
Raczył mię w Niebian swych umieścić rzędzie:
I Tajemnicę wielkie mi objawił.

Jedynego Bóstwa TROJCĘ Niepojętą,
Stworzenie istot i BOŻE Wcielenie,
EUCHARYSTYĘ Tajemnicę Świętą
Na prawę świata, człeka ugodnienie.

Widzę Chrystusa w ubóstwionem Ciele,
Zbawcę i Sędzię na Ojca Prawicy,
Panny przeczystéj chwałę i wesele,
Cześć Wszystkich Świętych i Boga Rodzicy.

Widzę, jak półki Anielskie jaśnieją,
Widzę Wybranych poczet uwielbiony,
Którzy się wiarą, miłością, nadzieją,
Dukupywali Niebiańskiéj korony.

Widzę też liczne Niewiniątek rzesze,
Tych, co w dziecińśtwie ziemię pożegnali;
Pięć raz jeszcze, iż z niemi się cięszę,
Byście Jasinka dłużéj nie płakali.

Na firmamencie, jak słońce użycza
Jasności czystym gwiazdom kryształowym,
Tak przez widzenie Bożego Oblicza
Z nas każdy światłem staje się tu nowem.

Po ludzku tylko czynię wzmiankę otem
Bo nie podobno pisać po Bożemu;
Modlę się, modlę, byście wszyscy potem
Mogli się w niebie przypatrzeć wszystkiemu.

Ach! Obym Tobie, czcigodna Rodzino,
Przed niebem, światem zasłużona wielce
Z tych rzekł: roskoszy, co tu wiecznie płyną,
Z dołat raz po raz spuszczać po kropelce.

Już by się ciężkie zagoiły blizny,
Które dziś wgłębi serc Waszych czujecie
Z przyczyny srogich udręczeń Ojczyzny
I wszego złego, co dziś jest na świecie.

Obyście chociaż na chwilkę ujrzeli,
Te chwałę, co mię w niebie opromienia,
To bycie z mego odejścia weseli
W Społem śpiewali Hymny dziękczynienia.

Dźwięk toby wdzięcznie: (Pueri laudate*)
Dominum, jak to śpiewa kościół cały.
Żem w niebo zaniósł niewinności szatę.
Która się w świątłość przemienita chwały

Wieczne Wam dzięki, Wam, Rodzice mili!
Żeście mię Bogu zrodzili i niebu;
Wam zacni Krewni żeście przeznaczyli
Ziemię ojczystą do mego pogrzebu.

Dla niéj Działyńscy wszystko poświęcili
W niéj Czartoryjskich szczytne słynął dzieła,
Zamojscy piorem, orężem w sławili,
Mnie Ich potomka wsze łono przyjęła

Wszakże i Jakob i Józef niewinny
Uswych potomków zastrzegli to sobie
Przy kiedy wrócą do ziemiej rodzinnej
Ich kości w Ojców położyli grobie.

*) Laudate: Psalm pochwalny ktory się śpiewa przy wyprowadzeniu do grobu ciał zmarłych dziatek.

Dziadziu, Babuniu! i Wam składam dzięki
Za tych, którym dziś przytułek daliście
Karmiąc wspierając datkiem szczodrej ręki
Bóg niech Wam za to nadgrodzi wieczyście!

I Was pozdrawiam Ciotuchny i Wuje,
Wszystkich, co do mej należą Rodziny
Memi rączkami Wszystkich obejmuje,
Serdecznie ściskam zniebiańskiej krajiny.

Ach! Idźcie jeszcze do Najświętszej Matki
Prośb Jej wzywajcie do Bozego Syna,
Iżby szkodliwe odwrócił przypadki;
Bo ziemia Wasza jest płaczu dolina

Przy Syna swego Ona blisko Tronie;
Jest Matką czułą, możną i wspaniałą;
Ja też gorąco zlecam Jej obronie
By się Wam, całej Polsce dobrze działo

Na piśmie mojem nie kładę dnia daty;
Niema tu nocy zmian pór ni miesiąca;
I nasza wieczność nie mierzy się laty;
Jest dnia wiecznego JASNOŚĆ

NIEGASNĄCA.

JAN CZATORYJSKI.

Oddal od nich zło wszystko i przekonaj serca,
Ze kogo Bóg ratuje,nie zgubi oszczerca.
Chętnie czynię ofiary,będę i wyznaję,
Iż w Tobie tylko Samym kładę zaufanie,
Bo Ty w każdem nieszczęściu rękę mi podałeś -
Nie dlatego żem godzien,ale że tak chciałeś. Amen.

Jutro!

Jutro o jasny prześwietny dniu!
Jutro promienna żywota gwiazdo,
Jutro na sercu,ach w sercu tu,
Przybytek Boży,Baranka gniazdo,
Jutro niebieskiej Miłości Dar
Z ręki kapłana spuści się tu,
Jutro Chrystusa niezgasły żar
Serce ogarnie. O szczęsny dniu!
Jutro Baranek niepokalany,
Bóg niezmierzony zmieści się tu.
Wielki Jehowa!Ten Pan nad Pany
Zstąpi aż tutaj.O wielki dniu!
Między Chrystusem a między mną
Jutro znikł przedział - nierozdzieleni,
Ja nakarmiona i pojona Krwią
I serce z sercem już połączeni
Jutro ja jednem serca westchnieniem
Sciągnę Baranka z Nieba aż tu,
A tu mnie jednem Swojem spojrzeniem
Uświęci wiecznie. O święty dniu!
Jutro ja jedną miłości łzą
Znęcę Kochanka do serca tu,
Co serce zeschłe odświeży krwią
I w niem odpocznie. O słodki dniu!
Jutro Najświętszy zmyje mój grzech
I domek Sobie założy tu,
Żarem Miłości roztopi lód
Co obrósł serce. O pamiętny dniu!
Jutro to biedne serce spragnione
Nasyci Sobą Słodki mój Bóg,
Jutro to serce nieustraszone
Na żaden postrach nie wystawi wróg,
Jutro gotowe na wszelki bój
I żadnej rany nie boi się
Bo walczyć będzie Obrońca mój
Co własną piersią zasłoni mnie.
Jutro to biedne stęsknione serce
W sercu Chrystusa ukryje się
I żar rozdmucha w małej iskierce
A płomień Boży ogarnie mnie.
Jutro pociecha z Nieba mnie czeka,
Jutro sam Jezus otrze mi łzę
Bo tu rozumie serce człowieka
Bo Ona przed wieki już przejrzał je.
Jutro,ach przed Nim ja się wynurzę
A On Swem Sercem osuszy łzę,
Jutro Pocieszyciel,tem Ojciec mój
Do Swego Serca przytuli mnie,
I słodki zapyta o smutek mój,
I czy co więcej nie boli mnie?!
Jutro powierze Mu wszystkie bóle
Wszystkie cierpienia ja zwierzę Mu
Każdy cierń wskażę co w sercu koli,
A On sam Sobą uleczy je.
Jutro na mego Jezusa Łonie
Do Jego Serca przytulę się
Do tego Łona mą głowę skłonię

Modlitwa do Pana Jezusa Opuszczonego.

O Panie Jezu ,Któryś był opuszczony w czasie Męki Twojej,Ty i teraz jeszcze zbyt często jesteś opuszczony w Sakramencie Twojej Miłości.
O Jezu opuszczony,Ty przychodzisz do nas,dajesz się nam,jesteś z nami A ludzie zostawiają Cię Samym. Nie kochają Cię,nie dziękują Ci,nie myślą o Tobie,nie mają Cię o co prosić,uważaliby za stracone chwile spędzone u Stóp Twoich Najświętszych.
O mój Jezu,gdyby oni Cię znali,gdyby wiedzieli czem Ty dla nich jesteś, gdyby się domyślali jak wielce ich kochasz,gdyby pojmowali jak bardzo Ciebie potrzebują i wiele dobrodziejstw Tobie są winni.
O Jezu opuszczony! Chcę Cię miłować za tych,co mają dla Ciebie samą tylko oziębłość i obojętność.
O Jezu opuszczony,chcę Ci dziękować za tych,co za dobrodziejstwa Twoje odpłacają samą tylko niewdzięcznością.
O Jezu opuszczony,chcę pamiętać o Tobie za tych,co o Tobie zapominają.
O jezu opuszczony,chcę Ci dotrzymywać towarzystwa za tych,co o Ciebie nie dbają.
O Jezu opuszczony,Tyś mnie nigdy nie opuścił,nie dozwól iżbym na nieszczęście moje,miała Ciebie kiedykolwiek opuścić - Amen.

O Królowo Aniołów,O Chóry Anielskie strzegacze Przybytków Pańskich w których przebywa przenajdroższy Zakład Boskiej ku ludziom miłości,brońcie Przenajświętszy Sakrament od wszelkiej zniewagi i profanacji bezbożnych i zachowajcie Go dla serc miłujących aż do dnia wieczności. - Amen.

Modlitwa za nieprzyjaciół.

Boże zbaw mnie,boś Bogiem - Ty mnie będziesz sądził,
Pomnij na to żem człowiek,zapomnij - żem zbłądził!
Wysłuchaj modły moje,nie oddalaj ucha
Które próśb serc skruszonych dobrotliwie słucha.
Przeciwnicy moi się zmówili i zgubić mnie chcieli,
O Tobie,że mnie wesprzesz - Boże,zapomnieli.
Ty mnie zawsze ratujesz w ostatniej rozpaczy,
Bo co złość potępi,Twa dobroć przebaczy

Do tego Serca wrzucę moją łzę
Jutro Pocieszyciel, ten Bóg mój drogi,
Z mem sercem zaboli, zapłacze mą łzą
Bo w mego domku On wejdzie progi
I ~~ze me~~ rannie miejsce skropi Swą Krwią
Jutro Komunja, jutro zleczenie,
Z pod mojej strzechy pierzchnie już wróg
Jedną łzą serca, przez jedno westchnienie
Zniknę już ja, zostanie Bóg !

Amen.

Prześwietny Ces. Król. Sądzie!

W pierwszej połowie zeszłego miesiąca,
Szczepan Górowiecki tutejszy wikary
Brzydnych ust słowami, honor żony tnąca,
Chociaż sam największe w gminie ma przywary.
Myślałem że zgłupiał — czekam aż przepowi;
Lecz dnie wciąż po dniu — tygodnie zleciały;
Raz słyszę, z ambony brednie, głupstwa głosi,
Jak się w brudne słowa usta rozwydrzały.
Chciałem proboszczowi skargę wikarego,
Lecz mnie zbyt na razie, — że skargę nie przyjmuje,
Co wikary mówi, — jemu nic do tego.
Więc przed władze sądu jego powołuje. —
Żona ma z Krakowa — wcale mu nie znana,
Ani kiedy w życiu z Księdzem rozmawiała,
A tu niespodziewanie przezeń obgadana,
Że się gdzieś po świecie podle wychowała. —
Wmawia w katowierstwach wady mojej żony,
A na wsi rzecz głośna, od ust do ust płynie,
Gdyby miała błędy, byłbym mniej zgorszony;
Przeważnie z cnót godnych w parafii słynie.
Ten ksiądz Górowiecki lud na wsi bałamuci,
Że praca szycerska kołkami zbijana,
Że drzewo jest mokre, że się wnet rozpsuje,
Brednie historyą, przezeń postulana. —
Raczy Prześwietny Sądzie zawezwać łaskawie,
Księdza wikarego mej żony oszczerce,
Niech więcej nie szkodzi w honorze jej sławie
Bo to najboleśniej, gdy zbój godzi w serce. —
Podłem urągowiskiem przed ludźmi gminnemi,
Przynosi i hańbie mnie jako mężowi;
Ja przed Sąd stanę wraz ze świadki mymi,
Jak tarczą przeciw wroga pociskowi. —
Resztę słów haniebnych, świadkowie wygłoszą,
Gdy ich Sąd Prześwietny z łaski wezwać raczy
O co uniżenie jak poddany proszę
Termin stawiennictwa Sąd Świetny przeznaczy. —

A po przesłuchaniu raz odrzucić łaskawie,
I zawyrokować księdza winowajcę,
Niechaj nie urąga przeciw bliźnich sławie
Żadne z nas nie było w podłych ludzi szajce.

Wnoszący skargę: M. Widowa Wiszowa
" W. Wit Wisz

Świadkowie: Julia Pawlak z Dzianisza
Wojciech Ogórek " "
Anna Tafrowna z Chochołowa.

Pres. 7 września 1895.

L. 1701. C. 430/1895

Do

Prześwietnego Sądu del. miej-
skiego

w Czarnym Dunajcu

Wdowa Wiszowa

Wit Wisz rzeźbiarz

z Krakowa

tymczasem zamieszkali
w Chochołowie

przeciw

Szczepanowi Górowieckiemu
wikaryuszowi w Chochołowie

o obrazę honoru i o-
szczerstwo. ——

Supplique.

Majestée Jmperiale!

Au nom de la Sainte Vierge de Lourde!
Pour les âmes oûbliées de Notre Terre
Veuillez Sainte Martyre faire un miracle!
Soutenant mon Droit, de la Justice!
Orphéline dès ma Naissance par la mort de ma Mère
Mon Père, Seigneur des Terres Zboronvice et Osiek
Mourût subitement, de par un Zero!
Les Juifs l'ayant ajouté à sa Dette!
N'invoquant pas, sa pitiée pour mes souffrances
J'implore la Charité de Votre Majestée Jmperiale
De m'obtenire mon Droit par sa Bienfaisance
Pour léguer ma Pention Viagère, aux âmes oubliées!—
Etablissant 10 vieilles malheureuses Orphelines comme moi
Avec l'obligation de prier Dieu pour les ames du Purgatoire
Soignant les malades du Lieu qu'Elles habiteraient.—
Le jour des morts, auprès de mes Tombeaux à l'age de 80 ans
Mon Ange gardien me conseille d'implorer le secour de Votre Majestée
Pour obtenir mon Droit, par la force des Lois, ma Pention de 100 ℔ par mois
Offerte en Souvenir de ma Confirmation dans la Chapelle du Nonce Vicht Pièbt
Nous jurâmes sous sa Bénédiction de ne Nous abandonner jamais!—
Ma chère Maraine est morte à l'age de 93 ans, dans mes bras!
Mme la Comtesse de Mniszek née Princesse Lubomirska
Dame du Palais, de la croix Etoilée, de la Croix de Malte
Et la meilleure la plus respectée des Dames Polonaises!—
Les riches héritiers de ma Maraine, son Gendre était mon Oncle
Refusèrent, d'empecher leur Mère de poser sa Signature
Dans son Testament sous son Ecriture, qui témoigne sa Volonté

D'assurer mon existance pour mes vieux jours ne cessant
virtuellement, presque tous les jours, y joignant même
sa reconnaissance pour mon sincère fidèle dévouement pour Elle
et mon amour Filiale pour Elle! —
J'ai réclamer plusieurs fois par mes lettres, et d'autres personnes,
aussi de par les Lois, helas! inutilement! ne pouvant dans mon
mon isolement et douleur trouver un Défenseur qui aime Dieu
et ne craigne de mécontenter des petites grandeurs, ~~[illegible]~~
puisse risquer les Frais du procès, malgré que la 2ème partie
de ma pension viagère depuis l'an 1876 lui revindrait
à peu près des 50000 ff, pour ma reconnaissance —
Donc mon Ange gardien me conseille d'oser implorer
Votre Majesté Impériale qu'Elle veuille ordonner à l'un
de ses fidèles et dévoués serviteurs de trouver dans la
Capitale de l'Europe, où Votre Majesté Impériale habite
maintenant un Français ou un Polonais Avocat, qui
puisse par la garantie de Votre Majesté Impériale s'engager
s'engager de venir à Zabno petite ville en Galicie près
de Tarnow par Cracovie pour prendre les preuves très marquantes
des lettres de ma Marraine, de ses Enfants, les miennes, et d'autres,
personnes, et les 33 paragrafes que j'ai tiré du Livre des Lois
très favorables pour ma Cause très claire et facile, pour
les âmes oubliés, et par la Charité de Votre Majesté Impériale!!!
ad pedes! à genoux aux pieds de Votre miséricordieuse Majesté
j'ose exprimer à la Sainte Martyre Impériale ma plus sincère
adoration! et ma plus haute considération!!
De très humble servante Chevalière d'honneur Hélène Osiecka

O małżeństwach cywilnych

pisowe wiadomości z Kurjera

Warszawskiego z numeracyi

52 – 78 –

21 Lutego do 19 Marca 1906.

Brochures polonaises sur l'Eglise Unie en Pologne

Z życia sybirskiego proboszcza

Kroże - 2 Ex

Unia na Litwie i na Białorusi

Sprawa hrozańska z aktów urzędowych, tudzież sprawozdań i mów adwokatów rosyjskich spisana

Z domu niewoli

Moskwa w obec Unii i Polski -

Aux pieds de Sa Majesté Empereur de Toutes les Russies - Les plus humbles pétitions des Catholiques du rite grec et latin de vouloir bien leur conserver la foi Catholique-romaine

Kazanie P. O. Lacordaire na rzecz zatożenia Kaplicy grekо-słowiańsko-katolickiej -

O pojedynkach. K. Chłapowski.

Czy są nowe dla kobiet zadania? J. Rostworowska.

Kilka słów o kwestyi kobiecej. J. Rostworowska.

Oszczędność. S. Smiles.

O uczeniu rzemiosł. L. Natanson.

O kwestyi społecznej. E. de Amicis.

Zawojowanie świata przez żydów.

Umowa spółkowa „Krakowskiego stowarzyszenia pracy kobiet."

Kawiarnie ludowe. Dr. Celichowski.

Klub narodowy i jego praktyczne wykonanie.

W sprawie oświaty ludowej. 2 egzemplarze.

Luźne pogadanki o ludzie miejskim i wiejskim. Ks. J. Siemieński.

Ze świata nędzy i miłosierdzia.

Pogląd na położenie państwa i ludów. Ks. Paszkowski.

Kwestye społeczno-polityczne. Ks. Paszkowski.

O budowie zagród włościańskich. M. Morzaczewski.

Czy ludzie będą mieli kiedy raj na ziemi? Ks. M. J.

Socyalista nie może być katolikiem.

Nauka obyczajowo-społeczna w pytaniach i odpowiedziach.

Słowo o organizacyi gminnej.

Kwestya socyalna. Dr. K. Szulc.

Kilka słów o stosunkach społecznych w Polsce. 2 egzemplarze.

2 myśli notatek. O dobrodziejstwach religii chrześciańskiej.

Socyalizm, a czynny chrystyanizm. Ks. J. Siemieński.

Kilka słów o żywieniu służby. 2 egzempl.

Odezwa

Wpływ moralność na śmiertelność.

Przewodnik religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego.

Tajemnice żydowskie. Ks. M. J.

Le juif-talmudiste. L'abbé A. Rohling.

Zdrowie Nasze –
Przewodnik Higjeniczny (tyfus) 2 No.
Dispensaire General des Remèdes électro-homœpathiques
O piwie pod względem higjenicznym.
Doktora Władysława Krajewskiego – rady
i wskazówki hygieniczne:
Ladies Sanitary Association
Lait Stérilisé
hygieny zębów dziecięcych.
Moniteur de l'électro-homœpathie 2 No.
Nowe Lekarstwa Elektro Homeopatyczne.
Electro-homéopathie vade-mecum
Petit guide Homœpathique
Pierwsza pomoc. Doktor O Buyond.
Co robić gdy kto zachoruje. J. Lilczak.
O tem. co to jest ospa –
Cholera – Dr Jaworski
Cholera – Mme Potocka
Domowy doradnik Lekarski. Dr Stella Sawicki
O Chlebie Kneippowskim 2.
Guide pratique de la cure Kneipp.
Uproszczone leczenie à la Kneipp
Petite correspondance du Kneippiste
Ks. S. Kneipp. jego metoda leczenia 2.
Emergences which demand prompt action.

Morsoniana.
Hot water as a Remedy
Wilsons ear drums
Leczenia suchot płucnych środkiem Koch
W Obronie nauczania Higieny.
Méthode de gymnastique.
Hygiène de l'enfance Colombe.
Pharmacie Normale
Popularne Unterweisung.
Der polnische Apotheker.
Przyjaciel chorych
Pielęgnowanie Głowy. Mouth Mackenzie

Carton N° 2

Notices sur diverses Oeuvres

The Story of the Life of Mrs Caroline Chisholm, the Emigrant's Friend and her adventures in Australia - with the rules of the Family Colonization Loan Society -

Le Carnet des Travailleuses de Pépinconrt

L'Oeuvre sociale - 1er groupe Mrs C. de Beauregard

Oeuvre Catholique internationale de protection de la jeune fille

Réglement de l'année scolaire du Petit-Séminaire d'Orléans

L'organisation de la Société chrétienne

Mgr d'Hulst

Les petites Soeurs de l'Ouvrier - P. Félix

Etablissement de St Nicolas

Niemany kąt starego krakowa -

Ogrzewalnia Brata Alberta

Oeuvre des dames du Calvaire -

Notice sur l'Oratoire de Jésus et de Marie Immaculée

Association de l'Oratoire

Oeuvre Sociale

Allocution prononcée à la Reunion générale de l'Association des Institutrices Mgr Perraud

Rapport sur la Société des Filles de St François de Sales

Revue des travailleurs

Rapport sur la Société des aumoniers du travail

Le travail chrétien

Oeuvre de l'Hospitalité de nuit

Bulletin trimestriel des anciens élèves de St Sulpice.

Oeuvre des cercles catholiques d'ouvriers - Enquête sur le travail des ouvrières.

Compte-rendu de l'Oeuvre de protection de la jeune fille

La Charité Sociale en Angleterre Mrs C. de Beaurgard

Brochures polonaises sur l'histoire de Pologne.

Cat. IV, b. 2.

~~Noc~~ św. Marcina. A. Zdanowicz.

Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich.

Z domu niewoli. II, III, IV, V.

List otwarty D-ra Oswalda Balzera. 2 egz.

Polacy na Bukowinie. Dr. L. Borowski.

Poglądy cudzoziemców na sprawę polską. Rojan.

Mazowsze pruskie. Mazur.

~~Historya zawca Jana~~ Kilińskiego

Przepowiednie wieszczki Lenormand.

~~Pamiątka z kopca Tadeusza Kościuszki.~~

~~Kraków w r. 1794.~~

Wypadki historyczne w Polsce. Orion.

Kwestye patryotyczne.

~~Słowo Ruskie.~~

~~Posłanie do braci wygnańców. K. Brodziński.~~

~~Pamiętnik pułkownika Brzezańskiego.~~

Lata szkolne króla Jana Sobieskiego.

Konstytucya z dnia 3 Maja 1791 r.

Listy otwarte do księcia Ubstomskiego.

~~Wspomnienie o Antonim Szymańskim.~~

Kazanie w katedrze na Wawelu w stuletnią rocznicę konstytucyi 3-go Maja.

W rocznicę listopadowego powstania. Ks. Wawro.

Narodowanie narodu polskiego. Ks. Z. J. Feliński.

~~Z dziejów Warszawy.~~

Odczyt w stuletnią rocznicę 3-go Maja. J. Miklaszewski. 2 egz.

Assarmot. Zabawa historyczna.

Historya polska dla dzieci.

Sprawa hr. Władysława Platera.

Rokowania poprzedzające unię brzeską.

Rzecz Graniczny między wielkopolską a księstwem Głogowskim z roku 1528 Jana Dantyszka.

~~Józef Chłopicki~~ Osden

Roc Św. Marcina. 1863. A. Idanowici

Pamiętnik mego Życia K. Lacha Szyrme.

Prawdziwa historyczna wiadomość stanu mego

rodzenstwa S.p. St: i Anny Obrzeminów z Tumowy

La Ferme.

H. Formaggio Montasio

Wskazówki Mleczarskie

Główne Zasady Hodowli.

L'Aviculteur . 3 nos.

La société des Agriculteurs en France

Dobór wzorowy odmian drzew owocowych.

Ile używać saletry chilijskiej i w jakiej porze dawać ją roślinom?

Deux mots sur l'ensilage

Ensilage

Skowronek. pieśni

O Rolnictwie prostej rzeczy.

O podniesieniu hodowli bydła w wołoszczyźnie.

Zakład chowu drobiu rasowego.

O Mleku i jego własnościach _ C. Stankiewicz

Świnia domowa.

Prawa Pszenicy

Krowy i Rabiat St. Rewieński

Ratowanie bydlęcia od tego

Perlica u Bydła

~~Łąki a dobre narzędzia rolnicze~~

~~Koniczyny i lucerny~~

~~Rośliny~~ okopowe

~~Rośliny~~ groszkowe

~~Błogosławiona~~ Roślina! ~~Lubin~~

~~Jak gospodarować łąki~~

Jak gospodarowałem Biedron

W obec braku ściółki Biedron

Łąki i Pastwiska -

Soja Wiosna - Jan Owsiński

Les Meilleures Poules. Ch. Simier

~~Hodowla Drobiu (?)~~ S. Wiśniewski

O chowie inwentarza Dr. Krusczyński

Konie Gospodarskie Dr. Baranski

Uprawa Pastewnych – W. Szybinski
Użytkowanie Mieszytków. Ed. Jankowski
Gazeta Mleczarska –
O Sposobie poznawania Mlecznosci krów
Len i konopie – S. Wiśniewski
Inny nauki gospodarskie. J. Ig. Lyskowski
~~Hodowla Królików~~ –
~~Krowa i Rabcal~~ S. Wiśniewski
~~Przewodnik Gyszenia inwentarza~~
Incubatori.

Diverses Brochures

polonaises.

Pieśni nabożne polskie do użytku pielgrzymów udających się do Rzymu na Jubileusz J. S. Leona XIII Papiera - 2 ex

Jasełka (szopka) oratoryum ludowe w sześciu oddziałach - 2 ex Ks. Leonard Solecki

Historya przeniesienia domku Loretańskiego skreślona przez p. Vuillaume

Najświętsze cudowne Pragskie dzieciątko Jezus

Kilka uwag o stanowisku spowiednika zakonnic

Kilka uwag o rozpoznawaniu w nas ducha Bożego, szatańskiego i ludzkiego - Ks. Sowiński

Śluby Króla Jana Kazimierza i stanów rzeczypospolitej - 2 ex W. Romer

Kalwarya zebrzydowska - O. Cr. Bogdalski

Kościół i etyka - 2 ex Ks. An. Szlagowski

Odcryt o ziemi świętej miany w Czytelni katolickiej we Lwowie r. 1896 O. Norb. Goliszowski

O nabożeństwie do n. Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i Kultu Katolickiego

X. Maryan Morawski.

Popis Hlavního chrámu sv. Vitá w Praze a náhrobku sv. Jana Nep. jakož i korunního a chramového pokladu.

Boże Narodzenie obrazek osnuty z podań i wieżeń ludowych.

Istoria dell' invenzione e translazione dell' immagine di Maria Vergine detta del Pascolo.

Duchowieństwo Polskie a lud

Hodinky k nejbl Panně Marii (dle užívá ni řádu sv. Dominika

Szkółki „Dzieciątka Jezus" Ks. Zbyszewskiego

W Sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu

Pamiątka dwudziesto-pięcio letniej rocznicy poświęcenia kaplicy sióstr n. Serca Jezusowego w. Lwowie.

Dyalog drugi Między rozumem i Sercem Polski.

Podróż Świętéj Rodziny Marii do ziemi świętéj

Brochures sur la question Polonaise

1 A word for Poland - embracing a general view of the actual policy of Europe 1832 by M. W. J. Stanes

2 The Polish cause - speech of the Marquis Wielopolski - 9th of March 1831

3 Address of the Literary Polish Association 1832

4 Polonia - reports on Polish affairs 1832

5 Debate on the motion of R. C. Fergusson Esq 1833

6 Speech by R C Fergusson Esq. 1833 July 9th

7 Speech by R. C. Fergusson Esq - April 18th 1832

8 Letter from S. J Howe Esq to J Campbell

9 The Polish question shortly stated by an Englishman 1831

10 Cracow with an appendise & No. 1832 containing the treaty of Vienna 1815

11 Petition à la chambre des députés par Adrien Kelne 1829

12. Appeal to the Allies and the English nation 1814

13. Constitutional Charter of the Kingdom of Poland 1815 granted 183

Brochures
sur la question polonaise.

1. Lettres de Niemcewicz.
2. Jenerał Zamoyski. Nekrolog.
3. Généalogie de la famille Zamoyski.
4. Józef Chłopicki. Luźne wspomnienia towarzyszów broni jenerała. L. Osten. 1903.
5. Hr. Adama Czartoryskiego ministerstwo spraw zagranicznych w Rosyi. Br. Zaleski. 1878.
6. Biographie du prince Adam-Georges Czartoryski par J. U. Niemcewicz. 1853.
7. Lettre du général Chłapowski sur les événements militaires en Pologne. 1832.
8. W rocznicę Listopadowego powstania roku 1830 – Odczyt X. W.

Brochures
sur la question polonaise.

1. La question polonaise.
2. Lettre de Junius II sur le ministère français, la chambre des députés et la Pologne.
3. Histoire politique et militaire de la révolution polonaise. R. O. Spazier.
4. Correspondance entre M. le colonel A. Gallois, commandant de brigade pendant la guerre de Pologne et M. le colonel Lebeau, commandant le 57e régiment de ligne.
5 Extrait de la séance de la chambre des députés, du 11 Mars - 1833
6 Débats de la chambre des Communes sur la motion faite par M. R. M. Cutlar - Fergusson Esq 1833.
7 L'Insurrection Polonaise — par le Cte de Montalembert —

Brochures sur la question Polonaise

1 Thoughts on the present aspect of Foreign Affairs — by an Englishman. 1831 —

2 The Polish question — comte D. Krasinski 1835.

3 Poland — Adam Gielgud

4 Correspondence of the Princess Lieven and Earl Grey — 1824 - 1834

5 History of Poland

6. What is Poland — abridged from "La Pologne et ses frontières" — by Le Marquis de Noailles — translated by Edward Johnstone — 1863.

Discours relatifs à la Pologne

Carton I

Sur la persécution de la religion catholique en Russie - Smolenski

La Pologne martyre - 2 Ex - R. P. Ch. Perraud

L'avenir de la Pologne 2 Ex - " "

La Justice et la Paix - 2 Ex. L'abbé Perreyve

Aux Mères Polonaises " "

Le Schisme moscovite et la Pologne catholique - R. P. L. Lescoeur

La Pologne - 2 Ex. A. Graby

Discours prononcé à Montmorency au service pour les Polonais morts en émigration 1858 Abbé Freppel

Considération sur l'Etat de l'Eglise unie en Pologne.

Discours prononcé à Montmorency le 21 Mai 1886 au service pour les Polonais - P. Lescheallier

Le peuple martyr R. P. Bertin

Naród w żałobie.

Généalogie de la famille Zamoyski

Le Cte Ladislas Zamoyski - Mondalembert

Jeneral Zamoyski - Nekrolog.

Carton 9

Brochures Polonaises

~~Cześć Mickiewicza dla Najświętszej Panny~~
~~J. Tretiak~~

~~O Hołdrdach~~ ~~St. Tarnowski~~

Leo XIII. Kilka słów z powodu pięćdziesiątej rocznicy Jego kapłaństwa St. Tarnowski

Passel Popiel - Wspomnienie pośmiertne
St. Tarnowski

Homo Dei czyli kilka myśli o kapłaństwie
Ant. Królicki

O Heretyach - Kazanie X. Piotra Skargi

Kazania Sejmowe - 3ex - X. Piotra Skargi

Leo XIII i demokracya chrześcijańska.
Ed. Jaroszyński

Sztuka wobec ewangielii - Ks. Zyg. Golian

Kazanie o Świętym Stanisławie - Ks. St. Spisa

Rozprawa egzegetyczna o pokusach Chrystusa Pana
Ks. Dr St. Spis

Carton 1.

1.	Dwie ważne sprawy	
2.	Le ménagier français (1864. 1865) à remplir	Ferdinand
3.	Wiśniowski ogrodnictwo	
4.	Ogrodnik polski (1892.)	
5.	L'aviculteur	
6.	First course of English Straw Plaiting	
7.	Kindergarten Occupation Materials	
8.	~~Część gospodarcza~~ à remplir	
9.	Buchan Zdrowie Buch	
10.	Skowronek	
11.	O nauce gospodarstwa domowego	Baranowski
12	Deux mots sur l'ensilage	
13.	Compression mécanique. Ensilage.	
14	~~Dobór~~ Wzorowy	Brzeziński
15	Jak uzyskać sałaty chilijskiej	Dr. M. Waitz
16	Główne zasady hodowli bydła	W. Rybiński

Carton 2.

1.	Szkoła specyalna robót kobiecych	
2.	Przewodnik praktyczny (3 num.)	Kwaśniewski
3.	Gospodarstwo wiejskie	
4.	Ogrody polne (2 egz.)	Jankowski
5.	Les meilleurs poules	Limier
6.	Sto wskazówek praktycznych	Niemitra
7.	Czytelnia rolnicza (2 ks.)	Biedroń
8.	Świnia domowa	
9.	Hodowanie szparagów	E. M
10.	Uprawa roślin pastewnych	Szybiński
11.	Domowy poradnik lekarski	Sawicki
11	Plan kuchny i Lamdry recepis	

Carton 3.

1.	Łąki i pastwiska	
2.	O chowie inwentarza	Krunczyński
3.	Konie gospodarstwie	Baranski
4.	O budowie zagród włościańskich	Moraczewski
5.	Zużytkowanie nieużytków	Jankowski
6.	O zakładaniu i utrzymaniu sadów	Kozdraś
7.	O pracy i własności	Wilczyński
8.	Gniazdko rodzinne	Szmulowska
9.	Ogród warzywny	Wiśniewski
10.	O nowych pieniądzach	Nowakowski
11.	Spécialité de vêtements	
12.	Jardin de l'instituteur	Goigneaux
13.	O sposobie poznawania użyteczności ptaków	
14.	Knotting. looping and plaiting	Latter
15.	Zbiór przepisów do potraw z makaronu	Grzybińska

Carton 4.

1.	Gazeta mlecarska 2 num. z 1895 r.	
2.	Album pour ouvrage au crochet	
3.	What shall we have for dinner?	Clutterbuck
4.	Trzy nauki gospodarstwie	Lyskowski
5.	O kobiecem gospodarstwie domowem	Langie
6.	" " " "	"
7.	Grzyby.	Langie
8.	Manuel des recettes culinaires	Mme Françoise
9.	Incubation	
10.	Ouvrages de dames	Henri

Opuscules de Mgr. Perraud.

Le mariage chrétien.

6.

Instruction pastorale sur la prière pour les morts.

À propos de la mort et des funérailles de M. Ernest Renan.

Eurythme et harmonie.

Quelques réflexions au sujet de l'Encyclique du 16 février.

La discussion concordataire.

Le mariage chrétien.

Les chameaux de Jérusalem.

Cardinal Perraud. R. P. Lescoeur. 4 exempl.

Apprentissage de la vie chrétienne. 6 exempl.

Les lectures du carême 1883. 2 exempl.

Lettre de Monseigneur l'archevêque de Paris.

Le R. P. Pététot. 6 exempl.

Le R. P. Mariste. 15 exempl.

Jeanne d'Arc.

Allocution prononcée le 1er décembre 1886

Devoirs et droits civiques

Les forgerons ou l'idée du devoir.

Lettre pastorale sur le courage

Discours par Mgr Perraud

Catégorie I. ~~Carton 21~~ boite

1	Les Lectures (Carême 1883)	Mgr Perraud.	
2	Notre Dame du Très Saint Rosaire	1886	" "
3	L'Oeuvre des Prières et des Tombes	1891	" "
4	Prions et Travaillons	1887	" "
5	Le I. R. Père Petetot.	1887	" "
6	Le R. P. Dominique Mariote	1889	" "
7	Le catastrophe de Monteau-les-Mines.	1895.	" "
8	Prions pour nos Morts -	1895.	" "
9	Confiance et courage	1887	" "
10	Instruction Pastorale sur la Justice.	1876	" "
11	Notre-Dame des Flots -	1887	" "
12	Les Forgerons ou l'idée du Devoir	1874	" "
13	Oraison funèbre de S. E. le Cardinal Guibert	1886	" "
14	Savoir attendre ou la Patience Chrétienne	1888	" "
15	Jeanne d'Arc Message de Dieu	1887	" "
16	Pour la cérémonie du départ de onze Missionaires	1886.	
17	Lettre Pastorale sur le courage -	1875	" "
18	Dieu et l'enfant	1895.	
19	La Fonction Sociale et la mission chrétienne de la richesse	1896.	
20	Les élus du Sanctuaire	1877.	
21	L'image de Jesus souffrant	1888.	
22	Sur le Mystère de la Croix -	1889.	
23	L'Apostolat	1876.	
24	Pie IX et la Pologne -	1878.	
25	La Science et la religion	1888.	

26	Dieu la famille, l'école - 1885	Mgr. Perrand
27	Le Mariage Chrétien 1885	" "
28	Obligations des familles Chrétiennes	" "
29	Discours prononcé à Rome à St Pierre-aux-liens	" "
30	Les Chaines des Chrétiens	" "
31	L'Eglise et la Liberté 1889	" "
32	L'Eglise et la Lumière 1879	
33	L'education Morale de la Jeunesse	
34	A chacun selon ses Oeuvres -	
35	L'Impureté (carême 1900)	
36	Saint Emilard	

Carton 22 -

Discours par Mgr. Perrand -

1	Le Coeur de Jesus et le Pelerinage de Paray-le-Monial.
2	Notre Dame de Compassion
3	Notre Dame de Romay
4	Le Duc d'Aumale
5	M. l'Abbé Alphonse Maugematin
6	M. l'Abbé Benoit Fontaine
7	Notre Seigneur Jesus-Christ

II. Carton 2

Education

Quelques pensées sur l'Education et l'Instruction - par Un réfugié polonais

Examens d'instruction religieuse - Règlement et programme des questions.

De la haute éducation et de l'Esprit de famille par le R. P. Caplier

La vie de l'Ecole primaire

Report of the Edinburgh Sabbath School Teachers' Union - 1856-1857.

L'action sociale de la femme - 2 Nos

Descriptive Catalogue of Santa Clara College, California.

Lettres sur l'Education particulière par Mgr l'Evêque d'Orléans

Le problème de l'Education - P. Labertonnière

Institution N.D. du Thabor à Rennes

Ecole Industrielle de Morlanwelz

Etablissement d'Education des P.P. de la Résurrection de N.S.J.C. à Andrinople

The Co-education of Mind and Hand

Charles H. Ham.

Notices Bibliographiques A
Petites Vies de Saints

Vie populaire de Ste Radegonde

Vie de St Vincent de Paul

Vie de la Bse Marguerite-Marie 2 Ex

Notre-Dame de Romay

Vie de la Vble A. M. Remuzat, religieuse de la Visitation.

St Jean-François Régis - Le P. Vieille - S.J.

Żywot Św. Cyryla i Metodego

Bl. Innocentego V. O. Ant. Górniewicz

I Santi Fratelli Cirillo e Metodio.

Vasco de Gama G. Félix

Vie de Mre Dupont, le Saint homme de Tours

Garcia Moreno Ab. Domecq

Krótkie wspomnienie o Św. Janie od Krzyża

Térèse Pournier

J. M. de La Mennais

Le Bx J. B. de la Salle

Une conversion — B^me de Wedel Jarlsberg

S. p. Emilia Szaniecka -

Father John Morris by the Rev. R. F. Clarke S.J

L. Abbé Charles Perraud - S. S. Lallemand

S^t Leu - Abbé F. Protois

Ojciec Prokop.

Le B^x J. B. de la Salle — M^gr Perraud

Le Second Centenaire du Jubilée de la
B^e Marguerite. Marie. 2 Ex — Mgr Perraud

Notice sur le P. de la Colombière - R.P. Pouplard

Vie de la B^e Marguerite-Marie

L. Abbé Ch. Perraud — S. Aug. Largent

The Conversion of Father J. Morris
by the Rev. J. H. Pollen. S.J.

Szkótki rys życia ś.p. Ks. Zygmunta
Goliana - Ks. Ed. Barthiewicz. T.J.

D^r Paul Landowski — Dr. Cazalis

Ks Karol Antoniewicz. życie i prac.

Lettres d'une française et d'une chrétienne
(M^e Julie Lavergne) — L. S. Delaporte

Życie i zasługi doktora K. Marcinkowskiego
K. Cegielski

Un grand écrivain - (P. Hello) par
A. Duval

Un groupe de victimes de la Terreur
Les carmélites de Compiègne.
Cte Roger de Courson

V 2

Jaselka na Syberyi — X Dr. W. S.

Utwory Aydyma Olifira. –

– Do starego potrolenia

Jednodniowka na pamiątkę

wiecu polskiego w Lesznie — Dr. Friedel

Spółka literacka (krasnka scenicma) — W. Leitgeber

Wiersz na uczcenie pamięci A. Mickiewicza — K. Tetmajer

Basnie ludu polskiego — M. Rybowski

Pięty maj – — J. L.

Nowe klejnoty miasta Krakowa — L. Puszet

Przechadzka po wystawie krajowej 1894

Bajki Marcinowej

Zbiór 14stu pieśni i wierszy wielkich Daniel

Wojna - Trojańska S. Fichtelius

O Polonezie W. Tuhrowski

Listy Krzysztofa Kolumba o

odkryciu Ameryki Ad. Pelchowski

Historya cudna o stworzeniu

nieba i ziemi A. Pelchowski

O procesyonem wychowaniu dziatek " " " "

Konrad Wallenrod A. Mickiewicz

Filka kark z kurzawego rocznika

Z księgi hymnów W. Lieder

Anhelli — Słowacki

Poezye — Chodyński

Przekład pieśni litewskiej

Wacław Z. (2 ex.) — Aleksandra

Zabytki dawnego polskiego

przemysłu — E. Świętochowski

Trois brochures en slovaque

Myslivstvo w Syberyi — Dr J. Jodłowski

Brochures Littéraires Polonaises

~~Poezye religijne~~	Bohdan Zaleski
~~Piosnki i Satyry~~	~~Artur Bardels~~
Gustaw Olizar i jego prace	
Korespondencya kościuszkowska z W. Wawrz: Ldr. Jelenia	
Listy Anioł	Lucian Siemieński
Mowa x-cia Czartoryskiego na pogrzebie Lud: Lit: w Paryżu w 1849	
Bajki i przypowieści	Ign: Krasicki
Teofil Lenartowicz i jego pieśni	W. Orsza
~~Ostatni pracz aut: mit: „do mistrzów słowa"~~	
~~Wspomnienie Tatrów~~	K. Glinski
modlitwa dzieci (w Rymanowie)	Zelza
Pieśń o ziemi naszej	W. Pol

O Jozie — Balladzie

Przełom — Lenartowicz

Myśliwiec z Syberyi — A. Jodłowski

~~Wilja Bożego narodzenia~~ — Smolika

Ślady historycznych wypadków polskich

w tragedyi Szekspira „burzy" — Stan. Tomkowicz

Korespondencya Joachima Lelewela z

Tytusem Działyńskim

~~O M. Grabowieckiego listy z podróży~~

~~Amerykańskiej~~ —

Pielgrzymie Czerneka polskiego — Z. Garbarecki

Program nowej polskiej poezyi — Ks. J. Bartelski

Przyczynek do historyi początków — A. S. Tomkowicz

romantyzmu w Polsce

Z niedawnych czasów	F. Ł.
Konrad Celtes	St. Thomian
Legenda o drzewie Krzyża św.	St Thomian
Hymny boleści	Trasztenski
~~Lilia Poezji~~	~~Sosnowski~~
Litra	J. Miodonski

1 Mémoire pour servir de complément aux deux opuscules concernant la Véritable science des Marées — à Kœnigsberg

2 Vrai et Unique Solution possible des sinistres complications politiques de la France

3 Explications concernant la Dynastie de Napoléon et une page à ajouter aux cent pages décisives — à Kœnigsberg

4 Correspondance publique, c'est à dire par lettres ouvertes entre M Yvon, astronome à Paris et M. Wronski

5 Cours publié de Philosophie de la Politique

6 Propriétés des nouvelles Roues Mécaniques nommées dynamophores —

7 Réforme Scientifique de la Locomotion Terrestre et Maritime

8 Supplément à l'appel au Gouvernement Français —

9 Avis aux Ingénieurs, entrepreneurs et propriétaires de chemins de Fer — à Kœnigsberg —

10 Résultats des expériences faites avec les rails mobiles ou chemins de Fer mouvants — à Kœnigsberg —

11 Appendice à la feuille 2 des Conférences Européennes

12 Supplément au Bulletin 2.e 1 de l'union Autinomienne Philosophie du Choléra — Morbus —

13 Prédictions scientifiques pour l'avenir politique de l'Europe

14 Bulletin de l'union Autinomienne — Annonce —

15 Accomplissement des Théories des Probabilités pour maîtriser les opérations des rentes à la bourse —

16 A sa Majesté Louis Philippe 1.er et sur la philosophie des sciences.

17 Prospectus de la Philosophie Absolue –

18 Fusionisme – Union finale de la Philosophie et de la religion – constituant la Philosophie Absolue –

19 Bulletin de l'union Autrinomienne No 1 Introduction à S. M. le Roi des Français

20 Ouvrages contenant la réforme du Savoir Humain

21 Programme des Vérités Absolues –

22 Supplément à l'Epître à sa Majesté l'Empereur de Russie

23 Supplément aux cent pages – Salut Providentiel du Monde civilisé –

24 Supplément adressée à son Altesse le Prince Czartoryski

25 De la nouvelle théorie des Nombres – conclusion pour servir de programme à la section des résultats pratiques –

26 Avis Général et avis particuliers pour l'épître seconde

~~Mon supplément~~

~~Mots soulignés (soulignés)~~

The Principles and practice of
Teaching and Class Management
Joseph Landon

Elementary Science

p. 437 another important object of the teaching of Elementary science should be the formation of good intellectual habits, specially those concerned with connected and direct thought, steady and vigorous attention, careful investigation before arriving at a decision, cautious generalisation and exactness both of idea and statement. The study of science should also have a moral value and cultivate the spirit of thoroughness, perseverance, self-reliance, of patience in the presence of difficulty and of absolute loyalty to truth. Science says Archdeacon Wilson "encourages the habit of mind which will rest in nothing but what is true; truth is the ultimate and only object, and true is the ever-recurring appeal to facts as the test of truth"

Moral value

Love of truth

p. 366
effect on
general
education

The teaching of Drawing -

The object of teaching drawing is not to give children a preliminary artistic training, but to equip them for ordinary every-day needs ... every child should learn to sketch rapidly, both from sight and from mental realisation of the form any common object he desires to represent. The great value of drawing lies in the fact that it gives the pupils an exceedingly useful means of embodying ideas, or of recording facts of a certain kind which words would, in many cases, very inadequately express, and with a much greater amount of trouble, indirectly it has therefore a very important bearing on the general education -

Drawing an object brings out many points which would otherwise be overlooked and, in addition to the knowledge thus gained, the exercise gradually accustoms the child to observe carefully what is before him, to note the relative importance of various parts, to compare one thing with

another, to estimate distance and proportion, and to recognise how known elements may be combined into new forms - all this assists in the training of the perceptive faculties, attention, judgment imagination and memory.

Practical hints

From the practical side the key to the whole problem is rapid and varied practice - no over elaboration should be allowed Training of hand and eye are both necessary In drawing the child has to see and to produce - Eye and hand are equally concerned "the eye sees only that which it brings the power of seeing"

Drawing from actual objects

Sir Philip Magnus says in his work on "Industrial Education" "The pupil must be brought face to face with actual objects It helps him little or nothing that he can copy copies - He must depict Things He must look at things till he knows them and must acquire the ability to represent them on paper"

Perspective

The pupil should be taught to draw things as he sees them, not as he knows them to

to - and this should be illustrated until he realises that the representation will vary with every different position of the observer, and aspect of the object -

Zakładka 7-x-13 295

Matka jeszcze mówi, że w stanie małżeńskiem tyle upokorzeń, iż z tego względu może przemyśla stan nieżonaty bo ciężky upokorzenie. — Niech Bóg dźwięcza!

od p. Kamińskiej

Divisions de la physique 5. Elle se divise en cinq branches elle traite de la 1° pesanteur qui comprend le mouvement et l'équilibre des corps 2° de la chaleur. qui les dilate et les change d'état 3° de l'électricité et Magnétisme. dont l'homme a fait pour son usage une force de puissance infinie 4° acoustique - qui explique la ~~trans~~formation et la transmission des sons - 5° optique où l'on recherche les lois auxquelles obéit la lumière -

propriétés des corps : Etendue - propriété d'occuper une portion d'espace

Impénétrabilité - propriété d'après laquelle deux corps ne peuvent occuper en même temps la même portion d'espace. -

Divisibilité qu'un corps peut être partagé en un gr. nombre de molécules.

Porosité interstices nommés pores que les ~~molécules~~ corps ont entre leurs molécules.

Mobilité que les corps peuvent être déplacés par des causes nommées forces.

Inertie. que les corps sont inertes.

Attraction { les corps s'attirent en raison ~~des~~ directe des distances
2 lois { les corps s'attirent en raison inverse du carré des distances

Force est toute cause capable de produire ou d'arrêter le mouvement.

Pesanteur – est la force qui sollicite tous les corps voisins de la terre à se porter vers son centre. La direction de la pesanteur est celle du rayon terrestre passant par le milieu de la terre.

Centre de gravité. est le point par lequel passe la résultante de toutes les actions de la pesanteur sur ces molécules. Des corps homogènes le centre de gr. coïncide avec le centre de figure (cercle, parallélogramme

Poids – Masse est la quantité de molécules que contient un corps densité $D = \frac{P}{V}$
le mercure 13½ plus dense qu'eau le poids d'un corps est la somme des forces attractives

Lois de la Chute des corps. appliquées à chaque molécule du corps.
Galilée en donne 3 lois – tous les corps de même densité tombent avec la même vitesse – la vitesse finale est en raison directe du temps pendant lequel le corps est tombé en chute libre
les espaces parcourus sont en raison directe des carrés des temps mis à les parcourir.

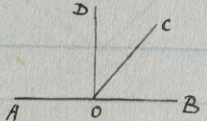
Machine d'Atwood

Pendule

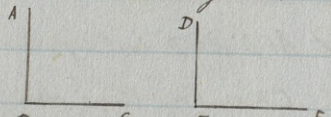
Géométrie.

liv. I.er

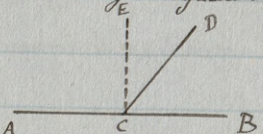
théorème I par un point O pris sur une droite AB, on peut toujours mener une perpendiculaire à cette droite et on ne lui en mener qu'une.—



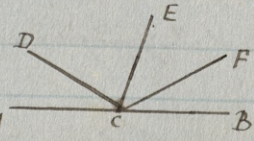
Tous les angles droits sont égaux.—



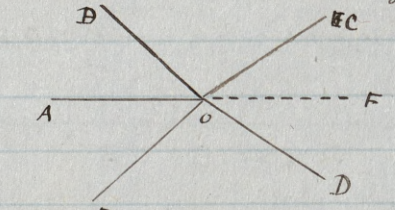
Toute ligne droite qui en rencontrant une autre AB forme avec elle deux angles adjacents supplémentaires.—



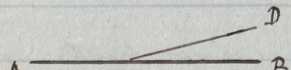
La somme des angles consécutifs ACD, DCE etc. formés autour d'un point C d'un même côté d'une droite AB est égale à deux droits.—



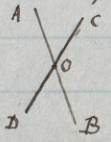
La somme des angles AOB, BOC etc. formés autour d'un point O et recouvrant tout le plan est égale à 4 droits.



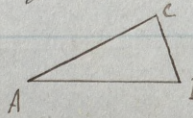
Si deux angles adjacents ACD, BCD sont supplémentaires, leurs côtés extérieurs AC, CB sont en ligne droite.



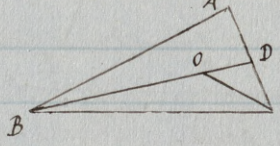
Deux angles AOD, BOC, opposés par le sommet, sont égaux.



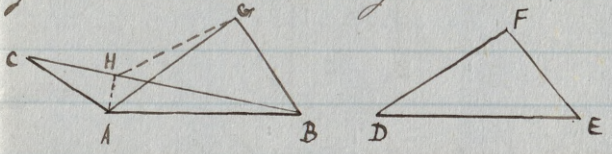
Dans un triangle ABC. un côté quelconque est plus petit que la somme des deux autres et plus grand que leur différence.—



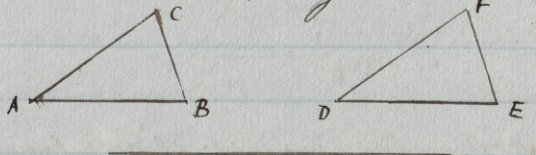
Si on joint un point O pris dans l'intérieur d'un triangle deux sommets B et C, la somme des deux droites OB, OC est plus petite que la somme des deux côtés AB, AC.



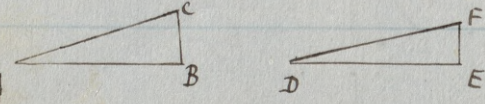
Deux triangles qui ont un côté égal adjacent à deux angles égaux chacun à chacun sont égaux.



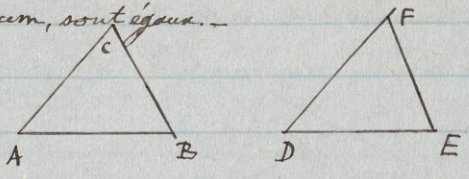
Deux triangles qui ont un côté inégal compris adjacent à deux angles égaux chacun à chacun, sont égaux.



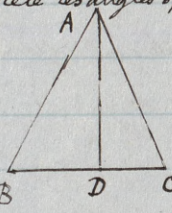
Deux triangles qui ont un angle égal compris entre côtés égaux chacun à chacun sont égaux.—



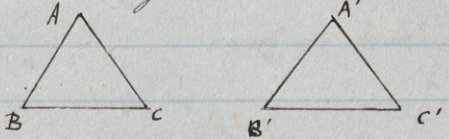
Deux triangles qui ont les trois côtés égaux chacun à chacun, sont égaux.—



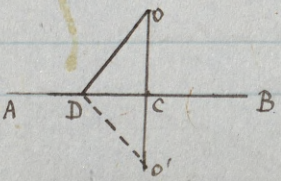
Dans un triangle isocèle les angles opposés aux côtés égaux sont égaux.



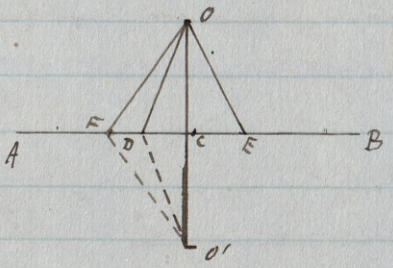
Si deux angles d'un triangle sont égaux les côtés opposés à ces angles sont égaux et le triangle est isocèle.



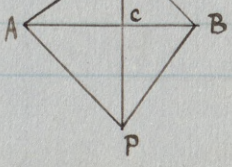
D'un point O pris hors d'une droite AB 1° on peut mener une perpendiculaire à cette droite; 2° on n'en peut mener qu'une



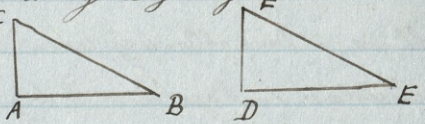
Si d'un point O pris hors d'une droite AB on mène une perpendiculaire OC et diverses obliques: 1° la perpendiculaire est plus courte que toute oblique; 2° Deux obliques également éloignées du pied de la perpendiculaire sont égales — 3° De deux obliques inégalement éloignées celle qui s'en écarte le plus est la plus grande. —



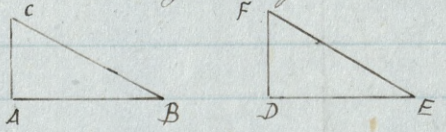
Si au milieu d'une droite on élève une perpendiculaire à cette droite: 1° Tout point également distant des extrémités de la droite appartient à cette perpendiculaire — 2° Tout point de cette perpendiculaire est également distant des extrémités de la droite.



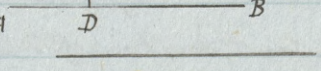
Deux triangles rectangles sont égaux lorsqu'ils ont l'hypothénuse égale et un angle aigu égale -



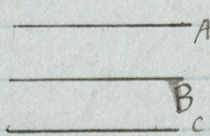
Deux triangles rectangles sont egaux lorsqu'ils ont l'hypothénuse égale et un coté de l'angle droit egale.



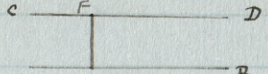
D'un point pris hors d'une droite, on peut mener une perpendiculaire à cette droite et on n'en peut mener qu'une.



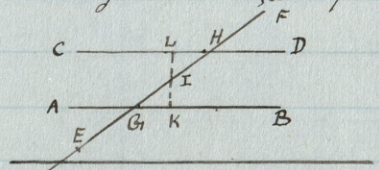
Deux droites parallèles à une troisième sont parallèles entre elles.



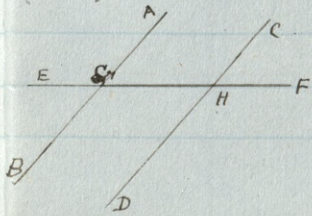
Si deux lignes sont parallèles, toute perpendiculaire à l'une est perpendiculaire à l'autre. —



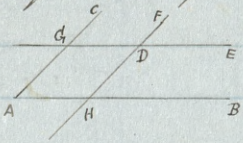
Lorsque deux droites parallèles sont coupées par une sécante, les quatre angles aigus formés sont égaux entre eux, ainsi que les quatre angles obtus.



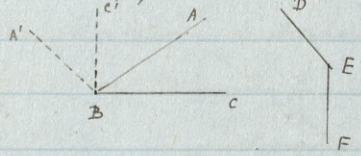
Lorsque deux parallèles sont coupés par une sécante;
1° les angles alternes-internes sont égaux; 2° les alternes-externes sont égaux;
3° les angles correspondants sont égaux; 4° les angles intérieurs d'un même côté sont supplémentaires; 5° les angles extérieurs d'un même côté sont supplémentaires — Théorème — Si deux droites forment avec une sécante des angles alternes internes égaux, ou des angles correspondants égaux ou des angles intérieurs d'un même côté supplémentaires, ou des angles extérieurs d'un même côté supplémentaires, ces droites sont parallèles. —



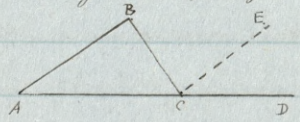
Deux angles qui ont les côtés parallèles sont égaux ou supplémentaires.



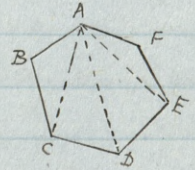
Deux angles qui ont les côtés perpendiculaires sont égaux ou supplémentaires



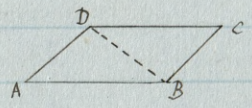
La somme des trois angles d'un triangle est égale à deux droits. —



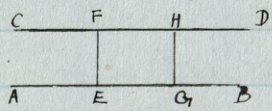
La somme des angles intérieurs d'un polygone convexe est égale à autant de fois deux angles droits que le polygone a de côtés moins deux. —



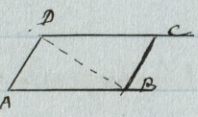
Dans tout parallélogramme, 1° les angles opposés sont égaux
2° les côtés opposés sont égaux ; —



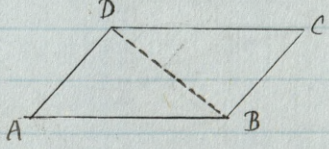
Deux parallèles sont partout à égale distance :



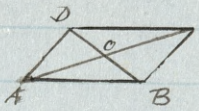
Si dans un quadrilatère les angles opposés sont égaux le quadrilatère est un parallélogramme —



Si dans un quadrilatère les côtés opposés sont égaux et parallèles, le quadrilatère est un parallélogramme.



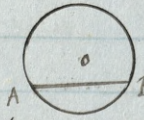
Les diagonales d'un parallélogramme se coupent mutuellement en deux parties égales.



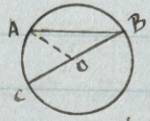
Livre II

La circonférence du cercle.

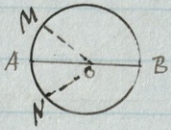
théorème une droite ne peut avoir plus de deux points communs avec une circonférence.



Le diamètre est la plus grande des cordes du cercle.

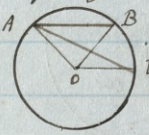


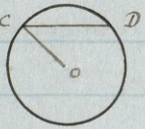
tout diamètre partage la circonférence et le cercle en deux parties égales.



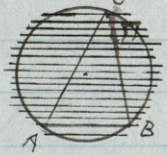
Dans un même cercle ou dans des cercles égaux

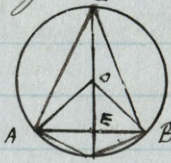
1 des arcs égaux sont sous-tendus par des cordes égales.
2 Si des arcs sont inégaux le plus grand est sous-tendu par la plus grande corde. –



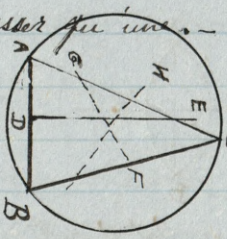


Le diamètre perpendiculaire à une corde partage la corde et chacun des arcs qu'elle sous-tend en deux parties égales.



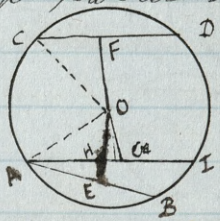


Par trois points non en ligne droite, on peut toujours faire passer une circonférence et on n'en peut faire passer que une. –

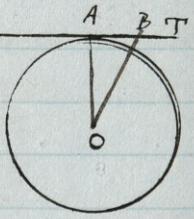


Dans un même cercle ou dans des cercles égaux

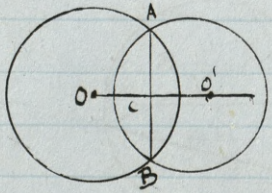
1° Deux cordes égales sont également éloignées du centre.
2° De deux cordes inégales, la plus petite est la plus éloignée du cercle.



Toute perpendiculaire à l'extrémité d'un rayon est tangente au cercle.

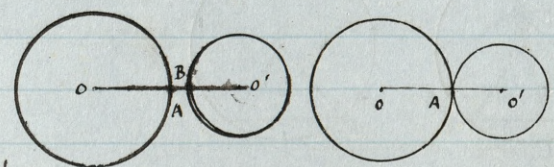


Lorsque deux circonférence se coupent, la ligne qui joint leurs centres est perpendiculaire sur le milieu de la corde commune.

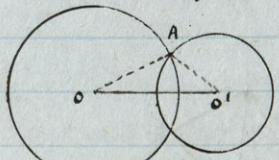


Si deux circonférence Oet O'ont un point commun A hors de la ligne des centres, ces deux circonférences sont sécantes. —

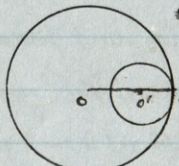
1° Si deux circonférences sont extérieurs, la distance des centres est égale à la somme des rayons. 2° Si deux circonférences sont tangentes extérieurement la distance des centres est ~~supérieures~~ est égale à la somme des rayons.



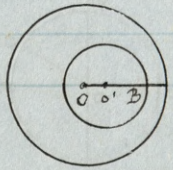
3° Si deux circonférences se coupent, la distance des centres est plus petite que la somme des rayons et plus grande que leur différence,



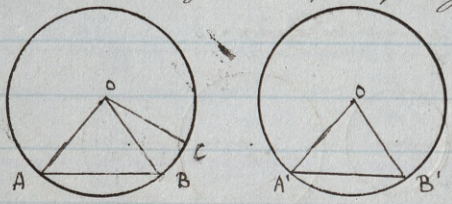
4° Si deux circonférences sont tangentes intérieurement, la distance des centres est égale à la différence des rayons.



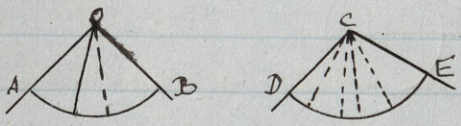
5° Si deux circonférences sont intérieurs, la distance des centres est plus petite que la différence des rayons.



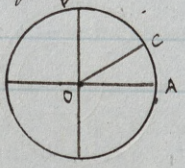
Dans un même cercle ou dans des cercles égaux 1° deux angles au centre égaux interceptent des arcs inégaux, et le plus grand angle intercepte le plus grand arc.



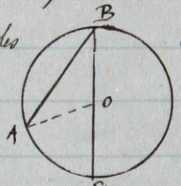
Dans un même cercle ou dans des cercles égaux, le rapport de deux angles au centre est égal au rapport des arcs qu'ils interceptent entre leurs côtés.



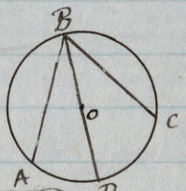
Si l'on prend pour unité d'angle au centre un angle qui intercepte entre ses côtés l'unité d'arc la mesure, la mesure d'un angle au centre est la même que celle de l'arc compris entre ses côtés, ou plus brièvement un angle au centre a pour mesure l'arc compris entre ses côtés.



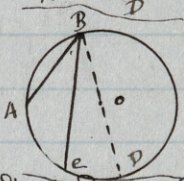
L'angle inscrit a pour mesure la moitié de l'arc compris entre ses côtés: 1° l'un des côtés de l'angle inscrit passe par le centre



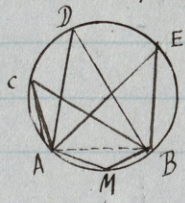
2° le centre O est dans l'intérieur de l'angle ABC



Le centre O est extérieur à l'angle ABC



Tout angle inscrit dans un segment plus grand qu'un demi cercle est aigu et tout angle inscrit dans un segment plus petit qu'une demi circonférence est obtus. —



p. Kossii? z Drohojowic
Gorodnickiej?

Wyciąg z historyi Polski

w Poznaniu 1848 r.

Czasy przedhistoryczne

Od Lecha s. Ziemowita czyli od 550 — 860 r.

550. Lech I. Książe Polski
Wizimir
Dwónastu Wojewodów

700. Krakus zakłada Kraków, panował lat . . — — — — — — — — 28.

Lech II

740. Księżna Wanda, córka Krakusa. 10.
12 1/2 Wojewodów powtórnie — — 10.

760. Przemysław czyli Leszek I — „ — 34

794. Leszek II dobiegł do ebu — „ — 16.

810. Leszek III — „ — — — — 16.

825. Popiel I syn Leszka III go — 14.

840. Popiel II, syn Popiela I go, którego myszy zjadły — 10.

Epoka I od 860–1139.

Polska pogańska

Piastowie

860. Ziemowit syn Piasta i Rzepichy — " — " — 31.

892. Leszek, syn Ziemow. — 29

921. Ziemomysł syn Leszka — 41.

962–992. Mieczysław I, religią chrz. przyjął 965. Żoną Dąbrowka Księżniczka Czeska — — — — 30.

992–1025. Bolesław I Chrobry brat Władysław. Bolesław żie Czesku zajmuje Szlązk i Krakow. — Podbija Pomorzem Św. Wojciech pod Fischhausen. Dytmar biskup Merseburski, Niemiec opisał wojny Chrobrego Otton III do Gniezna 1000 r. Zdobycie Kijowa 1018 — 33.

1025–1034. Mieczysław II, Gnieźny — 9.
Żona Ryxa, Niemka uciekła z kraju 1035 r. Bezkrólewie trwa lat 5. —

1040–1058. Kazimirz I Mnich
czyli odnowiciel Ojczyzny — 18.

1058–1081. Bolesław II Śmiały — 22.
syn Mieczysław zmarły 1089 (otruty?)
Stanisław Szczepanowski dnia 8go Maja.
Małgorzata na Lemborinie cnotliwa niewiasta. —

1081–1102. Władysław Herman — 21.
Sieciech wojewoda, faworyt
(Zbigniew)
Bolesław III

1102–1139. Bolesław III czyli Krzywousty — 37
w młodym już wieku rozkosznego stanął. Łaskawego serca.
Zaślubiony z Księżn. Kijowską

Zbigniew zazdrościł bratu tronu, zmawiał się z różnymi nieprzyjaciółmi i prowadził ich na Polskę. B III bił się: z Pomorzanami, Prusakami, Czechami, Niemcami. Na Pomorzu w lasach niepodległy bronił się odważnie. Zbigniewa z kraju (z Mazowsza) wygnał. —

Henryk V. C. N. zaczepia Polaków. Obleżenie Głogowa. Mieszkanie jej. Poseł Skarbek. Zbigniewowi oczy wyłupiono.

Skarbimir wojew. Krak. bunt podniósł, za co śmiercią (wyłupieniem oczu) ukarany.

Zielisław, wódz r. 1104 w bitwie prawą rękę utracił. —

Inny wódz nazwiskiem Wszebór? w bitwie z Węgrami opuścił króla, który na kapitel, wszczęło i rzeźbę skórkę położył.

Podzielił kraj między czterech synów; i tak dostał

Władysł. Krak. Sandz. Łęcz. Sieradz i Pomorzanie

Bolesł. Mazowsze, Kujawy, Dobrz. i Chełm. z.

Mieszysław W Polsce, L. j. Gn. Pozn. i Kal. z.

Henryk Lubelskie i Sandomirskie.

II Period od 1139 — 1333.

od 1139 — 1148. Władysław II — 9.

Ab. Śmierz. Jakób Świnka. Wrzebór
Wojew. Sund. Klątwa. Szlachta na
odsiecz. Klątwa Władysławowa.

Bol: IV lat 1148 — 1173.

Władysław wygnany szukał pomocy u niem-
ców dał mu cesarz niemiecki Fryderyk
Rudobrody. Cesarz ruszył z ogromnym wojskiem
na polskę. Bolesław pokonany musiał
przyjąć na cesarskie upomnienia warunki.
Gdy niemcy wyszli obiecał wojnę na-
nowym a Władysław umarł jednak synom jego
dał pokój Szląsk. Bolesław gwałtem przy-
nał Prusków do przyjęcia wiary chr.

Mieczysław III stary 1 raz od 1173 —
1177. Mieczysław karał bez mercy, zwar
na górze. Gedeon Biskupa Krakowskiego powie-
dział mu, że rozpuścił psów na bicie Bo-
ska to jest wyrzutka księży cyche.
Mieczysław przymuszony był z kroyc
kowore a na jego miejsce zapowiada na
tron Kazimierza nieżonego sprawiedliwego

Kazimierz Sprawiedliwy — 17.

od r. 1177 — 1194

Kazimierz postanowił senat
i z nim uradził aby zachowane cudze
własności, w poźniejszych latach
pokarało się za to niebyło dla pożytku
kraju. ——— papież podjęcie za
statut i przyznał prawo panowania
Kazimierzowi i jego potomstwu.

1194 — 1227. Leszek mało letni pod opieką
Pelki biskupa Krakowskiego Matka
Heleny Mikołaja wojewody Krakow-
skiego. za panowanie wydarzyła się za Lesz Biel
i złoczyńców bitwa nad rzeczką Mo-
gawą przeciwko Mieczysławowi
pochodzącej Heleny. Mieczysław wdarł
się na tron Lech w roku Polaków
się obydzielił panowanie od 1200 — 1202
zaprowadzono Leszka pod warunkiem
a odtąd od siebie więcznego przyjaciela
Gawarka Leszek odmówił —

Władysław Laskonogi od r. 1204–1207

niedługo panował bo gdy rozenta
się wieść że Leszek zabił Romana
jednym
w bitwie znów go na tron zaprosili
Leszek ustanowił Świętopełka wza-
dcą Pomorzan ale ten niewdzięczny
nabrawszy siły nie chciał dawniej Pola-
kom płacić Leszek zawołał księcat
do Gdańska aby ostrzegając Krzywe
w tym napadzie Pomorzanie zabili
Leszka panował Leszek po raz II
od r. 1227–1227. Król nad brat
Leszka dostał w udzielne Marow-
sze i Kujawy on niemogąc się
obronić od Prusaków wezwał na
pomoc Krzyżaków i dał im ket-
mińską ziemię aby bronili go od
pogan r. 1224

Bolesław V Wstydliwy

od r. 1227 – 1279. 52.

Bolesław jeszcze mało lat panuje
za niego Konrad książe Mazowieckie.

i Henryk xiąże Wrocławski
Władali się wcię półki Bolesław
nie mogł pakować ozenić się z
Kuną grandą córką Bela Króla Wę-
gierskiego. ona odbiegła z Kalate.
Kopać zaczął w Wieliczce r. 1252.
Tatarzy przyszli do polski z pustoszą
i spalili wiele miast Sandomierz
Kraków i Wrocław do tego w Leg-
nicy stawił in erato Henryk xiąże
Legnickie a sprowadził Bo-
niemców do Polski żeby handel
prowadzili ———

Leszek Czarny

od r. 1279 — 1289

Leszek miał wiele do roboty
z Radzimigami i Litwinami
w pocz. do Polski r. 1282 Leszek
odniósł nad niemi wielkie bitwe

i zupełnie ich wytępił. pod tego panowaniem w padli znowu tartarowie i zpustoszyli obszernie Polskę. Leszek uciekł w góry Leszek umarł y dziwię czasu takiemu panowaniu. —— po Leszku

Czarnym 6 lat władnął. —

1295 Przemysław X W. K. pom.

Władysław Łokietek 1296 1300 pierwszy var kord niedołężny panuje w wielkiej Polsce napomina go biskupi napomnienia odbiera z nim rządy —

Wacław król Czeski i P. Ku od r 1300 1296 Łokietek dojść daje dziedzictwo od Wojewody Węgierskiego Domagał

potem odprawia pielgrzymkę
do Rzymu z Przybysł się
Polakiem Wacław. Łokietek
z pomocą Awdeja z małą
rotnierzy w cichą do Krakowa
z dobył kilka zamków a
takim zwycięstwie wrócił mu
przybyło rotmierzy i ludu
Wacław uznała się Panem
po 2½ roku Łokietek od r. 1306 — 1333.
Wiadrze w 1305 Łokietek potra-
fia pogodzić wszystkich potem
koronuje się w Krakowie r
1309 Łokietek połączył się z Li-
tuanami dostaje w ich wojsko
wyrusza na Krzyżaków wraca
odnosi zwycięstwo pod Płowcami

onia 29 Września r 1331
Łokietek robi testament
oddaje Kowone sy nowi swe-
mu Kazimierzowi —

Kazimierz III r 1333 —
1370 — Kazimierz kowo
nuje się w Krakowie z żoną
swoją Aldoną daje mu radę
Jaska z Melsztyna kasz-
telana Krakowskiego Kazimierz
zrobił ugodę z krzyżakami
w tej ugodzie krzyżacy dostali
Pomorze a wracało się Polsce
Kujawy Dobrzyńską ziemia

Kazimierz nemagy dzieci
naznaczył po sobie Ludwika
ze królowa Węgierskiego
Kazimierz z wielkim woj-
skiem wkroczył na Ruś
Czerwoną w r. 1339 obległ
Lwów. Zabita z głodu się
poddała jeden zdrajca w tych
chasach ściągnął Tatarow
do Polskiej nazwiskiem Da-
szko ale Kazimierz ścią-
gnął wszystkie wojsko
pokrzepił się w Lublinie
a dnia r 1340 Litwa na
padała na Polskę dwóch
zdrajców ich dopadł to
Byzuka i taporczyk z
rozkazu Kazimierza

Kazimierz karał napisać wszystkie prawa i dwie Księgi z nich zrobić dla Wielkiej polskiej i mało Polskiej i ogłosił je na sejmie Wiślickim w r 1347

Kazimierz trudnił się budową i mawiał o niej zastał Polskę drewnianą zostawił murowaną był też bardzo sprawiedliwy dla tego go nazywają Kmiecym chłopskowi w sprzeczce z Panem i żydów pomagał on nawet w handlu Kazimierz miał trzy

Aldona Władysława Księżniczka niemiecka Jadwiga Księżniczka Szląska Kazimierz założył akademję w Krakowie w 14 wieku umarł Kazimierz r. 1370

Ludwik. Król Węgierski i Polski 1370—1382.

Koronowany w Krakowie r. 1370 zostawił Ludwik rządy Polskie matce swojej Elżbiecie w Polsce Węgrzy nie dali się pokłucili Polacy tych nie w całe radzi nie tych Królowa z Pol-

ski uciekła o bisujące Pola=
kom córkę swoją Jadwigę
Ludwik poznał lat 12
umarł r. 1382 [redacted]
przez ten czas w Polsce wielka
niespokojność nakoniec przy=
iden Jadwiga z radością przy=
jęta. —

~~Jagiello~~ i Jadwiga

Jadwiga Koronowana w Kra=
kowie r 1384 panuje do 1386.
Jagiello 1386 — 1434.

[redacted]a po długich
wątpliwościach Jadwiga

z Jagiełłą ma się zaślubić
przyjeżdża Jagiełło Wiel-
ki Książe Litewski bierze
[redacted] chrzest potem zaślu-
biony z Jadwigą w Kra-
kowie r 1386 w kwiet
potem koronowany ta-
kim sposobem cała Litwa
przyłączona została do
Polski. Po długich tru-
dach Jagiełło naprowadził
Litwinów do przyjęcia
chrztu św.

Zaślepcą w Litwie Jagiełło
osadził brata swego Wi-
tolda Jadwiga miała
jedną córkę która z kró-
lem umarła Jadwiga w tym
samym czasie życie z korzy-
ścią roku 1399 mając tak swo-
ją pomiędzy ubogimi rozdała
i na akademią przez Kaza-
mierza wybudowaną która
potrzebowała w sprawie
to jest r. 1400 Jagiełła
panuje z biskupami wojska
z całej Polskiej rozwodnej

Ruś i Litwy runa na
Krzyżaków stoczył ogrom-
ną bitwę pod Grunwaldem
gdzie był zupełnie zwy-
cięzcą. Jagiełło z wiel. sejmu
do. Horodła w r. 1413 lat
postanowił aby Litwa uży-
wała tych samych praw
i przywilejów jak Polska
takim sposobem połączył
na wieki Litwę z Polską.

Jagiełło umarł r. 1435
w Grodku miał on po Ja-
dwidze trzy żony miał tyl-
ko jedną córkę ta z mę-
du umarła zostawił dwóch
synów Władysława i Kazi-
mierza

Władysław nazwany
warneńczyk 1734—1444.

Władysław panuje pod opieką
oleśnickiego wtenczas to pier-
wszy raz w polsce potkali
się Husyci pod dowodzeniem
Jana Husa byli oni przeciwni
wiarze swiętej jednakże wy-
tępiono ich. Panuje w tenczas

na Litwie Zygmunt
Kiejstutowicz panowanie
jego jest niedobre za bija
go księcia Czarnogyskie.
Władysław obrany jest Kró-
lem Węgrow wydaje wojnę
Turkom bije się waleczne
zawarł pokuj z Turkami
na 10 lat z tamtych
poczynia znowu bitwę z
Turkami polacy pobici
Władysław zabity

Kazimierz 1444-1492

po odbytej koronacyi bawi
wspaniale w Krakowie. Za pa
nowania Kazimierza dzie
dzi z jednej strony sejmy to
w Lubowli, to w Piotrkowie,
to w Parczewie, najważniejsza
bitwa była z Krzyżakami
a to dla tego że Krzyżacy
tak wielkie pomoce ze mi
zkancy przysłali, dzielić
do Kazimierza wojna ta
trwała lat 14 potem pokój

zawarła wojna przy-
czyła do Polski ziemie
Pomorskie Malborskie
Chełmińskie i Księstwo
Warmińskie. w tym
czasie ustała wódka
w Polsce.

Jan Olbracht 1492 – 1501. Wygnała Szlachtę.

Alexander panuje od
1501 – 1506 Koronuje się
w Krakowie żoną Helena
na Litwie Głinskie przeno-
dzi Skarg za nieg pa-
kolen ~~na nieg~~ kod
rozgniewany chciał im

głowę posiekać zgadzał
się jednak poczciwy Pdok
który się temu mocno o-
parł. szczęście to bardzo
dobrze jest na nich wy-
rok że by głowy posiekać
Król [illegible] w tym samym
[illegible] na Tar-
row, który w Litwie pusto-
szył odebrał zwycięstwo
i wziął w niewolę 20,000
Tatarów. Król umierający
Bogu za to dziękuje umarł
1506

Zygmunt I (stary)
1506 — 1548

Zygmunt panuje

Zygmunt zastaje w Polsce
nieład i ani grosza w kasie
nie zastaje. Tamer
Tenar Gliński zdrajca ojczyzny chce się popisać Cesarzowi Rzymskiemu i wtrąca go
do Więzienia tam życia do-
konał. Cesarz buntuje nie-
przyjaciół na Polskę potem
zaprasza Zygmunta do
Wiednia i zgodę zawarł

Krzyżacy niechcą hołdu
oddać Polakom w wojnie
są pobici Mistrz Krzyżacki
Lutrem zostaje. Polska po
Zygmuntem dobrych ma
hetmanów najsławniejsi
Łanckorońscy, Konstanty Ja
ze Ostrogu i Tarnowscy

Zygmunt August

1548 — 1572

1 żona Elżbieta Austr. † Aug.
2 Barbara Radziwiłłówna † 1551
3 Katarzyna siostra I-ej
Spory religijne, Orzechowski
Wojny o Inflanty. pierwszy raz
tu mowa o wojnach Inflanckich
Magnuchard Albert. Chodkiewicz

Zygmunt August
od 1506 – 1548
nieroswi
1566 r. Inflanty do Polski przy-
łączone z tąd wojna z moska-
mi. 1590
1569 unia Litwy z Koroną
w Lublinie zawarta
1566 Jerwici wprowadzeni do Polski
przez krzyżaka biskupa Wan:

1572 – 1574 Bezkrólewie
1574 – Henryk Walezy ½ roku
1574 – 1576. Bezkrólewie
(Jan Zamojski ur. 1542.
umarł 1605.)

1576 – 1586. Stefan Batory.

Gdańsk się buntuje jednagże przez Stefana do posłuszeństwa z musrone. Car Moskiewski wpada do Inflant pobity został. Samuel Zborowski został ścięty za częste nie posłuszeństwo

1586 – 1632. Zygmunt III

Waza.

długie spory Zygmunt jedynie bierają Króla Maxymiliana Austryaka Zygmunta Szweda. Zamojski za Zygmuntem zbiera wojsko bierze w niewole Maxymiliana Szwedzi odłączają się do Polski garsta Polaków pod Sztokholmem r. 1604 pobite szwedów. Unia Kościoła Ruskiego z greckim r. 1515. zjawia się Dymitr polacy mu pomagają na tron moskiewski się dostaje Smoleńsk oblężony przy długim zdobywaniu poddaje się Władysława

mokale zapisują na tron jednakże
pod warunkiem aby przeszedł
na ich wiarę Zygmunt ociąga
się i nieprzywala, Żółkiewski pod
Cecorą 1620 ale nieposłuszeństwa skarze
to polaków Żółkiewski zabity Wazie
z Turkiem, pod Chocimem dowodzi Chodkiewicz
i zupełnie bitwę wygrywa
r. 1621

Władysław V
1632—1648

Sekin oblega miasta Smolensk
Władysław opiera mu się i przy-
muszą go do poddania Sekin u nog Wła-
dysława przegrywa go Konca bawiąc
się na podaję na Chudek Szlachta
dokazuje Władysław nieprzeciwko
posiadać radzeniem tytuły Króla
Rzymu lub Hrabiego Władysław ze
mi się powtorne na troje dzieci

wymierzę wszyscy. Bohdan Chmielnicki
ukryty wdrowy od szlachcica Chmielnickiego buntuje się wypowiada
wojnę polakom Chmielnickie
sprzyja Tatarzy których na pomoc
wezwał Chmielnicki pod pozorem zdobycia
Podola na Polakow. Potocki i Stefan
syn jego opierają się mu Stefan zabity
Potocki wzięty w niewolę. potem
pobity Władysław podczas tych klęsk
umarł. Nowe wojsko wysłane przeciw Chmielnickiemu dowodzi ostrowski
Hetman polski ostrożny chmielnickiego uniknął.

Jan Kazimierz roku 1648 – 1668.

Jan Kazimierz X. Wiśniowiecki radzi
Chmielnickiemu klęskę pod Zwahalem
Chmielnicki wraca Karmina Królem
ugoda pod Perejastawem r. 1649 Chmielnicki
wzięta różnych rzeczy od króla on niechce

nie chce
ano to potwierdzić. Król zbiera wojsko
9 tysięcy wojska stoi pod Zbarażem
Chmielnicki stawia croto z 200 tysięcy
pod Kanowem i 160 tysięcy Tatarów. Król
z miesiąca się boję nasi w końcu
gdy już się nie starczyło Han Tar-
tarski na naszą stronę przechodzi
Chmielnicki przestraszony pada do nóg
królowi i obiecuje poprawę pod
Zbarowem r. 1649. Chmielnicki chce
być królem na Ukrainie i Prus
kontaje na nas Moskali i Szwedów.
Charimien ogłasza pospolite ruszenie
przeciw Chmielnickiemu r. 1650
polacy odnieśli wielkie zwycięstwo
Chmielnicki przeprawa udaje pokorę
w tym w pada do Polski i wprowadza
wszystkich polaków. Sejm w Warszawie
zebrawszy przez słowo jednego Szlachcica
Król mieszka się w cudze imię i ziemia
skrzywdza pewnego. Podczas tego
tam sprowadza Szwedów do Polski

Moskale wpadają na Litwę. Szwedzi
zdobywają Wilno. Car Jan Kazimierz pod Kraków
[illegible] radzi między innymi
miasto i Warszawę. Szwedzi napotykają
mocny opór w Częstochowie gdzie
się mocno bronił klasztor Paulinów
Ksiądz Kordecki na czele mnichów
się bronił Polska martwa czyta wypędza
Szwedów Karol X Gustaw był ukrajna
wyjechał nad na tron się wraca.

Czarniecki bije Szwedów w Polsce a
Moskale nawet w Danii Czarniecki
bije Kozaków Chmielowa chce nastąpić
zerwać Francuzom zdobyta Moskwa Sma-
lensk 1654 Unia federacja Tyszowiecka
1654. z Danią przymierze z Elektorem
przymierze i traktat. r. 1657 wojna
z Moskwą tego samego roku. Lubomir-
ski prowadzi wojnę domową przeciwko
Kazimierzowi odnosi zwycięstwo. Król 1660
oddaje Inflanty polską ubożeje

Król Michał —

1668 – 1673. panował 5 lat

Turcy wpadają na Podole zabierają Kamieniec. Pokój w Buczaczu 1672 r. zawarty. Jan Sobiski przeciwko Turkom walczy pobity (ale nie wypędzony) (Król Michał umiera.) pod Chocimem 1673 r.

Jan III Sobieski

1674 — 1696.

żona Jana Sobieskiego Marya z Kazimierza ta Kobieta i nad Sobieskim panowała Turcy napadają na Wiedeń Cesarz wzywa Jana Sobieskiego So: przybywa do Wiednia i ratuje Austryję So: zrobił traktaty pokoju z Moskwą Gryzmuł Król chce Wołoszczyznę

zdobyć dla swego potomstwa ale nie mógł
i przy końcu narodzie sobie robić niepoży-
jaciół umarł 1763—.

August II

1696–1733 — Pokojem carowi Kurlan-
dyą oddano; Ukrainę Podole i
Kamieniec do tur. Ruś (wolnomy)
August wojnę Szwedom wydaje
pobity dostał Leszczyński Królem
obrany, August znowu na tron
wraca Piotr Car Moskiewski miesza
się do Polski. August II umiera
w Warszawie 1763

August III

1733 — 1763.

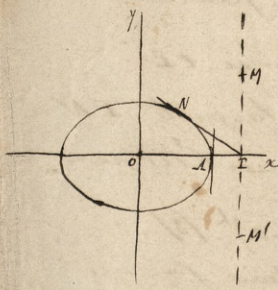
Karol Gustaw chce Leszczyńskiego
na tronie osadzić co mu się udaje
ale wkrótce znowu z tronu zep-
chnięty

ra Augusta III-go wielkie bytu
w polsce zbytki Królowa
Katarzyna upodobała sobie Sta-
nisława Poniatowskiego i zmie-
szła się do Spraw polskich.

Stanisław
August Poniatowski
1764 — 1795.

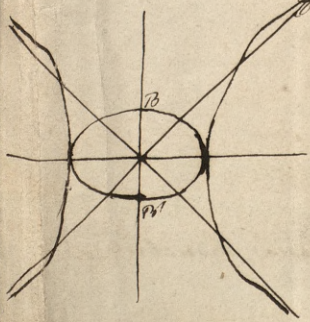
Em. Lebesgue

12



Etant donnée une Ellipse fixe rapportée à son centre et à ses axes, on mène une tg. qq. on considère ses intersections avec Ox, on I on élève une perpendiculaire, sur laquelle on prend IM = IM' = IN, on demande le lieu des Sts M M'.

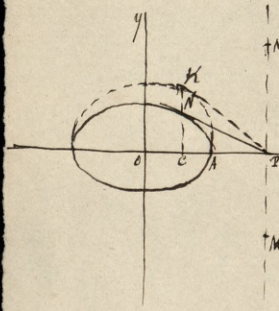
Je remarque que si je mène la tg. en A, les Sts M M' N coïncident avec A, que la courbe est symétrique par rapport aux axes de coord. et que la tg. à la courbe en A est vert. tg. à l'Ellipse. Puis quand la tg. décrit l'ellipse, les Sts M, M' s'éloignent ensemble et tendent vers l'infini à droite. Quand le St I est à l'infini, la tangente IN = IO. C.ad. que l'abscisse et l'ordonnée sont égales. D.C les asymptotes sont les deux bissectrices. De plus la courbe rencontre ses asymptotes car il suffit pour cela que le triangle OIN soit isocèle c.ad. OI = ON. D.C la courbe lieu des Sts M se présente sous la forme suivante. dessinée à gauche du texte.



Si on considérait les traces des tg. sur l'axe Oy, on aurait une courbe tg. aux Sts B B' à l'Ellipse, et qui aurait la même forme que celle-ci.

D.C cette courbe est concentrique à l'Ellipse, doublement tangente et ses asymptotes sont rectangulaires. C'est une courbe du 4e degré.

Je considère le cercle circonscrit à l'Ellipse et d'allongement tangent, dont je mène les tg. en N et K situés sur le même ordonnée. Les 2 tg. vont se couper en un même pt sur l'axe ox.



Alors si j'appelle x'et y' les coordonnées du pt N, j'aurai:

(1) $\frac{x'^2}{a^2} + \frac{y'^2}{b^2} = 1.$

Puis en considérant la tg. au cercle en K, j'aurai:

(2) $x = \frac{a^2}{x'}$. En appelant x la distance OI.

Cette distance reste la même pour la tangente IN à l'Ellipse. D.C cette relation existe pour l'Ellipse.

De plus j'ai: $\overline{IK}^2 = \overline{IM}^2 = y^2 = y'^2 + (x'-x)^2$. (3).

D.C en éliminant x'y' entre ces 3 équations, j'aurai l'équation du lieu. En divisant (3) par b^2 et en ajoutant (1), j'aurai: $\frac{y^2}{b^2} + \frac{x'^2}{a^2} = 1 + \frac{(x'-x)^2}{b^2}$. En remplaçant x' par sa valeur $\frac{a^2}{x}$, il vient:

$$\frac{y^2}{b^2} + \frac{a^2}{x^2} = 1 + \frac{(a^2 - x^2)^2}{b^2 x^2}$$

d'où: $y^2 x^2 + a^2 b^2 = b^2 x^4 + (a^2 - x^2)^2$.

ou: $(x^2 - a^2)^2 + b^2(x^2 - a^2) - x^2 y^2 = 0$.

Cette courbe est bien symétrique p. rap. aux axes de coord.

Elle passe bien par les pts $x = \pm a$ et $y = 0$.

La tg. en ces pts est verticale. $\frac{\delta x}{\delta o} = \infty$.

Elle a pour directions Asymptotiques:

$x^4 - x^2 y^2 = 0$: $x^2(x^2 - y^2) = 0$.

C.à.d. deux fois l'axe des y et les deux bissectrices.

Elle n'a pas d'asymptotes parallèles à oy. Les asymptotes parallèles aux hyperboles se confondent avec elles.

Enfin la courbe coupe ses asymptotes en des points symétriques par rapport aux axes. Car si elle coupe par : $x = y$. j'ai :

$$(x^2 - a^2)^2 + b^2(x^2 - a^2) - x^4 = 0.$$

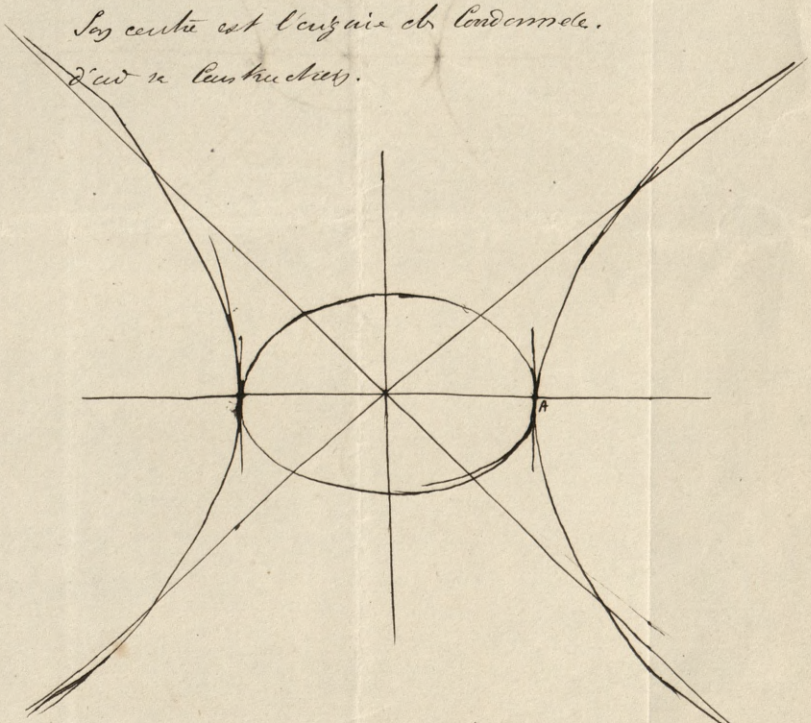
ou : $-2a^2x^2 + a^4 + b^2x^2 - a^2b^2 = 0$

$$x^2(b^2 - 2a^2) = a^2(b^2 - a^2)$$

$$x^2 = \frac{a^2(b^2 - a^2)}{b^2 - 2a^2}$$

Son centre est l'origine des coordonnées.

Voici sa construction.

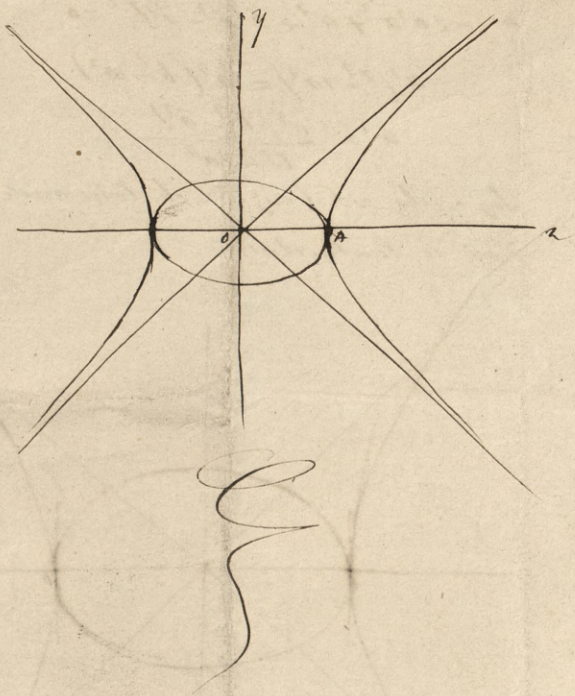


Dans le cas où on aurait une ellipse, on a vu que la courbe ne coupe plus les asymptotes, et on a une hyperbole équilatère et deux fois l'axe des y.

En effet il suffit pour avoir la courbe de faire $a^2 = b^2$ dans l'équation, alors on a:

$$(x^2 - a^2)^2 + a^2(x^2 - a^2) - x^2y^2 = 0$$

ou: $x^2(x^2 - y^2 - a^2) = 0$.



Mazowsze Potomkowie Ziemowita I-go pierwszego Księcia Mazowieckiego dzielą księstwo między siebie w rożny sposób, ok. 1351 r. składają hołd Kazimierzowi Wielkiemu. Za Kazimierza Jagiellończyka bilkazem mazowieckich Tajery się z Koroną po wygaśnięciu swych Książąt — w rok po hołdzie pruskim w 1826 zrzelenie reszty Mazowsza po bezpotomnej śmierci ostatniego z Mazowieckich Piastów Janusza.

Księstwo Kurlandzkie od roku 1561

Księstwo Pruskie od roku 1657

Księstwo Oświęcimskie do r. 1457 sprzedane Kazim. Jagiell.

Księstwo Zatorskie dor. 1494 sprzedane Albrecht. 1494

Wojewodztwo Mołdawskie w dzieciństwo

interes w oparciu o Polskę, uznawali
się też odczasów Władysława Jagiełły jej
hołdownikami, zabezpieczając swój byt wobec
wrogich sąsiadów: Węgrów, Tatarów, Turków.

Omnium rerum quæ sempiterna sunt futuræ, nulla certior firmitudo excogitari potest quam ea quæ est litterarum monumentis prodita memoriæ posteritatis; cetera enim facta humana, quantumque memorabilia, aliis modis quam litteris alternata consecrata, aliquot quidem seculorum decurso decurrere possunt, quæ vero litterarum officio memoriæ mandantur, nunquam intereunt ipsaque vetustate fiunt augustiora. Idcirco nos Ludovicus d.g. rex Poloniæ, m. dux Lithuaniæ, nec non terrarum Crac. Landomiriæ, Lodomeriæ, Lancitiæ, Cujaviæ, Russiæ, omnium terrarum Prussiæ Pomeraniæ &c. dominus et hæres, manifestum facimus universis

W roku 1225 Konrad książe mazowiecki, nie mogąc
zić obronić od napadów Pruskich, sprowadził zakon
Krzyżacki niemiecki, nadał mu ziemię chełmińską i Tolanską
wolną, aby tem hojnem uposażeniem Mazowsze obronę
przeciw Prusom zapewnił. Ale oni dlając zakon nad
dolnym brzegiem Wisły, wydał mu tem samem Klucz
do całego jej dorzecza, zamknął narodowi jedyną jego
drogę i przystęp do morza.
W roku 1309 zakon rozciągnął się na Pomorze

Marcos

Nierabitowski - armoiries Lubicz, dans la province de Lublin.
Jacques Nierabitowski, homme brave et de dimensions telles que d'un de ses yeux à l'autre, on pouvait poser les 2 mains. Il guerroya d'abord en Valachie, au moment où Mielecki faisait élever Bogdan, fils d'Alexandre à la dignité d'"hospodast" en 1754. Avec quelques hommes seulement il combattit 80 tatares dont 8 furent fait prisonniers, et 5 prirent la fuite. A Zbaraz, l'année suivante, il en tua 150, en fit prisonniers, 140 et leur reprit un grand butin. Le lendemain, il captura 100 chevaux, et le surlendemain, tua le fameux Murza après avoir dispersé 600 ennemis. L'année suivante, en 1577, il battit plusieurs fois encore les tatares à Orochow; mais, cependant sa petite poignée d'hommes ne put avoir raison de leur grand nombre. A Skoporod ils luttèrent obstinément contre 1000 tatares, et lui, étant descendu de cheval, soutint le combat jusqu'à ce que la nuit arriva mettre fin à la lutte. (Bielski p. 742). Il se battit avec la même ardeur en Livonie à "Wielkiemi Łukami" et à Pskow. Salomon Nierabitowski 1614. Jean, 1632.
Alexandre Louis, d'abord sénéchal de Bractaw, puis "łotmistr pancerny" en 1658. Il commandait 124 "Koraczkiej chorągwi" et 200 dragons à cheval. Il fut ensuite "castellan de Belski en 1674. Jeanne épousa Jacques Théodore Trembecki échanson de Brzeżyński. Stanislas de Leczyce en 1674. Hédwige et Thérèse religieuses au Monastère de Tous les Saints à Léopol. Nierabitowski eut comme femme Sophie Szczucka veuve de Kochanowski. Stanislas épousa une Miska et eut 2 fils: Stanislas Jean, cremnik de Brzeski, dont le fils, Bogusław, d'abord

starost de Propoyski, puis, a l'époque à laquelle j'écris, castellan de Nowogrod. Armoiries Bonera. et, Etienne qui épousa une Bilewicrów. Nierabitowski marié à une Grochowska, veuve d'Etienne Szumiński; son fils Antoine moine du monastère des prêcheurs; et 2 filles Constance Zaboklicka et Hedwige Więckowska. Nierabitowski épousa Anna Gruszewska, podkomaszanka de Samogitie, veuve de Raphaël Oborski, starost d'Horbowski. Françoise, religieuse de S-Dominique à Léopol.

Pierre Pierwich Nierabitowski en 1507, marié à Pétronelle Gurska - armoiries Pobog - elle était fille de Martin Gurski de Gura aux environs de Lublin et de Catherine Sobieszyn Sobieska. Son fils Mathieu, épousa Eve Zielenicka; ils laissèrent un fils Gaspar qui épousa Sophie Gurska, fille de Stanislas Pobóg Gurski et d'Anna Czerniejowska armoiries Korczak. Leur fils André, épousa Elisabeth Zielenicka en 1591. Ils eurent un fils Simon qui épousa Sophie Lugowska; ils eurent 2 fils, Daniel et Alexandre-Louis; celui-ci fut Castellan de Sądz et starost de Lublin et de Sarnogrod. Il épousa une Stanimirowicz en 1669. Daniel eut comme femme Anna Głębocka - armoiries Doliwa; ils laissèrent un fils Alexandre qui épousa Hélène Jeziorkowska - armoiries Rawicz - elle était fille de Jean Jeziorski et d'Elisabeth Bugaucka - armoiries Prawdzic. Elisabeth Bugaucka épousa en 2de noce Dubieniecki; elle en eut un fils Luc Nicolas Luc Nicolas épousa Marianne Orzechowska, fille de

Nicolas de Orzechów Orzechowski et d'Alexandrine Glebocka. Ils eurent 2 fils : Alexandre et Joseph ; celui-ci épousa Jeanne Zaleska ; ils eurent un fils, Jean qui épousa Anna Zusakowska, fille d'André Zusakowski et de Cracinska echanson de Zydacrów. Ils laissèrent 8 enfants 1. Joseph Pieniebi, Lubior Nierabitowski, marié à Antoinette, fille d'Onufre Malczewski - armoiries Carnawa - et de Jeanne Romanowska - 2. François, député des Etats de Galicie, marié à Louise Ostaszewska, fille de Casimir Ostaszewski. - 3 - Jean, marié à Louise, fille de François Dunin, Comte Borkowski, et de Diedoszycka. 4. Napoléon - 5 - Julienne mariée à Drogonir Wojczynski 6. - Emilie, mariée à Rondorf. - 7. - Antoinette mariée à Borowski - 8 - Louise. Dans des documents de Léopol on rappelle aussi ~~qu'~~ en l'année 1774, Jeanne Szeptycka et en 1722 Samuel, fils de Martin Nierabitowski et de Sophie Bobowska. Les frères de Samuel, Christophe et Casimir Nierabitowski. - En 1642 Jean et Louis Nierabitowski. (Documents de Jaworze.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA PAN

Druzbaki. (49°,18 — 18°,15 szerokości)

Druibaki górne (Ober-Rauschenbach. n. – Felső Ruzbach. w.) 620 m. n.p.m. wieś na Spizu, na lewym brzegu poprądu, o 2½ kilom. od wsi Druibaki dolne (Unter-Rauschenbach. n. – Alsó Ruzbach. w.), która leży na gościńcu, prowadzącym z podolińca (4.1 kil.) przez Gniazdy do Lubowli (11.2 K.). x

x W Księgach Kościoła parafialnego z XVII-wiekiem kilkakrotnie się powtarza nazwisko: Druibacki Druibacka w Spisskich stolicach na Kościół.

Druibaki górne leżą nad potokiem potoków: żelaznego i Rybi. Od północnej strony rozciąga się od południa zachodu ku północy-wschodowi połogi grzbiet zwany Widerny Wierch (1110 m.) i Turowa (976 m.). Z pod Widernego Wierchu spływają oba wyżej wspomniane potoki. ~~po wschodniej stronie Rybi znowu ~~ Skałka (929 m.), Łazary (811 m.) Uboca (736 m.) ~~tuż po wschodniej stronie Druibaki górnych~~ między Rybą a żelaznym potokiem rozciąga się od Widernego Wierchu na południe Przypor (1050 m.) którego południowa kończyna nad Druibakami górnemi ma 804 m. wzniesienia n. p. m.

Jedne z Druibak, prawdopodobnie dolne istniały już w 1288 r. (przywilej z tej tu kwestyi. Fejer. Cod. dipl. Hung. części III. tom. 5. st. 425).

Druibaki górne powstały prawdopodobnie w XIV wieku.

Druibaki górne słynęły z dawien dawna zdrojami cieplicami, o których historycy a między nimi Marcin Kromer i lekarze polscy jak Jan Innocenty Petrycy (Dr. Fil. i Med. Akademii Krakowskiej w XVI wieku) wspominali i obszernie opisywali. x W księdze archiwum miejskiego Sędziszowskiego pod r. 1624 jest zapisek: „ Xięgi Zborowskie jeżdżą do cieplic czyli Ruzbaku na lekki „. Tabele o Stanisławie Lubomirskim, hr. na Wiśniczu, Wojewodzie ziemi ruskiej, sandomierskim, zatorskim, spiskim, białocerkiewskim, etc. Staroście często tam bywali, zdaje się iż tam leczył się na dnę (artritis).

Zakrzewica staro-sędziszowska jeździły tam z dawien dawna. Miały tu być wówczas łaźnie wspaniałe, których ślady, ignysha, gothicznego i t.

x Hoppe. Bibl. Sudecka Branickiego: Revisya Województwa Krakowskiego 1564-1570, powiat Druibacki: przy tej wsi są cieplice na górze w kamieniu, jako we wsi z wodą stojącą, mirabile opus naturae, ludziom wszelkiemu pożyteczne.

z tego stali przepytem, aby prócz szczątków fundamentów i walicha, między wiadomościami zagrzebanemi ukazujących się, różnie jak z innemi dawnej, prócz imienia, nic nie pozostało. Bel (Matthias Belius pannonius) (prodromus. st. 109) pisze że zdrój ktorego wody ogrzewano i do kąpania używano w 1723 r. był jeszcze licznie odwiedzany. Dr. Szaczyński, który zwiedzał Karpaty w celu poznania wód mineralnych zastał w 1823 r. zakład w wielkim zaniedbaniu. Na bardzo niewielkim obszarze, w dolinie żelaznego potoku, jest tu wiele obfitość różnorodnych źródeł. O jednem z tych tak pisze pietrzej: "Woda ta dokoła obmurowała się sama grobla kamienna.. którą w kole przedsięwzięto i ułożono wodzie inną drogę... ciekąc pole oblewa, i skorupę na sobie kamienną zostawuje... która tak potem twardnieje że do murowania miasto kamieni służy; wapno za siebie zdaje—, a z niej murowane domy obywatele wodne zowią... Sama w sobie klarowna jest, i do dna przezroczysta. Obręg jej jest na kształt zaokrąglenia, 12 łokci wzrost, wgłąb 8 łokci. Mgci się na czas i nakształt mumowie wypuszcza pijany, ale taka farbaga jest zwykła wypuszczać niepogody. Zapach jej ku czasu jest siarczysty, w używaniu ślisko." Dalej pisze: "W wodzie Drohobyckiej, siarkę czuć zapach: jednak siarka sama z niej nie jest, raczej para siarki, bo prędko mnika i nie zawsze ją czuć. Kolor czuć oko, bo coś z tamtego na nią podrzeźnia; tchnie i zgęstka, bo ślisko w umywaniu jest, głowa też i włosy nie rzadko szkuną i skupy lgną. Solitery na mnie... ale najwięcej wapna oko wypisadza....." Generalnie powiada że źródło ma 100 kroków obwodu. Dokoła otacza je jednolita grobla wapienna 1½ łok. wysoka. Takich kotlin mniejszych wody napełnionych jest parę innych. Są też wielkie kotliny, którymi już woda nie wychodzi. Z jednej z nich wydobywa się gaz wybuchy, czasem bardzo nawet obfite; codziennie tam znajdują mrowie owady, ptactwo zdechłe. "Kotliniska, zdaniem Szaczyńskiego, nad nożnią swoją, przewyższa grotę psią pod Neapolem". W tym kraterze zginęła kiedyś zakonnica,

x. X. Lubieniecki (Historia reformationis polonicae. Gedani: 1685) pisze: "Dr. miasteczko wsławione wodami zdrowemi, z których tam wielu chorych ludzi, kąpiących się i pijących przychodzi do siebie, ma taką wodę która [illegible] z siebie robi, własności żaś [illegible] nad którą lasu ptactwo zdycha."

G. Szaczyński (auctuarium historiae nat. Regni poloniae. Gedani: 1745) "frequens hic peregrinorum numerus".

Powierzchni gruntu pod zabudowaniem będącego: 32 morgi 26 ćwierć □.

Budynków w zabudowie g. a mianowicie:

1. Dom restauracyjny: Restauracya z 4ma pokojami, kuchnią i 10 pokoikami gościnnymi.
2. Dom górny: 6 dużych pokoji, 6 mniejszych.
3. Murowanica: 5 pokoji gościnnych, i kuchnia.
4. Murowana wozownia, mogąca być przebudowaną na mieszkania.
5. Zabudowań: 2 piętrowy kryte, 10 parterowe (Kociołparowy), 19 pokoikami gościnnych.
6. Koliba (dom drewniany byłego zarządcy Traca): 4 pokoje i kuchnia.
7. Stara piła parowa, mogąca być przebudowaną na mieszkania.
8. Mieszkanie leśnego, stajenka i stodółka.
9. Depatak przy źródle Andrzeja i Karoliny.

Budynków folwarcznych 4:

1. Dwór murowany tak zwany Kastel: 6 pokoji obszerny.
2. Oficyna: 2 pokoje - stajnia na 4 konie - owczarnia na 200 owiec.
3. Była gorzelnia bez potrzeb.
4. Murowany śpichlerz.

Gruntów wydzierżawionych obecnie 74 morgi za 884 $\frac{21}{-}$ 10^{x}.

Gruntów nie wydzierżawionych jest 24 morgi.

Drzewa materyałowego rębnego w lesie drzewiu zapas znaczny.

a w roku 1892 zostały tam śmierci mieszkańcy Podolińca i wzięci nie zostali.

Prócz tego są jeszcze inne źródła gdzie uzdrowisko. Wszystkie tych wypadków gdzie są kąpieliska, gdzie między powstaje zielenie. Piszemy tam by wąż osady, skamieniałości, obsiadły rośliny i mchów.

2 licznych Drużbackich źródeł, jedno do tej pory uzdrowisko zostało przez Aurelego Scherfla z Poprad-Felka w r. 1880. Wyznaczono w 1000 części wody:

	Siarkowo potasowego	0.029794	
	" sodowego	0.550883	50.000 hektolitr. dziennie.
	" wapniowego	0.057673	
	" magnezowego	0.138324	wilości mineralnej:
Źródło	Chlorku magnezu	0.036739	
	Dwuwęglanu magnezowego	0.050863	litou - kwas fosforowy
Liboniskiego	" wapniowego	1.878614	
	" żelazawego	0.002178	amon - garbowarsiatkowy
oznaczone M. 14	Glinki	0.003413	
	Kwasu krzemowego	0.018100	strunt - ichtyoryzmeren
na rysunku.	Składników stałych:	2.766571	24,2 C. przystanie barom. 760 mm.
	Kwasu Węgl. wolnego:	1.092798	

Na obszarze należącym do Zakładu (przeszło 32 morg) jest 16 źródeł ujętych lub o tyle oczyszczonych by można z nich wody do rozbiorów czerpać. Zatęczony rysunek wyraźnie gdzie jakie ujęte są. Od źródła M: 14 pięć minut drogi do umurowanego kościoła parafialnego. Znaczna część obszaru pięknie zalesiona. Z zachodniej granicy piękny las (świerki i jodły). We wsi, blisko kościoła dwór i folwark. Na obszarze zakładu, przy sali restauracyjnej i kuchni przy restauracji, i mieszkania gajowego, jest 50 pokojów gościnnych, dwie kuchnie, dwie jadalnie, podwórze i 10 łazienek do których wprowadzona woda przyjęta z źródła w piwnicy i z kotła parowego. Dawna murowana pila parowa i dawna murowana wozownia mogłyby być użyte na mieszkania. Kamień do budowy suchy, porowaty, na miejscu z kamieniołomu, wapno wypala się na miejscu, drzewo do budowy w lasach, w których leży zakład. Przemieszczenie tych wszystkich sprowadzić trzeba.

Kolej żelazna która już dochodzi do Białej (Szepes Bela), budowie się do Podolińca a prawdopodobnie budowaną będzie przez Drużbacki[illegible]

W broszurze której jeden exemplar znajduje się w Bibl. Jagiel. w Krakowie
O wodach w Druibaku i Lęckowej, o zażywaniu ich z pożytkiem przeciw kilku chorobom się pomocne Jana Jn. petryego Dra (W Krakowie drukiem Andrzej piotrkowczyka 1635)
petryey pisze w Rozd. V: Na które choroby woda Druibacha pomocna jest:
"Chociaż ciepłej zalecał wody druibachey w kąpielach nie wewnątrz, to jednak pewna na skutki z niej pochodzące, które medycy bardziej niż sie domyślą i nauczą variować powinien i w piciu jej nie gardzić. pomaga ta woda na bolenie głowy, Tępanie piek v uszach, na głuchotę, zawrot..... osobliwie kiedy jej kto strumieniem leje ... pomaga na kurcze, skrzywienie które członka, na paralize kąpaniem. Dziąsła słabe wzdrowate, podziębienia krostane, wypłókiwaniem ust czyści pleury. Oczy z zimnych flemów osusza. Z nasadzi krosty, tępicie, niżso nazwie sarkaniem znosi. Nadto szczękawkę, cuchnienie z ust, niestrawę i słabość żołądka odgania... Wiatry rozpędza. pachliny które wody inne przymaczają trawi y uszczy... Białogłowskie czyszczenia przywraca, białe płynienie zmoi, krosty gurzy twarde z miękcza, płodności białogłowy czyni.... Chiragry i t. p. znosi... pożytecznę jest na ranie zwierzchnie pługastwa jak. świerzb, strupy, parchy, otręby, tępicia, dżmiona, wole."

Dr Weiss z Białej Spiskiej od trzydziestu blisko lat corokiem dla ratowania własnego zdrowia do Druibacha jeżdża i codziennie wczasie pobytu tego pije się w piciu na dzień wchodzącej pod lic: 5. które do źródła zowią Święconą wodą. Miał tu biskup jakiś, po licznych bezskutecznych gdzieindziej odbytych kuracyach, zdrowie odzyskawszy wdzięczność swoją wyrażenie źródło poświęcił. Dr Weiss widząc na ziarze w stanieczności wody druibachey, tobie tu pacyentów wiele przyjęła. Jednakowoż brak stałego lekarza, dobrego restauratora i odpowiednich wygód mnie chorych odstręczał. Mimo tego niejednego to zdrowie odzyskał. Cudownej się wydawała ludziom kuracya blisko stuletniego chłopaka którego przypatrzył Dr Weiss. Chłopaka przyprowadzono z domu swego wyprowadzać się nie mógł. po kilku tygodniach, zupełnie zdrów wrócił do domu o własnych nogach.

z Naruszewicza: z Historyi Dzieje Narodu Polskiego. (wydanie Bobrowicza, Lipsk. 1836)

Rok 1193.

Powróciwszy do kraju Kazimierz, ponieważ wypływał czas umówionemu z Węgrami zawieszeniu broni, wysłał z ramienia swojego Pelkę biskupa Krakowskiego z Mikołajem Wojewodą, do ułożenia wiecznego przymierza. Bela wysłał biskupów Strygońskiego i Agryjskiego z Wojewodą Węgierskim. Zjechały się obie strony do Starejwsi na Spiżu. Kładli Polacy za fundament swojej pretensyi do Halicza, starożytną umowę między S. Wojciechem patronem Polaków i S. Stefanem królem Węgierskim uczynioną*) względem granic obu narodów, które od siebie góry Tatry przedzielać miały.**) Ustawy świętych, jako z samych siebie święte, i na powszechnem prawie narodów zasadzone, były pod ów czas w większem poszanowaniu. Postanowiono z obu stron, aby się trzymać dawnych granic. Węgrzy za Tatrami przestać mieli na obszernych krajach swoich, zaniechawszy wszelkich uzurpacyi ziem Ruskich, jako z dawna Polakom hołdowniczych. Tytuł królestwa Halickiego z tytułu królów Węgierskich będzie wymazany. Oba narody w spółce interesów będą sobie przeciwko nieprzyjaciołom dopomagać, i ze spólnych pożytków korzystać. Ta umowa i uchwała od rad obojga krajów za zjechaniem się do Łejże Starejwsi, Beli i Kazimierza, była od obu potwierdzona i przymierze wieczyste zawarte, pod warunkiem przeklęstwa. Piszcie z tej okoliczności powiada pisarz bezimienny czternastego wieku, wrażając w pamięć Polskiemu i Węgierskiemu narodowi praddziadów związki, które gdy się w postępie czasów rwać zaczęły, wzrastająca obcych mocarstw siła jednych pod swoje ogarnęła berło, a drugim grozi.

---

*) „Juxta sanctorum instituta regis videlicet beati Stephani et sanctissimi Polonorum patroni Adalberti" Kadłubek na karcie 79, S. Wojciech umarł roku 99.

**) Anonim pisarz starożytny Węgierski, który żył za Beli IV powiada o tej inwazie w Tomie I Scriptt. rerum Hung. na karcie 77. Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.

Dn. 29 grudnia 1683 obchodzono tryumf z odbytemi
zwycięstwa. Pano zjechał Król z Królową i Królewiczami do Kościoła
panny Maryj z kąd po odbytem nabożeństwie, udali się Królestwo do
Kamienicy Tureckiego w rynku na obiad dany przez miasto. Po obiedzie
już po wieczór przypatrowali się wzniesionym przed ratuszem kolasom
z których na jednym był przedstawiony Król a na drugim Królewicz
Jakob. Z dział bito, muzyki ciągle grały, bicz czestowano, palono fajerwerki,
a ogniste fontanny wypadały z ośmia kul wielkich żelaznych.

Dnia 16 marca 1697 go Augustus II wrócił przyjazdem do swojego
miasta, i bawił dwie dni na rynku, na którym pomiędzy pospolitem
mieszczaństwem.

24go Marca 1764 Kościuszko z Kłada przyszedł.

Roku 1539 spalono na rynku krakowskim Żydów gdzie ołów
leżał pod wagą Katarzynę Weiglową, żonę Melchiora Weigla złotnika,
radcy krakowskiego która miała przejść na religję żydowską.

Jan Bonar podskarbi —

W 1550 książęta Niemci składali uroczyście hołd Zygmuntowi Augustowi
po koronacyi Barbary i swojej obecności.

18go lutego 1574 wjazd Henryka Walezyusza bramą Floriańską
o lwy i wrony przez rynek na zamek, a 22go lutego odbierał [illegible].
Na mauzoleum wystawionym w rynku przysięgę od mieszczan i ślubował

ich na rycerzy przywilej Batorego 1576, 22go kwietnia
aż do roku 1609 w którym to Zygmunt III przeniósł stolicę do Warszawy.

Wjazdy uroczyste W Władysławów 2go lutego 1633go
gdyż pomimo przeniesienia stolicy odbywały wjazdy Jana Kazimierza [illegible] Wołłowicza
odbywały się koronacye.

Dnia 27 marca 1657 odbierał hołd obywatele Krakowa Jerzy Rakoczy przysięgę przedtem
zaprzysiężony przez Pawła Wirtza, zwrata Gabriela Gutowa który dwa lata
gospodarował w Krakowie.

tylko królowa Eleonora żona Michała Wiśniowieckiego, jak Leszczyńscy
i Ponialowski to nie byli koronowani w Krakowie, wszystkotrwie
umarło bez korony.

Dnia 3go Lutego 1672 Sobieski odbierał przysięgę odmiotów i ślubował
Wolności radom krakowskich —

Hołdy składali także wojewodowie mołdawscy i książęta mazowieccy z pomorza
jakiś czas tylko xiążęta Bierutowscy Zatorscy gdyż w latach 1457 i 1494
prawa swoje xiążęce zupełnie królowi polskiemu sprzedali.

uczty, gonitwy a zwłaszcza obchody zwycięztwo — orszaky takie jakiej
bywał zwiadkiem ten rzymek kiedy Królowie polscy po koronacyi na drugi
dzień odbierali hołd i przysięgę od lennych książąt i wyższych miast.
Wtedy wznoszono bramy przed ratuszem miedzy wieżą a ulicznemi
naprzeciw ulicy Brackiej. Zjechawszy król na ratusz, siadł naprzód
do sali ławowej, gdzie ubrawszy się tak jak był koronowany zasiadł
na wystawionym majestacie a obok niego senatorowie za siedli krzesła.
Wtedy przychodził magistrat krakowski i po wyrzeczonej poprzednio mowie
o swem posłuszeństwie, podawali kanclerzowi albo podkanclerzemu
na poduszce axamitnej, czterej klucze pozłocisto leżące na tacy
srebrnej pozłocistej, obok takichże kubków, napełnionych zwykle
1000 dukatów; kanclerz odpowiedziawszy, klucze królowi podał a tacę i
kubki sobie zatrzymywał. Potem wystawowano przysięgę, a po niej
król na rycerzow albo kawalerów złotych pasował wprzód szlachtę,
a potem mieszczan, jurystow, księży, uderzając mieczem jednych raz
drugich dwa, a szlachtę trzy razy. Po skończonej ceremonyi król
znowu się w ratuszu rozebrał i poprzedzony senatorami do zamku
powracał, a tymczasem podskarbi koronny rzucał pospólstwu
medale złote i srebrne czyli jak je wtedy nazywano pamiątkowe pieniądze.

Inducta majestas regia ornatu regio processit de
pretorio in suggestum medium inter Rmos dnum - archi-
episcopum gnesnensem primatem, ac episcopum cracoviensem,
precedentibus contigue primariis dominis consiliariis
secularibus, sceptrum, pomum et gladium ferentibus, ac
innumeris proceribus aliis, ~~ac~~ sequentibus vero religiosis
episcopis et secretariis.

Andree Crici episcopi Premisliensis ad Joannem Pallegium
Baronem Hungarie Palatinum Cracovie Capitaneum et Ungarie
Diem Lucis sacre hebdomade datum oportuit. Cognitus

die in loco dilecto erigitur suggestum amplissimum
prope pretorium urbis, tectum sericis et aureis stragulis,
et prazertim locus ille editior, quem vulgo Majestatem vocant,
ubi Rex cum reverendissimo filio cesurus erat. Concursus
fit ad forum immensa hominum multitudine, opplentur
vie omnes, quacunque iturus erat, armatorum
virorum catervis, datagit pro re quisque vel ornatus
vestitu, vel armis insignibus apparens. Interim Majestas
Regia erigitur ingenti et splendida senatorum proceresque
suorum corona, accersuntur primum orator Serenissimi Ludovici,
Hungarie et Bohemie regis, Illustris, preponitur Serenissimi,
vir ad mores, suavis et minime peccati exigens, demum
duo principes, Georgius, marchio et Fridericus, dux.
Quibus omnibus Majestas una comitata et precedentibus
comitibus principibus ac omnis ordinis consiliariis
et aulicis vexillaque pulcherrimo novo, duci de more cum
insignis dando, sequente vero Ima Regina cum Imo
Principe filio et regiuulis exigenibusque singularium feudatorum

2. caterva in exedis et carpentis decentissimis. Venit
Mtas Luaii prætorium, ipsa que Regina cum cohorte
sua in domum opportune suggesto diverteit, ut inde
commodius eam actionem ejectare posset. Principes vero
duo ad diversorium magistri eum cedent, dum rex ornatu
regali induceretur eo videlicet: sandaliis, amictu, alba,
dalmatica, chlamyde seu pluviali et corona. - - -
regem omnium in regum eo modo ornatum fuisse ad
ignominiam qui modus postea erat in eam memoriam et
deputatem regum christianorum, nec intelligentis regiam
potestatem a religionis auctoritate dependere, quandoquidem
habere inter se etiam apud Ethnicos affinitatem et
conjunctionem, unde priores illi clarissimi romani im-
peratores, idem summi pontifices extiterunt, unde
etiam eum rege Eadem ut sacerdote mos et lex
veteri inquantur et sacri reges, sacra Mtas appella-
tur. - - - cum semen virumque christianum et
fortissimi reges ac imperatores ornatu isto sanctissimo
inistituto in his et aliis gemus actis semper usi sint.

Règles du jeu historique et chronologique.

1. Celui qui est chargé de distribuer les cartons aux joueurs, les leur donne au hasard, comme au jeu de Loto.

2. Il tire aussi au hasard les jetons de la bourse, et il proclame le n° inscrit dans chacun d'eux.

3. Le joueur qui a le carton où se trouve ce n° déclaré le jeton est obligé de le recevoir et de le placer dans la case correspondante. Si la face vivement haut se rapporte à un personnage ou à un événement malheureux. Dans le cas contraire il peut l'obtenir pour le placer dans son carton la face blanche en haut; mais seulement après avoir indiqué le personnage ou l'événement auquel il se rapporte.

4. Le joueur auquel échoit le jeton marqué de la triple barre bisée perd la partie.

5. Il en est de même de tout joueur qui a 4 nos noirs sur son carton.

6. Celui qui a obtenu le n° marqué d'une étoile a le droit de se débarrasser de tous les jetons noirs.

7 Celui à qui obtiennent l'un des deux n°s marqués de 3 étoiles gagne la partie.

8 Si, avant la sortie de l'un des 92 n°s quelqu'un a obtenu 4 nos blancs, c'est lui qui gagne la partie. Mais pour quelconque ait le droit de ramasser les jetons, il doit répondre bien à 3 questions sur 5 que pourront lui être adressées soit par le président soit par tout des joueurs qu'il aura désignés. Les questions porteront sur les n°s du carton qui auront sorti.

Jeu historique et chronologique.
(Hist. de l'Eglise et de la Pologne)

Ce qu'il faut préparer.

Il faut 19 cartons destinés à recevoir chacun les dates des événements d'un siècle de l'ère chrétienne. A cet effet, on trace sur chaque carton 100 cases carrées, 10 sur chaque côté et l'on inscrit une date dans chacune d'elles, en suivant l'ordre chronologique des dates et l'ordre de position des cases.

Il faut autant de jetons qu'on veut enseigner de dates. Ils seront plats, bleus sur une face et noirs sur l'autre. On inscrira sur chacun d'eux.

Chaque date marquera l'année où est né un personnage illustre ou infâme, ou bien l'année où s'est accompli un événement heureux ou malheureux, soit pour l'Eglise, soit pour la Pologne.

Il faut un cahier où l'on aura écrit quelques renseignements sur les événements ou sur les personnages auxquels les dates se rapportent.

Les N^os qui représentent des hommes illustres ou des événements heureux sont soulignés sur les jetons et sur le cahier, par une barre continue, — les autres par une barre brisée.

Le N^o qui porte la date de la naissance de N. S. et celui qui porte la date de l'année de la Rédemption sont marqués en haut de 3 étoiles.

+ Le N^o qui porte la date de l'année du partage de la Pologne est marqué de 3 barres brisées.

Les jetons sont renfermés dans une boîte à coulisse.

+ Le N^o qui porte la date de l'année où la 1^re Pologne a été proclamée Reine de la Pologne est marqué d'une étoile.

20 avril 1874.

Dissertation française

Nommer les plus grands philosophes modernes en caractérisant brièvement leurs doctrines.

L'époque moderne commence au dix-septième siècle à Bacon et Descartes et se continue jusqu'à nos jours.

Bacon né à Londres 1561 dès l'âge de seize ans, s'aperçut du vide des doctrines péripatéticiennes, et dès lors travailla à reprendre la philosophie depuis sa base et à "refaire", comme il disait, "~~l'auteur~~ l'entendement lui-même", il entreprit un ouvrage sous le nom de ~~ma~~ instauratio magna. Divisé en six parties il a ébauché toutes les parties mais n'a pu achever que la première et la seconde partie est (même) resté incomplète. Ses constants préceptes ont rapport à la direction de l'esprit, il dit que tout dépend de la manière ou du moins ~~de~~ de la méthode qu'on emploie au début à la direction de l'esprit.

La méthode est ce qui caractérise la philosophie de Bacon mais il dit que ~~c'est~~ la méthode par excellence c'est l'expérience qu'après avoir observé, il faut être interprète de la nature il ne suffit pas d'observer simplement que les faits se succèdent il faut rechercher ce qui l'amène ces phénomènes, ce qui en est cause l'époque, le temps, le pq lieu Bacon a développé très en détail les ~~manière~~ méthodes à suivre dans l'observation. —

Descartes naquit en 1596 en Touraine fut élevé chez les Jésuites, dès qu'il sortit du collège s'aperçut que plus il étudiait, plus il reconnaissait son ignorance son premier ouvrage est le discours de la Méthode il écrivit aussi d'autres ouvrages, ~~comme~~ les Météores, la Géométrie les méditations, les passions de l'âme mais toutes sont en germe dans le discours de la méthode — La méthode fut donc le caractère

principal de la philosophie cartésienne il donna ~~Bossuet~~ des préceptes de morale et des preuves de l'existence de Dieu etc.

Après ces deux philosophes, la philosophie se divise en deux parties et deux écoles l'école de Bacon qui eut pour disciples Gassendi, Hobbes et qui n'accordait plus aux sens qu'à l'esprit, selon Hobbes il n'existait d'autre origine de nos idées que ~~nos sens~~ la sensation, et que le but de toute nature humaine est le bien être. Gassendi aussi ne reconnaissait qu'une origine de idées : la sensation. Locke né en 1632 reconnaissait deux origines de ses idées simples la sensation et la réflexion, et des idées composées

par le travail de l'esprit, sa formule était ~~si~~ Nihil est in intellectu quòd non prius fuerit in sensu, il ~~disait~~ combattait le système des idées innées de Descartes, il disait que l'esprit est une ~~tabula rasa~~, table rase, (tabula rasa) sur laquelle par l'experience ~~vient~~ viennent se graver les idées, il décrit sa doctrine dans son essai sur l'entendement. Locke eut un grand nombre de disciples- ~~dangereux~~ l'école de Bacon ~~tombait entre autre, et Malebranche Spinoza~~ dans le sensualisme et l'empirisme, l'école Cartésienne comptait parmi ses disciples les hommes les plus eminents du dix septième siècle - Fénelon, Bossuet, Malebranche, Arnauld. Ce qui caractérise l'enseignement de Malebranche c'est qu'il prétend d'abord que nous voyons en Dieu tous les objets ~~-~~ matériels et immatériels de notre connaissance; deuxièmement ~~que~~ l'âme n'agit pas sur le corps, ~~ni~~ le corps sur l'âme, ni les corps entre eux, mais que c'est Dieu qui à la suite des modifications du corps produit, les modifications de l'âme et réciproquement. Spinoza, juif, prétendait que Dieu étant un être ~~nécessaire~~ nécessaire ses actes ne dépendent pas de son ~~libre~~ libre choix, mais ~~ne~~ sont nécessités, ce système détruit la liberté qui est le fondement de la morale et par conséquent la justice et la sagesse. -

Leibnitz est l'esprit le plus universelle qui fut connu depuis Aristote - il cultiva avec succès la jurisprudence, la philosophie, l'histoire les mathématiques, et la théologie - il combattit Locke et réduisit sa formule pour vraie qu'en ajoutant "nisi intellectus ipse" il réduit les corps à des éléments simples, qu'il nomme monades il croient qu'elles n'agissent pas l'une sur l'autre mais qu'en vertu d'une harmonie préétablie elles ont toutes un développement semblable à deux horloges montées à la même heure qui ne se dérangeraient jamais.

Narodowość jest fatumem ducha lub też
wiecznym charakterystycznym rozwojem
duchowym. Narodowość nie zależy od
klimatu, topografii lub typu czaszki ani
nawet od przekazu nieświadomego. To pewien
odrębny gatunek ducha wybrany sobie między
stworzeniami na ziemi, lub na innych planetach, by
wszechczasowe swe narodowe idee, stworzyć
język, żyć na historyę.
Narodowość jest cechą ducha dopiero na pewnej wyso-
kości jego rozwoju. Tak jak nowe gatunki pewnych rzeczy
roślin i zwierząt pojawiały się stopniowo po sobie
następują tak i gatunki duchowego życia narodów
formy bardziej po sobie następują, okazują
coraz to nowe życie.
... najpierwotniejsze zarodki narodowości w po-
staci prymitywnych różnic widzimy jeszcze przed po-
wstaniem form państwowych. Jednak dopiero
w epoce o pełnej państwowości zaczęły się
tworzyć istotne narodowości.
Naród to wyższa i nowsza forma niż państwo,
wyższa niezależna od materyalnych warunków,
a stojąca wpływająca na nie wypadków.
Państwo jest przywiązane do ziemi, do granic do form
prawnych. Naród zaś istnieć może poza ziemią
na niebie innych światach. - -

Postęp nie jest rzeczą nieuchronną, koniecznie po-
wodującą jedynie przez siły wyższe działającą
ewolucją. Postęp ten od woli ludzkiej zależy,
woli jednostek lub narodów może go

zatrzymać lub przyspieszyć
prawdziwy patriotyzm prowadzi do cnoty
dobrowolnych, a nie do podległości obcych
nam ludów

Naród jest to duchowy związek ludzi duchowo do siebie podobnych, niezależnie od ich miejsca zamieszkania na ziemi lub poza ziemią.
Państwo - to społeczna organizacja ludzi, zamieszkujących pewne ograniczone terytorium dla utrzymania prawnego porządku na tym terytorium.

Lutosławski - Ludzkość odrodzona

1. 340

Deherme, La crise sociale str. 23.

(Bez stronnictwami) „Zaprowadźmy najwyższą władzę duchową, (któraby była poza stronnictwami i) (któraby) wzięła na siebie urabianie i kierowanie opinią publiczną i w tym celu przyjmijmy przedewszystkiem, ochotnie warunek zupełnej bezinteresowności, jakiej wymaga to posłannictwo... Nie pozwalajmy na to, aby jedynie demagogóro otaczał wrok miłości społeczeństwa. Demagogowi, który burzy, przeciwstawiajmy wszędzie działalność rzeczywistą, która buduje.... Licznymi nie będą nigdy ci, którzy się podejmą tego trudnego zadania, gdyż pociąga ono za sobą wyrzeczenie się stanowcze powodzenia, czyli (jego zwykłych objawów: oklasków, stanowisk wybitnych, odznaczeń i pieniędzy. Mniejsza o to; kilku sprawiedliwych jedynie) ratuje skazane na zagładę miasta.

Aby należeć do liczby tych sprawiedliwych, a raczej tych mądrych, trzeba, aby życie nasze było nieustanną modlitwą, przez co rozumiemy, że ma ono być życiem prawdziwem, którego każdy czyn zawiera w sobie poprostu to wszystko, co w skład jego wchodzić powinno, (to, co stanowi jego wartość: miłość, myśl, wykonanie."

str. 24

350

2.

A. Fouillée. La démocratie politique et sociale:

„Naród jestto osoba żyjąca ustawicznie, posiadająca ciało ukształtowane, którego ma ~~strzeda~~ zachować i rozwijać je, posiadająca tradycye, których ma ~~bronić~~ strzedz, prawa i obowiązki odwieczne, & moralne i materyalne bogactwa, których ma bronić ~~wobec~~ przed namiętnościami lub korzyścią chwilową nawet wbrew woli większości współczesnej. Korzyść chwilowa bowiem, dla narodu bardziej jeszcze, niż dla jednostki, może być w sprzeczności z korzyścią przyszłą, a zwłaszcza z obowiązkiem odwiecznym. ~~Prawdziwą wolą narodu nie jest~~ Wola większości jednostek w danej przemijającej chwili nie stanowi prawdziwej woli narodu, gdyż większy wpływ na nią mają ci, co dopiero przyjdą na świat, niż ci, co już żyją. To też zasadniczym obowiązkiem jest mieć wszędzie wzgląd na przyszłość, nie ~~pozw~~ dopuszczać nigdy, aby o niej stanowił jeden człowiek, jedna kasta, warstwa lub większość."

Dalej str. 78: „Błędem wszelkiej demokracyi jest to, że ~~nie daje spo~~ umysłom i charakterom wybitnym nie daje sposobności do wykazania się i działania, że wydaje władzę w ręce miernot przez to, że wszystko usiłuje równać, że jedynym dla niej zdaje i panem jest ~~oznaczona~~ zbiór jednostek o liczbie oznaczonej, działający

przez swoich przedstawicieli i polityków. Prawdziwy postęp demokracyi powinien polegać na nieustannem ~~podnoszeniu się~~ postępowaniu narodu w ślad za elitą umysłową i moralną." — „U nas warstwy, które mianują się wyższemi, uchybiają wszelkim swym obowiązkom, gdy obniżają poziom swego wykształcenia i wychowania, a przez to samo i poziom swych myśli i uczuć; gdy warstwom pracującym dają przykład życia bez ideału, literatury bez wstydu, ~~prasy bez wiary~~, wydawnictwa i dzienników bez wiary, przedsiębiorstw nierzetelnych, polityki chwiejnej i niecnej. Sprzeniewierzają się również swemu obowiązkowi, gdy, dla wygodnictwa i własnej korzyści oddają się na usługi tłumom, zamiast je oświecać i kierować niemi." „Niechże się odezwie głos, który przemówi w imieniu sprawiedliwości i dobra ~~ogólnego~~ powszechnego, a głos ten obudzi w ogóle uczucia szlachetne, które staną wyżej ponad zawiściami stronnictw i których wyrazem miłość ojczyzny." „Wielka mniejszość, która bezinteresownie żadnych widoków osobistych walczy za ~~ideał~~ sprawiedliwość, może nabyć potęgę niezrównaną, gdyż za nią stoi nieświadome sumienie całego narodu." „Nie z dołu, ale z góry przyjść może odrodzenie, pierwszy wysiłek przeciw złemu, jakie gnębi ojczyznę." Moralny i umysłowy apostołat elity, byle był nieustanny i czynny, napewno zwycięstwo odniesie."

3.

n. 26

~~Prezydy~~ Prezydent Poincaré: „Przyczyny złego tkwią zarówno w bezwładności obyczajów publicznych, jak i w spaczeniu obyczajów parlamentarnych. — Wielu z pomiędzy wyborców trzyma się tak zdala od polityki, ~~że~~ jakby ich kraj i czasy, jakie przeżywają, nic ich nie obchodziły. Nie mówię tu nawet o tej obojętności, zaprawionej szyderstwem albo o usunięciu się rozpaczliwem, dającem się niekiedy wytłomaczyć przez doznane zawody. Nie, to nieuzasadnione zniechęcenie powoduje tę zamagającą się klęskę usuwania się od polityki, ale pewien rodzaj zaślepionego niedbalstwa, odrętwienia moralnego i lenistwa woli. Obowiązkiem naszym jest otrząsnąć z tego dawnego uśpienia energię społeczne i to nietylko wybrani

..... mają się przyłożyć do tego dzieła odnowienia, ale ci wszyscy, którzy troszczą się o przyszłość Rzeczypospolitej i są tego zdania, że naród, któryby nie dbał sam o siebie, stałby się przez to samo niegodnym wolności i prędzej czy później padłby ofiarą chciwości i bezprawia. — Ale jeśli do nas należy obudzić obywatelskość publiczną, naszym takie obowiązkiem naprawić obyczaje parlamentarne."

„ Politykę, odpowiadającą dzieniom i potrzebom olbrzymiej większości naszych warstw pracujących jest ta, która głosi, że nastanie kierunku demokratycznego i poznanie wolności społecznej, zdobycze ducha nowoczesnego, byłyby stanowiłyby złudny postęp, gdyby nie wydawały owoców i nie zapowiadały lepszej przyszłości;

jest nig dalej ta polityka, która nie ~~spoc~~ zatrzymuje się nigdy z zadowoleniem na wynikach osiągniętych i która niestrudzenie dąży ai do uczytu sprawiedliwości i uprzejmości; ta, która w porządku społecznym, dąży do popierania rozwoju jednostki ludzkiej; która ~~nie widzi, co jest najlepszem i do tego dąży nie przez zbiorowe~~ widzi, że najlepszemi ~~są~~ dla społeczeństwa nie są organizacye zbiorowe, ale ~~wolny~~ współudział (dopuszczenie) jak największej liczby jednostek ~~w całem~~ do swobodnego posiadania i ku temu też dąży; ta nareszcie, która, pracując szczerze nad polepszeniem bytu wszystkich, nie stawia sobie jednak za cel wyłączny wzmożenia bogactwa, ale także i ~~nadewszystko~~ kształcenie umysłu i podniesienie moralne obywateli."

„Powinniśmy rozszerzyć zakres polityki, ~~podnieść~~ uszlachetnić ją ~~przez~~ cacia ~~czcić~~ dla ideału.

Polityka cała nie polega tylko na ~~ubi~~ dążeniu do korzyści materyalnych, choćby najgodziwszych i ~~naj~~szlachetniejszych. Jest ona właściwie dla narodu nauką życia, życia przyrodzonego, ale także życia umysłowego i moralnego. Chwalono to ~~bardzo~~, że polityka zajmuje się sprawami materyalnemi i słusznie, gdyż chciano nas przez to ustrzedz od ułudy czczych zdań i zaznaczyć nam konieczność doświadczeń (rzeczywistych) namacalnych. Ale niesłusznem byłoby, gdyby z obawy ~~przed~~ przed pojęciami, nieopartemi na doświadczeniu, odzwyczajono się wogóle od pojęć i gdyby trzoda o czyny zamieniała się w pogardę zasad. Polityka ~~narażona~~ narażona byłaby na uzurpowanie i zanik, gdyby polegała jedynie na

F 355

ubieganiu się o bogactwa i poleprzenie bytu ~~fizycznego~~ ziemskiego. Reformy skarbowe, ~~gos~~ ekonomiczne i administracyjne są dobre, ale to nie wszystko. ~~Rzecz, choćby najlepsza~~ Jakkolwiek reforma dobra jest sama przez się, cała wartość swoją zawdzięcza duchowi, który ją natchnął; duch ten zaś o tyle może dawać prawdziwe natchnienia, o ile tchnie z wyżyn.

Z wyżyn pochodzi dobroć, sprawiedliwość, miłość prawdy, poszanowanie ludzkiego sumienia, wiara w przeznaczenie ojczyzny.

Polityka godna tej nazwy jest ta, która nigdy nie odstępuje od tych uczuć, ~~która~~ z nich czerpie siłę, swą wielkość w nich znajduje; ~~która~~ nie żyje z dnia na dzień postanowieniami bezwzględnemi i środkami sprzecznemi; ~~która~~ kieruje się myślą przewodnią i dąży pilnie i wytrwale do wyższego celu, ~~która~~ zdobywa znajomość moralną jednostki, narodu, społeczeństwa i dokłada

usiłowań, aby zapewnić jednostce swobodne wykonywanie swego zadania w narodzie, narodowi zaś spokojne zajmowanie swego stanowiska wśród ludzkości i rozszerzenie takowego; to zarzucie, które dla tych, co się nim zajmują, nie stanowi ani zemsty, ani rozrywki, ale istotny i pierwszorzędny obowiązek."

A w rzędzie środków ratunku wysuwa na czoło wychowanie narodowe: „w pierwszym rzędzie, wychowanie narodowe. Bo podczas gdy widzowie w cyrku unoszą się zapałem dla tej lub owej ze stron współzawodniczących, barbarzyńcy stoją już u bram miasta, a ci barbarzyńcy czyli politycy, podlegające rozruchów gotowi na każde skinienie, podejrzane jednostki kosmopolityczne, ubiegające się za podejrzanemi sprawami, wszelkiego rodzaju ludzie bezczelni, wydziedziczeni, ci, którzy nie wodzą w społeczeństwach nie dbających o siebie. Francya jest niejako w biernym stanie letargu, z którego otrząsnąć się jest naszym obowiązkiem. Lepszym nawet byłoby dla kraju złe pokierowanie jego energii, niż ten brak wszelkich dążeń, brak woli, ogólny bezwład, bolesna obojętność opinii publicznej. Jesteśmy tak przygnębieni, jak gdyby okrutne wspomnienia porażki zachwiały ufność, jaką Francya potrzebuje mieć sama w sobie, aby przetrwać. Przechodzimy od nierozumnego zapału do zwiechłenia niedorzecznego. Brak równo-

trwać, tak silnie czuję, że wszystko, co się dzisiaj czyni, czyni się dla obowiązku. Wdzięczność przyjdzie później, jeżeli nam czas starczy.

Bóg, ojczyzna i Matka; dla nich będzie ostatnia myśl moja. Ale jeszcze nie czas o tem mówić, chociaż wyznaję, że, gdyby nie Matka, nieraz by mi się już tego życia chciało, tak smutno i posępnie się robi, patrząc na wszystko, co nas otacza. Ale to żadna, ślepej wiary i przeświadczenia, pod pozorem szlachetnych uczuć. Ale zapuszczam się w myśli ponure, którym się gwałtem opierać trzeba. Nasze usiłowania, nasze życie dla obowiązku, bądź co bądź.

Zgody (między) (bratniej) sobą przestrzegamy, i to bez świadomości; daleko od tego, abyśmy się różnili; przeciwnie, rady dzieć

wagi i ~~zapału~~ zdrowia. Odrodzenie moralne jest konieczne; jest ono możliwe, ale dokona się jedynie pod wpływem wychowania wzmagającego siły," wychowania przez słowa, czasopisma, książki. Niech wszyscy, którzy ~~myśleć~~ umieją, zechcą myśleć lub pisać; — niech ~~pos~~ deputowani, zamiast się poniżać do pochlebstw wyborczych, ~~nie~~ pomną, że obowiązkiem ich, każdego w swoim obwodzie i wszystkich w całym kraju, jest oświecać umysły i hartować charaktery; niechaj republikanie zgodzą się, zamiast walać się nieustannie na aż nadto znane ~~bezprawia~~ nadużycia dziennikarstwa, zastosują się ochotnie do istniejących wobec i umieją je wyzyskać na rzecz swych pojęć; niechaj jawnie i otwarcie posiadają ~~swoje~~ czasopisma, w których wygłaszają swe zasady, i (inne, w których walczą o takowe; ~~niech~~ pomagają w ten sposób ~~stronnictwom~~ do utworzenia się stronnictwa, do oświecenia opinii publicznej, do zwycięstwa prawdy."
-(Raymond Poincaré, Questions et figures politiques).

Takie listy raz po raz otrzymując, można sobie wystawić, jakiej przykrości Zamoyski doznał, gdy dojechawszy 11 lutego 1842 r. do Southampton, dowiedział się, że dopiero 18-ego stanie w Paryżu „i to tylko jeżeli szczęśliwym wypadkiem w Havre trafi mu się miejsce w malle-poste. To spóźnienie wydało mu się okropnem."

Zamierzał z Paryża udać się do Florencji na 28 lutego, piątą rocznicę śmierci matki, aby tam wraz z żoną Leonową Sapieżyną i bracią Ludwikiem i Augustem, którzy mu towarzyszyć, dzień ten przy drogich im zwłokach przepędzić. Nie dało się to uskutecznić. Zamoyski w Paryżu zbyt wiele rozmaitych spraw zastał do załatwienia, zbyt silnie odczuł obowiązek wyjaśnienia zajścia. Było to dla niego niemałym zawodem, bo jeszcze z Londynu pisał do siostry (24 stycznia 1842) o zamierzonej

Zdaje się, że od pewnego czasu zły wiatr powiał na niektóre dusze we Francyi i zatarł w nich wspomnienia, które niezatartemi się wydawały. Nawet w Uniwersytecie znalazły się umysły, które dały się uwieść i sprowadzić z drogi prostej przez jakiś miotlycyam społeczny. Znaleźli się ludzie, którzy już nie uznają w naszym sztandarze trójkolorowym godła jedności narodowej, godła świętego naszych żalów i nadziei, którzy ~~zbr~~ miotają na wojsko nasze zbrodnicze zniewagi. Niechaj przeklętą będzie kłamliwa filozofia, pod jaką się ukrywają te zamachy na ojczyznę! Pod pozorem dobra ludzkości zapomaga ona uczucia, które najbardziej się przyczyniają do podniesienia serca człowieka, wzmocnienia jego charakteru i uszlachetnienia życia."

„Błędne pojęcie ~~antipatryotycznych~~ przeciwnych miłości ojczyzny i fałszywa uczuciowość wtargnęły od kilku lat zbyt wielkiej liczbę nauczycielskich umysłów w jakieś rojenia o braterstwie powszechnem. Rojenia to zgubne i wycieńczające, ~~złudy~~ usypiające złudy, które ostatecznie zmorzyły by snem

wynajduje sobie zatrudnienia zyskowne. Takich jest do stu czterdziestu. Rzecz uderzająca, że ta część emigracyi, choć pozbawiona stałego funduszu na utrzymanie, a może dla tego samego po części, lepiej, spokojniej i korzystniej zapewne dla przyszłości naszej się zachowuje, niż inne. ~~Do [illegible] prawy o Emigracyi, któreby koniecznie dygotować trzeba, tow[illegible] się przyda.~~

Jelski wyjechał z projektem przygotowania się do pisania pedagogicznego i rościł sobie nadzieję powodzenia nawet pieniężnego, ~~[illegible]~~ nawet przy innych. Bodajby wytrwał. Potrzeba do tego takich różnorodnych zdolności, jakie on posiada, potrzeba nadewszystko wytrwałości, do czego tak mało kto z nas zdolny.

Zamoyski kończył ~~swój~~ list, prosząc wuja ~~[illegible]~~, by nazwiska swego nie wiązał z żadną redakcyą, aby unikał solidarności z rzeczą tak niepewną, niestałą a często ujmę godności przynoszącą."

mem poczucie narodowe i mogłyby nas kiedyś doprowadzić do strasznego przebudzenia.

Nie! nigdy w szeregach Aliansu nie znajdzie się ani jeden z tych zalewców, którzy zdają, że, bluźniąc ~~czczyźnie~~ ~~zasadom~~ pojęciom czystym, przyczyniają się do postępu ludzkości, tych obłąkanych, którzy nie rozumieją, że, gdyby kiedykolwiek posłuch znaleźli, przygotowaliby poprostu, wraz z upadkiem Francyi, ~~zgub~~ zagubę tego chlubnego i szlachetnego dziedzictwa, za którego dochowanie odpowiadamy wobec przyszłości!" I z naciskiem podnosi zadanie! „Przechować w wojsku francuskiem jego zdrowie, siłę i dzielność!"

Od 10 Kwietnia nie zaszło nic nowego; tylko Nuss[illegible] Grey
stoczyła pod Liwcem, musiał przed przemagającą siłą ustąpić co-
kolwiek. Ale w tym odwrocie mój dawny pułk 1 ułanów
wpadł na Kozaków i wziął im ludzi (trzystu 300, koni 450.) (sto pięćdziesiąt
Zdaje mi się, że naczelny wódz więcej od Warszawy
oddalać się nie myśli. Teraz ruchać tylko będziemy, pó-
ki nieprzyjaciel, przez swoje posuwania, a może przez
błąd jakiś, nie da nam chwilę dogodnej. Ta Warszawa,
której odstąpić nie możemy, wiele nam przeszkadza.
Gdyby naczelny wódz był pewny, że Warszawa potra-
fi oprzeć się choć godzin (trzechdziesiąt) mógłby śmielej działać. Dy-
wizya, widać, nie umie swego manewru inaczej zaczynać,
jak tylko od frontu. Całą armią obchodzi ruchem wkoło
nas, żeby na tyłach nasze i ruchem temi samemi dro-
gami iść, jak (pierwszym razem). Może też i my, mając
a stanowczej
ogólnej (rozprawy), zbierzemy się ruchem ku pod Praga,
gdzie teraz obwarowanej pozycyi materyalnemi siłami

Chodziło wam o to, aby uczcić tych synów z tego departamentu ojczyzny, którzy ~~w tym departa-~~ położyli życie w obronie sztandaru i nie mieliście na myśli tych jedynie, którzy polegli śmiercią mniej lub więcej zaszczytną; chcieliście z jednakową wdzięcznością uczcić wszystkich tych nieznanych poległych, którzy dzielnie wypełnili swój obowiązek, nie spodziewając się tego, żeby imię ich przeszło do potomności.

Nie chcieliście również robić różnicy między powodzeniem lub niepowodzeniem odwagi i męstwa. ~~Jaki będzie był los w boju~~, jego Żołnierza, który jaki będzie był los jego w boju.
przelał krew za ojczyznę, uważaliście godnym czci potomnych, (Poświęceniu, ~~w~~ nie (tak powodzeniu daliście świadectwo wdzięczności waszej i mieliście słuszność, gdyż nawet ~~w~~ zwykłych porażki, przygnębiony naród silny ma prawo czcić swoich bohaterów."

VI Dissertation philosophique.

~~Le mot~~

De l'Ordre dans lequel se developpent les facultés de l'âme dans le cours de la vie humaine. —

Le mot faculté signifie pouvoir de l'~~homme~~ âme de produire des phenomènes par elle-même. On s'accorde à reconnaître trois facultés dans l'homme la sensibilité, l'entendement ou l'intelligence et la volonté. Cette division est fondé sur l'experience, Condillac ~~voulait~~ essaya de ramener toutes nos facultés à une seule la sensibilité. Mais ces trois facultés sont bien distinctes. En effet je ne puis douter ~~de la sensibilité~~ que je ne sois doué de sensibilité d'entendement et de volonté, parceque j'exerce à chaque instant ces facultés.

La sensibilité est la qualité de sentir, faculté par la quelle l'homme et les animaux percoivent les impressions soit faites par les objets du dehors soit produites à l'intérieur. Exister pour nous c'est sentir; notre sensibilité est inconstestablement intérieur à l'intelligence. La sensibilité chez l'homme parait devoir suppléer à l'imperfection de l'intelligence et de la volonté qui ne se developpent que lentement et progressivement et qui parvenus à leur maturité sont encore sujettes à bien des défaillances. La sensibilité est plus restreinte, mais non moins vive, dès le premier jour, qu'elle ne le sera plus tard, nous excite, par l'attrait du plaisir, à rechercher ce qui nous convient, par la douleur à eviter ce qui nous est nuisible et dangereux. Le goût que nous

ressent tous pour certains plaisirs, s'accroit bientôt à point que le goût des autres plaisirs s'affaiblit ou s'efface. Ainsi par exemple quand un individu ressent de la faim contre un homme il le poursuit partout jusqu'à qu'il atteigne et lui ait fait sentir sa faim pour lui. Souvent la sensibilité empiète sur les jouissances plus nobles de l'esprit et du coeur. Alors c'est un abus, le plaisir devient honteux. Il faut surveiller la sensibilité et la maintenir par le concours de la raison et de la volonté.

L'intelligence ou entendement est une des trois facultés générales qui se developpe le plus vite après la sensibilité. on l'appelle aussi raison. L'âme pense et ne peut pas ne pas penser, elle devient une faculté plus élevée que la sensibilité par l'intervention de la volonté, d'où naît l'attention. Le propre de l'intelligence c'est de connaître, la pensée lui appartient — L'intelligence a pour but et pour résultat la vérité — la raison est son expression la plus haute et la plus noble et par la quelle l'esprit connoît le nécessaire et l'absolu Ellest active Malebranche a le tort de méconnaître le rôle de l'activité dans l'intelligence. —

La volonté est une puissance intérieure par la quelle l'homme est aussi le seul maître de se déterminer à faire ou à ne pas faire. Rien ne nous appartient dans que notre volonté. Notre volonté est une force qui commande à toutes

autres lorsque nous la dirigeons avec intelligence. C'est le pouvoir de prendre une détermination. Vouloir c'est se diriger soi-même. C'est par la volonté que l'homme est réellement responsable, c'est ce qui la distingue de la sensibilité et de l'intelligence. — L'homme a la volonté pour qu'il tende lui-même à son bien, il en résulte qu'elle est en rapport constant avec les autres facultés dont elle subit l'influence et sur lesquelles elle réagit d'une manière puissante. Platon ne la distinguait pas du désir, Malebranche eut le même sort car je puis désirer une chose sans pour cela vouloir la faire. La volonté est le moi lui-même. Elle est comme dit Descartes ce qu'il y a en nous de plus proprement nôtre ou plutôt elle est nous-même et constitue pour ainsi dire à elle seule la personne humaine. —

VII Des rapports et des différences de l'instinct et de l'habitude. —

VII Dissertation philosophique.

Des rapports et des différences de l'instinct et de l'habitude.

L'instinct est un principe d'action que l'on trouve chez l'homme et chez les animaux, déterminé chez les êtres, suivant leur nature et leur besoins, des mouvements auxquels l'intelligence et la volonté sont étrangères. Ainsi par exemple l'enfant qui va chercher au sein de sa nourrice la nourriture qui lui convient, ne met dans cet acte ni plus de réflexion ni plus de volonté que l'agneau. Mais quand passés au milieu des occupations de la vie la faim rappelle l'homme l'instinct n'agit plus seul, il subsiste pourtant et se laisse assez facilement distinguer de la connaissance, que nous avons acquise, de prendre des aliments et de la volonté d'en prendre. Mais c'est un point sur le quel les auteurs diffèrent, l'homme ne n'a pas seulement de la vie animale, est-ce aussi par des instincts que se manifestent primitivement chez l'homme les besoins de la vie intellectuel et morale, besoins réels, car l'esprit ne peut se passer de connaissance que son cœur d'affections ou son corps d'aliments. —

L'habitude est un pouvoir que nous avons de reproduire sans réflexion et dans la volonté certain

faits que nous avons reproduits plusieurs fois
l'habitude supprime l'effort et la gêne ainsi
l'homme qui a l'habitude de travailler se
trouve gêné au contraire quand il cesse dans
sans préoccupation. Les effets de l'habitude se montrent
aussi chez les animaux ainsi un cheval qui a
a l'habitude de passer souvent par le même
chemin y passe machinalement dans la suite.
L'habitude a de nombreux rapports avec l'instinct.
en effet ce que l'instinct nous avait fait faire primitivement nous le faisons ensuite par habitude et cette règle s'étend aux actes qui étaient d'abord volontaires, les répétitions les rendent habituels. Soit que
l'habitude succède à l'instinct ou à la volonté
elle produit en nous, au point de vue physique,
des faits curieux elle facilite nos mouvements,
donne de la justesse à l'œil. Elle agit aussi sur
notre sensibilité elle diminue les douleurs
physiques tel que par exemple un homme qui
se casse la jambe au premier moment
souffre beaucoup et puis par l'habitude la douleur
lui passe. ainsi pour l'enfant si on lui donne
un jouet il paraît en être très content et peu à
peu en s'y habituant ce même jouet l'ennuie

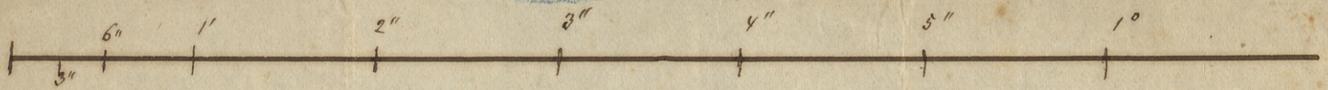
quand à l'intelligence elle lui est nécessaire
ainsi quand on est habitué à la voix d'une personne
n'importe où on l'entendrait on la reconnait.
pour les aveugles c'est le toucher. l'éducation
développent et modifie ces habitudes et les dirigent
soit vers le mal soit vers le bien. Donc
l'habitude paraît succéder à l'instinct.

29 mars 1873.

Vdz.

règle s'étend aux actes qui étaient d'abord volontaires, les répétitions les rendent habituels. Soit que l'habitude succède à l'instinct ou à la volonté elle produit en nous, du point de vue physique, des faits curieux elle facilite nos mouvements. Donne de la justesse à l'œil. Elle agit aussi sur notre sensibilité elle diminue les douleurs physique tel que par exemple un homme qui se casse la jambe au premier moment souffre beaucoup et puis par l'habitude la douleur lui passe. ainsi pour l'enfant si on lui donne un jouet il paraît en être très content et peu à peu en s'y habituant ce même jouet l'ennui

Filtr



na dół układa się piąteczki 3 lub 5 kamyczków czystych z krzemienia

f. ✠. 5 cali wysoko jak groch duży wymytych kamyczków z krzemienia

e. 5 cali — rzecznego piasku czystego, jak kasza tatarczana grubego

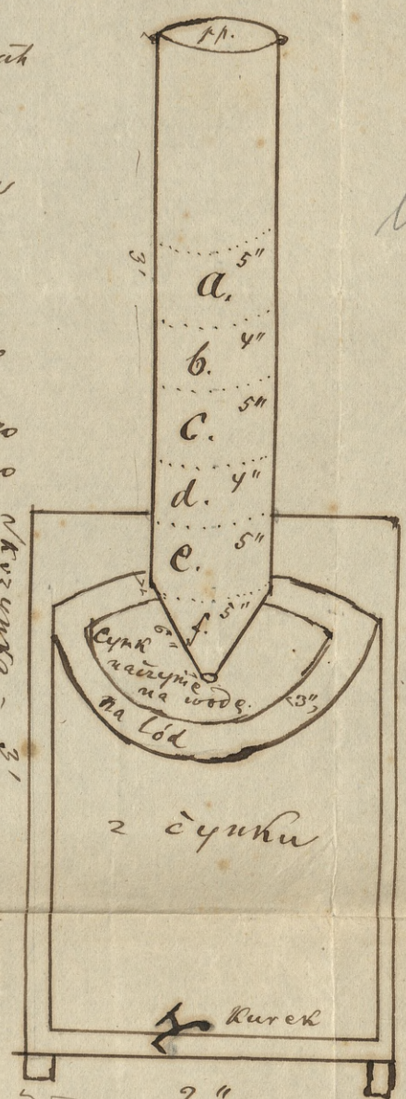
d. 4 cale — piasku rzecznego czystego jak mak dużego

c. 5 cali — dobrze wypalonego — jak groch duży wzgl. bukowego.

b. 4 cale — kamienia wapiennego — niepalonego — jak kasza tatarczana dużego.

a. 5 cali — dobrze wypalonego — jak groch drobny wzgl. niższego

potem u góry — worek z flanelu a u niego worek z płótna i do rury sznurkiem przywiązać.





Przywiązuje się sznurkiem na otwór p.p.

Worki co 4 dni wyprać i wysuszyć

878 11/15

Kamienie wszystkie dobrze odziane — powinny być octem a potem wodą zmyte i wysuszone. Węgle mają być od potu odziane i wodą z octem wymyte i wysuszone.

Naczynie na byle z cynku lub cynku pobielanej blachy, albo, jeżeli można z gliny, — z drzewa z ościem woda dwiema drzewami mokrem.

W naczynie między wodę a ściankami wkłada się kawałki lodu — pomimo tego na to naczynie dać stać cydr w piwnicy ale we zdrowej albo w ciemnej stodole.

Aby mieć wodę zdrową, bardzo dobrą — dodaje się do garnca wody łyżeczkę kamienną soli, 3 łyżki stołowe octu czyli 1½ proszku soli a 1½ proszku octu — i aby to chociaż 3 godziny w piecu stało zamknięte.

Wodę z bajorów, wodę z zatoczek lub studnie, mieć wodę dziurawą, lepiej jest ją zagotować chociaż 10 minut wrzałe — a dopiero gdy się ostygnie — zlać, z solą i octem mieszać i nalewać.



Potatoe Cleaning Machine

367

Established 1849.

CONTINENTAL DAILY PARCELS EXPRESS,

KNOWN ON THE CONTINENT AS

L'AGENCE CONTINENTALE,

In direct Correspondence under Convention with the Belgian Government Railway, the Imperial Post of Germany, the Federal Post of Switzerland, the Egyptian Post, and the Northern of France Railway.

CHIEF OFFICE: 53, GRACECHURCH STREET, LONDON, E.C.

West End Receiving Office, Spread Eagle, 34, Regent Circus, W.

397146 SHIPPING, FORWARDING, AND CUSTOM HOUSE AGENCY,

LONDON, 4 Dec 1883.

Received at 12 4 o'Clock, from Harol

Addressed to Inkerwick

of Kunick & Posen 1 Packages

Said to contain Potato Cleaner Value 2/0/0 Weight

Paid 5/11

Out-charge to Collect

For JOHN GEORGE SMITH, Proprietor,

W. Du Bridge MANAGER.

ISSUED BY

☞ The above particulars should be carefully given, as the sender will be held liable for all the consequences of a false or incorrect declaration. No Letters or Written Papers may be sent in any Parcel.

Samples, Papers, Books, Articles for private use, Parcels and Packages of Merchandise of all kinds, Bullion, Coin and value papers forwarded regularly to and from France, the Mediterranean, Belgium, Holland, Prussia, Austria, German States, Italy, Switzerland, Russia, Denmark, Sweden, &c.

Parcels for the Continent are despatched from Dover to Calais or Ostend, by the English and Belgian Government Mail Packets daily (excepting Sunday), weather permitting.

This Receipt is issued subject to the Conditions, Rates, and Regulations set forth in the Proprietor's printed Tariff, of which copies can be obtained at the Offices, with the special understanding that in the event of any parcel being **REFUSED** at the place of its destination, or of which Consignee may be unknown, the Carriage, Return Carriage, and Customs duties when paid, together with all expenses incurred upon it, will be charged to the Sender, and the payment strictly enforced. **PERISHABLE ARTICLES**, which must be so declared when Booked, and have on the address, in legible characters, the words "*Articles Périssables*," if **REFUSED** or unable to be delivered, are sold, without notice, to cover charges; the balance is paid or charged to the sender, as the case may be.

NOTICE IS HEREBY GIVEN that Parcels or Packages are conveyed by this Express under the following conditions only, viz.:—

That the Proprietor shall not be answerable for loss, damage, or delay caused by

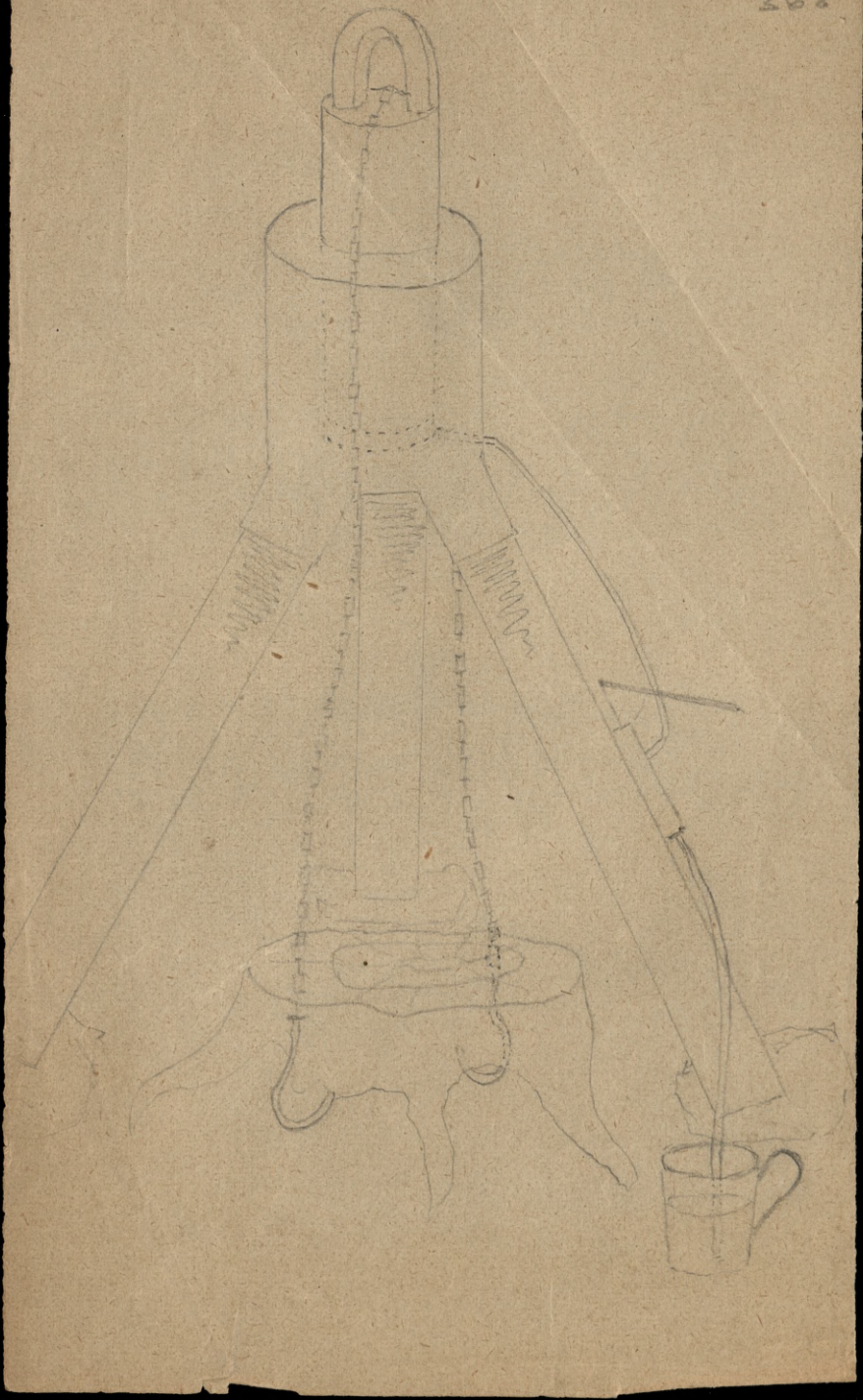
Stress of weather, Bad or insufficient packing,
Breakage or leakage, Incorrect or deficient address,
Detention by Foreign Customs, Governmental or Local Regulations,
Nor for Sea Risk, unless specially insured against by sender.

The Sender shall take all risk of the conveyance, and the Proprietor shall not be responsible for loss or damage, however caused, unless the value is declared and insured at the rates and conditions specified in the Tariff of the Express, in addition to the weight rate for carriage.

The Proprietor will not undertake to deliver in Foreign Countries at the *residence* of consignees (although Parcels may be so addressed), where in such countries it is not the custom for Carriers to *deliver*. The Proprietor will be responsible only for the arrival within a reasonable time of consignments (if insured) in the *district or place* in the country to which they are addressed.

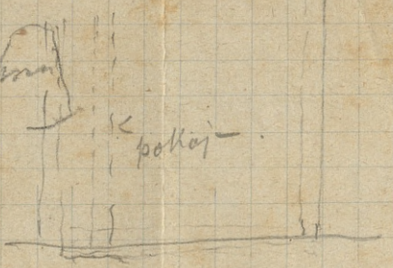
Parcels sent through this EXPRESS, are subject to the regulations of the Continental Administrations concerned in their conveyance. In the absence of written instructions to the contrary they will be forwarded by Mail Express, but for France, this applies to 12 lbs. weight only.

Invoices and Out-charges collected on delivery of Parcels in Belgium, France, and Holland.



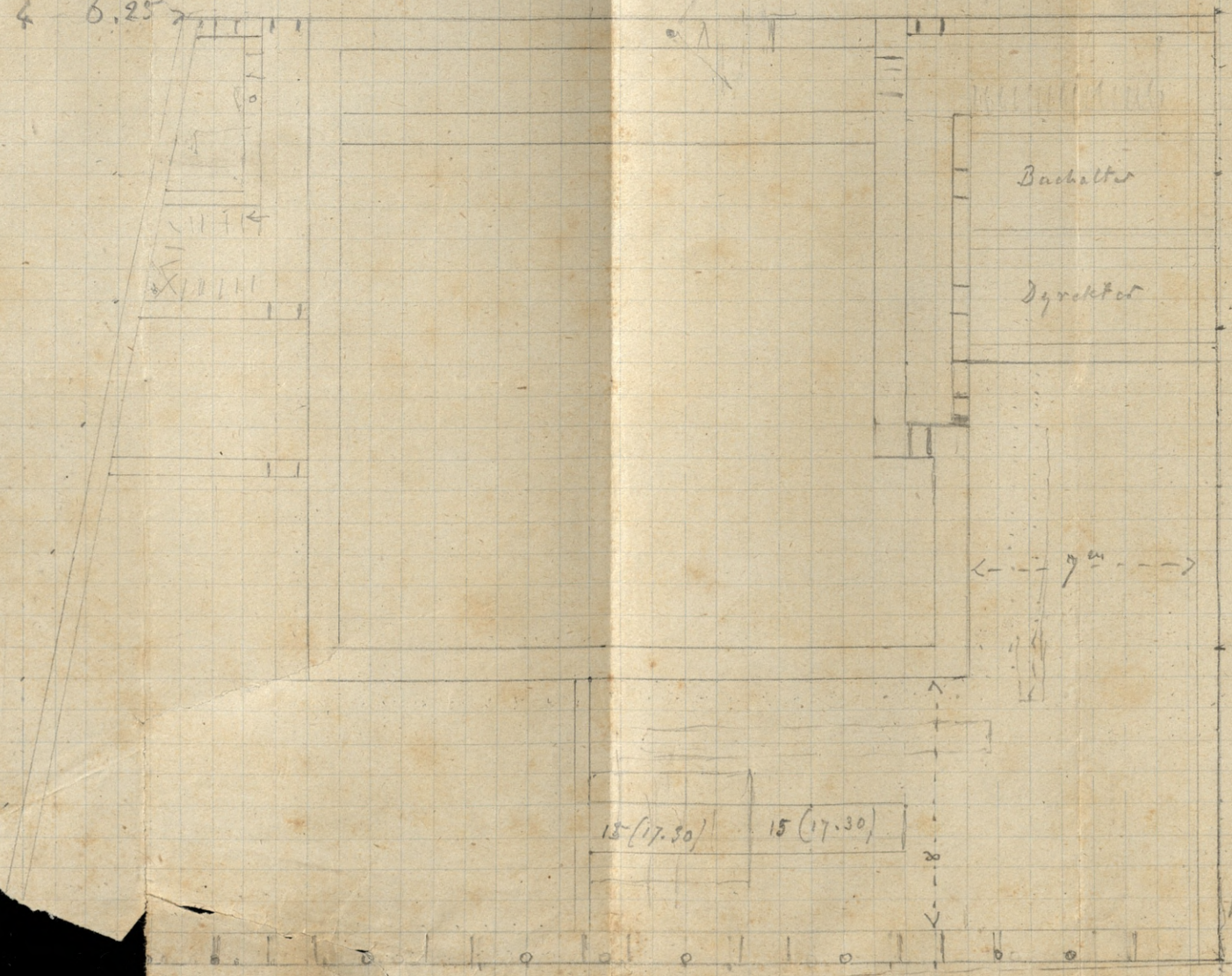
Sonda 39.30
głębiona 30.–

1 Piwnica murowana Kuchnia
wysklepiona



Parter

37



500.16 = 31
20

15.19
135
285

Fig 1.

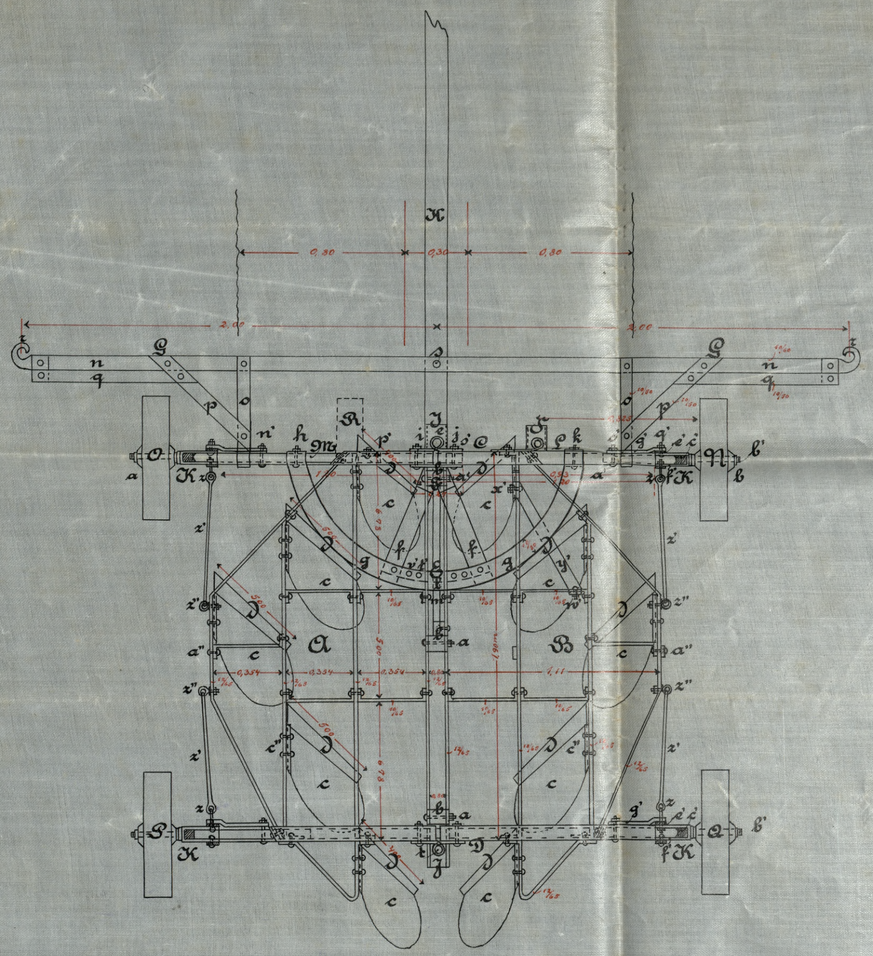


Fig 2.

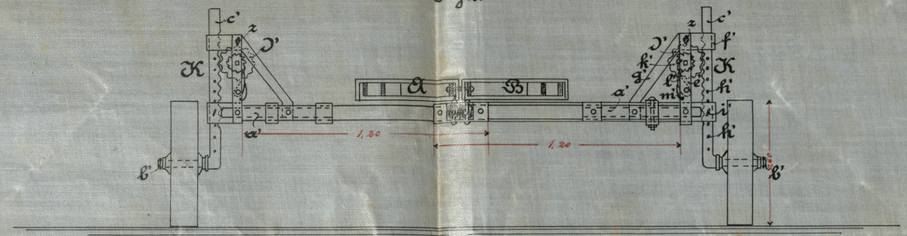


Fig 3.

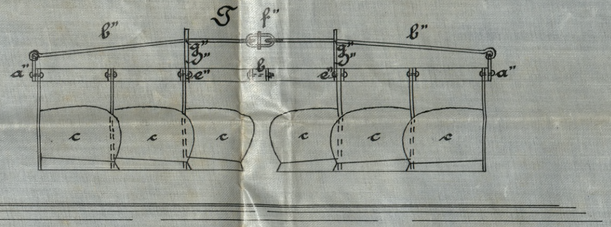


Fig 4.

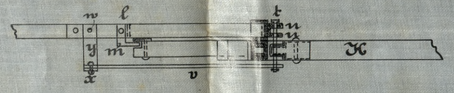


Fig 5.



Maßstab 1 : 20.



Bromberg, d. 25. IX 1901.

J. Ligocki.

JULIAN LIGOCKI INGENIEUR